

ARCHIWUM PAŃSTWOWE W KRAKOWIE

**Krakowski
Rocznik
Archiwalny**

II



ISSN 1233-2135
KRAKÓW 1996

**Krakowski Rocznik
Archiwalny**

II

STATE ARCHIVES IN CRACOW

**Cracow Archival
Annual**

II

CRACOW 1996

ARCHIWUM PAŃSTWOWE W KRAKOWIE

**Krakowski Rocznik
Archiwalny**

II

KRAKÓW 1996

Komitet Redakcyjny:

Wiesław Bieńkowski, Maria Kocójowa, Waław Kolak, Krystyna
Jelonek-Litewkowa, Ludwik Łysiak, Janina Stoksik, Teresa Zielińska

Redaktor Naczelny:

Sławomir Radoń

Sekretarz Naukowy:

Bogusława Czajeczka

Recenzenci:

prof. dr hab. Wiesław Bieńkowski
prof. dr hab. Maria Kocójowa

Pismo dotowane przez Urząd Wojewódzki w Krakowie
oraz Radę Ochrony Pamięci Walk i Męczeństwa

© Copyright by Archiwum Państwowe w Krakowie

Wydanie I

Adres redakcji:

Archiwum Państwowe w Krakowie
30-960 Kraków, ul. Sienna 16
tel. 22-40-94 wewn. 20

SPIS TREŚCI

ARTYKUŁY	9
Waldemar Komorowski, Kamila Follprecht — Właściciele kamienic Rynku krakowskiego w czasach nowożytnych (do pierwszej okupacji szwedzkiej)	11
Paweł Hudzik — Akta miasta Zatora z lat 1789-1918	31
Jerzy Gaul — Organizacja pracy w kancelarii Generalnego Gubernatorstwa Wojaskowego w Lublinie w latach 1915-1918	38
Magdalena Marosz — Zbiór Jana Augustyna z lat 1794-1934 w Archiwum Państwowym w Krakowie	48
Tomasz Wroński — Adam Chmiel jako dyrektor Archiwum Aktów Dawnych miasta Krakowa w latach 1917-1934	58
Rita Majkowska — Archiwum Polskiej Akademii Umiejętności — dzieje, zasób, stan opracowania	70
MATERIAŁY ŹRÓDŁOWE	85
Nieznana zapiska dotycząca Wita Stwosza (oprac. Bożena Wyrozumska)	87
Władysław Polkowski. Listy z Sybiru z lat 1867-1869 (oprac. Wacław Kolak)	91
Janina Jasicka. Pamiętniki (wybór) (oprac. Bogusława Czajeczka)	107
Z materiałów Stanisława Kutrzeby... List Włodzimierza Antoniewicza z 25 października 1944 roku do Stanisława Kutrzeby (oprac. Piotr Milczanowski)	128
ARTYKUŁY RECENZYJNE I RECENZJE	137
Walter Lukan, Max Demeter Peyfuss, Ost-und Südosteuropa — Sammlungen in Österreich. Verzeichnis der Bibliotheken, Institute, Archive und Museen. 2 erweiterte Auflage unter Mitarbeit von Josef Vogl, Wien 1990, 166 ss., ilustr. Schriftenreihe des Österreichischen Ost-und Südosteuropa — Instituts, Bd 15. (Hanna Krajewska)	139
Polemika. Odpowiedź Autorki na recenzję Aleksandra Litewki zamieszczoną w „Krakowskim Roczniku Archiwalnym” 1995, nr 1, s. 145-153 (Aniela Kiełbicka)	142
Replika Aleksandra Litewki — Aniela Kiełbickiej	147
PRZEGLĄD PUBLIKACJI ZAGRANICZNYCH	151
Instituzioni e società in Toscana nell' Etá Moderna. Pubblicazioni degli Archivi di Stato, Saggi 31, Roma, XII 1994. Atti delle giornate di studio dedicate a Giuseppe Pansini. T. I i II, 997 ss. (Joanna Potasz)	153

KRONIKA	157
Sprawozdanie Dyrektora Archiwum Państwowego w Krakowie za rok 1994 (Sławomir Radoń)	159
Informacja o działalności Oddziału Stowarzyszenia Archiwistów Polskich w Krakowie (Rita Majkowska)	163
Ocena stanu archiwów wyższych uczelni Krakowa ze strony nadzoru nad narastającym zasobem (Teresa Filipczak)	165
Sprawozdanie z sesji naukowej i wystawy poświęconej pamięci Adama Chmiela w sześćdziesiątą rocznicę jego śmierci (Krystyna Jelonek-Litewka)	167
Wystawa „Bochnia w dokumencie staropolskim” (13 października – 15 grudnia 1994 r.) (Joanna Potasz)	171
„Ślady dalekowschodnich wypraw w materiałach Władysława Kotwicza” — wystawa w Oddziale Archiwum PAN w Krakowie (14 listopada – 16 grudnia 1994 r.) (Ewa Dziurzyńska)	172
Archiwalia rodu Potockich — konferencja w Łańcucie 25-26 kwietnia 1995 r. (Janina Stoksik)	175
Materiały archiwalne dotyczące Ukrainy, Ukraińców i stosunków polsko-ukraińskich, przechowywane w Archiwum Państwowym w Krakowie (Komunikat wygłoszony na konferencji Archiwistów i Historyków Polskich i Ukraińskich w Kazimierzu Dolnym 21-22 marca 1995 r.) (Sławomir Radoń)	177
Herb miasta Nowego Targu oraz wsi podhalańskich. Komunikat wygłoszony na seminarium naukowym w Lewoczy (Słowacja) (Barbara Słuszkiewicz)	179
Kilka uwag na temat informatora dotyczącego źródeł archiwalnych do stosunków polsko-austriackich w archiwach polskich (Hanna Krajewska)	181
Sprawozdanie z Konferencji Sekcji Archiwów Komunalnych Międzynarodowej Rady Archiwalnej (Budapeszt 28 maja – 2 czerwca 1994 r.) (Sławomir Radoń)	183
Sprawozdanie z pobytu służbowego w Wielkiej Brytanii (Anna Michaś)	186
Sprawozdanie z wyjazdu służbowego do Pragi (10-14 października 1994 r.) (Bogusława Czajeczka)	187
WYKAZ SKRÓTÓW	190
INDEKS NAZWISK	192
INDEKS MIEJSCOWOŚCI	201

CONTENTS

PAPERS	9
Waldemar Komorowski, Kamila Follprecht — Cracow Market Square Tenement House Owners since the 15th Century	11
Paweł Hudzik — The Records of the City of Zator 1789-1918	31
Jerzy Gaul — Work Organization in the Headquarter Office of the Military General Governor-generalship (Generalne Gubernatorstwo Wojskowe) in Lublin from 1915 to 1918	38
Magdalena Marosz — The 1794-1934 Collection of Jan Augustyn	48

Tomasz Wroński — Adam Chmiel as the Director of Archiwum Aktów Dawnych miasta Krakowa (Archives of Former Records of the City of Cracow) from 1917 to 1934	58
Rita Majkowska — Archives of the Polish Academy of Sciences and Letters (PAU) — History, Collection, State of Research	70
SOURCES	85
An Unknown Note Concerning Wit Stwosz (ed. by Bożena Wyrozumska)	87
Letters from Siberia of Rev. Władysław Polkowski (ed. by Waław Kolak)	91
Janina Jasicka "Memoirs", Part 1, Childhood and Education. A Selection (ed. by Bogusława Czajecka)	107
Włodzimierz Antoniewicz's Letter of Thanks for the Help Cracow Scholars and Scientists Offered their Warsaw Colleagues and their Families (Dated October 25th 1944) (ed. by Piotr Milczanowski)	128
CRITICAL PAPERS AND REVIEWS:	137
W. Lukan, M.D. Peyfuss, Ost-und Südosteuropa-Sammlungen in Österreich. Verzeichnis der Bibliotheken, Institute, Archive und Museen. Zweite, erweiterte Auflage, Wien 1990 (Hanna Krajewska)	139
An Answer to the Critical Paper of A. Litewka "The History of the State Archives in Cracow" Volume One (Aniela Kielbicka)	142
Aleksander Litewka's Reply	147
A REVIEW OF FOREIGN PUBLICATIONS	151
Instituzioni e società in Toskania nell'Etá Moderna. Pubblicazioni degli Archivi di Stato, Saggi 31, Roma, XII 1994, vol. 1 and vol. 2 (997 pages) (Joanna Potasz)	153
CHRONICLE	157
Report on the Operation of the State Archives in Cracow in 1994 (Sławomir Radoń)	159
Report on the Operation of the Cracow Branch of State Archives Association (SAP) in 1994 (Rita Majkowska)	163
Evaluation of Archive Collections of Cracow Universities and High Schools from the Point of the Supervisors of the Growing Collection (Teresa Filipczak)	165
A Report from the Adam Chmiel 60th Death Anniversary Memorial Session, May 1994 (Krystyna Jelonek-Litewka)	167
"Bochnia in Old Polish Documents." An Exhibition (October 13th - 15th, 1994) (Joanna Potasz)	171
The Traces of Expeditions to the Far East in the Materials of Władysław Kotwicz in the Archives Department of PAN in Cracow. (November 14th - December 16th 1994) (Ewa Dziurzyńska)	172
The Potocki Family Archives — A Conference in Łańcut (April 25th - 26th, 1994) (Janina Stoksik)	175
Archive Materials on Ukraine, Ukrainians, and Polish-Ukrainian Relationships in the Keeping of the State Archive in Cracow. A Communique presented at the Conference of Polish and Ukrainian Archivists and Historians in Kazimierz Dolny (March 21st-22nd, 1995) (Sławomir Radoń)	177

The Coats-of-Arms of the Town of Nowy Targ and Podhale Villages. A Communique Presented at the Seminar in Levoca, Slovakia (Barbara Słuszkiewicz) . . .	179
A Communique on the Advancement of Direktory of Files Concerning Polish-Austrian Relationships in Polish Archives from the 15th to the 20th Century (Hanna Krajewska)	181
The Budapest Conference of the Municipal Archives Section of the International Council of Archives (May 28th - June 2nd, 1994) (Sławomir Radoń) . .	183
A Report of Study Trip to Great Britain (Anna Michaś)	186
A Report of Study Trip to Prague (October 10th - 15th, 1994) (Bogusława Czajeczka)	187
 ABBREVIATIONS USED	 190
INDEX OF NAMES	192
INDEX OF PLACE NAMES	201

Artykuły

WALDEMAR KOMOROWSKI, KAMILA FOLLPRECHT

**Właściciele kamienic Rynku krakowskiego
w czasach nowożytnych (do pierwszej okupacji szwedzkiej)**

WSTĘP

Zamierzeniem naszym jest stworzenie, o ile to możliwe, pełnego katalogu właścicieli kamienic Rynku krakowskiego XVI i pierwszej połowy XVII wieku. Katalog jest kluczem do wielkiego zasobu przekazów źródłowych, wciąż czekających na interpretację. Źródła te ukazują Rynek, jakiego nie znamy, bowiem to, co z materialnego dziedzictwa dotrwało do dzisiaj, jest tylko słabym refleksem bogactwa materialnego i bogactwa form artystycznych czasów ostatnich Jagiellonów i pierwszych królów elekcyjnych. Opracowanie katalogu właścicieli kamienic rynkowych poszerzy, mamy nadzieję, podstawy badań w dziedzinach, takich jak dzieje struktur społecznych, stosunki demograficzne i socjotopograficzne, urbanistyczny i architektoniczny kształt Rynku etc.

Zajmując się właścicielami kamienic nieuchronnie wkraczamy na grunt problematyki architektonicznej. Nie jest naszym zadaniem zajmowanie się tą kwestią, gdyż obszar to rozległy i jego omawianie przysłoniłoby główny cel pracy (czyli rekonstrukcję „księgi adresowej”), ale poruszanie tej problematyki, choćby marginalne, jest nieuniknione. Wynika to bowiem z samego przedmiotu pracy, ma ona bowiem odniesienia w konkretnych, fizycznie istniejących obiektach. Stąd, najkrócej jak tylko to jest możliwe, piszemy na przykład o przedmiocie sporów związanych z eksploatacją i remontami budynków, bowiem często wynikają z tego informacje o relacjach między właścicielami oraz informacje o samych właścicielach.

* * *

Zasób źródeł i literatury, związany z kamienicami Rynku krakowskiego jest obszerny. W obydwu rodzajach przekazu znajdujemy zarówno materiały odnoszące się do wszystkich lub wielu kamienic, jak również takie, które traktują o kilku lub tylko o jednej kamienicy. Dla uzyskania większej klarowności wstępnej partii opracowania rezygnujemy z przytaczania pełnej — obszernej, wielostronicowej listy pozycji źródłowych i bibliograficznych, poprzestając na omówieniu w tym miejscu tylko niektórych, podstawowych. Wszystkie inne, tu pominięte, znajdzie Czytelnik w przypisach do tekstów o poszczególnych kamienicach, gdzie zresztą mogą być cytowane wielokrotnie. Rezygnujemy również w pewnym stopniu z operowania we wstępie rozwiniętym aparatem przypisów, podając wszystkie dane tylko dla tych pozycji bibliograficznych, które nie będą cytowane w katalogu. Pozycje bibliograficzne powoływane we wstępie sygnalnie, a potem cytowane w katalogu, określone zostały jedynie rokiem wydania (w nawiasach). W wypadku kilku podstawowych pozycji, tak bibliograficznych, jak i źródłowych, podajemy pełne informacje, wiążąc je z wykazem skrótów.

Mimo wielkiego bogactwa przekazów nie powstał dotychczas zbiór wszystkich (o ile to możliwe) informacji o zmianach własności kamienic rynkowych w określonym w tytule okresie. Istniejące opracowania monograficzne (poza bardzo partykularnymi, odnoszącymi się do poszczególnych kamienic, jak Franciszka Kleina dla „Krzysztoforów” (1914)¹ czy Jana Kusia dla pałacu „Pod Baranami” (1978) nie odpowiadają współczesnym zasadom publikacji o poziomie ponadamatorskim. Głównym zarzutem, jaki można im postawić, jest brak odsyłaczy do źródeł informacji i brak krytycznego rozbioru tychże, co prowadzi do utrwalenia się informacji nieprawdziwych. Jest to tym ważniejsze, że opracowania najstarsze, dziewiętnastowieczne, same są traktowane jako wiarygodne źródła informacji, także przez profesjonalnych badaczy. Mimo tych zastrzeżeń należy podkreślić, że opracowania dziewiętnastowieczne spełniły wyznaczoną im rolę, rozpowszechniając podstawowe informacje o kamienicach rynkowych. Autorzy niniejszego artykułu również nawiązują do tych opracowań, traktując je jako rodzaj zabytków piśmiennictwa historycznego. Cytujemy *in extenso*, bez komentarzy, obszerne fragmenty najstarszych opracowań, dla konfrontacji z wynikami własnych badań.

Prezentację dokonań w kwestii dziejów zabudowy mieszkalnej Rynku rozpocząć należy od dorobku najbardziej zasłużonego przedstawiciela historiofilii lokalnej — Ambrozego Grabowskiego. W jego *Tekach*² zawartych

¹ W przygotowaniu nowe, obszerne opracowanie odnoszące się do „Krzysztoforów”, pobra Celiny Bąk-Koczarskiej, pt. *Mieszkańcy pałacu pod Krzysztoforami*.

² APKr, E 13-25, zbiór Ambrozego Grabowskiego.

jest wiele wzmianek o kamienicach krakowskich i ich właścicielach; znacznie mniej natomiast informacji znajdujemy w jego pracach publikowanych, m.in. w *Starożytnych wiadomościach o Krakowie* (1852) oraz we *Wspomnieniach* (1909).

Pierwszym chronologicznie regularnym wykładem, zawierającym listę właścicieli domów rynkowych, wydaje się być przechowywany w Muzeum Historycznym miasta Krakowa *Kadaster* Karola Richtera (1862) — urzędnika magistrackiego, który postanowił sporządzić spis współczesnych mu i historycznych właścicieli domów krakowskich. Praca miała objąć wszystkie posesje w granicach Krakowa z połowy XIX w.³, ale ostatecznie powstał tylko tom poświęcony realnościom położonym w obrębie Plant. Richter wpisywał uzyskane w wyniku szerokiej kwerendy informacje w rubryczki opatrzone datami 1655-1770-1809-1861. Nie ograniczał się jednak do przekazów związanych z tymi datami, podawał wiele innych, wykraczając tym samym daleko poza wyznaczone ramy, w głąb pierwszej połowy XVII w., a nawet sięgając (incydentalnie) do wieku XVI. W identyfikacji przekazów historycznych Richter raczej się nie mylił, prawidłowo przypisując je do kamienic; tylko w przypadku północnej pierzei Rynku, na odcinku między ul. Sławkowską a ul. św. Jana, „zgubił” jedną posesję, co spowodowało łańcuchową reakcję pomyłek⁴.

Pierwsza drukowana lista historycznych właścicieli domów krakowskich opublikowana została w piętnaście lat po *Kadastrze* Richtera. Stanowiła ona załącznik do *Wykazu ulic, placów kościołów i domów miasta Krakowa...*, wydanego przez Aleksandra Nowoleckiego w 1878 r.⁵ Listę opracował Wilhelm Gąsiorowski⁶, wykorzystując wyniki swych wieloletnich poszukiwań

³ Wg informacji w słowie wstępnym do *Kadastru*. Richter przeprowadził kwerendę w aktach miejskich i grodzkich, korzystał też z wypisów Żegoty Paulego. Opracowanie ma formę kodeksu papierowego (o formacie odpowiadającym obecnemu A 4), pisanego ręcznie. Informacje odnoszące się do kamienic rynkowych znajdują się na s. 5-12.

⁴ Kwestia ta będzie omówiona szczegółowo w katalogu.

⁵ Praca miała jeszcze dwa wydania. Wydanie drugie (*Wykaz ulic, placów, kościołów i domów miasta Krakowa i Podgórze ułożony na podstawie ksiąg hipotecznych i urzędowych źródeł, uzupełniony historycznymi objaśnieniami przez Aleksandra Nowoleckiego. Edycja w 25 egzemplarzach z powodu przybycia dnia 1 września 1880 r. do Krakowa Jego Cesarsko-Królewskiej Mości Cesarza Franciszka Józefa I, Kraków 1880*) zostało odbite bez zmian z matrycy wydania pierwszego. Wydanie trzecie (*Nowy wykaz ulic, placów, kościołów i właścicieli domów miasta Krakowa i jego przedmieść na podstawie ksiąg urzędowych hipotecznych i budownictwa miejskiego do dnia 1 stycznia 1884 r. doprowadzony ułożył A. Nowolecki*), aczkolwiek uzupełnione o nowe dane, zostało jednak zubożone w stosunku do pierwszego, bowiem nie uwzględniono Podgórze i znacznie okrojono informacje historyczne. W wydaniu trzecim wprowadzono nową, obowiązującą do dzisiaj numerację posesji.

⁶ Wilhelm Gąsiorowski (1825-1892), historyk, znawca i zbieracz starożytności krakowskich, od roku 1870 bibliotekarz krakowskiego Instytutu Technicznego; pełnił funkcję profe-

archiwalnych⁷. Lista zawiera mniej informacji o kamienicach rynkowych niż *Kadaster Richtera* (na omawiany przez nas okres przypadają zaledwie dwie lub trzy wzmianki), ale są one równie wiarygodne.

Trzecim chronologicznie zbiorem informacji o kamienicach Rynku (i wszystkich pozostałych w obrębie Plant) jest *Spis domów miasta Krakowa Żegoty (Ignacego) Paulego*⁸, przechowywany w Bibliotece Jagiellońskiej, stanowiący fragment jego obszernej spuścizny badawczej. Spis ten (nie datowany, opracowany prawdopodobnie ok. 1880 r.) ma formę kajetu z wielką ilością notat archiwalnych (o nie zidentyfikowanej proveniencji), usystematyzowanych według numerów porządkowych kamienic⁹. Spis Paulego, chętnie wykorzystywany przez badaczy historii Krakowa, traktowany być musi z dużą rezerwą. Nie jest on bowiem nawet konspektem publikacji, a jedynie zbiorem wstępnie uporządkowanych notatek, których treść niejednokrotnie wzajemnie się wyklucza, a miejscami jest wręcz niewiarygodna. Biorąc pod uwagę wszystkie te zastrzeżenia należy jednak docenić wysiłki Paulego, który zebrał więcej informacji o kamienicach niż jego poprzednicy. Niektóre pochodziły ze źródeł w obecnej chwili już nie istniejących.

Najpopularniejszym, najczęściej cytowanym dziełem odnoszącym się do kamienic rynkowych jest niewielka książeczka Józefa Wawel-Louisa¹⁰ z 1890 r., o literacko-żurnalistycznym tytule *Przechadzka kronikarza po Rynku krakowskim*. Do jej popularności przyczynił się fakt, że jest ona, jak dotąd, jedyną zwartą publikacją o kamienicach Rynku, zawierającą w poręcznej książkowej formie¹¹ podstawowe informacje o ich historii. Dziełko Louisa

sora języka polskiego tego Instytutu. S. J. Gąsiorowski, *Gąsiorowski Wilhelm*, [w:] PSB, t. 7, Kraków 1948, s. 356.

⁷ Informacje o metodzie podane zostały we wstępie do pierwszego wydania *Wykazu...* Nowoleckiego (*Do Czytelnika*, s. VII-VIII).

⁸ Żegota Pauli (1814-1895), polihistor i badacz starożytności polskich, zasłużony historykograf Krakowa i Uniwersytetu. W. Biernowski, *Pauli Żegota (Ignacy)*, [w:] PSB, t. 25, Wrocław 1980, s. 345-347.

⁹ Kajet jest kodeksem papierowym o formacie A 5, złożonym naprzemiennie z kartek pełnych i kartek równych połowie wielkości tych pierwszych (dla wpisywania uzupełnień). Wpisy pochodzą z różnych okresów: tekst zasadniczy powstał najpóźniej w 1878 r., dopiski pochodzą z początku lat osiemdziesiątych XIX w.; Pauli podaje wszystkie systemy numeracji kamienic w XVIII i XIX w., z wyjątkiem ostatniej, z 1884 r., do dzisiaj obowiązującej. Do kamienic rynkowych odnoszą się wpisy na s. 4v-6v, 57v-60v, 72v-73r, 74v-77r, 93v-94r, 102v-105r.

¹⁰ Józef Wawel-Louis (1832-1898), prawnik i historyk, syn kupca Józefa; przydomek „Wawel” otrzymał w 1877 r. wraz ze szlachectwem za zasługi w działalności prawniczej. C. Bąk-Koczańska, *Wawel-Louis Józef*, [w:] PSB, t. 17, Wrocław 1972, s. 572-573; por. *Pamiętniki krakowskiej rodziny Louisów (1831-1869)*, oprac., wstępem i przypisami opatrzył J. Zatycki, przedmową poprzedziła J. Biernacka, Kraków 1962, *passim*.

¹¹ Książkowe wydanie *Przechadzki* powstało równoległe z trzecim odcinkiem jej publikacji w *Kalendarzu Czecha (Józefa Czecha Kalendarz Krakowski na rok 1888, Kraków 1888, s. 39-*

powoływane jest niemal w każdej współczesnej publikacji wzmiankującej o kamienicy rynkowej lub jej właścicielu. Książeczka nie ma walorów pracy naukowej — jest uroczą w treści i formie pogawędką „kronikarza”, ostatnim bodaj w kwestii Rynku dziełkiem starożytniczym. Zarzut niespełnienia elementarnych wymogów publikacji naukowej, w rodzaju braku odsyłaczy do źródeł i literatury, nie powinien być wszakże w stosunku do niej podnoszony, bowiem taka była jej popularyzatorska formuła. Praca Louisa nie może być jednak bezkrytycznie przyjmowana po z górą stu latach od chwili wydania, zwłaszcza w partiach odnoszących się do Rynku szesnastowiecznego.

Jak już wspomnieliśmy, niemal wszystkie publikacje dwudziestowieczne o Rynku odwołują się do Louisa. Tak jest w wypadku dwóch broszurek o tym samym tytule — *Rynek krakowski* — Antoniego Brayera z 1952 r.¹² i Tadeusza Chrzanowskiego z 1972 r.¹³ oraz przewodników Karola Estreichera z 1938 r.¹⁴ i Michała Rożka z 1993 r.¹⁵, i wielu innych tego typu wydawnictw. W publikacjach wzmiankujących o Rynku tylko marginalnie, *Przechadzka* Louisa jest również głównym źródłem informacji o kamienicach.

W ciągu stu lat od *Przechadzki* powstało wiele prac, w których zawarte są różnego charakteru wiadomości o domach rynkowych i ich właścicielach. Możemy omówić je tu jedynie wybiórczo, skupiając się na kilkunastu podstawowych pozycjach.

Wśród wydawnictw źródłowych wskazać należy na kodeks dyplomatyczny Krakowa (1879-1882), wydany przez Franciszka Piekosińskiego, oraz na edycję najważniejszych aktów prawnych związanych z miastem, wydanych przez Stanisława Krzyżanowskiego i F. Piekosińskiego (1885, 1890-1909). Istnieją liczne publikacje źródłowe poświęcone poszczególnym zagadnieniom, m.in. sztuce — *Cracovia artificum* (Jan Ptaśnik (1917), J. Ptaśnik i Marian Friedberg (1936-1948), Stanisława Pańków i Zbigniew Wojas (1966). Specyficznym jest też opracowanie źródłowe ksiąg przyjęć do prawa miejskiego (Kazimierz Kaczmarczyk (1913), Aniela Kielbicka, Zbigniew Wojas (1993). Wszystkie wymienione wydawnictwa opierają się niemal wyłącznie na zasobie źródłowym Archiwum Państwowego w Krakowie. Informacje odnoszące się do domów Rynku krakowskiego zawierają

-57 — wstęp i katalog obiektów nr 1-6; *Kalendarz... na rok 1889*, Kraków 1889, s. 41-64 — katalog obiektów nr 7-25 (pominięto dom nr 26!); *Kalendarz... na rok 1890*, Kraków 1890, s. 67-90 — obiekty nr 27-47). Publikacja w *Kalendarzu* i wydanie książkowe sygnowane są inicjałami J. L. Powstały w drukarni „Czasu”, nie różnią się między sobą w partiach głównych, ale wydanie książkowe posiada uzupełnienia, jest zatem pełniejsze.

¹² A. Brayer, *Rynek krakowski*, „Kraków Dawnej i Dziś” 1952, nr 3, s. 17-23.

¹³ T. Chrzanowski, *Rynek krakowski*, Warszawa 1972, s. 34-45.

¹⁴ K. Estreicher, *Kraków. Przewodnik dla zwiedzających miasto*, Kraków 1938, s. 105, przyp. 2.

¹⁵ M. Rożek, *Przewodnik po zabytkach i kulturze Krakowa*, Kraków 1993, *passim*.

także wypisy z zasobów innych niż kancelaria miejska. Mamy tu na myśli archiwum katedralne (Bolesław Przybyszewski (1984, 1986, 1987) oraz uniwersyteckie i archiwum kościoła Mariackiego; dostęp do nich ułatwiają drukowane inwentarze (1916 i 1953). Cennymi źródłami drukowanymi są pamiętniki z epoki (*Kronika mieszczanina z lat 1575-1595* (1930) i kompendia historyków i pisarzy nowożytnych (*Kronika Bielskiego* (1856) i *Liber chamberum* Walerego N. Trepki (1963, wydanie krytyczne), jak również, mające już status źródeł, opracowania dziewiętnastowiecznych badaczy starożytności, np. A. Grabowskiego (1852, 1909).

Wiele informacji o Rynku znaleźć można w fundamentalnych *Dziejach Krakowa* (Janina Bieniarzówna, Jan M. Małecki (1984), Jerzy Wyrozumski (1992) oraz węższych tematycznie studiach nad kulturą Krakowa szesnasto- i siedemnastowiecznego (J. Ptaśnik (1907), Stanisław Tomkiewicz (1924), Michał Rożek (1976, 1977).

O mieszkańcach Krakowa związanych z Rynkiem dowiadujemy się z wielu prac, pisanych wg różnych kluczy tematycznych. Istnieją liczne publikacje J. Ptaśnika, poświęcone zarówno wielkim rodom — Bonerom (1905), Salomonom (1908) i wielu innym (1902, 1903), jak również poszczególnym nacom (Włosi, 1900, 1909) czy warstwom społecznym (patrycjat, 1914). Mieszkańcami Krakowa (i Rynku) XVI i XVII w. zajmuje się J. Bieniarzówna (1957, 1969). Informacje na temat mieszkańców znajdujemy nie tylko w wydawnictwach poświęconych Krakowowi, ale i ogólniejszych. Kopalnią wiadomości (z reguły opartych na źródłach) jest *Polski Słownik Biograficzny* (wydawany od 1935). Oczywiście liczne informacje zawarte są też w innych wydawnictwach biograficznych, przede wszystkim herbarzach (Kasper Niesiecki (wydanie z lat 1839-1846), Adam Boniecki (1899-1913) i in.), jak również w *Genealogii Włodzimierza Dworzaczka* (1959) oraz leksykonach biograficznych urzędników kościelnych (spis kanoników i biskupów Ludwika Łętowskiego (1852-1853) i państwowych (spisy urzędników, wydawane od 1985). Liczne informacje zawierają także słowniki i opracowania historyczno-biograficzne dla poszczególnych profesji — kupców (S. Tomkiewicz (1910), S. Kutrzeba, J. Ptaśnik (1910); lekarzy (Stanisław Kościński (1888), Jan Lachs (1910, 1920, 1936), Franciszek Giedroyć (1911); drukarzy (J. Ptaśnik (1922), Tadeusz Ulewicz (1922) oraz dzieło zbiorowe z 1983); księgarzy (Renata Żurkowa (1992).

Pionier monografii historycznych kamienic krakowskich — Adam Chmiel, wprawdzie nie pisał o Rynku, ale niektóre z kamienic rynkowych uwzględnił w swoich *Domach krakowskich* (1917, 1920, 1924, 1931, 1932, 1934, 1935). Prace nad topografią historyczną podjął Mieczysław Niwiński (1938). Głębsze studia nad kamienicą krakowską prowadził S. Tomkiewicz (1912, 1924,

1926), Henryk Jasieński (1934), Władysław Grabski (1960, 1961, 1962, 1968) i wielu innych.

Przytłaczająca większość informacji źródłowych stanowiących podstawę prac Richtera, Gąsiorowskiego, Paulego, Wawel-Louisa oraz autorów publikacji późniejszych, wyżej wymienionych, pochodzi z ksiąg miejskich, przechowywanych w Archiwum Państwowym w Krakowie. Autorzy niniejszego artykułu, tworząc katalog właścicieli kamienic rynkowych również oparli się na wynikach kwerendy w tym podstawowym dla badań nad Krakowem zasobie.

Korzystalismy przede wszystkim z czterech serii staropolskich akt miejskich — ksiąg radzieckich (*Consularia*, wśród nich *Promptuaria*, *Testamenta*, *Inscriptiones*)¹⁶, ksiąg ławniczych (*Scabinalia*, wśród nich *Inscriptiones i Promptuaria*)¹⁷, rejestrów poboru szosu (*Regestra exactionis regiae seu civilis schoss dictae*)¹⁸ oraz ksiąg wiertelniczych (*Acta quartaliensium*)¹⁹. Wyczerpującą charakterystykę wszystkich serii znaleźć można w wydanych drukiem opracowaniach źródłowych oraz publikacjach, np. we wstępie do *Katalogu Archiwum Aktów Dawnych miasta Krakowa z 1915 r.*, artykule M. Niwińskiego na temat struktury własności nieruchomości w Krakowie w XVI i XVII w. (1938), artykule M. Friedberga o Krakowie w dobie Odrodzenia²⁰, a także we wstępach do *Cracovia artificum* (1966) S. Pańków i Z. Wojasa oraz *Ksiąg przyjęć do prawa miejskiego* A. Kiełbickiej i Z. Wojasa (1993). Należy wspomnieć, że księgi radzieckie i ławnicze są seriami o metryce średniowiecznej, a rejestry poboru szosu i księgi wiertelnicze wydzielili się w osobne serie dopiero w XVI w. (zachowane od 1502 i 1568 r.). W księgach radzieckich i ławniczych dokonywano wpisów związanych ze stanem majątkowym właścicieli i mieszkańców kamienic (umowy kupna-sprzedaży, cesje, działy majątkowe, ugody własnościowe, umowy najmu i dzierżawy, obciążenia hipoteczne, testamenty). W księgach rewizji zawarte są informacje związane głównie ze stanem kamienic — opisy stanu bieżącego („rewizje”), wykazy planowanych prac budowlanych, szacunki wartości kamienic, działy majątkowe; w rejestrach szosu — wykazy podatków płaconych *a domo* oraz przez właścicieli (jeżeli byli nimi obciążeni) i mieszkańców. Wpisy w księgach radzieckich i ławniczych wyczerpująco informują o zmianach

¹⁶ Wykorzystano następujące księgi radzieckie: APKr, rkps 429-464, 498, 772, 773, 779.

¹⁷ Wykorzystano następujące księgi ławnicze: APKr, rkps 9-37, 62.

¹⁸ Wykorzystano następujące rejestry: APKr, rkps 2501-2509, 2511-2513, 2516, 2518, 2519, 2523-2528, 2535, 2539, 2540, 2542, 2545, 2546, 2548, 2550, 2553, 2554, 2556, 2559-2562, 2564, 2566-2573, 2575-2580, 2587-2597, 2599-2603, 2607-2610, 2612, 2613, 2615-2617, 2620-2623, 2625, 2626, 2629, 2630, 2635, 2636.

¹⁹ Wykorzystano następujące księgi wiertelnicze: APKr, rkps 1377, 1378, 1379.

²⁰ M. Friedberg, *Kraków w dobie Odrodzenia (wiek XVI i pierwsza połowa XVII w.)*, [w:] *Kraków. Studia nad rozwojem miasta*, praca zbior. pod red. J. Dąbrowskiego, Biblioteka Krakowska, nr 11, Kraków 1957.

statusu kamienic (lub ich części) oraz właścicielach, wpisy w księgach wiertelniczych kładą nacisk na informację o samym obiekcie, natomiast wpisy w rejestrach poboru szosu są rodzajem kondensatu informacji wynikających z ksiąg, choć nie zawsze precyzyjnie oddają faktyczny stan własnościowy. Do połowy XVII w. rejestry poboru szosu prowadzono w czterech podse-riach, zgodnie ze średniowiecznym podziałem miasta na kwartały. Kwartał grodzki (*Castrense*) obejmował kamienice w południowo-wschodniej części Rynku, od wylotu ulicy Grodzkiej do Siennej i Brackiej, kwartał garncarski (*Figulorum*) kamienice w części południowo-zachodniej, między ulicami Bracką i Szewską, kwartał Sławkowski (*Slawkoviense*) kamienice w części północno-zachodniej, między ulicami Szewską i św. Jana, kwartał rzeźniczy (*Laniorum*) kamienice pozostałe. Między rokiem 1614 a 1617 nastąpiła korekta w przebiegu granicy między kwartałem grodzkim i rzeźniczym: zespół zabudowy między kościołem Mariackim a ulicą Sienną i Małym Rynkiem wyłączono z pierwszego i włączono do drugiego z kwartałów. Stopień dokładności i precyzji zapisu w rejestrach jest różny, z zasady jednak zwiększa się z upływem lat.

Własność szlachecka, a zwłaszcza magnacka, wymagała dodatkowej kwerendy w aktach nie związanych z miastem, głównie grodzkich (*Castrensia*) i rodowych. Stanowiło to jednak tylko margines poszukiwań archiwalnych. Akta urzędów centralnych nie były w zasadzie wykorzystywane, z jednym wyjątkiem, na który chcemy zwrócić szczególną uwagę. Mowa tu o kodeksie opatrzonym tytułem *Regestr gospód wszystkich w mieście Króla Jego Mości Krakowie...*, przechowywanym w Bibliotece PAN w Krakowie, spisany w 1632 r. przez Jakuba Aleksandra Biedrzyckiego²¹. Regestr Biedrzyckiego powstał w związku z elekcją Władysława IV. Biedrzycki jest niezwykle drobiazgowy, wylicza wszystkie domy (z wyjątkiem domów miasta żydowskiego) w samym Krakowie i na przedmieściach (w sumie 2 024). „Oprócz nazwisk i imion właścicieli przytacza położenie nieruchomości i ulic, wiele pięt, ile małych a wiele większych izb, ile sklepów, piwnic, komor, kuchenek, stajen itp. wreszcie dla kogo gospoda przeznaczona”²². Przekaz

²¹ Jakub Aleksander Biedrzycki, dworzanin królewski, pełnił na dworze funkcję odpowiadającą w pewnym stopniu dzisiejszemu kwatermistrzowi, a ówczesznie określaną nazwą „stanowniczego” (*Herbarz polski Kaspra Niesieckiego S. J., wydany przez Jana N. Bobrowicza, t. 2, Lipsk 1839, s. 134; Herbarz polski, część I, ułożył i wydał Adam Boniecki, t. I, Warszawa 1899, s. 201; Rodzina. Herbarz polski, opracowany przez Seweryna hr. Uruskiego, t. 1, Warszawa 1904, s. 170*). Według encyklopedii Orgelbranda: „stanowniczycy liczyli się jako niski urzędnik, albo sługa dworu królewskiego, zostający pod marszałkiem wielkim [koronnym]. Obowiązkiem jego było utrzymywać porządną listę gości w zamku królewskim, tudzież przyjezdnych książąt zagranicznych, senatorów i postów ziemskich...”, *Encyklopedyja powszechna, t. 23, Warszawa 1866, s. 972* (aut. K. W. Wójcicki).

²² A. Wejnert, *Najdawniejsza taryffa domów miasta Krakowa*, „Biblioteka Warszawska” 1868, t. 1, s. 290.

Biedrzyckiego jest obiektywny i wiarygodny, ułatwia weryfikację informacji zawartych w rejestrach miejskich, pisany był bowiem przez niezależnego obserwatora. *Registr*, mimo znaczenia dla wiedzy o Krakowie czasów wawozskich, nie został do tej pory opracowany i wydany drukiem²³.

* * *

Określenia „dom” i „kamienica” używane są w tekście wymiennie. Stanowią one tutaj synonimy, bowiem w czasach nowożytnych budynki mieszkalne w pierzejach Rynku krakowskiego były obiektami bez wyjątku murowanymi. Fakt ten potwierdza autopsja — wszystkie kamienice rynkowe mają trwałe elementy budowlane co najmniej piętnastowieczne. Bywa natomiast, że w źródłach pisanych, zwłaszcza wczesnych, obiekt będący bez wątpienia w naszym rozumieniu „kamienicą” określany był nazwą „dom”.

Uwzględniamy wszystkie obiekty historycznie związane z Rynkiem, także obecnie nie istniejące.

Zrównow we wstępie, jak i katalogu operujemy obecnie obowiązującą numeracją. Numeracja historyczna (w tym związana z nią numeracja hipoteczna) omówiona została w starszych opracowaniach, m.in. w przedstawionych już pracach A. Nowoleckiego i J. Wawel-Louisa. Należy zwrócić uwagę, iż pierwsza w kolejności kamienica oznaczona jest numerem 4 (nr 1 nosi wieża ratuszowa, nr 2 nosił nie istniejący odwach przy wieży, nr 3 — Sukiennice).

Domy złożone z dwóch lub kilku pierwotnie niezależnych kamienic otrzymały dla potrzeb niniejszej pracy dodatkową numerację, w postaci liter A, B, C..., oznaczających poszczególne domy-części składowe. Oznaczenia te następują zgodnie z biegiem numeracji cyfrowej.

Wskazanie zabudowy mieszkalnej (lub pierwotnie mieszkalnej) związanej w tej chwili z Rynkiem jest łatwe, dzięki numeracji „policyjnej” (obowiązującej w obecnej formie od 1884 r.), zgodnie z którą wszystkie domy o fasadach zwróconych ku Rynkowi mają adres rynkowy (także domy narożne; te o podwójnej numeracji). Jeżeli jednak będziemy rozważali rzecz w przekroju czasowym, to kwestia okaże się bardziej skomplikowana. W drugiej połowie XVI w. i na początku XVII w. obecne domy oznaczone jako Rynek Główny (dalej w skrócie RG) 13 A i RG 13 B z zasady zaliczono do zespołu kamienic związanych z ulicą Grodzką; bywało, że i RG 12 B wyłączano z Rynku.

²³ Znany jest i cytowany w literaturze (K. Estreicher, *Emanuela Muraya „Opisanie Krakowa” a literatura o Krakowie i plan Kołłątajowski*, „Rocznik Krakowski” 1977, t. 48, s. 58). Do zbiorów Biblioteki PAN (J. C z u b e k, *Katalog rękopisów Akademii Umiejętności w Krakowie*, Kraków 1906, s. 176) trafił drogą darowizny, ofiarowany przez znalazcę, warszawskiego historyka Aleksandra Wejnerta (A. W e j n e r t, *Najdawniejsza...*, s. 290).

Z kolei dom przy ul. Grodzkiej 1 oraz dom narożny przy skrzyżowaniu ulic św. Anny i Wiślniej (św. Anny 2/Wiślna 1), nie mające obecnie numerów rynkowych, były z reguły do Rynku zaliczane. Dla potrzeb niniejszej pracy stosujemy zatem w tej sytuacji wykładnię rozszerzoną: bierzemy pod uwagę wszystkie domy z numeracją obecnie związaną z Rynkiem oraz domy, które były z nim związane historycznie. Uwzględniamy zatem również, oprócz wspomnianego już domu przy ulicy Grodzkiej oraz domu narożnego na ul. św. Anny, także inne narożnikowe domy przy ulicach wychodzących z Rynku — ul. Szczepańska 1/ul. Sławkowska 2 oraz ul. Floriańska 1/Plac Mariacki 1. Bierzemy pod uwagę także domy (posesje), które w różnych okresach historycznych przyłączone zostały do posesji rynkowych. Domy te, pierwotnie niezależne, położone były przy ulicach wychodzących z Rynku (tak jest w przypadku RG 6, RG 26, RG 30, RG 32, RG 35), a nawet przy ulicy z nim nie związanej (RG 9, łączący się z posesją przy ulicy Stolarskiej). W sumie katalog obejmuje 59 posesji historycznych.

* * *

Informacje szczegółowe o kamienicach podajemy w katalogu. Elementami składowymi katalogu są teksty poświęcone właścicielom poszczególnych kamienic, uszeregowane według obowiązujących numerów porządkowych. Każdy z punktów katalogu składa się z części wstępnej oraz właściwego wykładu. Część wstępna zawiera adres i nazwę kamienicy (w brzmieniu i wersji, jaka używana była w czasach objętych opracowaniem; bywają kamienice bez nazwy)²⁴. W części wstępnej relacjonujemy również informacje zawarte w rękopisach Biedrzyckiego, Richtera i Paulego oraz publikacjach Gąsiorowskiego i Louisa (pełne tytuły podane są w spisie skrótów). Szczególny status tych pięciu pozycji motywujemy faktem, że każda z nich zawiera wiadomości o wszystkich kamienicach rynkowych. Poza Biedrzyckim nie są one jednak dla nas w zasadzie źródłem informacji. Jak już wcześniej stwierdziliśmy, podchodzić należy do nich z rezerwą. Zamieszczamy je dlatego, że do tej pory były źródłami informacji najczęściej wykorzystywanymi, uważanymi za wiarygodne. Wyodrębnienie ich zatem

²⁴ Przez nazwy kamienic rozumiemy ich „imiona własne” — np. „Szara”, „Czerwona”, „Pod Błachą”, „Podparta” (nazwy urobione od fizycznych cech budowli lub charakterystycznego detalu), „Przechodnia” (nazwa utworzona od dodatkowej funkcji), „Hetmańska”, „Książęca”, „Włoska” (nazwa utworzona od godności lub nacji właścicieli), „Lambachowska”, „Kromerowska” (od nazwiska właścicieli). Za nazwę kamienicy nie uważamy określenia w formie dopełniaczowej — *genetivus* od nazwiska, np. „kamienica Dziulego Delpacego” czy „kamienica księcia Ostrońskiego”, bowiem stanowią one odpowiednik numeracji „policyjnej” (w czasach, gdy takowa jeszcze nie istniała). Warto zaznaczyć, że ten ostatni sposób określania nieruchomości był w Krakowie czasów nowożytnych dominujący; Rynek stanowił tu wyjątek — przeważały „imiona własne” kamienic.

w formie bloku, zamieszczonego we wstępach do poszczególnych punktów katalogu, jest rodzajem przeglądu stanu badań. Dyskusji nie przeprowadziliśmy, gdyż może zastąpić ją prosta konfrontacja danych zawartych w bloku z naszymi ustaleniami. Informacje w bloku mają formę krótkich notek i cytatów, rozdzielonych gwiazdkami. Pozostałe przekazy źródłowe oraz inne publikacje powoływane są w tekście i przypisach. Archiwalia okresu staropolskiego z zasobu APKr oznaczone są dodatkowo nazwami serii.

KATALOG

1. Rynek Główny 4

PRZEGLĄD PODSTAWOWYCH ŹRÓDEŁ I LITERATURY:

- Biedrzycki** s. 1r: kamienica *P. Dellpacey przy cmentarzu Panny Maryey kościoła.*
- Richter** s. 11: Franciszek Delpaci, 1624.
- Gąsiorowski** s. 86: *Franciszek Delipacy (Del Pace), pułkownik J. Kr. Mości, 1660-1668.*
- Pauli** s. 4v, 5r, 6r: kamienica *Lambachowska, XVI w., kamienica Delpacowska, 1660 * Grzegorza Czipsar, który sprzedaje 1593 Janowi Alantse, ten zaś x. Mikołajowi Taranowskiemu, od którego r. 1593 kupuje Juliusz Delpace * Mikołaj Taranowski sprzedaje Juliuszowi Del Pace 1584 * Franciszek Delpacy.*
- Louis** s. 50, 205-6: dom *Lambachowski * Grzegorz Czipsar * ks. Mikołaj Taranowski, XVI w. * Anna Hudziczkowa, do 1585 * Franciszek i Zuzanna de Kincze Delpacowie, XVII w. * Rafał Delpace RK, do 1655.*

Na przełomie XV i XVI w. kamienica należała do Salomonów, jednego z najpotężniejszych rodów patrycjuszowskich owego czasu. Najwybitniejszym z Salomonów był Piotr, kupiec i finansista, RK²⁵. Piotr w testamencie

²⁵ W. Bukowski, *Salomon Piotr*, [w:] PSB, t. 34, Wrocław 1993, s. 381. Por. także W. Bukowski, *Salomonowie herbu Łabędź. Ze studiów nad patrycjatem krakowskim wieków średnich*, [w:] *Studia z dziejów średniowiecza ofiarowane Jerzemu Wyrozumskiemu*, Kraków 1995, s. 128, 133-134. O Piotrze tak pisze Jan Ptaśnik: „Z pomiędzy wszystkich patrycjuszów krakowskich na przełomie XVI wieku najwięcej działa na umysł badacza przeszłości Kra-

z 1496 r. zapisał dom najstarszemu synowi, Janowi. Po śmierci Piotra Salomona w 1515 r. rozpoczął się spór o podział pozostałych po nim dóbr. Sąd polubowny, wyznaczony przez króla, ustalił, że Janowi należy się w spadku po ojcu jedynie to, co dostał od niego gotówką na studia. Jan stał się jednak współwłaścicielem kamienicy RG 4, z tego tytułu, iż z dóbr macierzystych przysługiwała mu czwarta część, w tym trzy części domu przy kościele Mariackim²⁶.

W roku 1519 Stanisław Czipsar (Cypser), bogaty kupiec, RK, późniejszy lonher i burmistrz²⁷ nabył 3/4 domu od wspomnianego wyżej Jana Salomona, ówczesnie kanonika krakowskiego²⁸; w 1528 r. kupił pozostałą część domu od bratanka Jana, Mikołaja Salomona²⁹. Po śmierci Czipsara (1540) cały pozostały po nim majątek podzielony został w równych częściach między żonę i dziesięcioro dzieci³⁰.

W domu przyrynkowym mieli swoje udziały prawdopodobnie tylko niektórzy członkowie rodziny Czipsarów. Z całą pewnością byli wśród nich Stanisław, Erazm i Grzegorz. W rewizji wiertelniczej z 1581 r., zawierającej spis planowanych prac budowlanych, kamienica określona została jako „dom niegdyś nieboszczyka Stanisława Czipsara”; wiertelnicy pracowali na zlecenie Mikołaja Taranowskiego, Anny Stanisławowej Chudzickiej, aptekarki oraz Erazma Czipsara³¹. Rewizję wykonano zapewne w związku z przygotowaniem do zakupu kamienicy przez rodzinę Taranowskich. Jak można

kowa i najwięcej pociąga do siebie patriarchalna postać Piotra Salomona”. J. P t a ś n i k, *Do rodziny Salomonów genealogicznych szczegółów kilka*, [w:] *Studia historyczne ku czci prof. Wincentego Zakrzewskiego*, Kraków 1908, s. 348; J. P t a ś n i k, *Studia nad patrycjatem krakowskim wieków średnich*, cz. 2, „Rocznik Krakowski” 1914, t. 16, s. 36.

²⁶ APKr, rkps 430 (Cons.), s. 478; por. J. P t a ś n i k, *Do rodziny...*, s. 350-352; J. P t a ś n i k, *Studia...*, s. 36-38. Dom Salomonów położony był „w Rynku, między kościołem NMP a domem Hanusza Hallera”. Kwestię przejęcia kamienicy przez Jana omawia W. B u k o w s k i, *Salomonowie...*, s. 133, 140. Bukowski stwierdza, że „sprawa toczyła się jeszcze w roku 1520 i nie wiadomo jak się zakończyła”. Zatem omówiona w dalszej części naszego tekstu transakcja z 1519 r. przeprowadzona została bezprawnie.

²⁷ J. B i e n i a r z ó w n a, J. M. M a ł e c k i, *Dzieje Krakowa*, t. 2. *Kraków w wiekach XVI-XVIII*, Kraków 1984, s. 80, 83.

²⁸ APKr, rkps 10 (Scab.), 5 II 1519, s. 285.

²⁹ APKr, rkps 10 (Scab.), 24 I 1528, s. 808, 818; por. M. N i w i ń s k i, *Z dziejów rodziny Cypserów*, „Rocznik Krakowski” 1938, t. 30, s. 231. Dom wg tekstów źródłowych położony był „między cmentarzem Mariackim a domem Jana Hallera”. O Mikołaju Salomonie — W. B u k o w s k i, *Salomonowie...*, tablica genealogiczna na wkładce.

³⁰ Tak wg M. Niwińskiego (M. Niwiński, *Z dziejów...*, s. 233). W źródle (testament z 1540 r. — APKr, rkps 772 (Cons.), s. 277-281) wymieniono dziewięciu synów i córkę Zofię. Synowie Stanisława Czipsara to: Jan, Stanisław, Jerzy, Krzysztof, Erazm, Grzegorz, Sebastian, Seweryn i Walerian, por. M. N i w i ń s k i *Czipsar Stanisław*, [w:] PSB, t. 4, Kraków 1938, s. 129.

³¹ APKr, rkps 1377 (Quart.), 14 VI 1581, s. 256. Dom graniczył od pd. z domem Lambotha.

sądzić z późniejszego zapisu, z 1584 r.³², Mikołaj Taranowski³³ występował tu w roli plenipotenta swojego brata Andrzeja. (Andrzej Taranowski, herbu Belina, był dworzaninem i sekretarzem królewskim³⁴, piastował stanowisko podczaszego halickiego³⁵). Anna Chudzicka miała swoje udziały w kamienicy w spadku po mężu Stanisławie Chudziczu (zwanym także Stanisławem Chudzickim) z Jędrzejowa, aptekarzu, który nabył je w 1555 r. od Grzegorza Czipsara, syna zmarłego Stanisława³⁶. Stanisław Chudzicz przyjął prawo miejskie krakowskie w 1549 r.³⁷, zmarł w 1557 r., jego żona Anna, z domu Lubechowska³⁸, zmarła w 1585 r.³⁹ (Stanisław aptekarz wzmiankowany był jako mieszkaniec domu w latach 1544 i 1552⁴⁰). Udziały Anny Chudzickiej w kamienicy przy Rynku przejął Mikołaj Taranowski (forma prawna zmiany własności bliżej nie jest znana). Był on wykonawcą testamentu Anny z 1584 r.⁴¹ Anna zapisała sumę 400 zł na rzecz kościołów Mariackiego i św. Trójcy oraz szpitala św. Ducha (po 100 zł)⁴², a także dwóch klasztorów bernardyńskich (po 50 zł). Sumy te miał zapłacić Andrzej Taranowski „...któremum ja zapisała tę to kamienicę albo ktobykolwiek ją

³² APKr, rkps 22 (Scab.), 18 I 1584, s. 178.

³³ Ks. M. Taranowski (+1621), kanonik krakowski od 1598 r. (L. Łętowski, *Katalog biskupów, prałatów i kanoników krakowskich*, t. 4, Kraków 1853, s. 135-136), starszy Arcybractwa Miłosierdzia od 1584 r. (*Książka pamiątkowa Arcybractwa Miłosierdzia i Banku Pobożnego w Krakowie od roku 1584 do 1884*, Kraków 1884, s. 236-237; por. K. Jelonk-Litewka, *Historia kamienicy Arcybractwa Miłosierdzia i Banku Pobożnego w Krakowie*, „Rocznik Krakowski” 1991, t. 57, s. 193).

³⁴ *Herbarz polski Kaspra Niesieckiego S. J. wydany przez Jana N. Bobrowicza*, t. 9, Lipsk 1842, s. 6.

³⁵ *Urządnicy województwa ruskiego XIV-XVIII wieku. Spisy*, oprac. K. Przyboś, Ossolineum 1987, s. 53, nr 189.

³⁶ APKr, rkps 443 (Cons.), 26 IX 1555, s. 939-940; por. J. Lachs, *Dawne aptekarstwo krakowskie*, Warszawa 1933, s. 67. Wg Lachsa Chudzicz kupił cały dom (położony: „...inter cimeterium templi S. Mariae parochialis et heredum olim domini Joannis Leonbock domum...”).

³⁷ *Księgi przyjęć do prawa miejskiego w Krakowie 1507-1572. Libri iuris civilis Cracoviensis 1507-1572*, wyd. A. Kiełbicka, Z. Wojas, „Fontes Cracovienses” I, Kraków 1993, nr 2573.

³⁸ *Corpus Inscriptionum Poloniae*, t. 8. *Woj. krakowskie*, pod red. Z. Perzanowskiego, z. 2. *Bazylika Mariacka w Krakowie*, Kraków 1987, s. 96. Wg Lachsa (J. Lachs, *Dawne...*, s. 67) Anna pochodziła z Lembochów.

³⁹ Przed 19 VI 1585 (oblat. testamentu, z określeniem Anny jako osoby zmarłej).

⁴⁰ APKr, rkps 2505 (Reg. exact.), s. 38; rkps 2509 (Reg. exact.), s. 41. Nie jest jasne, dlaczego w 1544 r. dom, w którym mieszkał Stanisław aptekarz (uważany przez nas za dom RG 4) określano mianem „domus Angermundt”; por. J. Paszenda, *Kościół św. Barbary z domem zakonnym księży jezuitów. Historia i architektura*, Biblioteka Krakowska, nr 125, Kraków 1985, s. 296.

⁴¹ APKr, rkps 22 (Scab.), 24 II 1584, oblat. 19 III 1585, s. 229, 758-765.

⁴² Sumę 400 zł zapisał Annie na kamienicy Erazm Czipsar w 1582 r. APKr, rkps 21 (Scab.), s. 725; por. APKr, WMK, Hip. 4, vol. II, s. 14.

trzymał albo kupił...”⁴³. Wcześniej, w 1582 r., Andrzej Taranowski kupił udział Erazma Czipsara⁴⁴.

Pierwszego grudnia 1584 r. Mikołaj Taranowski sprzedał kamienicę Juliuszowi Delpacemu i jego żonie Barbarze za 3 000 florenów⁴⁵. Juliusz Delpacy (July del’Pace, Dziuly Delpacy, Del Pace) wymieniony został w księgach szosu jako właściciel dopiero w 1595 r.⁴⁶ Delpacy to szlachcic przybyły z Florencji, który po przyjęciu prawa miejskiego krakowskiego w 1576 r.⁴⁷ zajmował się handlem winem, w spółce prowadzonej z bratem Łukaszem⁴⁸. W dwa lata po śmierci Juliusza (1608) sukcesorowie podzielili się spadkiem⁴⁹. Kamienicę przy Rynku przejął syn Franciszek, który już wcześniej (1609) był jej „gospodarzem”⁵⁰. Kamienica była jednak nadal określana jako „kamienica Dziulinej Dellpacej rajczynej”⁵¹, którego to sformułowania używano wymiennie z określeniem domu własności Franciszka (zapewne określenie to było bliższe prawdy)⁵². Po śmierci Franciszka (1630)⁵³

⁴³ Mikołaj Taranowski miał w chwili sprzedaży następnemu właścicielowi plenipotecję na część kamienicy należąca do brata i podawał się za wykonawcę testamentu żyjącej jeszcze Anny Chudzickiej. Rozbieżności w zapisach (niejasna rola M. Taranowskiego w stosunkach własnościowych z A. Chudzicką) wskazują na różnice między stanem faktycznym a prawnym. Późniejsze wątpliwości co do prawnych podstaw działań M. Taranowskiego, wielokrotnie uwidocznione w aktach, świadczą, że i współcześni uważali, iż działania Taranowskiego nie są do końca jasne.

⁴⁴ APKr, rkps 21 (Scab.), 12 III 1582, s. 725.

⁴⁵ APKr, rkps 449 (Cons.), oblat. 26 VI 1585, s. 130-131. Mikołaj Taranowski potwierdził fakt ww. sprzedaży w dn. 14 II 1586 r. (APK, rkps 449 (Cons.), s. 333) oraz 24 II 1586 r. (APKr, rkps 449 (Cons.), s. 343).

⁴⁶ APKr, rkps 2559 (Reg. exact.), s. 75. W 1582 r. Juliusz Delpacy mieszkał w domu sąsiednim, RG 5, stąd pomyłka u Paulego: d. „Lambachowski” — APKr, rkps 2554 (Reg. exact.), s. 35.

⁴⁷ J. Ptaśnik, *Z dziejów kultury włoskiej Krakowa*, „Rocznik Krakowski” 1907, t. 9, s. 96.

⁴⁸ S. Tomkowicz, *Włosi kupcy w Krakowie w XVII i XVIII w.*, „Rocznik Krakowski” 1900, t. 3, s. 5; J. Ptaśnik, *Z dziejów...*, s. 96, por. s. 28; S. Kutrzeba, J. Ptaśnik, *Dzieje handlu i kupiectwa krakowskiego*, „Rocznik Krakowski” 1910, t. 14, s. 105-106; por. A. Grabowski, *Starożytnicze wiadomości o Krakowie. Zbiór pism i pamiątek tyczących się opisowej i dziejowej przeszłości tej dawnej stolicy kraju...*, Kraków 1852, s. 230; *Wspomnienia Ambrożego Grabowskiego*, wyd. S. Estreicher, Biblioteka Krakowska, nr 40-41, Kraków 1909, s. 23.

⁴⁹ J. Ptaśnik, *Z dziejów...*, s. 96; por. APKr, rkps 30 (Scab.), testament (10 VII 1608), s. 501-503; APKr, rkps 457 (Cons.), 9 I 1608, s. 545.

⁵⁰ APKr, rkps 2577 (Reg. exact.), s. 73.

⁵¹ APKr, rkps 1378 (Quart.), zapis z 1620 r., s. 310, por. s. 308. Podobnie u Biedrzyckiego.

⁵² APKr, rkps 2590 (Reg. exact.), s. 41. W akcie sprzedaży domu przez Taranowskich z roku 1584, jako kupujących wymienieni zostali Juliusz Delpacy i jego żona Barbara. Barbara była więc najprawdopodobniej współwłaścicielką kamienicy wraz z synem.

⁵³ M. Rożek, *Mecenat artystyczny mieszczaństwa krakowskiego w XVII wieku*, Biblioteka Krakowska, nr 118, Kraków 1977, s. 172.

i jego matki („Dziulinej”) kamienica określana była jako własność Franciszkowej Delpacy (1632)⁵⁴ lub „potomków Dziulego Dellpace” (1640)⁵⁵. Później, włącznie z okresem po najeździe szwedzkim, jako właściciel występował Franciszek Delpacy ŁK⁵⁶. W 1641 r. Franciszek wraz z żoną Zuzanną z Kenców obciążyli hipotecznie kamienicę na rzecz kościoła Mariackiego⁵⁷.

W przybudowanym do fasady (lub ustawionym w bliskim sąsiedztwie) drewnianym kramiku („budzie”) prowadzili handel drobni kupcy-bibliopole (księgarze). W latach 1612-13 książki sprzedawał Wojciech Kobyliński, w latach 1614-15 wdowa po Wojciechu — Anna⁵⁸. (Kramiki księgarskie stanowiły ważny element pejzażu wschodniej pierzei Rynku w czasach nowożytnych. Więcej na ich temat w monografii RG 6). Handlem książką zajmował się również Franciszek Delpacy ŁK, prowadzący księgarnię w swej kamienicy⁵⁹.

2. Rynek Główny 5. Kamienica „Lambachowska”, „Bidermanowska”

PRZEGLĄD PODSTAWOWYCH ŹRÓDEŁ I LITERATURY:

- Biedrzycki,** s. 1r: *Kamienica Bidermanowska ozdobna.*
Richter, s. 11: kamienica *Szembekowska*, XVI w. * *R. 1624 Szembek sprzedaje Bidermanowi RK.*
Pauli, s. 4v, 5r, 6r: kamienica *Lambachowska*, 1560, kamienica *Bidermanowska*, 1614, kamienica *Lupiowska*, 1660 * Jan Lambach, 1584 * Stanisław Schömbek, 1593 * Bartłomiej Szembek kupiec * *Franciszek Lupi r. 1655 dał z niej okupu Szwedom 5000 złp.*

⁵⁴ APKr, rkps 2601 (Reg. exact.), s. 19.

⁵⁵ APKr, rkps 1379 (Quart.), 11 IV 1640, s. 43.

⁵⁶ APKr, rkps m.in. 2613 (Reg. exact., z 1642 r.), s. 3; rkps 2622 (Reg. cens., z 1653 r.), s. 5; 2636 (Reg. cens., z 1659 r.), s. 4. Por. J. Bierniarzówna, J. M. Małeckie, *Dzieje...*, s. 209: F. Delpacy otrzymał funkcję ŁK w 1642 r.

⁵⁷ APKr, WMK Hip. 4, vol. II, s. 14 (oblat. w Scab. 16 X 1641 r.). Por. *Katalog kościoła N.P. Marii w Krakowie*, wyd. E. Długopolski, „Teki Grona Konserwatorów Galijski Zachodniej” 1916, t. 6, s. 109, CCLXIX („Franciszek Delpace, kupiec krakowski, z żoną Zuzanną Kencówną zeznają przed sądem ławniczym krakowskim, że sprzedali Marcinowi Głowiczowi, starszemu wikariuszowi w kościele NMP w Krakowie, czynsz roczny 120 zł za sumę 2000 złp na kamienicy narożnej przy cmentarzu kościoła NMP w Krakowie”).

⁵⁸ R. Żurkowska, *Księgarstwo krakowskie w pierwszej połowie XVII wieku*, Biblioteka Krakowska, nr 128, Kraków 1992, s. 26.

⁵⁹ *Ibidem*, s. 97.

Louis, s. 53, 206: kamienica *Bidermanowska* * Stanisław Schömbek, XVI w. * Bartłomiej Schömbek, 1596 * Jerzy Biderman, pocz. XVII w. * Franciszek Luppi, 1655.

Pierwsze informacje o właścicielach budynku na początku czasów nowożytnych pochodzą ze źródeł związanych z domem tylko pośrednio. Są to wzmianki w zapiskach odnoszących się do domu RG 4 (por.), w których dom ten określony został jako położony między cmentarzem kościoła Panny Marii a domem Jana (Hanusza) Hallera (1496 i 1518). Jan Haller (ok. 1467-1525) przybył z Rothenburga nad rzeką Tauber, prawo miejskie krakowskie przyjął w 1491 r.⁶⁰ Był przedsiębiorcą księgarskim, sprowadził w 1503 r. wędrownego księgarza Kaspra Hochfedera, który w jego domu założył oficynę księgarską. W 1505 r. przejął oficynę na własność i mając monopol królewski na książki (do 1517 r.) wydał wiele druków, w tym słynny Statut Łaskiego⁶¹. Dzięki swej zapobiegliwości, a także majątkowi żony (Barbary Kunosch, córki bogatego kuśnierza) stał się jednym z „najbogatszych mieszczan krakowskich”. Jan Haller był prawdopodobnie formalnie właścicielem tylko części kamienicy, gdyż jego żona Barbara miała w niej swoje prawne udziały z tytułu wiana⁶². Jeszcze przed śmiercią przekazała te udziały⁶³ synowi Franciszkowi (zm. w 1527 r.), prawnikowi z wykształcenia, pisarzowi miejskiemu w latach 1522-26⁶⁴.

W księgach poboru szosu z czasu ok. połowy XVI w. jako właściciele występują Johannes Leonbork i Hanus Lambboth⁶⁵. Podobnie jak Jerzy Pa-

⁶⁰ *Księgi przyjęć do prawa miejskiego w Krakowie 1392-1506. Libri iuris civilis Cracoviensis 1392-1506*, wyd. K. Kaczmarczyk, Kraków 1913, nr 8576.

⁶¹ J. Ptaśnik, *Drukarze i księgarze krakowscy w XV-XVI wieku*, Lwów 1922, *passim*; J. Seruga, *Jan Haller, wydawca i drukarz krakowski (1467-1525)*, Kraków 1932; T. Ulwicz, *Wśród impressorów krakowskich doby Renesansu*, Kraków 1977, s. 78-82; por. A. Mańkowska, *Jan Haller*, [w:] PSB, t. 9, Wrocław 1960-1961, s. 250-251.

⁶² Zobowiązania finansowe z tytułu transakcji dokonywanych przez rodzinę obciążały cały dom: w 1506 r. Jan Haller zabezpieczył na domu kwotę 300 fl. w związku z zobowiązaniem do dostarczania wina dla kościoła Panny Marii (APKr, rkps 9 (Scab.), 8 V 1506 r., s. 339); rada miejska zwolniła wdowę po Janie z tego obowiązku w 1526 r. (APKr, rkps 432 (Cons.), 16 I 1526 r., s. 1145-1146). Dom określany był w tych dokumentach jako leżący koło cmentarza Panny Marii, przy domu Piotra Salomona.

⁶³ APKr, rkps 10 (Scab.), 26 I 1526 r., s. 685.

⁶⁴ S. Pańków, *Franciszek Haller*, [w:] PSB, t. 9, Wrocław 1960-1961, s. 250. Por. J. Lachs, *Kronika lekarzy krakowskich do końca XVI wieku*, „Archiwum do Dziejów i Literatury i Oświaty w Polsce” 1910, t. 12, s. 123. Ustalenia J. Lachsa i S. Pańków są rozbieżne, m.in. w kwestii lat sprawowania urzędu pisarza (w naszym tekście przyjmujemy ustalenia S. Pańków). Lachs uważa, że Franciszek dom w Rynku („secundam a cimiterio BV in acie”) kupił, a nie otrzymał od matki.

⁶⁵ APKr, rkps 2505 (Reg. exact., z 1542 r.), s. 38; rkps 2509 (Reg. exact., z 1552 r.), s. 41; rkps 2518 (Reg. exact., z 1564 r.): forma nazwiska „Leonbork” występuje w dwóch pierwszych księgach.

szenda uważamy, iż była to jedna osoba o odmiennie zapisanym nazwisku⁶⁶. Przyjmujemy, że jest ona identyczna z Alzaczykiem z Wissemburga — Hanusem Lembochem (Janem Lambachem), który przyjął prawo miejskie w 1526 r.⁶⁷, a do rady wszedł w 1541 r.⁶⁸ Jan Lambach został właścicielem domu przy Rynku dzięki wianu żony — Katarzyny, córki Jana Hallera⁶⁹; w 1528 r. został opiekunem małoletnich synów zmarłego Franciszka Hallera⁷⁰. W ostatniej ćwierci XVI w. używano dla identyfikacji budynku określeń: „Lambachowski dom” (1578), „domus haeredum Lambach” (1582), na przemian z nazwiskiem właściciela: Sinkowa Lambachowa (1579)⁷¹, Lambboth (1581)⁷².

Jako lokatora dwukrotnie (1578, 1582)⁷³ wymieniono Stanisława Cyrusa, kupca, z patrycjuszowskiej krakowskiej rodziny Cyrusów⁷⁴.

Osiemnastego października 1570 r.⁷⁵ Jan⁷⁶ i Jerzy⁷⁷ Lambachowie, bracia rodzeni, pożyczyli od spadkobierców Bartłomieja Szenbecka⁷⁸ 3 tys. złp i kwotę tę zabezpieczyli m.in. na kamienicy w Rynku. Prawdopodobnie za ten nie zapłacony dług kamienica przeszła w ręce rodziny Szembeków (znanej krakowskiej rodziny niemieckiego pochodzenia, z której w XVII w. wyszedł

⁶⁶ J. Paszenda, *Kościół św. Barbary z domem zakonnym księży jezuitów. Historia i architektura*, Biblioteka Krakowska, nr 125, Kraków 1985, s. 296. W aktach oprócz ww. form tego nazwiska występują i inne: Lambach, Lembach, Lemboch, Lembogh, Lemborh, Lembork, Leonobog, Leonbogk, Loymbach.

⁶⁷ *Księgi przyjęć do prawa miejskiego w Krakowie 1507-1572. Libri iuris civilis Cracoviensis 1507-1572*, wyd. A. Kiełbicka, Z. Wojas, „Fontes Cracovienses” I, Kraków 1993, nr 1082.

⁶⁸ S. Kutrzeba, J. Ptaśnik, *Dzieje handlu i kupiectwa krakowskiego*, „Rocznik Krakowski” 1910, t. 14, s. 73; J. Bieniarzówna, J. M. Małecki, *Dzieje Krakowa*, t. 2. *Kraków w wiekach XVI-XVIII*, Kraków 1984, s. 125.

⁶⁹ APKr, rkps 773 (Cons.), s. 4-6, 412-413, 435.

⁷⁰ APKr, rkps 433 (Cons.), 28 V 1528, s. 376.

⁷¹ APKr, rkps 2538 (Reg. exact., z 1578 r.), s. 46; rkps 2554 (Reg. exact., z 1582 r.), s. 35; rkps 2545 (Reg. exact., z 1579 r.), s. 22.

⁷² APKr, rkps 1377 (Quart.), s. 256 (por. RG 4).

⁷³ APKr, rkps 2538 (Reg. cens.), s. 46; rkps 2554 (Reg. cens.), s. 35.

⁷⁴ Por. A. Chmiel, *Herby Cyrusów mieszczan krakowskich*, „Rocznik Krakowski” 1898, t. 1.

⁷⁵ APKr, rkps 446 (Cons.), 26 III 1574, s. 659-660 (oblat.).

⁷⁶ Joannis Szpigler alias Lambeck (używał wymiennie obu nazwisk), ŁK, RK w latach 1587-1608 (por. J. Bieniarzówna, *Mieszczarstwo krakowskie XVII w. Z badań nad strukturą społeczną miasta*, Kraków 1969, s. 169).

⁷⁷ Georgius Lamboch, ŁK, wójt krakowski w k. XVI w. J. Ptaśnik, *Bonerowie*, „Rocznik Krakowski” 1906, t. 7, s. 95; por. *Kronika mieszczanina krakowskiego z lat 1575-1595*, wyd. H. Barycz, Biblioteka Krakowska, nr 70, Kraków 1930, s. 2.

⁷⁸ Bartłomiej Szenbeck RK przyjął prawa miejskie w 1544 r. (*Księgi... 1507-1572*, nr 2189), zmarł ok. 1570 r. Jego synami byli: Bartłomiej, Michał, Stanisław i Jan (zob. *Herbarz polski Kaspra Niesieckiego S. J.*, wydany przez J. N. Bobrowicza, t. 8, Lipsk 1841, s. 609).

magnacki ród Szembeków⁷⁹). W 1582 r. Mikołaj Schenbeck, w imieniu innych spadkobierców Bartłomieja Schenbecka przekazał kamienicę „Lambachowską”, wraz ze wszystkimi prawami, swemu bratu Stanisławowi⁸⁰ (Stanisław Szembek — burmistrz w 1592 r.⁸¹). Księga szosu wymienia Stanisława Szembekę jako właściciela po raz pierwszy w 1593 r.⁸² W roku 1593 Stanisław Szembek wynajął część kamienicy⁸³ kupcowi Albrychtowi de Fin (Albertus Delfin, wymieniony w księdze szosu w 1595 r.⁸⁴). Po śmierci Stanisława na początku XVII w.⁸⁵ dom przejął jego syn, również Stanisław, RK (zmarł ok. 1638 r.⁸⁶).

W roku 1622 Katarzyna Szembekowa, wdowa po Stanisławie, oraz ich dzieci — Stanisław, Krzysztof, Paweł, Aleksander i Elżbieta sprzedali swoje udziały w kamienicy Jerzemu Bidermanowi⁸⁷; Hieronim Szembek sprzedał swoją część w 1624 r.⁸⁸ Jerzy Biderman RK (1624) pełnił funkcję przysiężnika prawa dolnego krakowskiego⁸⁹, później burmistrza⁹⁰. Kamienica RG 5, zwana jeszcze „z dawna Lambachowską”, określana była jako własność Bidermana już w 1620 r. — tak przynajmniej świadczą akta wiertelnicze z tego czasu; w 1620 r. wiertelnicy dwukrotnie przeprowadzili rewizję muru granicznego od strony pn. sąsiada (RG 4)⁹¹. Rewizje z 1620 r. miały zapewne związek z prowadzonymi ówczesnie przez Bidermana prawnymi i budowlanymi przedsięwzięciami, mającymi na celu sanację stanu kamienicy. Roboty budowlane, wykonywane przez niestowarzyszonych czeladników murarskich, wywołały protesty cechu⁹². Jeszcze jedną rewizję, tym razem obejmującą

⁷⁹ J. Ptaśnik, *Bonerowie...*, s. 76.

⁸⁰ APK, rkps 448 (Cons.), 6 XII 1582, s. 279.

⁸¹ *Kronika...*, s. 119.

⁸² APKr, rkps 2559 (Reg. exact.), s. 75.

⁸³ APKr, rkps 453 (Cons.), 22 IV 1593, s. 393.

⁸⁴ APKr, rkps 2559 (Reg. exact.), s. 74. Albrycht de Fin (Albertus de Fino) był kupcem pochodzącym z Bergamo (S. Kutrzeba, J. Ptaśnik, *Dzieje...*, s. 100).

⁸⁵ J. Bieniarzówna, J. M. Małecki, *Dzieje...*, s. 492.

⁸⁶ APKr, rkps 2577 (Reg. exact., z 1609 r.), s. 72; J. Bieniarzówna, *Mieszczarstwo...*, s. 169; *Herbarz...*, t. 8, s. 609.

⁸⁷ APKr, rkps 33 (Scab.), 18 I 1622 r., s. 423-426.

⁸⁸ APKr, rkps 458 (Cons.), 2 II 1624 r., s. 344-345.

⁸⁹ Wg rewizji z 1620 r. (por. niżej).

⁹⁰ J. Bieniarzówna, J. M. Małecki, *Dzieje...*, s. 218 i 238. Jerzy Biderman zmarł w 1624 r. (wg Treпки popełnił samobójstwo po ujawnieniu interesów, jakie prowadził z Szembekami). W. N. Treпка, *Liber generationis plebeanorum („Liber chamorum”)*, wyd. W. Dworzaczek, J. Bartyś, Z. Kuchowicz, Biblioteka Pisarzy Polskich cz. 1, seria B, nr 13, Wrocław 1963, s. 601.

⁹¹ APKr, rkps 1378 (Quart.), 17 VII 1620 r., s. 308; 25 IX 1620 r., s. 310.

⁹² S. Tomkiewicz, *Przyczynki do historii kultury Krakowa w pierwszej połowie XVII w.*, „Archiwum Naukowe, Dział I Historyczno-Filologiczny”, t. 5, Lwów 1912, s. 131: „R. 1620 majstrowie mularze krak. wnieśli skargę na czeladź «swawolną», nad którą władza wymyka

całą kamienicę, przeprowadzono w roku 1640, po śmierci Jerzego Bidermana⁹³.

Po śmierci Jerzego RK rodzina Bidermanów pozbyła się własności w Rynku. W 1643 r. Jan Biderman, jako ostatni z synów⁹⁴ sprzedał swoją część Franciszkowi Lupiemu⁹⁵. Franciszek Lupi, kupiec z włoskiej Chiaveny, który prawo miejskie przyjął w 1629 r.⁹⁶, późniejszy RK (od 1657 r.)⁹⁷, mieszkał w kamienicy jeszcze przed jej wykupieniem (jako lokator notowany w 1642 r.)⁹⁸.

Podobnie jak w przypadku sąsiedniej kamienicy (RG 4), również przed kamienicą „Bidermanowską” znajdowała się „buda z księgami”; do 1639 r. należała ona do drukarza Stanisława Giermańskiego⁹⁹. W piwnicach samej kamienicy znajdował się skład księgarski (1653) Wojciecha Krypuzowica¹⁰⁰.

WYKAZ SKRÓTÓW

- Biedrzycki** *Registr gospod wszystkich w Mieście króla Jego Mci Krakowie dla Ich Mci PP. Senatorów, urzędników i dworu króla Jego Mci także królewiców Ich Mci przez Jakoba Alexandra Biedrzyckiego stanowniczego króla Jego Mci porządnie zrewidowanych i przezyrzanych... roku Pańskiego 1632*, Bibl. PAN w Krakowie, rkps 1057
- Richter** *Kadaster miasta Krakowa z wieku XIX, XVIII, XVII, zebrał i napisał Karol Richter 1862*, Muzeum Historyczne m. Krakowa (MHmK), rkps R 413
- Gąsiorowski** *Wykaz ulic, placów, kościołów i domów miasta Krakowa, jego przedmieść i miasta Podgórze wraz z nazwiskami właścicieli na podstawie ksiąg hipotecznych i urzędowych do dnia 10 Maja*

im się z rąk «a osobliwie cudzoziemce Włochy, którzy tak u Bidermana w rynku publiczne roboty odprawują, jako i po inszych robotach miejskich», a do cechu nie należą i nikomu nie podlegają. W imię swoich praw i przywilejów żądają ukarania winnych i zabronienia im dalszych takich praktyk (Contr. Cons. 653, p. 176-177)».

⁹³ APKr, rkps 1379 (Quart.), 11 IV 1640 r., s. 43.

⁹⁴ Syn Jerzego Bidermana i Anny Amendówny, mieszczyki z Olkusza, wdowy po Janie Rymarze (wg akt z 1643 r.).

⁹⁵ APKr, rkps 37 (Scab.), 16 V 1643 r., s. 47; S. Tomkowicz, *Przyczynki...*, s. 286.

⁹⁶ S. Kutrzeba, J. Ptaśnik, *Dzieje...*, s. 101.

⁹⁷ J. Bieniarzówna, J. M. Małecki, *Dzieje...*, s. 390, por. s. 202.

⁹⁸ APKr, rkps 2613 (Reg. exact., z 1642 r.), s. 3.

⁹⁹ S. Tomkowicz, *Przyczynki...*, s. 286; R. Żurkowa, *Księgarstwo krakowskie w pierwszej połowie XVII wieku*, Biblioteka Krakowska, nr 128, Kraków 1992, s. 25-26.

¹⁰⁰ R. Żurkowa, *Księgarstwo...*, s. 70, 242.

1878 r. doprowadzony i historycznymi objaśnieniami uzupełniony przez Aleksandra Nowoleckiego [z notatami Wilhelma Gąsiorowskiego], Kraków 1878

- Pauli** Żegota (Ignacy) Pauli, *Spis domów miasta Krakowa z oznaczeniem ich właścicieli w różnych czasach*, BJ, rkps 5354
- Louis** Józef Wawel-Louis, *Przechadzka kronikarza po Rynku krakowskim*, Kraków 1890

Nazwy serii akt z kancelarii miejskiej krakowskiej czasów nowożytnych

- Cons.** Consularia cracoviensia (księgi radzieckie krakowskie)
- Reg. exact.** Regesta exactionis regiae seu civilis schoss dictae (rejestrzy poboru szosu)
- Scab.** Scabinalia cracoviensia (księgi ławnicze krakowskie)
- Quart.** Acta quartaliensium (księgi wiertelnicze)
- RG** Rynek Główny [z aktualną numeracją kamienicy]
- ŁK** ławnik krakowski
- RK** rajca krakowski
- oblat.** oblatowany

SUMMARY

Title: Cracow Market Square Tenement House Owners since the 15th Century

The Cracow Main Market Square, one of the most important squares in the history of Poland, has never been the subject of a thorough monographic study. Neither have its tenement houses; the last publication concerning them appeared more than a hundred years ago (Józef Wawel-Louis, 1890). The authors' objective is to create a register of Market Square tenement owners from the turn of the 15th century to the mid-17th century. Such a register may become the key to the huge amount of sources on tenement houses. The image of the Market Square these sources present differs from the one we know, for the material heritage we can see today is but a mere fraction of the material wealth and artistic splendour and diversity of the times of the last Jagiellons and the first elected kings. It is also to be hoped that the register will enable deeper research in sociotopography, history of social structure, historic demography, and others.

The work is primarily based on the research of the rich collection of files of the contemporary city office, preserved in APKr (the State Archives in Cracow), as well as on various other published and unpublished materials.

The first part of the paper, to be found in this volume, consists of the introduction and the register items on the owners of the first two tenement houses.

PAWEŁ HUDZIK

Akta miasta Zatora z lat 1789-1918

Akta miasta Zatora z lat 1789-1918 są najpełniej zachowanym zespołem małego miasteczka galicyjskiego (20 mb — 1088 j.a.)¹. System stosowany w kancelarii miasta Zatora jest typowy dla instytucji zaboru austriackiego. Początkowo (od 1792 r.) obowiązywał rzeczowy układ akt. Była to kontynuacja księgi wpisów. W latach czterdziestych XIX w. wprowadzono system numeryczno-chronologiczny, który obowiązywał aż do 1932 r.²

Artykuł niniejszy był prezentowany w formie referatu na posiedzeniu zespołu naukowo-badawczego NDAP ds. kancelarii austriackiej przy Archi-

¹ Zator otrzymał prawa miejskie w 1292 r. W okresie rozbicia dzielnicowego wchodził w skład księstwa cieszyńskiego, a od 1317 r. wyodrębnionego księstwa oświęcimskiego. W tym czasie księstwo cieszyńskie, a potem oświęcimskie znajdowało się w stanie zależności lennej wobec Króla Czech. Zależność ta rozluźniła się na przełomie XIV i XV w. W 1445 r. Zator stał się stolicą księstwa zatorskiego, wydzielonego z dotychczasowego księstwa oświęcimskiego. Księstwo zatorskie zostało wykupione przez króla polskiego Jana Olbrachta w 1494 r. Całkowite jego zespolenie z Koroną nastąpiło dopiero po przywilejach inkorporacyjnych (1563, 1564), kiedy to włączono księstwa oświęcimskie i zatorskie jako powiat śląski województwa krakowskiego z sejmikiem w Zatorze. Stan ten przetrwał do 1772 r. Wówczas to Zator wraz z pozostałymi terenami księstwa został w wyniku I rozbioru Polski włączony do Austrii.

Największy rozkwit gospodarczy Zatora miał miejsce w XVI i na początku XVII w., głównie za sprawą rozwoju gospodarki rybnej (hodowla karpia) oraz rzemiosła tkackiego, sukienniczego i garbarskiego. Okres „potopu” szwedzkiego spowodował upadek gospodarczy miasta, który pogłębiły klęski żywiołowe (pożary, morowe powietrze) z początku XVIII w. W interesującym nas okresie rozbiorów Zator był miasteczkiem podupadłym, a większość jego mieszkańców zajmowała się rolnictwem.

² Uchwała Rady ministrów z dnia 24 sierpnia 1931 r. o przepisach kancelaryjnych w administracji publicznej (M.P. Nr 196).

wum Państwowym w Krakowie. Głównym jego celem jest przedstawienie ustroju i form działania kancelarii miejskiej Zatora w okresie rozbiorów, jak również cennej bazy źródłowej dotyczącej małego miasteczka galicyjskiego z tego okresu.

Podstawą źródłową artykułu jest zespół: „Akta miasta Zatora z lat 1524-1945” przechowywany w Archiwum Państwowym w Oświęcimiu. Dla lepszego zobrazowania różnic w ilości oraz zawartości akt z okresu przedautonomicznego (1789-1866) oraz autonomicznego (1867-1918) poszczególne grupy akt zostaną omówione osobno dla każdego z wymienionych okresów.

Dla czasów przedautonomicznych zachowały się w ww. zespole cenne cyrkularze z cyrkulów: myślenickiego i wadowickiego oraz obwodu wadowickiego³. Działalność Magistratu w tym okresie obrazują zachowane księgi protokołów z lat 1789-1797, 1839, 1840. Pozostałe protokoły z lat 1843, 1944, 1856, 1860, 1862-1866 istnieją w postaci pojedynczych zapisów na luźnych kartach⁴. Braki występują wśród dzienników podawczych⁵. Jak wynika z analizy akt najlepiej działającą komórką Magistratu była kasa miejska. Do naszych czasów dotrwała spora ilość materiałów dotyczących funkcjonowania tejże kasy, a wśród nich: protokoły podawcze, dzienniki kasowe, księgi kontowe, preliminarze budżetowe, protokoły kontroli oraz inwentarze majątkowe⁶. Z okresu 1789-1866 zachowała się również spora ilość akt luźnych, tzn. głównie korespondencji dotyczącej całej gamy spraw załatwianych przez Magistrat (1,50 mb). Z całego okresu przedautonomicznego po uporządkowaniu zespołu utworzono 261 j.a.

Z okresu autonomicznego (1867-1918) zachowały się wszystkie księgi uchwał rady gminnej miasta Zatora, jak również indeksy do tych ksiąg⁷. Protokoły z posiedzeń rady zachowały się w postaci luźnych kart⁸. Odrębne księgi z posiedzeń zwierzchności gminnej miasta Zatora obejmują lata 1888-1918⁹. Bardzo bogata pod względem ilościowym, jak i jakościowym jest zachowana dokumentacja kasy miejskiej (300 j.a.). Cennym materiałem są również akta funduszów miejskich. Dla odtworzenia pracy kancelarii

³ AP Oświęcim, MZ 33-57, Cyrkularze cyrkulów myślenickiego, wadowickiego oraz obwodu wadowickiego z lat 1800, 1809-1812, 1826, 1829, 1830, 1832-1848, 1854, 1855, 1859.

⁴ AP Oświęcim, MZ 58-70.

⁵ AP Oświęcim, MZ 71-83. Dzienniki podawcze z lat 1792-1801, 1843, 1855-1863.

⁶ AP Oświęcim, MZ 123-246, Akta kasy miejskiej miasta Zatora z lat 1789-1866, 133 j.a.

⁷ AP Oświęcim, MZ 297-301, Protokół uchwał z posiedzeń Rady Miasta Zatora na rok 1867-1876, Księga uchwał rady gminnej miasta Zatora z lat 1877-1918, Indeksy do księgi uchwał rady gminnej od roku 1868 do 1937.

⁸ AP Oświęcim, MZ 304-351, Posiedzenie rady gminnej miasta Zatora z lat 1867-1918.

⁹ AP Oświęcim, MZ 302, 303, Protokoły z posiedzeń zwierzchności gminnej miasta Zatora z lat 1888-1895, 1901-1918.

ważne są zachowane dzienniki podawcze i indeksy do nich z lat 1882-1918. Prócz seryjnych akt w omawianym zespole zachowała się spora ilość luźnej korespondencji (190 j.a.) dotyczącej całokształtu pracy Magistratu w latach 1867-1918¹⁰.

Uzupełnieniem omówionego zespołu mogą być materiały przechowywane w Archiwum Państwowym w Krakowie oraz Bibliotece Jagiellońskiej¹¹.

USTRÓJ I KANCELARIA MIASTA ZATORA W LATACH 1789-1918

Ustrój

W początkowym okresie działania Magistratu miasta Zatora pod zaborem austriackim mamy do czynienia z wymieszaniem nowych form organizacyjnych, związanych z wejściem w życie zarządzeń władz zaborczych, z formami staropolskimi¹². W latach 1789-1796 na czele Magistratu miasta Zatora stał syndyk, ale obok niego byli dwaj staropolscy „consules”¹³. Wszyscy oni podejmowali decyzje dotyczące spraw miasta wspólnie z: „12 mężami wybranymi z pospólstwa”¹⁴. Dopiero od 1797 r. w księgach protokołów z posiedzeń Magistratu obok syndyka występują dwaj asesorowie¹⁵.

W oparciu o protokoły posiedzeń Magistratu z lat 1839, 1840 oraz protokoły kontroli kasy miejskiej można stwierdzić, że oprócz wymienionych już syndyka prezydującego i 2 asesorów pracował również protokolant (sekretarz, który najprawdopodobniej pełnił także rolę ekspedienta) oraz kasjer i kontroler kasy miejskiej. Zakres działania Magistratu w tym okresie był bardzo szeroki, poczynając od spraw ogólnoadministracyjnych po sądowe. Należało do niego sprawowanie kontroli nad sprawami wojskowymi, sanitarnymi, szkolnymi, ewidencją ludności, jak również ściąganiem podatków. Trudno jest ustalić liczbę grup rzeczowych (fascykułów), jakie były wyodrębnione w strukturze organizacyjnej kancelarii Magistratu.

¹⁰ Omówione wyżej akta miasta Zatora z lat 1789-1918 były porządkowane przez autora w latach 1989-1993, toteż nie przeprowadzono odrębnej kwerendy dla potrzeb artykułu. Ponieważ zespół był do tej pory nie uporządkowany, nie mógł być wykorzystany przez badaczy. Po uporządkowaniu zespołu otwierają się duże możliwości przeprowadzenia wszechstronnych badań (kancelaria, ustrój miasta, sprawy gospodarcze, polityczne i społeczne) dotyczących Zatora, jak również uzupełnienia stanu wiedzy na temat innych miasteczek galicyjskich.

¹¹ APKr, IT 284, BJ, rkps 5377, Kodeks dyplomatyczny Żegoty Paulego.

¹² K. A r ł a m o w s k i, *Kancelarie zarządów miejskich w zaborze austriackim w latach 1772-1918*, „Archeion” 1962, t. 38, s. 241-244.

¹³ AP Oświęcim, MZ 58.

¹⁴ *Ibidem*.

¹⁵ AP Oświęcim, MZ 59, Protokoły z posiedzeń magistratu miasta Zatora z lat 1794-1797.

W ilości wytworzonych akt na pierwsze miejsce wysuwają się sprawy finansowe związane z zarządzaniem majątkiem gminnym i majątkiem „funduszy” miejskich: funduszu ubogich, szpitala ubogich, funduszu depozytowego. Sprawami tymi zajmował się głównie kontroler kasy miejskiej lub rewizor funduszu ubogich i szpitala¹⁶. Poborem podatków i sporządzaniem ich zestawień zajmował się jeden z asesorów¹⁷.

Nową organizację władz miejskich wprowadziła ustawa gminna z 2 sierpnia 1866 r. wspólna dla gmin wiejskich i miejskich, przywróciła ona zarządom charakter samorządu. Zgodnie z tą ustawą, gminę reprezentowała rada gminna i zwierzchność gminna¹⁸. W skład rady gminnej miasta Zatora wybierano zgodnie z ordynacją 18 radnych i 9 zastępców¹⁹. Zwierzchność gminną stanowili natomiast: burmistrz, zastępca oraz asesorowie, których w różnych okresach było od 3 do 5²⁰.

W zakres kompetencji rady oraz zwierzchności gminnej, które nie były ściśle rozgraniczone, wchodziło: zarządzanie majątkiem gminnym, prawo opodatkowywania mieszkańców gminy na cele własne, czuwanie nad bezpieczeństwem ludności, opieka nad ubogimi, opieka nad szkołą ludową, prowadzenie ewidencji ludności oraz kontrolowanie spraw przynależności do gminy. Rada była organem uchwalającym i kontrolującym poczynania zwierzchności gminnej²¹. Do obowiązków burmistrza należało: opracowywanie budżetu i zamknięć rachunkowych, zarząd majątkiem gminnym, sprawy policji oraz opieka nad ubogimi. Budżet i zamknięcia rachunkowe burmistrz opracowywał wspólnie z kontrolerem kasy miejskiej, a od 1896 r. z komisją skontrolującą²².

Ścisłego rozgraniczenia kompetencji rady i zwierzchności gminnej dokonała ustawa z 13 marca 1889 r., której działanie rozszerzono na 131 gmin, w tym również Zator, ustawą gminną z lipca 1896 r.²³ Ustawa ta dawała radom miejskim wyłączność na reprezentowanie gminy we wszystkich sprawach samorządu. Większe uprawnienia uzyskiwał także naczelnik gminy stojący na czele Magistratu. Naczelnik wybierany był na okres 6 lat

¹⁶ AP Oświęcim, MZ 133-150, 246, Kontrole kasy miejskiej z lat 1833-1865, Kasa miejska: korespondencja z lat 1821, 1822, 1824, 1827, 1848, 1854, 1855, 1860, 1861, 1864-1866.

¹⁷ AP Oświęcim, MZ 209-220, Wykazy podatków, tabele podatkowe z lat 1818-1820, 1825-1846, 1858, 1859, 1863, 1864.

¹⁸ J. Piwocki, *Zbiór ustaw i rozporządzeń administracyjnych*, t. 1, Lwów 1899, s. 418.

¹⁹ AP Oświęcim, MZ 433-434, Wybory do rady gminnej miasta Zatora: listy głosujących, spisy uprawnionych do głosowania, listy wyborcze z lat 1866, 1867.

²⁰ AP Oświęcim, MZ 433-449.

²¹ J. Piwocki, *Zbiór ustaw...*, s. 422-434.

²² AP Oświęcim, MZ 577-601, 628, Propozycje przychodu i rozchodu na rok administracyjny 1867-1899, Zamknięcia rachunków kasy miejskiej 1898, 1900, 1901.

²³ AP Oświęcim, MZ 789; także J. Piwocki, *Zbiór ustaw...*, s. 506-512.

ze stałą pensją wyznaczoną przez Wydział Krajowy. W tym okresie w skład Magistratu w Zatorze wchodził: burmistrz, jego zastępca oraz 3 asesorów. Miasto zatrudniało również następujących „urzędników i funkcjonariuszów gminnych”²⁴: sekretarza i kasjera (w jednej osobie), lekarza miejskiego, akuszerkę, rewizora policji i 2 policjantów, stróża polowego, 2 stróżów nocnych, komisarza targowego, studniarza (konserwacja studni miejskich), nadzorcę targów bydłowych, lampiarza, stróża rzeźalni (rzeźni) miejskiej. Taka struktura organizacyjna i stan zatrudnienia utrzymał się z niewielkimi korektami do 1918 r.

Kancelaria

W oparciu o zachowane akta miasta Zatora stwierdzić można, że od lat dziewięćdziesiątych XVIII w. w kancelarii miasta Zatora został wprowadzony dziennik podawczy jako podstawa jej funkcjonowania. Do 1854 r. prowadzono jeden dziennik, zarówno dla spraw ogólnoadministracyjnych, kasowych, jak i sądowych. Natomiast w latach 1854-1864 prowadzono odrębne dzienniki podawcze kasy miejskiej²⁵. Pierwszy zachowany dziennik podawczy z lat 1792-1793 zawiera 6 rubryk o następującej treści: 1) Numer bieżący wpływu; 2) Data wejścia aktu do protokołu; 3) Strona wnosząca pismo i jego krótka treść; 4) Sposób, w jaki pismo zostało załatwione; 5) Data załatwienia; 6) Numer faszycułu registratury, w którym akt jest przechowywany²⁶. Taki formularz dziennika podawczego był używany najprawdopodobniej do końca lat trzydziestych XIX w., kiedy to dzienniki podawcze przybrały formę pięciurubrykową z pominięciem ostatniej rubryki z numerem faszycułu. Do dziennika podawczego wprowadzono indeksy o trzech rubrykach: 1) Treść pisma; 2) Numer dziennika podawczego; 3) Numer faszycułu registratury, w której znajduje się pismo. Ten układ indeksu przetrwał zapewne do końca lat trzydziestych XIX w., kiedy to wyeliminowano ostatnią rubrykę z informacjami na temat faszycułu registratury²⁷.

Instrukcja w sprawach politycznych Magistratu z 1837 r. nakazywała wprowadzenie od 1 stycznia 1838 r. chronologicznego układu akt²⁸. Akta miały układ numeryczno-chronologiczny. Pojedyncze pisma łączono według spraw za pomocą numeru registratury. Na piśmie obok daty wpływu wraz ze skrótem „pres” (tiert) wpisywano numer — najczęściej w prawym górnym rogu.

²⁴ AP Oświęcim, MZ 789, Funkcjonowanie magistratu: korespondencja (m.in. urzędnicy i funkcjonariusze gminni).

²⁵ AP Oświęcim, MZ 71-83, 123-127, Dzienniki podawcze, Dzienniki podawcze kasy miejskiej 1854-1864.

²⁶ AP Oświęcim, MZ 71.

²⁷ AP Oświęcim, MZ 84-88, Indeksy do dziennika podawczego z lat 1832-1836, 1838, 1840, 1841, 1844.

²⁸ K. A r ł a m o w s k i, *Kancelarie zarządów miejskich...*, s. 263.

Wspomniane dzienniki podawcze kasy miejskiej prowadzone były na takich samych formularzach jak dzienniki „główne”²⁹.

Do roku 1866 w całej kancelarii miasta Zatora obowiązywał prawie wyłącznie język niemiecki. Na początku lat sześćdziesiątych zaczął się coraz częściej pojawiać język polski, który po 1866 r. prawie całkowicie wyparł niemiecki.

Zachowane od 1882 r. dzienniki podawcze zawierają następujące rubryki: 1) Numer bieżący; 2) Dzień i miesiąc wpływu; 3) Oznaczenie władzy lub strony, od której wpłynęło pismo (Data i Liczba); 4) Przedmiot; 5) W jaki sposób załatwiono i dokąd załatwienie wystosowano; 6) Data załatwienia; 7) Oznaczenie fascykułu registratury³⁰.

Natomiast po 1907 r. posługiwano się dziennikiem podawczym z 6 rubrykami, a to: 1) Numer exhibitu; 2) Data nadejścia rozporządzenia; 3) Liczba strony (numer kolejny); 4) Od kogo i jakiej treści exhibit wniesiono; 5) Co w tej sprawie zarządzono; 6) Data ekspedycji³¹.

Indeksy do dzienników podawczych od lat dziewięćdziesiątych prowadzono na zasadzie wykazu alfabetycznego³². Natomiast od 1903 r. odnotowywano w dwóch rubrykach: przedmiot i liczbę dziennika³³.

Od 1899 r. zaczęto na pismach przybijać pieczętiki wpływu, na których odnotowywano numer wpływu i jego datę, następnie akta układano w obrębie jednego roku łącząc je w wiązki.

System kancelaryjny dziennikowy został wyparty z kancelarii miast Zatora w 1932 r., kiedy to zaczął obowiązywać system bezdziennikowy³⁴.

SUMMARY

Title: The Records of the City of Zator 1789-1918

The Records of the city of Zator, dating back to the years 1789-1918, are a unique example of preserving such a voluminous collection of records (1088 individual files, amounting to 20 running metres) produced in that time by the institutions of Zator – a small Galician city.

The official filing system applied in the Zator town offices in the years 1789-1918 was typical for such institutions within the Austrian Partition. Initial attempts at applying thematical filing system failed, and from the 1840's until the end of the period in question the town office operated according to the numerical-chronological system. The preserved

²⁹ AP Oświęcim, MZ 123-127.

³⁰ AP Oświęcim, MZ 352, 362.

³¹ AP Oświęcim, MZ 352-373, Dzienniki podawcze z lat 1882-1907.

³² AP Oświęcim, MZ 383-389, Indeksy do dziennika podawczego z lat 1884-1918.

³³ AP Oświęcim, MZ 383-385.

³⁴ Uchwała Rady Ministrów z dnia 24 sierpnia 1931 r. o przepisach kancelaryjnych w administracji publicznej (M.P. Nr 196).

legislature, books of minutes, the documentation of city treasury and funds together with abundant other correspondence form a valuable source not only for researching the Galician period in the history of Zator, but also for complementing source materials for research of records on the whole Oświęcim-Zator district.

JERZY GAUL

Organizacja pracy w kancelarii Generalnego Gubernatorstwa Wojskowego w Lublinie w latach 1915-1918*

Rekonstrukcja systemu kancelarii wojskowej w Generalnym Gubernatorstwie, ustanowionym na ziemiach polskich objętych okupacją austriacką w latach 1915-1918¹, wymaga nie tylko odtworzenia zasad rządzących obiegiem dokumentacji², ale także pracą zatrudnionych w niej osób. Należy ustalić, jak wyglądały warunki lokalowe i rozkład godzin pracy, kto i na jakich zasadach — odnośnie tak wyższego personelu, w tym kierownictwa, jak i niższego — pracował w kancelariach wojskowych, jak liczna była obsada personalna w kancelariach sekcji, oddziałów i resortów, wreszcie na czym polegały obowiązki zatrudnionych.

Udzielenie odpowiedzi na powyższe pytania ułatwiają instrukcje ustanawiające porządek służbowy (Dienstordnung), m.in. godziny urzędowania, służbę inspekcyjną i kancelaryjną, przebieg służby, obowiązki ordynansów, oraz regulujące porządek kancelaryjny (Kanzleiordnung), a więc czynności

* Artykuł dra Jerzego Gaula pracownika naukowego AGAD w Warszawie jest rezultatem szczegółowej kwerendy przeprowadzonej w archiwach wiedeńskich, zwłaszcza w Archiwum Ministerstwa Wojny (der Kriegsarchiv). Autor zreferował zagadnienie „Organizacji pracy kancelarii Generalnego Gubernatorstwa Wojskowego w Lublinie (1915-1918)” na posiedzeniu zespołu n.b. NDAP ds. kancelarii austriackiej działającego przy AP w Krakowie. Badania nad kancelarią wojskową są ważne dla odtworzenia całokształtu pracy kancelarii austriackiej. W przyszłości mogą posłużyć do opracowania instrukcji porządkowania akt wojskowych z okresu galicyjskiego w archiwach polskich i austriackich.

¹ J. Lewandowski, *Królestwo Polskie pod okupacją austriacką 1914-1918*, Warszawa 1980.

² J. Gaul, *Obieg dokumentów w kancelarii Generalnego Gubernatorstwa Wojskowego w Polsce (1915-1918)*. Artykuł złożony w redakcji „Archeionu”.

referendarskie i manipulacyjne, a przy tej okazji również sprawy dotyczące pracy zatrudnionych w kancelarii urzędników, np. przestrzegania tajemnicy służbowej, wykonywania odpisów dokumentów, korzystania z materiałów kancelaryjnych itp.³ Oprócz tego zagadnienia związane z organizacją pracy w kancelarii, m.in. przydziałem pomieszczeń, zmianami godzin pracy, przydziałem do służby inspekcyjnej i kancelaryjnej, zajmowały wiele miejsca w rozporządzeniach i rozkazach wydawanych sukcesywnie przez Dyрекcję Kancelarii i szefa sztabu.

Kancelarie Generalnego Gubernatorstwa zajmowały w Lublinie liczne pomieszczenia przy ulicach Niecałej, Powiatowej, Krakowskiej, Namiestnikowskiej, Szopena i Gubernatorskiej⁴. Pracę zakłócały jednak częste przeprowadzki. Najważniejsze miały miejsce w listopadzie 1916 r., kiedy kancelarię Sekcji Wojskowej przeniesiono do budynków przy ul. Niecałej 10, a Sekcji Gospodarczej do pomieszczeń przy ul. Niecałej 6 i 8⁵, oraz w czerwcu

³ Najważniejsze z nich to: PräS. Nr 38. Kanzleiordnung, 5 IX 1915; PräS. Nr 489. Dienst-Ordnung, 17 IX 1915; PräS. Nr 12230. Kanzleiordnung; PräS. Nr 12230. Dienstordnung, 5 VIII 1916; K.D. PräS. Nr 15260. Kanzleiordnung; K.D. PräS. Nr 15260. Dienstordnung, im September 1918; AGAD, MGGL, Normatywy sygn. tymczasowa 18 l.

⁴ Wedle wydanego przez Kanzleidirektion des k. u. k. MGG. Gebäudeverwaltung w marcu 1917 r. w Lublinie plakatu pt. „Kanzleien des MGG” rozdział pomieszczeń kancelaryjnych wyglądał następująco: ul. Krakowska 33 — Se. Exz. Militär-General-Gouvernerr, Zugeteilter General, Generalstabschef, Stellvertreter des Generalstabschef, Kanzleidirektion (KD), PräS. Kanzlei, Kanzlei der Militärsektion, Buchdruckerii, Gebäudeverwaltung; ul. Niecała 10 — Inspizierende Intendant, Gendarmeriekommandant, Militärsektion (MS): Generalstab (Gstb), Besondere Personalien (II), Allgemeine Personalien (III), Befestigung, Weischsel (IV), Verkehr (V), Krafftahwesens (VI), Stand, Mannschaft (VII), Pferde, Train (VIII), Gendarmerieabteilung (IX), Sanitätschef (Sch), Intendanz (J), Intendanz Technungsgruppe, Gouvernement-Kassa, Bauabteilung (BA), Nachrichtenabteilung (NA), Zivillandeskommisariat (ZLK): Press abteilung (C); ul. Niecała 1 — Militärsektion: Feldsuperiorat (FS); Zivillandeskommisariat: Sanitätsabteilung (D), Kultus und Unterricht (KU); ul. Niecała 8 — Militärsektion: Militär.Justizabteilung (MJ); Zivillandeskommisariat: Landwirtschaftliches (ZF), Arbeitsvermittlung (AV); Wirtschaftssektion (WS): Ausfuhr- u. Abschubsabteilung (AF), Approvisionierungsreferat (Ap), Statistisches Amt (Stat.), Hilfsamt der Wirtschaftssektion; ul. Krakowska (Hotel „Europa”) 31 — Militärsektion: Zensurstelle; Zivillandeskommisariat: Veterinärabteilung (H); ul. Namiestnikowska 8-10 — Militärsektion: Stabsabteilung; ul. Powiatowa 2 — Militärsektion: Uniformierungsanstalt; ul. Krakowska 35: Zivillandeskommisariat: Büro des Zivillchefs (BZCh), Politisches (A), Polizeiliches (B), Gewerb. und Sozialpolitisches (ZE), Notstandsabteilung (N), Zivil-Justizabteilung (ZJ), Hilfsamt des ZLK; Wirtschaftssektion: Gewerbliche Gruppe (WE); ul. Krakowska 55 — Zivillandeskommisariat: Forst-, Jagd- und Vogelschutz (G); Wirtschaftssektion: Forst- und Güterdirektion (FD); ul. Szopena 9 — Zivillandeskommisariat: Finanzabteilung (FA); ul. Niecała 6 - Wirtschaftssektion: Ernteverwertungszentrale (EV), Landwirtschaftliche Gruppe (WF); ul. Krakowskie Przedmieście — Wirtschaftssektion: Rohstoffzentrale (RS) — AGAD, MGGL, sygn. tymczasowa 18 l. -

⁵ AGAD, MGGL Normatywy, sygn. tymczasowa 18 c: J. Nr 22491/1916. Übersiedlung der Kanzleien der MS in das Haus Niecała 10, 4 XI 1916.

1918 r. Pomieszczenia w budynku przy ul. Niecałej 1 zostały wtedy przydzielone resortom Sekcji Gospodarczej⁶.

Warunki lokalowe kancelarii Generalnego Gubernatorstwa pogorszyły się na początku 1918 r. Rozpoczęto wtedy ograniczać przestrzeń kancelaryjną z powodu konieczności wygospodarowania pomieszczeń dla władz i urzędów Królestwa Polskiego⁷. W związku z powyższym Generał-Gubernator Stanisław Szeptycki wydał w styczniu 1918 r. specjalny rozkaz, w którym przypomniał o ograniczaniu powierzchni biurowych zajmowanych przez kancelarie i regułach ich zagospodarowywania⁸. Oficerowie i urzędnicy powinni pamiętać, że służba w Generalnym Gubernatorstwie oprócz korzyści przynależenia do armii w polu (Armee im Felde) ma także ujemne strony. Należy do nich rezygancja z wygody i zbędnych przestrzeni biurowych. Zabroniono marnotrawienia pomieszczeń. Przyjęto za wytyczną, że tylko kierownicy większych resortów, w dodatku od VIII rangi wzwyż, mieli prawo dysponowania własnym pokojem. Przy czym w miarę możliwości należało wybrać pokój z jednym oknem. Większe pomieszczenia powinny być intensywnie wykorzystane przez pozostały personel. W resortach mniej licznie obsadzonych (3-4 osoby), gdy nie było małego pokoju, kierownik musiał dzielić pomieszczenie ze swoim zastępcą. Referentów bez względu na rangę należało umieszczać bezwarunkowo po dwóch w pokoju.

Instrukcja służbowa z 1915 r. przewidywała następujący rozkład dnia pracy. Referenci (oficerowie i urzędnicy) pracowali w dni powszednie w godzinach 9-12 i 3-6 po południu, a w niedzielę i święta od 10 do 12, natomiast urzędników niższej rangi i pomoc kancelaryjną przydzieloną do poszczególnych resortów obowiązywała praca w dni powszednie w godzinach 8-12 i 3-6 po południu, a w niedzielę i święta od 9 do 12⁹.

Na pracę kancelarii wojskowej miały wpływ okoliczności wojenne, nawet tak prozaiczne jak postępujące zużycie środków oświetleniowych i konieczność oszczędzania energii. Aby przeciwdziałać ewentualnym awariom, a przy okazji oszczędzać prąd elektryczny, od 5 listopada 1917 r. zmieniono godziny urzędowania¹⁰. Wszystkie oddziały i resorty Generalnego Gubernatorstwa miały odtąd pracować w dni powszednie w godzinach 8.30-12.30 przed południem i 2-4 po południu, natomiast urzędy pomocnicze (Hilfsamt) od 8 do 12.30 i od 2 do 4.30 po południu. Tylko niektóre kancelarie: kancelaria szefa sztabu generalnego z oddziałem sztabowym, biuro szefa cywilnego,

⁶ *Ibidem*, sygn. tymczasowa 18 I, J. Nr 19338/18. Veränderung in Kanzleizuweisung, 2 VI 1918.

⁷ *Ibidem*, J. Nr 2284/1918. Einschränkung der Kanzleiraumlichkeiten, 31 I 1918.

⁸ *Ibidem*.

⁹ Präs. Nr 489, punkt 1. Amtsstunden.

¹⁰ AGAD, MGGL Normatywy, sygn. tymczasowa 18 I, Gstbschef Res. Intern Nr 57/17. Aenderung der Amtsstunden. Lublin, 2 XI 1917.

kancelaria kierownika Sekcji Gospodarczej, kancelaria prezydialna, Urząd Pomocniczy Sekcji Wojskowej, miały pracować wedle starego rozkładu godzin¹¹. W wyjątkowych wypadkach można było przedłużyć pracę najwyżej do godz. 5 po południu. Na używanie światła po tej godzinie zezwalało tylko w najpilniejszych sprawach.

Kolejną zmianę godzin pracy wprowadziła instrukcja z 1918 r. Ogólna wytyczna dopuszczała możliwość dostosowania godzin pracy do poszczególnych sekcji i oddziałów. Generalnie praca koncyplistów (oficerów i urzędników) miała trwać w dni powszednie od 8.30 do 12 i od 3 do 6.30 po południu, a w dni świąteczne od 10 do 12. Natomiast urzędnicy niższej rangi i pomoc kancelaryjna pracowali od 8 do 12 w południe i od 3 do 6.30 po południu w dni robocze i od 9 do 12 w dni świąteczne¹².

Sprawami przebiegu służby w Generalnym Gubernatorstwie Wojskowym zajmował się szef sztabu generalnego¹³. Podlegały mu wszystkie osoby — bez względu na szarżę i rangę — zatrudnione w Sekcji Wojskowej i Gospodarczej¹⁴. Zastępował go najwyższy rangą oficer sztabu generalnego. Jeśli pojawiała się potrzeba regulacji porządku służbowego w Generalnym Gubernatorstwie, szef sztabu generalnego — w porozumieniu z szefem cywilnym — mógł to uczynić na drodze odpowiednich rozporządzeń. Za bezkonfliktowe wypełnianie służby w sekcjach i oddziałach byli odpowiedzialni kierownicy sekcji i oddziałów. Do ich obowiązków należało kierowanie, nadzorowanie, ewentualne kształcenie i zmuszanie do pilnego wypełniania obowiązków służbowych przydzielonych do kancelarii pracowników koncepcyjnych i pomocniczych¹⁵. Na czele kancelarii prezydialnej stał kpt. Broser.

Kierownikiem kancelarii ogólnej był nadporucznik von Ott, dyrektorem kancelarii kpt. von Welthern, mjr Carapet i mjr Zeman. W kancelarii zatrudnieni byli wojskowi i personel cywilny. Funkcje referendarskie pełnili oficerowie (Konzeptoffiziere) i urzędnicy cywilni (Konzeptsbeamten). Podobnie wyglądała sprawa z czynnościami manipulacyjnymi. Oprócz wojskowych zatrudniani byli urzędnicy (Hilfsämter) i pomoc kancelaryjna (Hilfskräfte). W roli tych ostatnich często występowały kobiety. Warunki ich zatrudniania określał specjalny rozkaz¹⁶. W pierwszej kolejności przyjmowano sieroty i wdowy po poległych oficerach i urzędnikach wojskowych (Militärbemate),

¹¹ *Ibidem*.

¹² K.D. Präs. Nr 15260 von 1918. Dienstordnung, punkt 3. Amtsstunden.

¹³ Präs. Nr 12230 von 1916. Dienstordnung, punkt 2. Regelung des Dienstbetriebes.

¹⁴ Wedle instrukcji K.D. Präs. Nr 15260 von 1918 podlegały mu także osoby zatrudnione w Oddziale Wywiadowczym i Dyrekcji Kancelarii.

¹⁵ *Ibidem*.

¹⁶ AGAD, MGGL Normatywy, sygn. tymczasowa 18 I, Präs. Nr 3131/16. Bedingungen für die Aufnahme weiblicher Hilfskräfte beim MGG.

w dalszej — po innych urzędnikach państwowych. Wymagano od nich pełnego politycznego zaufania i postawy moralnej bez zarzutu, znajomości języka niemieckiego w mowie i piśmie, jak również pisania na maszynie. Preferowano kandydatki znające dodatkowo język polski.

Do kancelarii przydzielano także ordynansów — wojskowych i cywilnych (Militär, Zivilordonnanzen)¹⁷. Do ich obowiązków należało — oprócz wypełniania wszystkich poleceń służbowych w trakcie godzin pracy — także sprzątanie, wietrzenie, ogrzewanie pomieszczeń kancelaryjnych wedle wskazań komendanta Oddziału Sztabowego¹⁸. Udział ordynansów we właściwych pracach kancelaryjnych polegał m.in. na odbiorze korespondencji resortowej z odpowiednich placówek wpływu (Einlaustelle)¹⁹.

Do najważniejszych obowiązków wszystkich organów i pracowników Generalnego Gubernatorstwa Wojskowego należało zachowanie tajemnicy służbowej. Sprawie tej poświęcono specjalne miejsce w instrukcjach kancelaryjnych²⁰. Dyrekcja Kancelarii i Urzędy Pomocnicze pilnowały, aby osoby postronne nie przekraczały — za wyjątkiem przypadków zasięgania potrzebnych informacji — progu kancelarii. Sposób udzielania informacji zainteresowanym stronom regulował szef cywilny i kierownik Sekcji Gospodarczej. W Sekcji Wojskowej i Oddziale Wywiadowczym nie udzielano w ogóle żadnych informacji. Prywatne wizyty w kancelariach były zabronione. Każdy pracownik kancelarii musiał ślubować zachowanie tajemnicy służbowej, podpisując własnoręcznie stosowny tekst przysięgi²¹. Zobowiązywano się przestrzegać kilku podstawowych reguł kancelaryjnych określonych przez Dyrekcję Kancelarii. Chodziło głównie o zachowanie tajemnicy, a więc nieinformowanie nikogo o treści wszystkich dokumentów znajdujących się w kancelarii. Nie wolno było zabierać manuskryptów i druków będących własnością Gubernatorstwa. Zabroniony był wstęp do kancelarii osobom cywilnym, a wojskowym pozwalano na to tylko wyjątkowo. Należało przy tym dopilnować, aby osoby nie upoważnione nie miały wglądu do akt. Łamiący te zasady odpowiadali przed wojskowymi sądami karnymi.

¹⁷ K.D. Präs. Nr 15260 von 1918. Dienstordnung, punkt 6. Ordonnanzen und Aufsichtschergen.

¹⁸ Präs. Nr 489. Dienst-Ordnung, punkt 4. Ordonnanzen.

¹⁹ AGAD, MGGL Normatywy, sygn. tymczasowa 18 I, BZCH. Nr 3088/18. Umgestaltung des Manipulationsdienstes beim Zivillandeskommissariate. Ordynansi resortów Komisariatu Spraw Cywilnych od 1 IX 1918 r. odbierali wpływy dwa razy dziennie — o godz. 11.30 i 5.30 po południu.

²⁰ Präs. Nr 12230 von 1916. Kanzleiordnung, punkt 20. Dienstgeheimnis — Auskunfte an Parteien: K.D. Präs. Nr 15260 von 1918. Kanzleiordnung, punkt 20. Dienstgeheimnis — Auskunfte an Parteien.

²¹ AGAD, MGGL Normatywy, sygn. tymczasowa 18 I, K.D. Präs. Nr 16599 von 1916. Gelöbnis betreffs Wahrung des Dienstgeheimnisses.

Wszelkie kopie mogły być wykonane jedynie na podstawie wydanego zezwolenia²². Każde zapotrzebowanie na odpis dokumentu musiało być pisemnie umotywowane. Wręczanie odpisów osobom niepowołanym było zabronione.

Zalecano oszczędne korzystanie z materiałów kancelaryjnych. Szczególnie dotyczyło to papieru. Począwszy od instrukcji Nr 12230 z 1916 r. nakazywano załatwianie spraw na jednej czwartej części arkusza kancelaryjnego²³. Registratury miały obowiązek odcinania od konceptów i wpływów wolnej połowy arkusza, jeśli akta nie zawierały załączników, i przekazywanie papieru do Dyrekcji Kancelarii, gdzie wykorzystywano go do sporządzania notatek służbowych itp.²⁴ Potrzebne materiały kancelaryjne wydawano poszczególnym sekcjom na podstawie zapotrzebowania pomiędzy 1 a 5 dniem każdego miesiąca w drukarni Generalnego Gubernatorstwa. Zamówienia z wyraźnym podpisem i resortowym stemplem należało składać najpóźniej do 25 dnia poprzedniego miesiąca²⁵.

Rodzaj personelu zatrudnionego w danej kancelarii Generalnego Gubernatorstwa kształtowały potrzeby referendarskie i manipulacyjne. Funkcje referendarskie pełnił wyższy personel — koncypisci (Konzipient), zazwyczaj oficerowie lub urzędnicy wojskowi. O wiele bardziej zróżnicowany był personel zatrudniony do wykonywania czynności manipulacyjnych, odzwierciedlający różne etapy w obiegu dokumentów.

Obieg pism w austriackiej kancelarii wojskowej rozpoczynał się od rejestracji dokumentów w protokole wpływów (Exhibiten-Protokoll). Każdy protokół — ogólny i prezydialny, a od sierpnia 1916 r. poszczególnych sekcji, oddziałów i resortów — miał swojego kierownika²⁶. W komórce protokołu zatrudniano ponadto specjalnych pracowników, takich jak: protokolista (Exhibiten-Protokollist), osobę wypełniającą w dzienniku podawczym rubrykę dotyczącą sposobu załatwiania spraw (Exhibitenprotokoll-Austrager) oraz maszynistę²⁷. Protokolista prezydialny (Präs. Exhibiten-Protokollist) zajmował się równocześnie prezydialną registraturą²⁸. W komórce ekspedycji pracowali pracownicy zwani „Expedient”. Bardziej zróżnicowany był personel zatrudniony w registraturze. Oprócz kierownika istniały następujące stanowiska pracy: registratora dla ogólnych numerów (Registrator für die allgemeinen Nummern); prioristy (Priorierer); prowadzących takie księgi,

²² Präs. Nr 12230 von 1916. Kanzleiordnung, punkt 21. Anfertigung von Abschriften.

²³ *Ibidem*, punkt 10. Anfertigung der Reinschriften, punkt 22. Kanzleimaterial.

²⁴ *Ibidem*, punkt 17. Registratur.

²⁵ *Ibidem*, punkt 22. Kanzleimaterial.

²⁶ AGAD, MGGL Normatywy, sygn. tymczasowa 18 I, I Präs. Nr 12232/16, Lublin am 9 VIII 1916; I Präs. Nr 12447 von 1916, Lublin, am 12 VIII 1916.

²⁷ *Ibidem*.

²⁸ Präs. Nr 12232/16.

jak: indeks rzeczowy (Indexführer), indeks imienny (Namenführer), repertorium (Repertoriumführer), księgi typu „Kattenbuch” (Verbinder)²⁹. Oprócz tego zatrudniano pracownika zajmującego się czynnościami pomocniczymi (Handlanger), podziałem i przydziałem akt oraz przyjmowaniem wpływających akt (Hilfskraft zum Verteilen und Zustellen der Akten, Übernahme der einlaufenden Akten), prowadzeniem ewidencji akt zbiorczych typu „Sammler” oraz z ustalonym terminem skontra (Hilfskraft zur Evidenzführung der Sammler und Scontro-Stücke), pisarza ręcznego do sporządzania rubryk (Rubrizierer) i tabel (Tabellenzeichner) oraz maszynistów³⁰.

Aby odpowiedzieć na pytanie o liczbę osób zatrudnionych w poszczególnych kancelariach, sięgnijmy do rozporządzeń wydanych przez władze Generalnego Gubernatorstwa. W związku z wejściem w życie nowego porządku kancelaryjnego i służbowego w sierpniu 1916 r. do pracy w kancelarii Komisariatu Spraw Cywilnych przydzielono łącznie 20 osób³¹. W komórce protokołu ogólnego pracowały trzy osoby, w prezydjalnym i ekspedycji — po jednej. Natomiast w registraturze zatrudniano 14 pracowników. W kancelariach poszczególnych resortów Komisariatu Spraw Cywilnych pracowało średnio 1-3 osoby (wyjątkiem był resort sanitarny, gdzie zatrudniano 5 pracowników)³².

Podobną liczbę pracowników — 20, skierowano do pracy w kancelarii Sekcji Gospodarczej³³. Oprócz kierownika zatrudniono: w protokole podawczym — 3, ekspedycji — 3, registraturze — 13 osób. W kancelariach resortowych Sekcji Gospodarczej — Oddziale Gospodarczym, Grupie Rolniczej i Grupie Leśnej pracowało odpowiednio: 8, 5, i 9 osób³⁴.

Sposób organizacji pracy na najniższym szczeblu, czyli kancelarii resortowej, przybliży nam instrukcja wydana przez „Nachlassreferat”³⁵. W resorcie zajmującym się rzeczami pozostałymi po zmarłych, kierowanym przez nadporucznika S. Klimczyka, zatrudnionych było 4 referentów (w tym 2 oficerów)³⁶. Czynnościami manipulacyjnymi zajmowało się 6 osób (2 oficerów i 4 podoficerów), wykonujących z reguły podwójne funkcje³⁷. Przydział pracy

²⁹ *Ibidem.*

³⁰ *Ibidem.*

³¹ *Ibidem.*

³² *Ibidem.*

³³ I. Präs. Nr 12447 von 1916.

³⁴ *Ibidem.*

³⁵ AGAD, MGGL Normatywy, sygn. tymczasowa 18 I, Diensteinteilung und Dienstordnung.

³⁶ *Ibidem.* Siłą koncepcyjną Nachlassreferat stanowili: kpt. Dr Salomon Zelt, por. Ladislaus Długocki, podch. Dr Sussie Frenkel, kadet asp. Boleslaus Tkaczyk.

³⁷ *Ibidem.* Kierownik komórki manipulacyjnej, kpt. Malikiewicz, zajmował się pieniędzmi i czekami, jego zastępca, por. Grafenauer, pozostałymi rzeczami (Effekten) i kontrolą (Über-

i porządek pracy regulowało rozporządzenie (Diensteinteilung und Dienstordnung) wydane przez kierownika referatu. Przypominano w nim, że referat jest instytucją znajdującą się pod komendą wojskową. Należało zatem ściśle wykonywać rozkazy przełożonego, w przeciwnym razie podpadało się pod wojskowy kodeks karny. Zabronione było oddalanie się w czasie godzin pracy i przyjmowanie prywatnych wizyt. Zabroniono prowadzenia rozmów nie związanych z czynnościami urzędowymi, a nawet zadawania wielokrotnych pytań w tej samej sprawie. Dostęp do kierownika — wyłączając pilne sprawy służbowe — był możliwy codziennie w godz. 11.30-12 i 5.30-6 po południu.

W stosunku do referentów wymagania wyglądały następująco. Przydzielone przez kierownika poszczególnym kancelistom sprawy nie wymagające sporządzania konceptu należało załatwiać natychmiast. Natomiast pisma pilne przedstawiano kierownikowi tego samego dnia. Do obowiązków referenta należała troska o fascykuł, w którym znajdowały się akta przez niego opracowywane. Każdy referent musiał pismo przedstawić do aprobaty w postaci czytelnej (nie zapominając o przepisaniu na maszynie) i zatroszczyć się o dołączenie prior. Pisma z konkretnym terminem załatwienia należało przedkładać do aprobaty najpóźniej w dniu upływu terminu do godz. 9. Do tej godziny prowadzący protokół musiał również przedkładać codzienne wpływy. Czystopisy dostarczano codziennie przed zakończeniem pracy prowadzącemu protokół. Przekazywano mu także wpływy i załatwione pisma.

Za całość prac manipulacyjnych odpowiedzialny był kierownik manipulacji (Manipulationsleiter). Miał obowiązek dowiadywać się o postępach pracy we wszystkich komórkach manipulacyjnych, tak żeby był w stanie udzielić wyczerpujących odpowiedzi na zadane pytania. Zasięgać informacji można było tylko u kierownika manipulacji, który odpowiadał osobiście za każdą szkodę powstałą w trakcie manipulacji.

Do obowiązków kierownika manipulacji, oprócz obowiązków merytorycznych, należało także pobieranie w magazynach środków kancelaryjnych oraz fasowanie żywności, spirytusu, tytoniu dla osób pracujących w kancelarii. Zarządzał również cotygodniowe sprzątanie kancelarii, które wykonywał przydzielony ordynans.

W Generalnym Gubernatorstwie Wojskowym sprawami kancelaryjnymi zajmowały się także służby inspekcyjne. Istotne zadania kancelaryjne mieli do wypełnienia oficerowie inspekcyjni³⁶. Pełnili je wszyscy oficerowie i urzęd-

prüfung); wpływami (Einlauf), indeksem (Index), registraturą (Registratur) i odbieraniem poczty (Postabholung) — feldfebel Hasler; protokołem (Exhibit) i ekspedycją (Expedition) — Potasznik. Oprócz tego zatrudnionych było 2 maszynistów — Goldkraut i Gutkind.

³⁶ AGAD, MGGL Normatywy, sygn. tymczasowa 18 c, K.D. Präs. Nr 15717 von 1916. Instruktion für den Inspektionsoffizier im MGG. Allgemeine Bestimmungen.

nicy intendentury, sekcji Wojskowej i Gospodarczej od IX rangi w górę³⁹. Oprócz swoich zwykłych obowiązków sprawowali nadzór nad przebiegiem służby pod nieobecność powołanych do tego funkcjonariuszy, tj. w czasie przerwy obiadowej i w nocy. Oficer inspekcyjny musiał zatem przebywać w pomieszczeniach Dyrekcji Kancelarii od godz. 12 do 3 i od 6 po południu do rozpoczęcia pracy w dniu następnym, a w niedziele i święta od południa do godz. 8 nazajutrz.

W przerwach pracy kancelarii był zobowiązany przyjmować napływające pisma i składać je w dyrekcji. Nadchodzące w nocy telegramy i sprawy określone jako pilne — gdy wymagały natychmiastowego rozstrzygnięcia — przekazywał pełniącemu służbę oficerowi sztabu generalnego, a w innych przypadkach dostarczał je następnego dnia dyrektorowi kancelarii.

W Generalnym Gubernatorstwie istniała również inspekcja kancelaryjna (Kanzleiinspektion). Jak nakazywała instrukcja z 1915 r. kierownik kancelarii ogólnej wyznaczał codziennie pracownika kancelaryjnego niższej rangi — pisarza — do inspekcji kancelaryjnej⁴⁰. Pracownik taki musiał w trakcie trwania służby przebywać cały czas (również w nocy: spanie było dozwolone) w kancelarii ogólnej. Od sierpnia 1916 r. służbę kancelaryjną pełniono w kancelarii Sekcji Wojskowej⁴¹. W nocy musiał w niej przebywać pisarz lub rysownik z Sekcji Wojskowej lub Gospodarczej.

Przydział pracowników do służby inspekcyjnej napotykał na istotne trudności⁴². Brały się one tak z przeciążenia pracą resortów, jak i z faktu, że dyrekcja kancelarii nie była w stanie sporządzić listy zatrudnionych aktualnie kancelistów z powodu ciągłych zmian w stanie personelu. Aby przewyciężyć tę niedogodność zobowiązano kierowników Sekcji Wojskowej i Gospodarczej do dostarczania wykazów zatrudnionych kancelistów. Należało w nich zaznaczać stopień umiejętności pisania na maszynie. O każdej zmianie w stanie zatrudnienia należało informować kierownika kancelarii Sekcji Wojskowej. Wyznaczonych do kancelaryjnej służby inspekcyjnej podzielono na dwie grupy. Do pierwszej trafiły osoby dobrze piszące na maszynie, kierowano je do służby w niedziele i święta. Druga grupa pełniła służbę w dni powszednie.

Kłopoty kadrowe, częste przeprowadzki, przebudowa struktur administracyjnych oraz liczne instrukcje kancelaryjne komplikowały w dużym stopniu działalność kancelarii. Jej funkcjonowanie opierało się jednak na trwałych

³⁹ Präs. Nr 12230 von 1916. Dienstordnung, punkt 5. Inspektionsdienst; K.D. Präs. Nr 15260 von 1918. Dienstordnung, punkt 4. Inspektionsdienst; Wedle niej służbę inspekcyjną pełnili oficerowie także z Dyrekcji Kancelarii i Intendentury, od X rangi wzwyż.

⁴⁰ Präs. Nr 489, punkt 3. Inspektionsdienst.

⁴¹ Präs. Nr 12230 von 1916. Dienstordnung, punkt 5. Inspektionsdienst; K.D. Präs. Nr 15260 von 1918, punkt 4. Inspektionsdienst.

⁴² K. D. Nr 10451/S/17. Kanzlei-Inspektionsdienst-Komandierung, Lublin, am 17 III 1917.

regułach wypracowanych w ostatniej ćwierci XIX w. i na początku XX w., co było wystarczającą przesłanką wykonania zadań postawionych przez cesarsko-królewskie władze wojskowe na okupowanych terenach Królestwa Polskiego.

SUMMARY

Title: Work Organization in the Headquarter Office of the Military General Governor-generalship (Generalne Gubernatorstwo Wojskowe) in Lublin from 1915 to 1918

The work of the Headquarter Office of the Military General Governor-generalship operating within the territory of Poland, in the Austrian Partition from 1915 to 1918 was regulated by various official instructions. The source materials in the keeping of the Warsaw I AGAD allow for a reconstruction of work organization in of the General Governor-generalship offices: their localization, premises, timetables, employment procedures, duties of employees, quality and number of personnel in individual offices, as well as means of appointing inspection and office staff.

MAGDALENA MAROSZ

**Zbiór Jana Augustyna z lat 1794-1934
w Archiwum Państwowym w Krakowie**

INFORMACJE O TWÓRCY ZBIORU

Jan Augustyn urodził się 21 czerwca 1861 r. w Rzeszowie¹, a w Krakowie osiedlił się na stałe w roku 1883². Tu ożenił się z pochodzącą z Wieliczki Marią Nodzyńską, tu też urodziły się jego dzieci: Bronisława, Tadeusz, Kazimierz, Helena, Zofia, Zygmunt oraz Adam³.

Z zawodu był drukarzem, nie udało się jednak ustalić, czy był to jego zawód wyuczony. Pierwszą wzmiankę o nim jako o drukarzu (bez podania miejsca zatrudnienia) spotykamy w Księdze urodzin i chrztów parafii św. Anny w Krakowie z 1888 r., przy okazji chrztu jego córki Bronisławy⁴. Co najmniej od 1906 r. był zatrudniony w Drukarni „Czasu” i pracował w niej do przejścia na emeryturę w listopadzie 1929 r. Świadczą o tym akta Redakcji oraz Drukarni „Czasu”, *Księga Pamiątkowa Stowarzyszeń Drukarzy Krakowskich*, jak również ogromna ilość zgromadzonych w Zbiorze druków pochodzących z tej właśnie drukarni⁵.

¹ APKr, Spisy Ludności m. Krakowa z lat: 1890 (dz. V, nr 199), 1900 (t. VIII, nr 1981), 1910 (t. 20, nr 315).

² APKr, Spis Ludności m. Krakowa z 1921 r. (t. 8, nr 5435).

³ APKr, Spisy Ludności m. Krakowa z lat: 1890 (dz. V, nr 199), 1900 (t. VIII, nr 1981), 1910 (t. 20, nr 315), 1921 (t. 8, nr 5435); M-3375, Księga urodzin i chrztów parafii św. Anny w Krakowie z 1888 r., s. 484-485, nr 17.

⁴ APKr, M-3375, Księga urodzin i chrztów parafii św. Anny w Krakowie, s. 484-485, nr 17.

⁵ APKr, Czas 11, 13 akta Redakcji „Czasu” w Krakowie przechowywane w Archiwum Książąt Sanguszków; D/D Cz. 3 akta Drukarni „Czasu” w Krakowie; *Księga Pamiątkowa Stowarzyszeń Drukarzy Krakowskich*, Kraków 1930, s. 231, 235.

Zmarł 25 sierpnia 1934 r. w Zakładzie dla umysłowo chorych w Kobierzynie koło Krakowa⁶.

Jeśli nawet drukarstwo nie było jego zawodem wyuczonym, to Jan Augustyn z pewnością był drukarzem z zamiłowania. Dbał o wygląd zewnętrzny wydawnictw „Czasu”, „...swą niepoślednią jak na drukarza intuicją artystyczną” wzbogacał ich szatę graficzną⁷. Angażował się również społecznie w Stowarzyszeniu Drukarzy Krakowskich „Ognisko” oraz w działającym przy Stowarzyszeniu Klubie maszynistów drukarzy krakowskich. Od którego roku Jan Augustyn należał do Stowarzyszenia nie wiemy, w każdym razie był jego członkiem co najmniej od 1897 aż do 1930 r.⁸

W Klubie maszynistów pełnił dwukrotnie funkcję prezesa, po raz pierwszy w latach 1902-1909, ponownie po I wojnie światowej do 1925 r., kiedy to Walne Zgromadzenie Klubu nadało mu w dowód uznania godność honorowego prezesa⁹. W listopadzie 1929 r. Klub uroczystym komersem pożegnał przechodzącego na emeryturę swego wieloletniego prezesa¹⁰.

W 1912 r. Jan Augustyn stanął na czele Zarządu utworzonego właśnie „Kółka Graficznego”, skupiającego zecerów i maszynistów chcących doskonalić swoje umiejętności w dziedzinie drukarstwa¹¹.

Zarówno w Klubie maszynistów, jak i w „Kółku Graficznym” organizowano liczne kursy zawodowe. Jednym z prelegentów był również Jan Augustyn, który na przełomie 1926 i 1927 r. wygłosił cykl 4 wykładów: „O prasie drukarskiej i o farbach w drukarstwie”¹². Klub maszynistów organizował też liczne wycieczki — bardzo często z inicjatywy i pod kierunkiem Jana Augustyna — w czasie których zwiedzano zabytki Krakowa¹³.

OGÓLNE WIADOMOŚCI O ZBIORZE I PRACACH PORZĄDKOWYCH

Jan Augustyn przypuszczalnie już od początku swej pracy w drukarstwie gromadził interesujące go materiały dotyczące bohaterów narodowych, wielkich postaci z dziedziny sztuki, literatury czy historii. Praca w drukarni, a zapewne także bardzo szerokie kontakty z wieloma redakcjami, czy kolegami po fachu, ułatwiały zdobywanie interesujących go materiałów, a zbierał je

⁶ APKr, Urząd Zdrowia m. Krakowa, *Księga zmarłych chrześcijan z 1934 r.*, poz. 82.

⁷ *Księga Pamiątkowa...*, s. 235 (cytat za Ludwikiem Królikowskim), również dla tego wydawnictwa J. Augustyn wykonał Gryfa — godło Stowarzyszeń Drukarzy, którego reprodukcja znajduje się na s. II.

⁸ *Ibidem*, wklejki między stronami: 104 i 105, 160 i 161, 204 i 205.

⁹ *Ibidem*, s. 229.

¹⁰ *Ibidem*, s. 231.

¹¹ *Ibidem*, s. 243.

¹² *Ibidem*, s. 246.

¹³ *Ibidem*, s. 231.

nieprzerwanie aż do śmierci w 1934 r.¹⁴ Swojemu Zbiorowi Jan Augustyn nadał formę tematycznych tek. Zgromadzony materiał opracowywał często naklejając na kartony i plansze, dodatkowo uzupełniał go swoimi — pełnymi alegorii — akwarelami i rysunkami, a także własnoręcznymi notatkami stanowiącymi komentarz do niektórych fragmentów Zbioru, a świadczącymi o głębokim umiłowaniu przeszłości narodowej. I choć teksty te dowodzą dużej egzaltacji autora, swoim stylem przypominając sposób wyrażania uczuć patriotycznych spotykany raczej w poprzednim stuleciu, a dziś wywołujący nierzadko pobłażliwy uśmiech na twarzy czytającego, to może właśnie dlatego wzbudzają głęboki szacunek, sympatię, a nawet pewien sentyment do ich twórcy.

Niedługo przed śmiercią, w lipcu 1934 r., Jan Augustyn ofiarował ówczesnemu Archiwum Aktów Dawnych m. Krakowa dwie teki poświęcone Legionom, Marszałkowi Piłsudskiemu, obronie Warszawy w 1920 r. oraz różnym uroczystościom i obchodom narodowym i państwowym. Wszystkie materiały włączono do Zbiorów Legionowych Archiwum¹⁵.

Już po śmierci Jana Augustyna rodzina przekazała 26 września 1934 r. dalszą część jego zbiorów¹⁶.

Nazwę: Zbiór Jana Augustyna ustalono już w chwili przejmowania materiałów do Archiwum. Przejęto je w dobrym stanie, w postaci 40 opisanych tek, posiadających układ tematyczny według znanych i uznanych osób ze świata historii, literatury, sztuki i nauki; 9 tek zawierało materiały dotyczące zabytków i krajoobrazów.

Prace porządkowe rozpoczęto od rozsegregowania materiałów. Z tek tematycznych wyłączono materiały obce, tworząc dla nich nowe, odrębne teki. Zdarzało się jednak, że pewna część materiałów, naklejona przez Jana Augustyna na kartony, tematycznie dotyczyła kilku zagadnień. O przydzieleniu ich do odpowiedniej jednostki decydowała przewaga materiałów do danego zagadnienia.

Przy bliższym przyjrzeniu się zawartości tek związanych z osobistościami historycznymi stwierdzono, że J. Augustyn gromadził materiały dotyczące wydarzeń historycznych przy osobach łączonych z nimi bezpośrednio lub pośrednio — poprzez swoją twórczość. Ten zamysł Jana Augustyna uszanowano w inwentarzu. Wszędzie tam, gdzie było to możliwe starano się zachowywać porządek nadany przez twórcę Zbioru.

¹⁴ Por. APKr, JA 838, 209, 791-792 — wykonane przez Augustyna wyobrażenia Orła Polskiego i Pogoni Litewskiej, materiały dotyczące twórczości Adama Mickiewicza, materiały dotyczące Muzeum Narodowego w Krakowie — wszystkie opracowane lub pochodzące z 1934 r.

¹⁵ APKr 183, L. 377/34, L. 394/34; APKr 153, L. 377/34 Registratura Archiwum Państwowego w Krakowie.

¹⁶ APKr 183, L. 538/34, L. 42/35, L. 44/35, L. 58/35; APKr 153, L. 538/34; APKr 154, L. 42/35.

Gros zebranych materiałów poświęcone było wybitnym osobom, tę część więc opracowano w pierwszej kolejności, według ustalonego schematu:

1. Życie i twórczość lub działalność (połączone z wydarzeniami historycznymi);
2. Uroczystości ku czci danej osoby;
3. Pomniki, grobowce, tablice pamiątkowe, kopce;
4. Miejsca związane z daną osobą;
5. Pamiątki po danej osobie;
6. Osoby bliskie (rodzina, przyjaciele, współpracownicy);
7. Akwarele i rysunki Jana Augustyna poświęcone danej osobie;
8. Podobizny.

Oczywiście nie przy każdej postaci występują wszystkie wymienione typy materiałów, za to czasem zdarzają się takie, których nie obejmuje powyższy schemat.

Materiały związane z wydarzeniami historycznymi dołączone zostały do tek: Stanisława Augusta Poniatowskiego (Konstytucja 3 Maja), Tadeusza Kościuszki (Insurrekcja Kościuszkowska i jej rocznice), Henryka Dąbrowskiego (Legiony Polskie we Włoszech), ks. Józefa Poniatowskiego (wojsko Księstwa Warszawskiego, kampania 1809 r. i bitwa pod Lipskiem), Józefa Piłsudskiego (Tymczasowa Rada Stanu, wojna polsko-bolszewicka, Rosja Bolszewicka), Ignacego Jana Paderewskiego (stosunki polsko-amerykańskie), Artura Grottgera (powstanie styczniowe). Należy przy tej okazji wspomnieć o stosunkowym ubóstwie teki Józefa Piłsudskiego — niewątpliwie bliskiego sercu Jana Augustyna — gdyż są to jedynie resztki pozostałe po włączeniu do Zbiorów Legionowych Archiwum Aktów Dawnych m. Krakowa większości dotyczących Marszałka materiałów zebranych przez Augustyna.

Następnie zinwentaryzowano pozostałą, dużo mniejszą, część dotyczącą zabytków i krajobrazów, którą podzielono tematycznie według zagadnień i umieszczono za tekami postaci historycznych.

W wyniku prac porządkowych starano się nadać materiałom tworzącym Zbiór taki układ, który byłby najbardziej przejrzysty dla korzystających, a równocześnie jak najpełniej odpowiadałby koncepcji Jana Augustyna. Zbiór podzielono więc na 15 grup tematycznych:

- I. Królowie polscy;
- II. Bohaterowie narodowi polscy i obcy;
- III. Mężowie stanu polscy i obcy;
- IV. Rody polskie;
- V. Uczni Polscy;
- VI. Wieszczowie, poeci i pisarze polscy i obcy;
- VII. Artyści malarze, graficy i rzeźbiarze polscy i obcy;
- VIII. Kompozytorzy polscy i obcy;

- IX. Artyści sceniczni: aktorzy i muzycy polscy;
- X. Materiały do dziejów polskiej literatury i sztuki;
- XI. Miasta polskie i obce i ich zabytki;
- XII. Herby polskie i obce;
- XIII. Pieczęcie polskie;
- XIV. Insignia cesarskie austriackie i niemieckie;
- XV. Krajobrazy polskie.

Teki w grupach dotyczących osobistości historycznych z reguły zostały ułożone w kolejności chronologicznej, według okresów historycznych, w których ludzie ci działali. Alfabetycznie ułożono teki rodów polskich. W grupie VI na początku umieszczono tekę Homera (traktując go jako pewien symbol), potem wieszczów, następnie w układzie chronologicznym poetów i pisarzy polskich, na końcu zaś Goethego — jako jedyne go przedstawiciela literatury światowej. W grupie VII na początku znajdują się bogate materiały teki znanych artystów polskich: Grottgera, Malczewskiego, Matejki, Mehoffera i Wyspiańskiego. Po nich są ułożone alfabetycznie teki innych malarzy, grafików, rzeźbiarzy polskich i obcych.

Grupa X została utworzona z materiałów do dziejów polskiej literatury i sztuki, których nie dało się podzielić według osób czy zagadnień.

Grupa XI to głównie materiały ikonograficzne. Otwiera ją Kraków, ponieważ do tego miasta J. Augustyn zebrał najwięcej materiałów. W tym miejscu zrobiono pewne odstępstwo od przyjętych zasad — mianowicie materiały poświęcone Witowi Stwoszowi umieszczono po materiałach dotyczących odnawiania Ołtarza Mariackiego. Postąpiono tak zresztą zgodnie z zamysłem samego J. Augustyna. Po Krakowie następują — ułożone alfabetycznie — teki innych miast polskich, następnie włoskich, niemieckich i austriackich.

Materiały w grupach XII i XIII ułożono tematycznie: godło państwowe, herby miast i ziem, herby władców i osób prywatnych — pieczęcie królów i książąt polskich, pieczęcie miast polskich, i inne (Poselstwa Polskiego w Sztokholmie, kościelne, cechowe).

Grupa XV to głównie materiały ikonograficzne dotyczące Tatr, Pienin i Podhala.

ZAWARTOŚĆ ZBIORU JANA AUGUSTYNA

Warto przypomnieć, że Zbiór Jana Augustyna powstawał w szczególnym okresie historycznym, który zaowocował rozwojem nauk historycznych i wydawnictwem źródeł. Była to reakcja społeczeństwa na lata niewoli. Wielkie zainteresowanie wzbudzały wówczas wybitne postacie historyczne. Jan Augustyn ze swoimi poglądami bliski był tym badaczom, którzy w silnych osobowościach widzieli nurt napędowy historii, dlatego zbierał pamiętki po

sławnych Polakach czy innych osobach z Polską związanych, i układał je w te-
kach imiennych bohaterów narodowych, polityków, pisarzy, poetów, ludzi
nauki i sztuki. W Zbiorze znajdują się też teki poświęcone nie osobom, lecz
miejscom (miasta polskie i obce, Tatry i Pieniny), a także, nawiązującym do
historycznych zainteresowań J. Augustyna, zabytkom: herbom, pieczęciom
czy insygniom koronacyjnym.

Z zawartości Zbioru, a także z treści odręcznych notatek i podpisów
Jana Augustyna, z jego akwarel i rysunków przebija wyraźnie duch dzie-
wiećnastowiecznego romantyzmu, umiłowania wolności, szacunku i oddania
dla wielkich Polaków o tę wolność walczących, patriotyzmu, pietyzmu dla
pamiętek narodowych. Jan Augustyn odcisnął w Zbiorze wyraźne piętno
swoich uczuć i poglądów, bijące z każdej niemal karty. Niewiele jest takich
materiałów, przy których nie byłoby widać jego pracy: opisywał, naklejał,
sygnował strony, wreszcie tworzył całe cykle akwarel i rysunków, które przy
swojej niezbyt dużej wartości artystycznej, mają jednak ogromny ładunek
emocjonalny, rekompensujący znakomicie niedostatki techniki.

W grupach, na które został podzielony Zbiór szczególnie warto zwrócić
uwagę na wymienione niżej materiały.

Bohaterowie narodowi polscy i obcy

Szczególnie bogate są teki poświęcone Tadeuszowi Kościuszce. Oprócz
licznych biogramów, podobizn, widoków miejsc z nim związanych, mate-
riałów dotyczących jego pomników i kopców (np. kopca Kościuszki pod
Dubienką, czy pomnika przez niego wystawionego w Dołholisce), są tu
również bardzo ciekawe i bogate materiały dotyczące Insurekcji (m.in. re-
produkcje Panoramy Racławickiej oraz prac Michała Stachowicza, Walerego
Eljasza, Jana Matejki), czy sprowadzenia z Raperswill do Warszawy serca
Kościuszki. Wśród pamiętek po nim znajduje się m.in. oryginalny patent
oficerski z 1794 r. podpisany przez Naczelnika¹⁷.

Ciekawe są widoki pomników i podobizny Kazimierza Pułaskiego. Przy
Henryku Dąbrowskim warto wspomnieć o sztychach przedstawiających Le-
giony Polskie we Włoszech i podobiznę generała, a przy Józefie Wybickim
o dwóch egzemplarzach (z 1894 i 1910 r.) *Pieśni Legionów z ilustracjami
Juliusza Kossaka...* Jest tu również podobizna gen. Karola Kniaziewicza
w sztychu Jamesa Hopwooda.

¹⁷ Duża część tych materiałów wykorzystana została na wystawie „Archiwalia Kościusz-
kowskie” zorganizowanej przez Archiwum Państwowe w Krakowie i Muzeum Narodowe
w Krakowie dla uczczenia dwusetnej rocznicy Insurekcji. Komisarzami wystawy, czynnej od
23 marca do 20 kwietnia 1994 r., były: Magdalena Marosz z Archiwum oraz Marta Kłak-
-Ambrożkiewicz z Muzeum Narodowego.

Wśród materiałów poświęconych ks. Józefowi Poniatowskiemu należy wymienić: sztych według Michała Stachowicza „Odzyskanie Krakowa przez wojska Księstwa Warszawskiego pod ks. J. Poniatowskim”, widoki pomników, liczne podobizny, a także utwory muzyczne i literackie księciu poświęcone.

Partię materiałów dotyczących Józefa Piłsudskiego otwiera — niewątpliwie najciekawszy w tej części — cykl akwarel Jana Augustyna poświęconych Legionom, odzyskaniu Niepodległości w 1918 r. i Uniwersytetowi Wileńskiemu.

Mężowie stanu polscy i obcy

W tej części na uwagę zasługują przede wszystkim sztychowane i litografowane podobizny ks. Piotra Skargi i Tadeusza Reytana, a także wydane w 1869 r. *Kazanie o miłości ku Ojczyźnie* Piotra Skargi.

Rody polskie

Tu z pewnością najciekawsze są naklejone przez J. Augustyna na kartony widoki: parku i pałacu w Puławach, świątyni w Arkadii oraz Le Temple de Merveille; jego akwarele poświęcone ks. Władysławowi Czartoryskiemu i założonemu przez niego w Krakowie Muzeum; a także podobizny: Eustachego Sanguszki (heliograviura), Leona Sapiehy (litografia), Zofii Zamoyskiej (sztych).

Uczeni polscy

Największą i najciekawszą grupę stanowią tu materiały dotyczące Mikołaja Kopernika: jego życia i działalności naukowej, uroczystości z okazji rocznic kopernikowskich, pomników w Krakowie, Rzymie, Toruniu, Warszawie, oraz jego podobizny.

Dość liczne są też materiały poświęcone Joachimowi Lelewelowi, zawierające podobizny w litografiach i drzeworycie oraz fragment jego pracy o monetach polskich.

Wieszczowie, poeci i pisarze polscy i obcy

Warto zwrócić uwagę na akwarele Jana Augustyna poświęcone Homerowi, a przede wszystkim na ogromną ilość materiałów związanych z Adamem Mickiewiczem. Znajdują się tutaj ciekawe opracowania biograficzne i dotyczące twórczości wieszca, łącznie z reprodukcjami ilustracji do *Pana Tadeusza*. Ponadto materiały do uroczystości mickiewiczowskich w kraju i za granicą z lat 1881-1930. Bardzo ciekawe są widoki Zaosia, Nowogródka, Wilna, Konstantynopola czy Montmorency, a także widoki pomników w Krakowie,

Lwowie, Paryżu, Poznaniu, Warszawie z dołączonymi materiałami z okazji ich odsłonięcia. Faksymile autografów, liczne biografie i podobizny osób z Mickiewiczem związanych, wreszcie materiały do sprowadzenia z Montmorency i złożenia na Wawelu zwłok Mickiewicza (m.in. „Listki pamiątkowe z dnia 4 lipca 1890” zebrane przez Jana Augustyna). Na koniec akwarele i rysunki Augustyna pt. „Ceniom Adama Mickiewicza” i bardzo liczne podobizny poety.

Mniej materiałów zgromadzono przy postaci Juliusza Słowackiego, ale i tu są rzeczy bardzo interesujące, np.: materiały biograficzne, dotyczące obchodów rocznic urodzin i śmierci poety, a także poświęcone sprowadzeniu z Paryża i złożeniu na Wawelu jego zwłok. Trzeba także wymienić akwarele i rysunki J. Augustyna, liczne podobizny Słowackiego, czy zasuszone liście z grobu wieszczka w Paryżu, naklejone przez Augustyna na karton.

Akwarele J. Augustyna wyróżniają się w tece Zygmunta Krasińskiego, a w tece Jana Kochanowskiego — materiały biograficzne i poświęcone Zjazdowi Kochanowskiego w 1930 r.

Artyści, malarze, graficy, rzeźbiarze polscy i obcy

Najwięcej uwagi wypada poświęcić tekom Artura Grottgera. Obok ciekawych materiałów biograficznych, dotyczących uroczystości grottgerowskich oraz powstania styczniowego, czy podobizn artysty (m.in. fotografie wykonane przez Walerego Rzewuskiego w latach 1865-1866), widoków pomników oraz akwrel i rysunków J. Augustyna, na uwagę zasługują przede wszystkim reprodukcje prac malarskich Grottgera. Są tu różnego rodzaju reprodukcje: heliograviury, fotografie, fotograwiury i inne reprodukcje drukowane, przedstawiające cykle „Warszawa I” (m.in. heliograviury wydane nakładem siostry artysty), „Polonia”, „Lituania”, oraz „Wojna” (dwa ostatnie opatrzone komentarzami J. Augustyna) oraz prace z lat 1855-1867, a także wykonany przez Augustyna „Album Grottgeriana” oraz album „Silva Rerum z teki Artura Grottgera”¹⁸.

Liczne reprodukcje prac znajdują się w tekach Jana Matejki, Jacka Malczewskiego, Stanisława Wyspiańskiego i Józefa Mehoffera. W tekach Matejki i Wyspiańskiego są też akwarele Augustyna, a wśród podobizn Matejki — fotografie wykonane przez Walerego Rzewuskiego, Juliusza Mięna i Józefa Sebalda w latach 1863-1890.

¹⁸ Na podstawie tych akt autorka napisała artykuł *Grottgeriana w Archiwum* zamieszczony w kwartalniku „Kraków”, nr 4 z 1988 r., s. 45. Powstał on w związku ze zorganizowaną wówczas przez Muzeum Narodowe w Krakowie wystawą prac Artura Grottgera. Reprodukcje prac Grottgera były również wykorzystane na zorganizowanej przez Archiwum w 1983 r. wystawie o powstaniu styczniowym.

Nie można nie wymienić tu prac twórcy Zbioru — Jana Augustyna, reprezentowanych przez akwarele oraz rysunki węglem i ołówkiem. Po nich następują reprodukcje prac i oryginalna grafika kilkudziesięciu twórców polskich i obcych (m.in. sztych J. Hopwooda „Taida Polonais”, litografie Maksymiliana Fajansa).

Kompozytorzy polscy i obcy

Otwierają tę grupę Fryderyk Chopin i Stanisław Moniuszko, do których J. Augustyn zgromadził najwięcej materiałów, wzbogacając je dodatkowo akwarelami.

Miasta polskie i obce i ich zabytki

Przy Krakowie szczególnie ciekawe są materiały do Ołtarza Mariackiego i jego twórcy Wita Stwosza, oraz do Uniwersytetu Jagiellońskiego. Interesujące są też widoki zabytków różnych miast polskich, a szczególnie fotografie i litografie przedstawiające zamki lub ich ruiny w: Baranowie, Lipowcu, Lubowli, Niedzicy, Niepołomicach, Odrzykoniu, Ogrodzieńcu, Tenczynku, Tojkurach i Tyńcu.

Ciekawie przedstawiają się też fotografie z widokami zabytków włoskich, niemieckich i austriackich.

Krajobrazy polskie

Znajdują się tu głównie widoki Tatr, Pienin i Podhala w heliograviurach R. Paulussena według fotografii Awita Szuberta i Władysława Bizańskiego, w fotografiach Szuberta i Bizańskiego, jak również w litografiach, fotografiach, drzeworytach i różnego rodzaju reprodukcjach drukowanych, naklejonych przez Jana Augustyna na kartony w formę albumu.

Zbiór Jana Augustyna jest typowym przykładem kolekcji zbieracza-amatora, gdzie wartość niektórych materiałów nie jest zbyt duża (np. wycinki prasowe czy nie najlepsze niekiedy reprodukcje drukowane, wydawane w nakładach masowych), ale generalnie są one bardzo bogate i ciekawe, i mogą być interesujące dla badaczy, a także pomocne przy organizowaniu wystaw¹⁹, czy jako materiał ilustracyjny dla wszelkiego rodzaju wydawnictw. Jest to przecież jeden z bardziej bogatych w materiał ikonograficzny zbiorów przechowywanych w Archiwum Państwowym w Krakowie. Różne jego niedostatki tłumaczy fakt, że J. Augustyn zbierał ikonografię do pewnych

¹⁹ Ostatnio dużą popularnością cieszyły się części Zbioru J. Augustyna poświęcone Janowi Matejce (w związku z wystawami w setną rocznicę śmierci artysty) oraz Tadeuszowi Kościuszce (w związku z wystawami w dwusetną rocznicę Insurekcji Kościuszkowskiej).

określonych tematów, stąd czasem większą wagę przywiązywał do ilości niż do jakości. Ale z pewnością każdy, kto będzie ze Zbioru korzystał, w morzu materiałów niskiej czy średniej klasy wyłowi — nierzadko ku swojemu pełnemu zaskoczeniu — perełki w pełni zasługujące na miano szlachetnych.

SUMMARY

Title: The 1794-1934 Collection of Jan Augustyn

Jan Augustyn (b.1861 d.1934) was a printer employed in the Cracow "Czas" Printing House from 1906, or earlier, to his retirement in 1929. He was an active member of Stowarzyszenie Drukarzy Krakowskich "Ognisko" ("Ognisko" Cracow Printers' Association) and other trade organizations.

He most probably began to gather his Collection at the time of his employment, and kept on supplementing it until his death. He divided the Collection into thematic files on the famous and recognized historians, politicians, writers, artists, scholars and scientists, places and events, both Polish and foreign. Apart from books, brochures, press and occasional printed matters the Collection is composed of various engravings, photographs, and prints.

Jan Augustyn himself mounted a vast share of the materials on cardboard sheets and supplemented them with his own allegoric paintings and water-colours, and comments on individual fragments of the Collection.

The Archives received his Collection in 1934; in part it was donated by the author himself, in part, already after his death, by his family.

TOMASZ WRÓŃSKI

Adam Chmiel jako dyrektor Archiwum Aktów Dawnych miasta Krakowa w latach 1917-1934

Dnia 13 lutego br. minęła sześćdziesiąta rocznica śmierci wybitnego archiwisty, historiografa i miłośnika Krakowa, dyrektora Archiwum Aktów Dawnych m. Krakowa dra Adama Chmiela. Rocznicą tą jest sposobnością do przypomnienia jego postaci w świetle jego funkcji dyrektorskiej.

Do tej pory sylwetka Adama Chmiela nakreślona została w artykułach wspomnieniowych napisanych po jego śmierci, które ukazały się w krakowskiej prasie codziennej¹ i kilku czasopismach naukowych². Artykuły te, których autorami byli przede wszystkim współpracownicy Chmiela: Marian Friedberg, Mieczysław Niwiński, Kazimierz Kaczmarczyk, w głównej mierze przedstawiały jego bardzo bogaty dorobek naukowy. Największym i najpełniejszym z tych artykułów jest wspomnienie pośmiertne napisane przez M. Friedberga³. Po prawie 50 latach od śmierci Chmiela w 1983 r. została napisana przez Wandę Machcińską praca pt. *Adam Chmiel 1865-1934*

¹ M. Janoszanka, *Ze wspomnień o ś.p. A. Chmielu*, „Głos Narodu” 15 II 1934, nr 44, s. 5, 16 II 1934, nr 45, s. 5; „Naprzód” 15 II 1934, nr 36, s. 7; J. Dobrzycki, *Przemówienie żałobne*, „Czas” 16 II 1934, nr 46, s. 2.

² M. Friedberg, *Śp. Adam Chmiel*, „Wiadomości Numizmatyczno-Archeologiczne” 1933, t. XV, s. 122-126; tenże, *Adam Chmiel jako sfragistyk i heraldyk*, „Miesięcznik Heraldyczny” 1934, R. XIII, nr 5, s. 73-77; M. Niwiński, *Adam Chmiel*, [w:] *Prace Komisji Historii Sztuki*, t. VI, 1934, s. 5-8; tenże, *Adam Chmiel jako badacz i miłośnik Krakowa*, „Ziemia” 1934, R. XXIV, nr 6, s. 122-125; K. Kaczmarczyk, *Adam Chmiel*, [w:] PSB, t. 3, Kraków 1937, s. 316-317.

³ M. Friedberg, *Adam Chmiel. Wspomnienie pośmiertne*, „Rocznik Krakowski” 1935, t. XXVI, s. 161-192.

sylwetka archiwisty⁴. Postać Chmiela została omówiona również ostatnio w książce Anieli Kiełbickiej pt. *Archiwa krakowskie na tle polskiej nauki historycznej 1878-1951*⁵. Publikacje te nie oddają jednakże w pełni życia i bogatej działalności naukowej Adama Chmiela, dlatego jego postać czeka na wyczerpującą monografię.

Adam Chmiel urodził się 24 grudnia 1865 r. w Słomniczkach w powiecie miechowskim. Był najstarszym z siedmiorga dzieci ojca Wita Chmiela z zawodu stolarza i matki Franciszki z Osuchowskich. Pomimo nie najlepszych warunków życia Adam uzyskał gruntowne wykształcenie. Edukację swą rozpoczął w szkole powszechnej im. św. Floriana w Krakowie, następnie w latach 1878-1886 kontynuował ją w gimnazjum im. św. Anny w Krakowie, które ukończył z wyróżnieniem. W październiku 1886 r. rozpoczął studia na Wydziale Filozoficzno-Historycznym Uniwersytetu Jagiellońskiego, gdzie słuchał wykładów wybitnych profesorów: Anatola Lewickiego, Stanisława Smolki, Wincentego Zakrzewskiego, Bolesława Ulanowskiego. Był gorliwym i pracowitym studentem, czego dowodem jest chociażby 8 prac seminaryjnych napisanych w ciągu 4 lat studiów, wszystkie one zostały nagrodzone stypendiami. Miał zamiar doktoryzować się na podstawie dysertacji pt. *Stosunek Kazimierza Wielkiego do Karola IV w latach 1360-1364*. Mimo przychylnego przyjęcia w dniu 25 kwietnia 1892 r. na Wydziale Filozoficzno-Historycznym UJ, Adam Chmiel nie przystąpił do obrony tej pracy⁶. Studia ukończył w 1891 r.

27 lipca 1890 r. rozpoczął swą ponad 40-letnią pracę w Archiwum Aktów Dawnych m. Krakowa. Pracował najpierw jako prowizoryczny asystent, potem jako asystent stały (1892), adiunkt (od 1898), w końcu jako archiwariusz. Pod kierunkiem wybitnego profesora i archiwisty Stanisława Krzyżanowskiego, który organizował Archiwum według nowoczesnych zasad, Chmiel zaczął poznawać z zapałem arkana pracy archiwalnej. Świadczy o tym chociażby wypowiedź prof. Ulanowskiego, wygłoszona na posiedzeniu Komisji Archiwalnej m. Krakowa 2 listopada 1891 r., w której wskazywał na fakt, iż „...należałoby asystenta Archiwum pana Chmiela stale dla Archiwum pozyskać wobec tego, że się okazał siłą nader pożyteczną...”⁷. Chmiel pomagał Krzyżanowskiemu w powiększaniu zasobu, włączał się w opracowywanie

⁴ Praca magisterska powstała w Instytucie Historii i Archiwistyki Uniwersytetu Mikołaja Kopernika pod kierunkiem prof. A. Tomczaka w 1983 r., 94 ss.

⁵ A. Kiełbicka, *Archiwa krakowskie na tle polskiej nauki historycznej 1878-1951*, Biblioteka Krakowska, nr 130, Kraków 1993, s. 154-160; A. Litewka, *Dziejów Archiwum Państwowego w Krakowie tom pierwszy (artykuł recenzyjny)*, [w:] „Krakowski Rocznik Archiwalny” 1995, t. I, s. 145-153.

⁶ Nie są znane przyczyny tego kroku A. Chmiela, o czym pisze prof. M. Friedberg w artykule: *Adam Chmiel. Wspomnienie...*, s. 163.

⁷ APKr 121, Protokoły Komisji Archiwalnej m. Krakowa 1890-1938.

archiwaliów, m.in. uczestniczył w pracach nad wydanym przez Krzyżanowskiego *Katalogiem Archiwum Aktów Dawnych m. Krakowa*, zawierającym dyplomy (t. I) i rękopisy (t. II) z okresu staropolskiego. Zaangażował się również w akcję gromadzenia w Archiwum w formie depozytów archiwaliów i muzealiów z krakowskich cechów rzemieślniczych. One to wraz z pamiątkami i zabytkami kultury materialnej, przekazywanymi przez miasto i osoby prywatne, dały początek powstałemu przy Archiwum Aktów Dawnych Muzeum Historycznemu m. Krakowa⁸.

Gdy 15 stycznia 1917 r. zmarł długoletni dyrektor Archiwum Aktów Dawnych prof. Stanisław Krzyżanowski, wszelkie sprawy związane z funkcjonowaniem tej instytucji przejął Chmiel, który faktycznie kierował Archiwum przez kilka ostatnich lat życia Krzyżanowskiego. Formalnie objął stanowisko dyrektora 20 grudnia 1917 r., w wyniku uchwały Rady m. Krakowa. W tym czasie toczyła się jeszcze I wojna światowa, wskutek której działalność podległej mu placówki uległa znacznemu ograniczeniu, przede wszystkim w wyniku powołania do wojska większości personelu (w 1917 r. oprócz Chmiela zatrudniony był tylko jeden pomocnik archiwalny). Pomimo tak trudnej sytuacji nie ustawały prace nad katalogowaniem nabytków, oprawą rękopisów i książek, porządkowaniem zbiorów Muzeum Historycznego czy przywracaniem dawnego układu archiwaliów — zmienionego w 1914 r. wskutek zagrożenia miasta oblężeniem⁹. Do tego dochodziło udostępnianie zasobu, udzielanie informacji i wydawanie odpisów z materiałów archiwalnych. Praca ta spoczywała głównie na Chmielu. W niedługim czasie po objęciu przez niego dyrektury, bo już w 1918 r. zasób Archiwum Aktów Dawnych uległ znacznemu powiększeniu, dzięki przejściu z dawnego archiwum b. miasta Podgórze, przyłączonego do Krakowa w 1915 r., pokaźnej liczby ksiąg urzędowych i fascykułów akt tegoż miasta z lat 1788-1905. Mimo nie najlepszych warunków lokalowych Archiwum przejmowało także akta innych zespołów. Z Magistratu m. Krakowa napłynęło wiele nowych zespołów, m.in. akta Miejskiej Straży Obywatelskiej, protokoły posiedzeń różnych sekcji i komisji, w tym cenne protokoły obrad Rady Miejskiej Krakowa, Rady Miejskiej Podgórze i Gmin Przyłączonych, akta Komitetu Odbudowy Sukiennic oraz akta Magistratu z lat wojny. Przez szereg lat przekazywano do Archiwum z Miejskiej Izby Obrachunkowej księgi finansowe. W drodze kupna Archiwum wzbogaciło się o akta sądów krakowskich (Sądu Pokoju WMK)

⁸ APKr 175, Sprawozdanie archiwariusza dra Stanisława Krzyżanowskiego za rok 1890-1896, Kraków 1891-1897; Sprawozdanie Dyrektora Archiwum Aktów Dawnych m. Krakowa za lata 1897-1913, Kraków 1899-1914; Sprawozdania z czynności AAD m. Krakowa 1913-1937.

⁹ Cały zasób przed I wojną światową obliczono na 16 236 j.a. — zob. A. Kiełbicka, *Archiwa krakowskie...*, s. 147.

dotyczące spraw majątkowych. Ponadto przejęło z Prezydium Sądu Okręgowego w Krakowie część ksiąg hipotecznych WMK z Gmin miejskich (I-XI), a z Prezydium Sądu Krajowego Wyższego w Krakowie akta Sądu III Instancji Sądu Apelacyjnego Rzeczypospolitej Krakowskiej. W 1920 r. na zasadzie depozytu został złożony w Archiwum przez Komisję Wykonawczą (zajmującą się likwidacją NKN na terenie Galicji i Krakowa) jeden z największych i najcenniejszych zespołów — Archiwum Naczelnego Komitetu Narodowego z lat 1914-1920¹⁰. Archiwum to, dzięki pewnemu naciskowi ze strony A. Chmiela zostało przekazane w 1923 r. na własność Gminie m. Krakowa, która z kolei ofiarowała je do Archiwum Aktów Dawnych w Krakowie. W 1921 r. w wyniku umowy podpisanej pomiędzy A. Chmielalem a prof. Politechniki Lwowskiej Lucjanem Grabowskim zasób archiwalny wzbogacił się o niezwykle ciekawy zbiór Ambrożego Grabowskiego, składający się z szeregu oprawnych tek, odnoszących się do dziejów Polski, historii sztuki i literatury, a przede wszystkim do przeszłości Krakowa. W następnym roku do Archiwum trafiło 8 tek prac architekta i naczelnika Budownictwa Miejskiego, projektanta Teatru Słowackiego Jana Zawiejskiego. W kilka lat później AAD wzbogaciło swój zasób o szereg planów po architekcie Zygmuncie Hendlu. W 1925 r. dzięki malarce Michalinie Janoszance zostały złożone w Archiwum 42 zeszyty „Dziennika z całego życia Aleksandry Czechówny”¹¹, bratanicy Józefa Czecha, znanego wydawcy Kalendarza Krakowskiego. Pamiętnik ten jest kopalnią wiadomości na temat życia codziennego i towarzyskiego Krakowa w latach 1856-1922. Zbiory AAD wzbogaciły się również o akta zlikwidowanego Towarzystwa Ochrony Piękności m. Krakowa i Okolicy, Wyższych Kursów dla Kobiet im. Adriana Baranieckiego, a także część akt działającego jeszcze Towarzystwa Dobroczynności. Prócz wymienionych powyżej archiwaliów, Archiwum otrzymało szereg pomniejszych, aczkolwiek równie cennych nabytków: rycin, fotografii, pism ulotnych, map, planów i akt dotyczących budynków (nadsyłanych stopniowo z Archiwum Budownictwa Miejskiego), akt królewskich, cechowych, rodzin krakowskich

¹⁰ Z końcem stycznia 1920 r. do Komisji Wykonawczej wpłynął wniosek Prezydium m. Krakowa o przekazanie zbiorów NKN do Archiwum Aktów Dawnych m. Krakowa (AAD). 5 lutego tegoż roku powiadomiono władze miejskie o pozytywnym załatwieniu ich wniosku. Przekazanie zbiorów NKN miało odbyć się bezzwłocznie, ale AAD m. Krakowa przejęło je dopiero 19 sierpnia 1920 r. Przekazując powyższe materiały Biuro Likwidacyjne NKN zastrzegło, że pozostaną one na razie jako depozyt Komisji Wykonawczej, a dostęp do nich będzie mógł mieć jedynie Adam Chmiel jako dyrektor oraz osoby upoważnione przez Komisję Wykonawczą — zob. *Inwentarz Archiwum Naczelnego Komitetu Narodowego (1914-1920)*, oprac. L. Łysiak, A. Ptaśnikowa, H. Zającowa, wstępem poprzedził L. Łysiak, Warszawa 1958, s. 36.

¹¹ APKr, IT 428/1-45a.

i pozakrakowskich, instytucji¹². Jednocześnie stale wzrastał zasób Muzeum i biblioteki, która powiększyła się o około 5 tys. książek i broszur.

Pomimo kłopotów personalnych, pod kierunkiem Chmiela postępowaly prace nad porządkiem i inwentaryzacją archiwaliów oraz sporządzaniem indeksów i katalogów akt, ksiąg i dokumentów. Prace te wykonywali łącznie z Chmielem: Kazimierz Kaczmarczyk, Roman Grodecki, Marian Friedberg, Henryk Münch, Krystyna Waligórska, Mieczysław Niwiński oraz Ludwik Strojek. W 1930 r. zasadniczo zakończono układanie i inwentaryzowanie luźnych grup akt, dotąd objętych tymczasowym spisem.

Adam Chmiel ze swymi współpracownikami przygotowywał do wydania materiały archiwalne w formie katalogów. Przez szereg lat pracował nad przygotowaniem do druku najstarszych ksiąg radzieckich m. Kazimierza z lat 1369-1402 (*Acta Consularia Casimiriensia*), które ukazały się drukiem w 1932 r. jako II tom wydawnictw Archiwum Aktów Dawnych m. Krakowa (w 1931 r. do przygotowanego tekstu zakończono indeksy). W latach trzydziestych podjęte zostały również prace nad wydaniem następnego, trzeciego z kolei tomu *Katalogu Archiwum*, który miał objąć księgi m. Kazimierza z XIV-XVIII w., a następnie księgi m. Kleparza i jurydyk podkrakowskich z XV-XVIII w. Rezultatem tych prac stały się wówczas inwentarze kartkowe. Ich ostateczne opracowanie i wydanie drukiem, nastąpiło dopiero w latach sześćdziesiątych, kiedy to inwentarz Archiwum m. Kazimierza opracował M. Friedberg¹³, Archiwum m. Kleparza Zofia Wenzel-Homecka i Zbigniew Wojaś¹⁴, a inwentarz jurydyk podkrakowskich Waław Kolak¹⁵. Oprócz wymienionych wcześniej indeksów do najstarszych ksiąg kazimierskich w omawianym okresie opracowano kilka innych, a mianowicie: indeks ulic do akt wiertelników krakowskich (1568-1794), indeks osób do ksiąg testamentów krakowskich (1427-1862) czy indeks osób do ksiąg plenipotencji krakowskich (1520-1600). W celu uzupełnienia zasobu akt m. Krakowa o najstarszą księgę wójtowską (1422-1423), w 1932 r. wypożyczono ją do Archiwum z Biblioteki Baworowskich we Lwowie. Księgę tę odczytał i przygotował do druku M. Niwiński, a skolajonował M. Friedberg (oryginał tej księgi po II wojnie światowej trafił do Archiwum w Krakowie). Uzupełnieniem prowadzonych przez A. Chmiela i jego współpracowników prac porządkowych,

¹² APKr 175, Sprawozdania z czynności Archiwum Aktów Dawnych m. Krakowa 1913-1937.

¹³ *Inwentarz archiwum miasta Kazimierza pod Krakowem 1335-1802*, oprac. M. Friedberg, Warszawa 1966.

¹⁴ *Inwentarz Archiwum miasta Kleparza pod Krakowem 1366-1794*, oprac. Z. Wenzel-Homecka i Z. Wojaś, Warszawa 1968.

¹⁵ *Inwentarz akt jurydyk krakowskich 1412-1809 ze wstępem historyczno-ustrojowym*, oprac. W. Kolak, Warszawa 1968.

było również układanie i katalogowanie biblioteki, akt, pamiątek i zabytków Muzeum Historycznego, oprawianie akt i książek, przeprowadzenie skontrum archiwaliów krakowskich z lat 1300-1795 i całej biblioteki, czy przegląd zbioru dokumentów pergaminowych i papierowych pod kątem ich stanu konserwacji. Należy tu wspomnieć za prof. Friedbergiem, że Chmiel pod względem pietyzmu odnoszenia się do ksiąg dawał wspaniały przykład swym młodszym współpracownikom, utrzymując zbiory w wyjątkowej czystości, chroniąc je nieraz nawet rygorystycznie przed nieuwagą czytelnika¹⁶.

Ze zbiorów archiwalnych w okresie dyrektury Chmiela korzystało szereg osób z kraju i z zagranicy, którym cennych wyjaśnień naukowych udzielał on sam lub jego współpracownicy. Ponadto bogaty zasób Archiwum odwiedzały liczne wycieczki (wśród nich w 1933 r. grupa uczestników Międzynarodowego Kongresu Historyków odbywającego się w Warszawie, którzy wyrażali swoje uznanie dla pracy Archiwum i bogactwa zgromadzonych w nim zbiorów). Oprócz wspomnianych powyżej wyjaśnień, udzielanych osobom korzystającym z zasobu, pracownicy Archiwum prowadzili dla władz państwowych, samorządowych, instytucji i osób prywatnych różnego typu kwerendy naukowe, dotyczące wydarzeń historycznych, spraw genealogicznych, heraldycznych oraz spraw hipotecznych. Na szereg z nich udzielał odpowiedzi sam Adam Chmiel. Jak pisał prof. Friedberg:

Znaną była powszechnie ogromna erudycja Chmiela, do której przyczyniała się świetna znajomość materiałów źródłowych i doskonała, zawsze do ostatnich dni życia świeża pamięć. Walory te, oraz daleko idąca uczynność w udzielaniu wskazówek, rad i informacji, wyrobiły mu opinię encyklopedii swych specjalności, najwyższą wyrocznię we wszelkich sprawach dotyczących dziejów Krakowa, autorytet, do którego udawali się często najwybitniejsi uczeni¹⁷.

Wśród licznych twórców, którzy korzystali z pomocy Chmiela, szczególną osobą był niewątpliwie Stanisław Wyspiański. A. Chmiel pełnił rolę konsultanta historycznego do wielu jego dramatów, szczególnie do *Bolesława Śmiałego*¹⁸. Łączyła ich głęboka przyjaźń, na temat której tak pisała Michalina Janoszanka:

Nieraz długą chwilę opowiadał mi o Wyspiańskim, pokazywał listy i karteczki, którego był najlepszym przyjacielem — i płakaliśmy nad ostatnimi chwilami poety, który za księdzem Tarlickim mówił głośno „Zdrowaś Mario”. Potem Pan Chmiel chwilę jeszcze podtrzymywał Wyspiańskiego, który na jego ramieniu skonał — a potem zamknął mu oczy. Taki przesubtelnie genialny człowiek, który wrażliwymi nerwami reagował na wszystko,

¹⁶ M. Friedberg, *Adam Chmiel. Wspomnienie...*, s. 178.

¹⁷ *Ibidem*, s. 177.

¹⁸ APKr, StW 2, 4.

jeżeli wybrał sobie dozgonnego przyjaciela, a to ten przyjaciel musiał być niepospolitym i wielkiego serca. Chmiel właśnie był takim¹⁹.

Erudycja i talent powodowały, że na polecenie urzędów i instytucji był autorem licznych tekstów do okolicznościowych pism, aktów i tablic pamiątkowych. M.in. ułożył tekst adresu od Rady m. Krakowa na otwarcie Uniwersytetu im. Stefana Batorego w Wilnie (1919); akt fundacyjny pod pomnik Wolności na Błoniach Krakowskich na uroczystość 5 sierpnia 1919; projekt napisu na grobowiec Prezydenta m. Krakowa Juliusza Lea (1925); tekst dokumentu o restauracji hełmu wieży ratuszowej, włożonego do gałki po zakończeniu restauracji (1928); napis na tablicę pamiątkową z okazji 10-lecia oswobodzenia Krakowa 31 października 1918 r., która została umieszczona na murze odwachu wartowni głównej w Rynku (1928); tekst napisu na tablicę pamiątkową w Ojcowie, którą odsłonił Prezydent Rzeczypospolitej z okazji otwarcia drogi Kraków — Ojców; tekst dokumentu erekcyjnego Domu Śląskiego (1931); napis na tablicę umieszczoną w kamienicy przy Pl. Mariackim 3, gdzie mieszkał i pisał *Wesele* S. Wyspiański (1932); czy akt pamiątkowy na poświęcenie i otwarcie mostu im. Marszałka Piłsudskiego dnia 19 stycznia 1933 r. w Krakowie.

Jako dyrektor Archiwum, Chmiel brał udział w pracach różnych miejskich komisji i komitetów. Już od 1903 r. uczestniczył w Komisji Archiwalnej miasta Krakowa, był rzeczoznawcą w komisji zajmującej się zbiorami archiwalnymi i bibliotecznymi w Muzeum Czapskich (1923), brał udział w pracach komisji powołanej wspólnie z dyrekcją Muzeum Narodowego i Muzeum Przemysłowego w sprawie zapisu Amalii Kriegerowej, która przeznaczyła na własność Gminie m. Krakowa atelier fotograficzne (1926). Ponadto uczestniczył w pracach wielu innych komisji i komitetów²⁰.

Należy wspomnieć, że Adam Chmiel opiekował się jednocześnie Archiwum Uniwersytetu Jagiellońskiego. Od 1909 r. pełnił funkcję archiwariusza. W 1933 r. w uznaniu zasług położonych wobec UJ został wyróżniony przez

¹⁹ „Głos Narodu” 15 II 1934, nr 44, s. 5. W artykule błędnie podano nazwisko Tarlicki. Prawdziwe nazwisko księdza to Jan Pawełski.

²⁰ A. Chmiel uczestniczył także w pracach specjalnej komisji powstałej dla zabezpieczenia zbioru rękopisów Biblioteki Jagiellońskiej (1929), wojewódzkiej komisji dla ustalenia urzędowych nazw miejscowości w Polsce (1930), komisji zwołanej przez Magistrat celem wyznaczenia miejsca na tablicę pamiątkową ku czci marszałka Francji i Polski F. Focha (1930), komisji dla nazw ulic w Wydziale IV Magistratu, w której przedkładał swoje propozycje co do zmian, względnie nowych ulic w poszczególnych dzielnicach miasta (1931-1932) czy komisji Magistratu powołanej w celu zbadania niektórych materiałów w Głównym Archiwum Magistratu i zdecydowania o ich przeznaczeniu (1933), Ponadto dnia 11 kwietnia 1932 r. został wybrany jednogłośnie członkiem Komitetu Obrony Praw Krakowa, powstałego w celu popierania rozwoju miasta. W tym samym roku uczestniczył w Komitecie Wykonawczym Obchodu 25. rocznicy śmierci S. Wyspiańskiego.

Wszechnicę Jagiellońską tytułem doktora *honoris causa* filozofii. Tytuł ten był zarazem dowodem uznania dla całej jego działalności naukowej.

A. Chmiel aktywnie włączał się również w prace różnych towarzystw i instytucji naukowych²¹. M.in. został w 1899 r. korespondentem Central Commission für Kunst-u hist. Denkmale, w 1910 r. członkiem Rady Archiwalnej w Wiedniu, a po odzyskaniu niepodległości członkiem Rady przy Wydziale Archiwów Państwowych Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego w Warszawie, a także członkiem korespondentem Polskiej Akademii Umiejętności (1925).

Omawiając sylwetkę Adama Chmiela nie sposób nie wspomnieć niezwykle bogatej, bo zawierającej 237 pozycji, jego spuścizny naukowej²². Jak pisał w jednym z artykułów M. Niwiński:

Zadanie swe jako archiwisty pojmował szeroko i nie ograniczał się do czynności czysto archiwalnych, jak gromadzenie, porządkowanie, inwentaryzacja zbiorów itp., lecz opracowywał je naukowo i udostępniał światu uczonemu przez liczne wydawnictwa²³.

Najbardziej znaczące w dorobku naukowym Chmiela są wydawnictwa źródłowe, z których największe to: *Ustawy cen dla miasta Starej Warszawy od r. 1606 do r. 1627*²⁴, *Album Studiosorum Universitatis Cracoviensis* t. II i III, obejmujący wykaz studentów z lat 1490-1606²⁵, następnie *Źródła do historii sztuki i cywilizacji w Polsce*, t. I *Rachunki dworu królewskiego 1544-1567*²⁶ oraz *Wawel*, t. II *Materiały archiwalne do budowy zamku*²⁷, czy w końcu wspomniane już *Księgi radzieckie kazimierskie z lat 1369-1402*²⁸. Bardzo cennymi

²¹ A. Chmiel był jednym z założycieli i długoletnim członkiem Wydziału i wiceprezesem powstałego w 1896 r. Towarzystwa Miłośników Historii i Zabytków Krakowa. Brał aktywnie udział w pracach tego Towarzystwa, zamieszczając w jego wydawnictwach Bibliotecę Krakowskiej i „Roczniku Krakowskim” szereg swych rozpraw i artykułów. Był członkiem Towarzystwa Numizmatyczno-Archeologicznego, Towarzystwa Miłośników Książki, Towarzystwa Naukowego we Lwowie, Związku Literackiego, Związku Bibliotekarzy Polskich. Przez wiele lat angażował się w prace Grona Konserwatorów Galicji Zachodniej. Od 1893 r. brał udział w pracach Komisji Historycznej, a następnie Komisji Sztuki, Literackiej, Wojskowej oraz Dziejów Oświaty i Szkolnictwa Polskiej Akademii Umiejętności.

²² M. F r i e d b e r g, *Adam Chmiel. Wspomnienie...*, s. 180-192 (w aneksie bibliografia prac A. Chmiela).

²³ M. N i w i ń s k i, *Adam Chmiel, [w:] Prace...*, s. 5.

²⁴ A. C h m i e l, *Ustawy cen dla miasta Starej Warszawy od r. 1606 do r. 1627*, „Archiwum Komisji Historycznej” 1894, t. VII, s. 55-268.

²⁵ T e n z e, *Album Studiosorum Universitatis Cracoviensis*, t. II, Kraków 1892, t. III, Kraków 1904.

²⁶ T e n z e, *Źródła do historii sztuki i cywilizacji w Polsce*, t. I *Rachunki dworu królewskiego 1544-1567*, Kraków 1911.

²⁷ T e n z e, *Wawel*, t. II *Materiały archiwalne do budowy zamku*, Teka Grona Konserwatorów Galicji Zachodniej 1913, t. V.

²⁸ T e n z e, *Księgi radzieckie kazimierskie 1369-1402*, Kraków 1932.

pozycjami w dorobku naukowym Chmiela są prace posiadające w pewnym sensie charakter wydawnictwa, mianowicie publikacje dotyczące historii kamienic krakowskich, obejmujące ul. Floriańską, św. Jana, Sławkowską i część Grodzkiej od XVI w. do współczesności²⁹. Ważną grupę stanowią opracowania dotyczące zagadnień dziejowych i ustrojowych Krakowa, m.in. *Organizacja miasta i cechów*³⁰, *Józef Dietl jako prezydent m. Krakowa*³¹, *Ustrój miasta Krakowa w XIX w. i działalność prezydentów miasta 1866-1924*³², *Oswobodzenie Krakowa 31 października 1918*³³, czy mieszcząca się w tej grupie największa monografia Chmiela, poświęcona cechowi rzeźników pt. *Rzeźnicy krakowscy*³⁴. Ponadto wspomniane pozycje uzupełnia cały szereg licznych artykułów dotyczących zabytków, stosunków kulturalnych, obyczajowych, religijnych w Krakowie. Należy dodać, że do tej pory pozostało w rękopisie dzieło jego życia *Ustrój miasta Krakowa od r. 1791 do r. 1866*, mimo że praca ta była gotowa do druku³⁵.

Nieco inną grupę (choć również w większości poświęconą Krakowowi) stanowią prace z nauk pomocniczych historii, których Chmiel był jednym z najwybitniejszych specjalistów. Oprócz pomniejszych artykułów drukowanych w „Wiadomościach Numizmatyczno-Archeologicznych”, dotyczących różnych pieczęci miejskich, ziemskich, żydowskich, czy kilku artykułów poświęconych godłom mieszczańskim, należy wymienić prace: *Pieczęcie m. Krakowa, Kazimierza i Kleparza i jurydyk krakowskich do końca XVIII w.*³⁶, *Pieczęcie Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie*³⁷ i *Godła rzemieślnicze i przemysłowe krakowskie od połowy XIV w. aż do XX*³⁸. Z innych prac z dziedziny

²⁹ T e n ż e, *Domy krakowskie. Ulica Floriańska*, cz. I, Biblioteka Krakowska, nr 54, Kraków 1917, cz. II, Biblioteka Krakowska, nr 57-58, Kraków 1920; *Domy krakowskie. Ulica św. Jana*, cz. I i II, Biblioteka Krakowska, nr 61-62, Kraków 1924; *Domy krakowskie. Ulica Sławkowska*, cz. I, Biblioteka Krakowska, nr 73, Kraków 1931, cz. II, Biblioteka Krakowska, nr 75, Kraków 1932; *Domy krakowskie. Ulica Grodzka*, cz. I, Biblioteka Krakowska, nr 81, Kraków 1934, cz. II, Biblioteka Krakowska, nr 85, Kraków 1935.

³⁰ T e n ż e, *Organizacja miasta i cechów*, „Rocznik Krakowski” 1904, t. VI, s. 41-69.

³¹ T e n ż e, *Józef Dietl jako prezydent m. Krakowa*, [w:] *Józef Dietl (Księga pamiątkowa)*, Kraków 1928, s. 1-46.

³² T e n ż e, *Ustrój miasta Krakowa w XIX w. i działalność prezydentów miasta 1866-1924*, [w:] *Kraków w XIX w.*, Biblioteka Krakowska, nr 72, Kraków 1931, s. 78-159.

³³ T e n ż e, *Oswobodzenie Krakowa 31 października 1918*, Kraków 1929.

³⁴ T e n ż e, *Rzeźnicy krakowscy*, Kraków 1930.

³⁵ T e n ż e, *Ustrój miasta Krakowa od r. 1791 do r. 1866*, APKr, IT 1097.

³⁶ T e n ż e, *Pieczęcie m. Krakowa, Kazimierza i Kleparza i jurydyk krakowskich do końca XVIII w.*, „Rocznik Krakowski” 1909, t. XI, s. 77-183.

³⁷ T e n ż e, *Pieczęcie Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie*, Rozprawy Akademii Umiejętności, Wydział Histor.-Filozof., ser. II, t. XXXV, og. zb., t. LX, 1917, s. 267-332.

³⁸ T e n ż e, *Godła rzemieślnicze i przemysłowe krakowskie od połowy XIV w. aż do XX*, „Przemysł i Rzemiosło” („Przemysł-Rzemiosło-Sztuka”) 1921, R. I, nr 2, s. 57-62; 1922, R. II, nr 2, s. 1-7, nr 3, s. 1-9.

nauk pomocniczych historii można wspomnieć następujące: *Wskazówki do inwentaryzacji rękopisów* i *Wskazówki do inwentaryzacji bibliotek*³⁹. W spuściźnie naukowej Chmiela znajdują się także prace poświęcone zagadnieniom historii sztuki, historii przemysłu artystycznego, w tym opracom introligatorskim i studiom nad książką. Szczególną jego pracą była podjęta wraz z prof. Tadeuszem Sinką edycja dzieł zebranych S. Wyspiańskiego (1924-1929) t. I-V⁴⁰. Chmiel był autorem wstępu i licznych przypisów, w których wyjaśniał hermetyczną myśl Wyspiańskiego.

Adam Chmiel był człowiekiem wybitnie zdolnym o umyśle renesansowym, przy tym niezwykle pracowitym, cenionym autorytetem naukowym. W opinii o Adamie Chmielu wydanej przez Starostwo Grodzkie w Krakowie dnia 8 października 1932 r. dla Wojewody Krakowskiego znalazły się słowa:

P. Adam Chmiel znany jest w kraju jak i za granicą jako jeden z najwybitniejszych archiwistów, spod jego pióra wyszło szereg wydawnictw pomnikowych, dotyczących przeważnie zabytków dawnego Krakowa, które ukazywały się oddzielnie względnie w Roczniku Krakowskim. P. Chmiel jest człowiekiem bardzo szanowanym w szerokich sferach miasta Krakowa, religijnym, w życiu politycznym nie bierze czynnego udziału, jest lojalnym obywatelem w stosunku do dzisiejszego regimu⁴¹.

Adam Chmiel swoje fascynacje realizował głównie w Archiwum, w którym spędzał poza godzinami urzędowymi całe popołudnia i dni świąteczne, a nawet znaczną część urlopów wypoczynkowych. Tym boleśnieszyszy był dla niego fakt rozstania z ukochaną instytucją. Przeszedł w stan spoczynku 15 stycznia 1934 r. Niecały miesiąc po przejściu na emeryturę (13 lutego) zmarł nagle, wychodząc z domu przy ul. Jabłonowskich 28. Autorytet i niekwestionowane zasługi, jakie położył nad badaniami dziejów Krakowa, uczyniły z jego pogrzebu wielki hołd mieszkańców miasta. W przemówieniu żałobnym wygłoszonym podczas pogrzebu, dr Jerzy Dobrzycki, przedstawiciel Towarzystwa Miłośników Historii i Zabytków Krakowa, mówił o wielkim dorobku życia zmarłego w słowach:

Zawarła się oto karta pracowitego życia człowieka, który całą swoją wiedzę ogromną i zacie gorące serce oddał niepodzielnie w służby starymu królewskiemu Krakowowi. Odchodzi spośród nas nie tylko świetny badacz wielkiej przeszłości Krakowa i niezastąpiony znawca jego życia i kultury, ale niemniej krzewiciel niestrudzony hasał ukochania dla tego miasta i obrońca tej doniosłej misji, jaką Opatrzność i historia nakazały Krakowowi pełnić w dziedzinie duchowego życia i rozwoju Polski... Zawsze cichy i skromny, zawsze oddany

³⁹ Tenże, *Wskazówki do inwentaryzacji rękopisów*, Kraków 1903; *Wskazówki do inwentaryzacji bibliotek*, Kraków 1921.

⁴⁰ S. Wyspiański, *Dzieła*. Pierwsze wydanie zbiorowe w oprac. A. Chmiela i T. Sinki, t. I-V, Warszawa 1924-1929.

⁴¹ APKr, StGKr 180, Opinia Starosty Krakowskiego do Wojewody na temat Chmiela z r. 1932.

pracy, pozostawił po sobie nieoceniony plon, wśród którego olbrzymi, 900 stron liczący zbiór materiałów do dziejów Wawelu, dalej rozprawy z dziejów mieszczaństwa i patrycjatu Krakowa, życia cechów, historii poszczególnych ulic, domów i zwyczajów — zachowają na zawsze trwałe wartości. Służył przy tym najchętniej pomocą i radami innym badaczom, stając się osobliwie dla młodego pokolenia historyków wzorowym doradcą i nauczycielem⁴².

W kondukcie żałobnym, który przeszedł przez Rynek głównymi ulicami Krakowa w kierunku Cmentarza Rakowickiego, wzięły udział — jak pisał krakowski „Czas” — „tłumy kulturalnej ludności Krakowa”⁴³. Na czele szły wdzięczne swojemu dobroczyńcy: orkiestra Związku Młodzieży Rękodzielniczej, delegacje związkowe Bursy im. ks. Kuznowicza ze sztandarami, za trumną żona Wanda z Wróblewskich z rodziną i licznym gronem przyjaciół i kolegów, prezes Polskiej Akademii Umiejętności, rektor Uniwersytetu Jagiellońskiego z profesorami, przedstawiciele miasta z prezydentem Krakowa na czele, duchowieństwo, pracownicy Archiwum Aktów Dawnych, członkowie różnych Towarzystw, córka Wyspiańskiego i wielu innych miłośników Krakowa. Tak żegnał Kraków jednego ze swych największych badaczy i czcicieli. I choć minęło 60 lat od tego wydarzenia, pamięć o tym niezwykłym człowieku trwa nadal w jego dziełach, które nie zestarzały się i są dowodem jego nieprzeciętnych zdolności, pracowitości i ukochania przeszłości Krakowa.

SUMMARY

Title: Adam Chmiel as the Director of Archiwum Aktów Dawnych miasta Krakowa [Archives of Former Records of the City of Cracow] from 1917 to 1934

February, 13th was the 60th death anniversary of Adam Chmiel, an eminent archivist, historiographer, and the Director of Archiwum Aktów Dawnych miasta Krakowa (AAD — Archives of Former Records of the City of Cracow). This anniversary provides an opportunity to present him at his directorial post.

He began his work for AAD on July 27th, 1890, and continued for over 40 years. He took over the responsibilities of the Director after the previous Director Professor Stanisław Krzyżanowski had died on January 15th, 1917. Officially Chmiel received the post on December 20th, 1917, following the decision of the City Council of Cracow. At the time of his directorship of the collection of the Archive was considerably broadened. The collection of the library and the Historical Museum, founded by Chmiel, were growing alongside. Despite personal problems he supervised work on ordering and inventory of archives and preparation of indexes and registers of files, books and documents. He was the author of numerous occasional writings and speeches, texts, acts, and memorial plates. As the Director of the Archive Chmiel took part in the work of various city committees and commissions and was actively involved with scientific associations and institutions. Presenting Chmiel it is impossible to forget his rich scientific heritage: he was the author of

⁴² „Czas” 16 II 1934, nr 46, s. 2.

⁴³ *Ibidem*.

237 publications, devoted mainly to Cracow. Among these were source materials, studies in history and related subjects, history and system of local government of Cracow, literature, history of art and art industry. Adam Chmiel died suddenly on February 13th, 1934, less than a month after his retirement. The authority he enjoyed and his unquestionable merits turned his funeral into a great mourning manifestation of the citizens of Cracow.

RITA MAJKOWSKA

Archiwum Polskiej Akademii Umiejętności dzieje, zasób, stan opracowania

Trudno dziś mówić o Archiwum Polskiej Akademii Umiejętności jako instytucji posiadającej ciągłość historyczną, czy też o zasobie archiwalnym PAU jako zwartej i jednolitej całości. Sprawił to nieubłagany wyrok historii. Dzieje Archiwum PAU, którego powstanie jako odrębnej jednostki organizacyjnej przypadło na okres schyłkowy działania instytucji i podzieliło jej losy, będzie można opisać w przyszłości, kiedy jej obecny, odradzający się kształt przybierze nową, właściwą współczesnym czasom formę¹.

Dzisiaj, kiedy Polska Akademia Umiejętności, od 16 listopada 1989 r. na nowo wpisuje się w mapę nauki polskiej, Archiwum PAU reaktywowane w 1993 r. uchwałą Zarządu, musi znaleźć miejsce w strukturze polskich archiwów².

¹ Tekst artykułu stanowi skróconą wersję referatu pt. „Archiwum PAU — dzieje, zasób, stan opracowania na tle porównawczym z zespołami Królewskiego Czeskiego Towarzystwa Naukowego i Czeskiej Akademii Nauk i Umiejętności”, przedstawionego na posiedzeniu zespołu badawczego NDAP ds. kancelarii austriackiej. Na wstępie należy wyjaśnić, iż wraz z wejściem zasobu archiwalnego PAU w zbiory PAN fakt istnienia Archiwum PAU uległ zapomnieniu. Wzmianka o Archiwum PAU umieszczona w I wydaniu *Przewodnika po zespołach i zbiorach Archiwum PAN* (W-wa 1965, s. 125) w II wydaniu (W-wa 1978, s. 208) została pominięta. Jedyne D. Rederowa w swoich publikacjach wielokrotnie wzmiankowała o Archiwum PAU, używając dwojako tego terminu dla określenia jednostki organizacyjnej bądź zasobu archiwalnego, zob. m.in.: *Materiały do działalności Komisji Historycznej Akademii Umiejętności w Krakowie w latach 1873-1918. Wybór źródeł*, wyd. D. Rederowa, Wrocław 1974, s. XX, przypis 37, s. XXI, przypis 39.

² Protokół Walnego Zgromadzenia PAU z 16 listopada 1989 r., „Rocznik PAU” 1989/1990, s. 19; *ibidem* 1993/1994, s. 103-104.

Archiwum PAU swój rodowód wywodzi z XIX w., kiedy to kształtowało się archiwum przy Towarzystwie Naukowym Krakowskim, poprzedniku Akademii Umiejętności³. Kształt organizacyjny archiwum TNK i profil gromadzenia określały kolejne statuty Towarzystwa (1815, 1840, 1848, 1856). Już statut z 1840 r. zawierał zapis, iż:

„Własność Towarzystwa stanowią Archiwum i dary” (§ 57), a do „Archiwum należą: a) rękopisma przez członków Towarzystwa lub zinań złożone; b) pisma i wszelkie dzieła nakładem Towarzystwa wydane; c) protokoły posiedzeń ogólnych, komitetowych i oddziałowych; d) zdania sprawy. (§ 58)”.

Statut z 1856 r. dodawał autobiografie członków Towarzystwa (§ 49). Prowadzenie kancelarii i opiekę nad Archiwum statuty powierzały sekretarzowi Towarzystwa. Kolejni sekretarze — Paweł Czajkowski, Ferdynand Kojśiewicz, Józef Kremer, Stefan Kuczyński — na podstawie spisów zdawczo-odbiorczych, przekazywali komisyjnie, pozostające pod ich opieką akta, swym następcom. Przechowywane pierwotnie w mieszkaniach prywatnych, wraz z wybudowaniem w 1860 r. domu przy ul. Sławkowskiej 17, akta znalazły stałe i bezpieczne schronienie, odtąd jak mawiano były przechowywane „pod kluczem”. Zresztą budowę własnej siedziby uzasadniano też koniecznością umieszczenia w nim właśnie Archiwum, Biblioteki i Muzeum Starożytności⁴.

Statuty Akademii Umiejętności i Polskiej Akademii Umiejętności nie zawierały szczegółowych zapisów dotyczących archiwum. Dozór nad całością czynności kancelaryjnych powierzały sekretarzowi generalnemu, który w swoim ręku skupiał wszystkie sprawy związane z prawidłowym funkcjonowaniem nowo powstałej instytucji. Pierwsze statuty z 1872 i 1892 r. potwierdzały istnienie archiwum, w § 34 zostało zapisane:

Po zatwierdzeniu niniejszego statutu wszelki majątek dotychczasowego Towarzystwa Naukowego spisany będzie w 3-ch egzemplarzach, z których jeden złożony będzie w Archiwum Akademii...

„Urządzenie Wewnętrzne Akademii Umiejętności” z 1873 r. regulowało tok czynności kancelaryjnych i archiwum. Rozpieczętowanie pism, przyjmowanie korespondencji z Wydziałów i Komisji należało do obowiązków sekretarza generalnego, zaś do pomocnika kancelaryjnego wpisywanie do dziennika podawczego i rejestrowanie pism (§ 65, 67). „Dozór nad Archiwum

³ Podstawową literaturę do dziejów Towarzystwa Naukowego Krakowskiego i Polskiej Akademii Umiejętności zawierają: Z. J a b ł o Ń s k i, *Towarzystwo Naukowe Krakowskie*, [w:] *Słownik Polskich Towarzystw Naukowych*, t. II, cz. 1, Wrocław 1990, s. 79-89; K. S t a c h o w s k a, *Polska Akademia Umiejętności*, *ibidem*, s. 43-56; J. D y b i e c, *Polska Akademia Umiejętności 1872-1952*, Kraków 1993.

⁴ *Inwentarz Archiwum Towarzystwa Naukowego Krakowskiego (1815-1872)*, oprac. D. R e d e r o w a, Kraków 1959, s. 24-32.

obejmującym akta b[yłego] Tow[arzystwa] Nauk[owego] tudzież gromadzące się akta Akademii” (§ 70) wchodził w zakres czynności sekretarza generalnego i kustosa. Do tego ostatniego należała również opieka nad zbiorami Akademii, w tym prowadzenie inwentarza i utrzymywanie porządku w Archiwum (§ 70, 74). Archiwum obok Biblioteki, Muzeum Starożytności i Zbioru Fizjograficznego Krajowego stanowiło część zbiorów Akademii (§ 95).

Według § 109 kolejnego regulaminu z 1885 r. do kompetencji pomocnika kancelaryjnego należało: „1) Utrzymywanie Dziennika Podawczego, 2) Składanie pism do akt i porządek w Archiwum”.

Regulaminy z lat późniejszych (1893, 1929 i 1930) nie podawały żadnych nowych szczegółów. Można sądzić, iż tok czynności kancelaryjnych i Archiwum był unormowany, a w praktyce przez cały długi okres od 1873 do 1939 r. Archiwum było ściśle związane z bieżącą registraturą, zaś akta przechowywano w szafach w kancelarii.

Wśród przyjmowanych do pracy w Akademii urzędników znajdowały się niejednokrotnie znane postaci: historyk Władysław Seredyński (kustosz zbiorów i bibliotekarz), publicysta i poeta Napoleon Ekielski (pomocnik kancelaryjny), historyk i archiwista Feliks Koneczny (pomocnik kancelaryjny, następnie adiunkt), profesor gimnazjalny Józef Rydel (adiunkt, a następnie dyrektor kancelarii), prawnik i historyk Sylwiusz Mikucki (dyrektor kancelarii)⁵.

O utworzenie „instytucji archiwariusza” upomniał się dopiero Władysław Semkowicz na posiedzeniu Zarządu 12 marca 1945 r. Podkreślał, że jest to konieczne ze względu na to, iż „...w Akademii znajduje się sporo cennych archiwaliów”⁶. Semkowicz dobrze znał zasób archiwalny PAU, ponieważ przyczynił się do jego zabezpieczenia w czasie wojny najpierw w Staatsarchiv przy ul. św. Anny 6, potem — w obawie przed bombardowaniem Krakowa — w klasztorze OO. Benedyktynów w Tyńcu. Semkowicz dokonał też wówczas segregacji akt i sporządził repertorium, które niestety nie zachowało się⁷. Trudności lokalowe i finansowe spowodowały, że propozycja Semkowicza została zrealizowana dopiero wraz z uzyskaniem przez Bibliotekę PAU w 1949 r. trzech pomieszczeń magazynowych, w jednym z nich obok zbiorów specjalnych rozlokowano „...część Archiwum PAU”⁸. Prace archiwalne powierzono Jadwidze Łempickiej, zatrudnionej dotychczas w kance-

⁵ W. Seredyński (1841-1894) pełnił funkcję w TNK i PAU w l. 1863-1885, N. Ekielski (1810-1891) w l. 1873-1891, F. Koneczny (1862-1940) w l. 1890-1897, J. Rydel (1873-1940) w l. 1895-1931, S. Mikucki (1898-1983) w l. 1931-1952. Funkcja dyrektora kancelarii została wprowadzona w 1920 r.

⁶ APAN Oddz. Kr. PAU I — 11, k. 1725.

⁷ R. Majkowska, *Dzieje, zawartość i stan opracowania zasobu archiwalnego Polskiej Akademii Umiejętności*, „Rocznik PAU” 1990/1991, s. 169.

⁸ APAN Oddz. Kr. PAU I — 62. Sprawozdanie Biblioteki PAU za rok 1949.

larii i emerytowanemu profesorowi gimnazjalnemu Feliksowi Szpunarowi. Związane były one głównie z zapytaniami kwerendowymi i udostępnianiem akt, realizowanymi już wcześniej, zwłaszcza do opracowań przygotowanych na jubileusz 75-lecia PAU w 1948 r.

Archiwum formowało się w latach 1949-1950. Pierwszym „archiwariuszem PAU” została Danuta Rederowa, absolwentka historii Uniwersytetu Jagiellońskiego, zaangażowana w połowie 1949 r. jako pracownik naukowy PAU. Faktyczną działalność Archiwum rozpoczęło w 1951 r., po uzyskaniu odrębnego lokalu, usytuowanego w pomieszczeniach magazynowych Biblioteki. Od tego czasu podlegało Zarządowi PAU za pośrednictwem Rady Bibliotecznej, której przewodniczącym był sekretarz generalny PAU. Posiadało dwóch pracowników, dzieliło się na dwa tzw. referaty — I. Historia PAU i życie naukowe Krakowa, II. Registratura⁹.

Wyodrębnienie Archiwum przypadło na trudne lata likwidacji PAU. Tym samym stało się ono ważnym ogniwem działalności instytucji, której losy wtedy już zostały przesądzone. Przecież połowa roku 1951 wraz z uchwałą Walnego Zgromadzenia członków PAU z 21 czerwca, zamykała okres prób PAU utrzymania swego istnienia, a wraz z wejściem w życie (9 listopada 1951) Ustawy z 30 października 1951 r. o Polskiej Akademii Nauk rozpoczął się nieuchronny proces likwidacji i reorganizacji.

Archiwum miało zatem przede wszystkim zabezpieczyć i zgromadzić akta likwidowanych struktur organizacyjnych PAU i przejmowanych przez PAN zakładów i komisji. Dla realizacji tego celu, sekretarz generalny wydał 27 czerwca 1952 r. pismo okólnie w sprawie porządkowania archiwaliów: „Do Sekretarzy Wydziałów, Komisji i Komitetów oraz Kierownictw Zakładów PAU”. Ustalało ono rodzaj i tryb przekazywania akt do Archiwum PAU. Szczególny nacisk położono na sprawę niezwłocznego oddania na podstawie spisów, protokołów i korespondencji z lat najwcześniejszych do 1939 r., akt o wartości historycznej z lat 1945-1952 i materiałów archiwalnych likwidowanych Wydziałów i placówek „nie kontynuujących swej działalności”¹⁰. Kolejne pismo z 11 grudnia tegoż roku, wystosowane wraz z zarządzeniem o przeprowadzeniu pełnej inwentaryzacji na 31 grudnia 1952 r., stanowiło ponaglenie. Wyłączało z tego obowiązku Bibliotekę, Muzeum Przyrodnicze i Archeologiczne, Gabinet Rycin, Pracownię Słownika Biograficznego, Centralną Administrację Majątków¹¹. W rezultacie tych posunięć od 15 do 31 grudnia tego roku spłynęła do Archiwum PAU większość

⁹ *Ibidem* za rok 1951, „Rocznik PAU” 1947-1952, s. 294-295.

¹⁰ APAN Oddz. Kr, PAU KSG nr 451/52.

¹¹ APAN Oddz. Kr, PAU KSG nr 1058/52. Z wyjątkiem akt CAD archiwalia pozostały w wymienionych placówkach.

akt Wydziałów I-IV, Komisji i Komitetów, co poświadczają zachowane spisy zdawczo-odbiorcze.

Archiwum PAU wraz z Biblioteką w koncepcji Jana Dąbrowskiego miało odegrać też inną, niezwykle istotną rolę. We wszystkich zmaganiach o przetrwanie PAU, w 1951 i 1952 r. rodziła się koncepcja utworzenia najpierw Oddziału PAN w Krakowie, a kiedy wzbudziło to obawy dwuwładzy w nauce i okazało się nie do zaakceptowania przez decydentów, Ośrodka PAN w Krakowie, który miał spełniać w większym stopniu funkcję administracyjną niż naukową. Według zachowanych „Wytycznych regulaminu Ośrodka Krakowskiego”:

[...] jedyną placówką naukową podległą bezpośrednio Prezydium Ośrodka zastępującego tu Prezydium PAN ma być Biblioteka i Archiwum zawierające Archiwum PAU, pozostające w opracowaniu i porządkowaniu analogicznie jak to jest w Warszawie¹².

Kiedy i ta próba nie przyniosła rezultatów, Dąbrowski zabiegał — w chwili gdy w Warszawie podejmowano decyzje co do miejsca bibliotek naukowych PAN — o zapewnienie Bibliotece PAU wraz z Archiwum znaczącej roli w środowisku naukowym krakowskim. Pisał do Kazimierza Petruszewicza, kierownika Wydziału Nauki i Szkolnictwa Wyższego KC PZPR:

W chwili obecnej, o ile mi wiadomo staje się aktualną sprawa Bibliotek naukowych PAN, a wśród nich także i obecnej Biblioteki głównej PAU. Jest rzeczą ogromnej doniosłości dla pracowników naukowych w Krakowie, ażeby Biblioteka ta pozostała nadal w całości jako rozwijający się dalej ogólnonaukowy zakład, tak jak to wielokrotnie było już poruszane. W tej chwili funkcjonuje ona wraz z Archiwum PAU pod moim naczelnym kierownictwem, posiadając oczywiście odrębnego dyrektora Biblioteki i kierownika Archiwum¹³.

Ta koncepcja — przynajmniej na pewien czas — była możliwa do zaakceptowania. Ostatecznie zarządzanie placówkami w Krakowie zostało rozwiązane z pominięciem wszelkich prób stworzenia nawet „Ośrodka Administracyjnego PAN”, w którym Biblioteka miała działać na prawach jednego z wydziałów. Powierzono jedynie z dniem 1 stycznia 1953 r. Janowi Dąbrowskiemu funkcję Kuratora Biblioteki Polskiej Akademii Nauk — Oddział w Krakowie. Powołano równocześnie do życia komórkę administracyjną —

¹² APAN Oddz. Kr, PAU KSG 1952 b.nr. Wytyczne wraz z innymi materiałami zostały wysłane 10 V 1952 E. Ochabowi. W miesiąc później pisał J. Dąbrowski do ministra, profesora Uniwersytetu Warszawskiego K. Petruszewicza: „W załączeniu przesyłam odpowiednie materiały a więc zarys projektu regulaminu ośrodka jako materiał do dyskusji w formie poprawionej w szeregu punktów wraz z motywacją oraz wytyczne wedle których ustawiony być winien, moim zdaniem, ustrój ośrodka, *Ibidem*. O próbach utworzenia Oddziału PAN w Krakowie i Ośrodka zob. P. Hübner, *Siła przeciw rozumowi... Losy Polskiej Akademii Umiejętności w latach 1939-1989*, Kraków 1994, s. 202-215.

¹³ APAN Oddz. Kr, PAU KSG 1952 b.nr. Kopia listu do K. Petruszewicza z 21 VI 1952.

Placówki PAN w Krakowie. W ten sposób Dąbrowski pełnił funkcję faktycznego Kuratora nie tylko Biblioteki, ale i placówek aż do czasu przejęcia ich (każdej w sposób zindywidualizowany) przez właściwe instytuty PAN, albo nadania im samodzielności budżetowej, czyli praktycznie do końca 1953 r. Od początku 1954 r. zlikwidowano stanowisko Kuratora, a Biblioteka utraciła uprzywilejowaną pozycję wobec placówek PAN w Krakowie, uzyskała natomiast status pomocniczej placówki naukowej¹⁴.

Z dniem 31 grudnia 1952 r. — jak wszystkie struktury organizacyjne PAU, Archiwum formalnie przestało istnieć¹⁵. Od tego też momentu o Archiwum PAU można mówić, używając drugiego znaczenia tego pojęcia, tj. o zasobie archiwalnym PAU i jego losach, a więc o odziedziczonych aktach jej poprzednika Towarzystwa Naukowego Krakowskiego (1815-1872) i własnym zasobie narastającym od 1873 r.

Rok 1953 stanowił granicę, od której zasób archiwalny instytucji społecznej, jaką była i jest Polska Akademia Umiejętności, został włączony do zasobu instytucji państwowej, jaką jest Polska Akademia Nauk.

W Dziale III Biblioteki PAN — dokumentacyjno-bibliograficznym został utworzony Oddział Archiwalny, nadal kierowany przez Danutę Rederową. Zasób archiwalny PAU stanowił podstawę źródłową do prowadzonych w Bibliotece prac badawczych nad historią „ośrodka naukowego krakowskiego w XIX wieku”. Była to kontynuacja wcześniejszych zamierzeń z lat 1951-1952. Jednocześnie do Oddziału archiwalnego Biblioteki nadal sływały akta likwidowanych i reorganizowanych na podstawie Uchwały z 30 grudnia 1952 r. w sprawie przejęcia placówek naukowych Polskiej Akademii Umiejętności i Towarzystwa Naukowego Warszawskiego oraz powołania pomocniczych placówek naukowych przy Prezydium i Wydziałach Polskiej Akademii Nauk — struktur PAU. Rozbijanie ich i sztuczne włączanie w nowe centralistyczne struktury PAN (częstokroć w niedługim czasie podlegające dalszym reorganizacjom), przy braku jednolitego systemu kancelaryjnego, w negatywny sposób odbiło się też na odziedziczonej i tworzonej dokumentacji. Skutki tego działania są do dziś widoczne. Świadczy o tym też fakt, iż do chwili obecnej wracają integralne części zespołu aktowego PAU, a niektóre jeszcze znajdują się w zbiorach placówek PAN¹⁶.

Związek zasobu archiwalnego PAU z Biblioteką nie mógł trwać długo. Bowiem już „Uchwała nr 167/53 Sekretariatu Naukowego Prezydium PAN z dnia 1 grudnia 1953 r. w sprawie utworzenia i organizacji Archiwum Polskiej Akademii Nauk” w § 2 zaznaczała, że Archiwum:

¹⁴ Z. Jabłoński, *Biblioteka Polskiej Akademii Nauk w Krakowie w trzydziestolecie Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej*, „Rocznik Biblioteki PAN w Krakowie” 1974, t. 20, s. 6.

¹⁵ P. Hübner, *Siła przeciw rozumowi...*, s. 248.

¹⁶ Zagadnienie to wymaga odrębnego opracowania. O losach przejmowania placówek PAU przez PAN zob. *ibidem*, s. 222-255.

gromadzi, zabezpiecza i przygotowuje do celów naukowo-badawczych i administracyjnych oraz do druku a) wszelkie materiały archiwalne przejęte przez Polską Akademię Nauk po zlikwidowanych w związku z jej powstaniem instytucjach naukowych i administracyjnych...

Natomiast zał. 1 do § 8 przedstawiający „Tymczasową strukturę organizacyjną Archiwum Polskiej Akademii Nauk” zapowiadał, iż Archiwum PAN dzieli się na „...Oddziały terenowe w Warszawie, Krakowie, Wrocławiu, Kórniku i Płocku”.

Rozmowy w sprawie powołania do życia w Krakowie Oddziału Archiwum PAN były prowadzone w 1954 r. przez Helenę Handelsmanówną z Janem Dąbrowskim. Z końcem listopada 1954 r. Dąbrowski otrzymał pismo z Biura Bibliotek PAN żądające wydzielenia do 31 grudnia tego roku zbiorów archiwalnych wraz z 2 etatami, z zaznaczeniem, iż Zygmunt Kolankowski, dyrektor Archiwum PAN „zamierza zwrócić się do Pana Profesora z prośbą o objęcie opieki nad tamtejszym Oddziałem Archiwum PAN”¹⁷.

Prace przygotowujące przejęcie (wyposażenie lokalu w regały, przeniesienie materiałów itp.), a także opracowanie programu działalności Oddziału Archiwum, trwało do połowy 1955 r. Przewidywany zakres działalności nie odbiegał od tego, co w Krakowie już od kilku lat było prowadzone — gromadzenie i opracowywanie akt TNK i PAU, tworzenie indeksów, przygotowywanie materiałów źródłowych do druku, kwerendy i udostępnianie akt.

Oficjalny protokół przejęcia materiałów archiwalnych podpisany przez Dąbrowskiego — członka Prezydium PAN i dyrektora Biblioteki PAN i Henryka Jabłońskiego — sekretarza naukowego PAN nastąpił 6 czerwca 1955 r. w Bibliotece PAN w Krakowie w obecności Zygmunta Kolankowskiego i Danuty Rederowej¹⁸. Faktycznie Oddział Archiwum PAN w Krakowie zaczął funkcjonować od 1 stycznia 1955 r. Dokonywane zmiany organizacyjne były prawie niezauważalne — D. Rederowa w ramach prac zleconych (pozostając na etacie Biblioteki PAN) kierowała Oddziałem, nadal istniały związki z Biblioteką i trwałe przywiązanie do tradycji PAU. Tylko przyjęte kryteria podziału zasobu między Biblioteką a Archiwum nie zawsze były łatwe w realizacji i korzystne dla samych akt TNK i PAU¹⁹.

Od 1955 r. losy zasobu archiwalnego PAU wiążą się z dziś już czterdziestoletnimi dziejami Oddziału Archiwum PAN w Krakowie. Rozmaite to

¹⁷ Pismo z 24 XI 1954 Nr W-2/60 623/54 w dokumentacji własnej Biblioteki PAN w Krakowie, sygn. tymczas. nr 84.

¹⁸ Protokół przejęcia w korespondencji własnej Oddziału Archiwum PAN w Krakowie.

¹⁹ W ten sposób część korespondencji Sekretariatu Generalnego PAU nie opatrzona znakiem pisma znalazła się w zbiorach rękopisów Biblioteki PAN. Przez długi czas dokonywano jeszcze przemieszczeń nie skatalogowanych materiałów.

koleje, zwłaszcza ze względu na trud poszerzania powierzchni magazynowej, ale także dbałość o powiększanie zbiorów i ich opracowanie.

Pierwsze nadzieje na poprawę sytuacji lokalowej i finansowej szybko rozwiąły się. Już w liście z 14 stycznia 1958 r. Jan Dąbrowski (członek Kolegium Naukowego przy Archiwum PAN) pisał do Dyrektora Archiwum:

Nie jest w interesie Oddziału w Krakowie, przy tak szczupłym personelu, dążyć do usamodzielnienia finansowego, tym niemniej w budżecie Archiwum należałoby uwzględnić mocniej, skromne zresztą, potrzeby Archiwum. Doceniam trudności wynikłe w związku z ciągłymi ograniczeniami budżetowymi niemniej tak się układa, że cierpi na tym przede wszystkim Oddział w Krakowie. Nie będzie przesadą twierdzenie, że od czasu przejścia Oddziału przez Archiwum PAN, Oddział w Krakowie nie otrzymał żadnych urządzeń, poza drobiazgami, podczas gdy w tym samym czasie Archiwum w Warszawie zostało kompletnie wyposażone. Oddział krakowski dysponuje znacznie cenniejszym materiałem, który wobec braków gospodarki nie jest dostatecznie zabezpieczony. Przechowuje się go bowiem w szafach i tezkach sprawionych jeszcze przez PAU w początkowym stadium organizacyjnym Archiwum²⁰.

Pomimo deklaracji zapewnienia właściwych warunków lokalowych w protokole przejścia, Oddział Archiwum PAN w Krakowie przez długie lata mieścił się w pomieszczeniach magazynowych Biblioteki PAN. Obok funkcji magazynu spełniał on rolę czytelnicy, pokoju kierownika i miejsca porządkowania materiałów archiwalnych. Dopiero w latach osiemdziesiątych zbiory archiwalne PAU zawędrowały do obecnego lokalu Archiwum przy ul. św. Jana 26, do kamienicy Akademii Umiejętności zakupionej w 1933 r. przez sekretarza generalnego Stanisława Kutrzebę, z zapisu Felicji Nemetzowej, wyremontowanej z funduszy Archiwum PAN w latach 1972-1980.

Do pierwotnego zasobu, na który złożyły się akta Towarzystwa Naukowego Krakowskiego, Polskiej Akademii Umiejętności, Akademii Nauk Lekarskich (poprzedniczki Wydziału Lekarskiego PAU), XIV Zjazdu Lekarzy i Przyrodników Polskich w Poznaniu oraz odprysków materiałów Juliana Dunajewskiego i Mariana Sokołowskiego, zaczęły dopływać materiały kancelaryjne placówek Polskiej Akademii Nauk (wywodzących się z PAU i nowo powstałych), akta towarzystw naukowych, a także — w formie daru lub zakupu — materiały pochodzenia prywatnego, tzw. spuścizny archiwalne uczonych związanych z krakowskim środowiskiem naukowym. Wśród nich materiały sekretarzy generalnych i prezesów PAU. Bardzo często odwoływanie się do tradycji Polskiej Akademii Umiejętności i legitymacja posiadania akt PAU, otwierały drzwi do zbiorów prywatnych i ułatwiały przejście ich do Oddziału Archiwum PAN w Krakowie. Można zatem uznać, iż właśnie Oddział Archiwum PAN w Krakowie stał się pomostem dla dziś funkcjonującego Archiwum PAU — on przechował tradycję i zasób PAU.

²⁰ Korespondencja własna Oddziału Archiwum PAN w Krakowie.

Dla losów odradzającej się Polskiej Akademii Umiejętności jej historyczny zasób odegrał znaczącą rolę. Już przez cały rok 1989 prowadzone były — przeważnie zlecane przez Adama Bielańskiego, wiceprzewodniczącego Oddziału PAN w Krakowie — kwerendy mające na celu ustalanie faktów niezbędnych dla jej reaktywowania. Sekretarz generalny PAU Józef Skąpski, zaraz po objęciu swych funkcji urzędowych, systematycznie korzystał z akt, czerpiąc wzorce dla pierwszych działań odrodzonej instytucji. W sprawozdaniu za rok 1989/90 przedstawionym na pierwszym publicznym uroczystym posiedzeniu PAU w dniu 3 maja 1990 r. podkreślał: „Moje czynności rozpocząłem od studiów w Archiwum PAU, które stanowi aktualnie część Archiwum PAN”²¹. Należy dodać, iż reaktywowane Archiwum PAU obok bieżącej dokumentacji — rezultatu 5-letniego okresu działalności władz pierwszej kadencji, dorobku naukowego i wydawniczego Wydziałów dokumentacji związanej z otwarciem Stacji w Nowym Jorku 11 lutego 1994 r. itp., posiada akta z lat 1956-1958, z okresu prób wznowienia działalności PAU. Jest to bezcenne źródło informacji, pokazujące zmagania z panującym systemem politycznym. Archiwum otrzymało w darze także spuściznę profesora Uniwersytetu Jagiellońskiego Wacława Felczaka (1916-1993) — co może być faktem o charakterze symbolicznym — białego kuriera i niezależnego uczonego²².

Polska Akademia Umiejętności zamierza rozszerzyć formułę budowanego na nowo Archiwum. Walne Zgromadzenie PAU 25 czerwca 1994 r. na wniosek nowo wybranego sekretarza generalnego Jerzego Wyrozumskiego, podjęło uchwałę tworzenia w Krakowie Archiwum Nauki Polskiej, które w swoim założeniu ma gromadzić, opracowywać, udostępniać, a także publikować materiały źródłowe służące nauce polskiej, powstałe w kraju i na obczyźnie.

Dzieje Archiwum PAU i jego zasobu nie byłyby pełne bez informacji o stanie opracowania i pomocach archiwalnych służących udostępnianiu.

Pierwsze najwcześniejsze prace porządkowe przeprowadzane dla potrzeb bieżących, miały miejsce jeszcze w okresie działalności Towarzystwa Naukowego Krakowskiego. Powierzono je w 1860 r. studentowi Uniwersytetu Jagiellońskiego Mieczysławowi Bochenkowi, późniejszemu ekonomście. Niestety nie zachował się żaden sporządzony wówczas spis czy inwentarz. W tej formie archiwalia TNK przeszły w posiadanie Akademii Umiejętności. Dopiero w 1920 r. zaczęły pojawiać się głosy na posiedzeniach

²¹ Sprawozdanie sekretarza generalnego Józefa Skąpskiego przedstawione na uroczystym posiedzeniu publicznym Polskiej Akademii Umiejętności w dniu 3 maja 1990, „Rocznik PAU” 1989/1990, s. 54.

²² *Przez dwa stulecia XIX i XX w. Studia historyczne ofiarowane prof. Wacławowi Felczakowi*, Kraków 1993, s. 7-10; J. Kovács, *Przemilczane bohaterstwo Wacława Felczaka*, „Tygodnik Powszechny” 1994, t. XLVIII, nr 1.

Zarządu PAU o konieczności uporządkowania całego zasobu archiwalnego. Została wówczas wyłoniona komisja złożona z sekretarza generalnego Kazimierza Kostaneckiego i członków — Stanisława Kutrzeby i Stanisława Wróblewskiego. Rozważano zwłaszcza konieczność wyodrębnienia i uporządkowania akt dotyczących zapisów na rzecz PAU i fundacji. Do realizacji podjętych zamierzeń doszło jednak dopiero w 1934 r. na skutek usilnych zabiegów ówczesnego sekretarza generalnego S. Kutrzeby, niegdyś adiunkta Archiwum Akt Grodzkich i Ziemskich w Krakowie, długoletniego członka Rady Archiwalnej, rozumiejącego istotę sprawy.

Uporządkowanie akt Towarzystwa Naukowego Krakowskiego, Akademii Umiejętności i bieżących Polskiej Akademii Umiejętności powierzono zastępcy dyrektora kancelarii Stanisławowi Nowogrodzkiemu. Skąpe informacje i materiały dotyczące tego faktu pozwalają jedynie stwierdzić, że dokonał on wyłączenia z korespondencji Towarzystwa i Akademii grupy akt fundacji i zapisów. Sporządził też spis uporządkowanych akt TNK, na podstawie którego w lutym 1936 r. zostały one przekazane do Biblioteki PAU. Ten właśnie spis, bardzo skrótowy, daje obraz zawartości zespołu archiwalnego TNK i możliwość porównania ze stanem obecnym²³. Niestety nie zachował się analogiczny spis dla uporządkowanych wówczas akt PAU. Nie odnaleziono również wspomnianego repertorium akt PAU, sporządzonego w czasie wojny przez Władysława Semkowicza. Toteż w momencie podejmowania w 1951 r. pierwszych systematycznych prac archiwalnych nad zespołem PAU, nie posiadano żadnych spisów sprzed 1951 r., nawet poszczególnych części czy grup akt. Prace były żmudne także z powodu zburzonego układu akt, spowodowanego kilkakrotnym ich przemieszczaniem w czasie wojny, jak również złymi warunkami przechowywania po wojnie.

W Archiwum PAU około roku 1949 znajdowały się akta kancelaryjne z lat 1873-1914: protokoły Walnych Zgromadzeń, posiedzeń Zarządu, korespondencja Sekretariatu Generalnego; protokoły i korespondencja Wydziałów Filologicznego, Historyczno-Filozoficznego, Przyrodniczego, niektórych komisji wydziałowych i wspólnych, a także akta fundacji i zapisów oraz akta Towarzystwa Naukowego Krakowskiego. Wymagały one systematycznego przeglądu i identyfikacji. Już wtedy dla ułatwienia przeprowadzanych kwerend rozpoczęto sporządzanie indeksów rzeczowych do protokołów Zarządu PAU, a także osobowych do Rocznika PAU. Pod koniec 1952 r. sporządzono pierwszy prowizoryczny spis zasobu Archiwum, oceniając straty poniesione w okresie wojennym na około 10%.

Intensywne porządkowanie obu zespołów archiwalnych TNK i PAU, prowadzone pod kierunkiem D. Rederowej, przypadło na lata 1952-1963.

²³ APAN Oddz. Kr, PAU I-59 (pismo nr 153 z 1936 r.).

W okresie 1952-1955 połączone było z ciągłym dopływem kolejnych, obszernych grup akt z lat 1900-1952, w tym bogatej dokumentacji Wydziału Lekarskiego, większej części komisji wydziałowych oraz komisji i komitetów wspólnych, a także akt majątkowych Centralnej Administracji Dóbr i Administracji Głównej Majątek Doświadczalnych²⁴. Równocześnie akta były stale udostępniane, stanowiły wówczas jedno z podstawowych źródeł do podjętych badań nad stanem, organizacją i rozwojem nauki w Krakowie w XIX w., badań prowadzonych pod kierunkiem J. Dąbrowskiego, głównie przez jego uczniów, pracowników Biblioteki. Równoległe z porządkowaniem toczyły się prace nad indeksami, które miały stanowić materiał do kartoteki uczonych polskich.

Stosunkowo szybkiego uporządkowania doczekał się niewielki (ok. 2 mb) zespół akt Towarzystwa Naukowego Krakowskiego (1815-1872). Już w 1954 r. został sporządzony prowizoryczny inwentarz ciągły. W 1956 r., po uwzględnieniu wskazówek Komisji Metodycznej Archiwum PAN, został zmeliorowany, a w 1959 r. ukazał się drukiem, wydany przez Oddział PAN w Krakowie. Publikowany inwentarz z obszernym wstępem D. Rederowej, zawierającym szeroką informację o historii i strukturze Towarzystwa, w części dotyczącej charakterystyki zespołu, metod porządkowania, a zwłaszcza informacji o zawartości jednostek archiwalnych, jest — po ponad trzydziestu kilku latach — niewystarczający²⁵. Odtwarza on po części system stosowany w kancelarii Towarzystwa — dziennikowy z chronologiczno-numerowym układem akt, z paroma rektyfikatami. Korzystanie z akt tego zespołu ułatwiają zwłaszcza dzienniki podawcze, zawierające wyczerpujące ekscerpty pism oraz osobowe indeksy archiwalne do części zespołu (protokołów posiedzeń, dziennika podawczego, akt Oddziałów), niestety nie obejmują one akt komisji. Lakoniczność tytułu jednostki archiwalnej przy braku indeksów tematycznych zmusza do przeglądania całej jej zawartości. Dopływy z lat późniejszych (ok. 0,30 mb) składają też do przeprowadzenia w przyszłości melioracji zespołu i uzupełnienia inwentarza.

²⁴ Cały proces przekazywania akt najlepiej pokazują spisy zdawczo-odbiorcze i sprawozdania okresowe i roczne Oddziału Archiwum PAN w Krakowie.

²⁵ Warto porównać inwentarz D. Rederowej z publikowanym 20 lat później inwentarzem zespołu archiwalnego Królewskiego Czeskiego Towarzystwa Naukowego J. Berana, zob. J. B e r a n, *Inventář Archivního Fondu Královské České Společnosti Nauk*, Praha 1981. Oba zespoły aktowe instytucji o podobnym profilu działania i stosowanych formach kancelaryjnych zostały opracowane przy użyciu odmiennych kryteriów. Beran nie odtwarza systemu stosowanego w kancelarii i choć przyjęte przez niego rozwiązania mogą budzić kontrowersje (układ rzeczowy z zastosowaniem dziesiętnego systemu przy porządkowaniu dziewiętnastowiecznej korespondencji), inwentarz daje możliwość uzyskania przez korzystającego bardziej szczegółowej informacji niż inwentarz Rederowej.

Inaczej stało się z obszernym (obecnie ok. 90 mb akt) zespołem archiwalnym Polskiej Akademii Umiejętności (1872-1952 [1971]), nad którym prace trwają po dzień dzisiejszy.

Rozpoczęła je D. Rederowa od scalania korespondencji sekretarza generalnego z lat 1872-1914 w układzie chronologiczno-numerowym według dziennika podawczego. Równocześnie systematyzowano, rozsypany w czasie wojny, indeks kancelaryjny, stanowiący podstawę i niezastąpioną pomoc przy korzystaniu z tej grupy akt. Pracom porządkowym i budowie zasadniczego układu inwentarza tymczasowego, przyświecało dążenie do odtworzenia układu kancelaryjnego. W Akademii przez cały okres jej działalności stosowany był system dziennikowy z chronologiczno-numerowym układem akt i zastosowanym w latach międzywojennych systemem rektyfikatów. W latach 1873-1897 był on realizowany w prostej formie, bez prowadzenia skorowidzów, indeksów, czy też innych pomocy kancelaryjnych, wtedy też zdarzało się, iż sekretarz generalny sam wpisywał pisma do dziennika podawczego (szczególnie wyróżnia się charakterystyczne pismo Stanisława Tarnowskiego).

Od lat dziewięćdziesiątych wraz z przeprowadzonymi zmianami organizacyjnymi (reforma statutu i regulaminu) dokonano zmian w kancelarii (za przyczyną sekretarza generalnego Stanisława Smolki). Dla ułatwienia dotarcia do potrzebnych informacji, zaczęto na bieżąco w kancelarii prowadzić indeks osobowo-rzeczowy do korespondencji, zawierający podstawowe dane: rok, numer pisma i krótką jego treść. Zastosowano też kopiariusze do korespondencji wychodzącej, usiłowano stosować prawidłowy system odsyłaczy dla pism dotyczących tej samej sprawy, rejestrowanych pod różnymi numerami. Kolejne zmiany związane były z rozrastaniem się działalności Polskiej Akademii Umiejętności w okresie międzywojennym, jako naczelnej instytucji naukowej w kraju, reprezentującej naukę polską za granicą. Powstawały nowe komisje i komitety wspólne, ciała powołane do współpracy naukowej wewnątrz kraju, jak też międzynarodowej, rozbudowywały się stacje zagraniczne w Paryżu i Rzymie. Dla celów administrowania majątkami utworzono specjalne biuro — Centralną Administrację Dóbr. Przy szybko narastającej dokumentacji bieżącej, aby unikać poszukiwania, wyłączania i włączania pism, zaczęto stosować system teczek rzeczowych, tzw. rektyfikatów (jednak nie w pełni konsekwentnie). Natomiast dla nowo tworzonych komórek organizacyjnych zastosowano odrębne dzienniki podawcze. Tak np. sekretarz Wydziału Lekarskiego (utworzonego w 1930 r.) stosował inny niż w kancelarii głównej formularz dziennika podawczego z rozbudowanym opisem czynności i systemem odnośników. Pozostałe Wydziały i podległe im komisje pierwotnie całą swoją korespondencję urzędową prowadziły za pośrednictwem kancelarii głównej i jedynie

korrespondencję z osobami prywatnymi mogły realizować we własnym zakresie.

W praktyce również w okresie 1918-1939 nie był stosowany konsekwentnie system kancelaryjny, chociaż pojawiały się próby prowadzenia dzienników podawczych i rejestracji pism (np. sekretarz Wydziału II S. Kutrzeba w latach 1919-1926). Nadal, poza indeksem tworzonym w kancelarii głównej, nie stosowano żadnych innych pomocy kancelaryjnych (stale i konsekwentnie). Nie opracowano odrębnej instrukcji kancelaryjnej, w regulaminie Akademii nie poszerzono też informacji o toku czynności biurowych. Nie zachowały się ślady tworzenia spisów rektyfikatów, czy też wykazu haseł rzeczowych dla tworzonych fascykułów. Nie stosowano również sygnatur, w dzienniku podawczym kancelarii głównej nie figurowała odpowiednia rubryka, a w uwagach nie odnotowywano miejsca przechowywania pism lub spraw. Natomiast coraz bardziej konsekwentnie zaczęto łączyć pisma dotyczące jednej sprawy. Rzadko stosowano priorytety, toteż nie prowadzono manualów.

Informacje o sposobie załatwienia sprawy bardzo często figurują na piśmie (częstokroć naniesione ręką sekretarza generalnego). Charakterystyczne jest, iż w całym długim okresie działalności PAU stosowany był w kancelarii ten sam typ formularza dziennika podawczego (z rubrykami: numer, data, treść, uwagi), w którym rejestrowano korespondencję przychodzącą i wychodzącą.

Poszukiwanie jednolitego i konsekwentnego schematu inwentarza akt PAU przy utrzymaniu podstawowych elementów układu kancelaryjnego nie było i nie jest łatwe. Dlatego też opracowany przez Rederową, ulepszany przez jej następcę Jana Poradzisa w latach 1963-1983, w oparciu o konsultacje z Komisją Metodyczną Archiwum PAN, schemat inwentarza — który w podstawowym swym zarysie dotrwał do dnia dzisiejszego z niewielkimi zmianami — nie mógł sprostać w pełni założonym kryteriom. Zastosowany w nim podział na dwie podstawowe grupy: Zarząd i Wydziały jest zbyt schematyczny i nie oddaje struktury organizacyjnej Akademii w długim okresie jej istnienia. Układ i hierarchia podgrup wewnątrz Zarządu wymagają dokonania pewnych korekt. Wymagają zmian tworzone jednostki archiwalne, obszerne pod względem ilościowym, niejednorodne wewnętrznie, a także opracowane do nich karty inwentarzowe. Okres prac porządkowych prowadzonych przez D. Rederową i J. Poradzisa zamknął długotrwałe, żmudne segregowanie wstępne i systematyzowanie obszernego, ciągle dopływającego materiału archiwalnego. Stale wydawało się wówczas, że zbliża się etap końcowy, że na takim poziomie informacji można się już zatrzymać. Okazało się to jeszcze nierealne. Rozbudowano wówczas aparat pomocy archiwalnych, kontynuując prace nad indeksami osobowymi do korespondencji Sekre-

tariatu Generalnego, do protokołów Wydziału I i II, do korespondencji Wydziału I.

Przyjętą koncepcję inwentarza, zakres porządkowania dokumentacji i ogrom włożonego wysiłku pokazują dwie kolejne edycje *Przewodnika po zespolach i zbiorach Archiwum PAN* (1965, 1978), w których zamieszczona jest szeroka informacja o zespole akt PAU.

Zanim zostanie wypracowany ostateczny kształt inwentarza, trzeba zakończyć obecnie prowadzone prace archiwalne. Zakładają one wyeliminowanie i usunięcie niekonsekwencji, zwłaszcza w wyznaczeniu granicy między rektyfikatem a korespondencją Sekretariatu Generalnego, powtórzenia i rozproszenia jednorodnego materiału archiwalnego, zmniejszenia objętości i wyeliminowania błędów wewnątrz jednostek archiwalnych. Połączone są z tworzeniem precyzyjnego opisu jednostki na karcie inwentarzowej. Dotyczy to szczególnie korespondencji Sekretariatu Generalnego, obszernej grupy akt z lat 1872-1953 (1971) — ok. 20 mb, układanej obecnie po 50 numerów w teczce (rozbiecie j.a. liczących ok. 15 cm). Opracowana dla każdej teczki karta inwentarzowa, według przyjętego klucza, wraz z zapisem w dzienniku podawczym i indeksami, daje poszukującemu w miarę pełną informację. Pozostałe na końcu roku tzw. beznumery układane są w grupach rzeczowych według przyjętego schematu haseł. Na bieżąco kontynuowane są prace nad indeksami osobowymi i kartotekami rzeczowymi. Powyższe prace zmierzają też do ujednolicenia sygnatur przez wprowadzenie *numerus currens*.

Opracowane obecnie dwa warianty schematu inwentarza (dyskutowane na posiedzeniu Komisji Metodycznej Archiwum PAN w grudniu 1985 r.), oparte o wzorce i doświadczenia czeskich archiwistów przy porządkowaniu i opracowywaniu inwentarza Czeskiej Akademii Nauk i Umiejętności, łączą w sobie — w większym lub mniejszym stopniu — elementy układu strukturalno-rzeczowego, uwzględniającego poszczególne formy organizacyjne PAU w różnych etapach chronologicznych (1873-1918, 1919-1939, 1945-1952) z chronologiczno-numerowym²⁶.

Z dokonanych porównań z inwentarzami zespołów akt o podobnym charakterze wynika, iż najczęściej przy opracowaniu zespołów archiwalnych instytucji stosujących system kancelaryjny dziennikowo-numerowy z rektyfikatami, rezygnuje się z jego odtworzenia. Można mieć nadzieję, że w przypadku PAU uda się tego uniknąć, będzie natomiast można przybli-

²⁶ Przy opracowywaniu inwentarza (powstałej 20 lat później niż PAU) Czeskiej Akademii Nauk i Umiejętności (50 mb akt, 6 mb ksiąg), z powodu przemieszania akt i tworzenia już w kancelarii grup rzeczowych, zrezygnowano z układu chronologiczno-numerowego korespondencji (mimo zachowania się dzienników podawczych), przyjęto układ rzeczowy wzorując się na inwentarzu J. Berana. Nie zastosowano jednak systemu dziesiątowego.

żyć odbiorcy mechanizmy funkcjonowania kancelarii niezbiurokratyzowanej instytucji naukowej, której też dzięki temu udało się wielu rzeczy dokonać.

Bogaty i unikatowy zasób Archiwum PAU stanowi nadal jedno z nielicznych tak dobrze zachowanych źródeł do historii nauki i kultury. Pokazuje zwłaszcza:

Role jaką ... wobec nauki polskiej musiały pełnić organizacje społeczne, często zresztą ukrywające swe właściwe cele przed władzami. Mecenas państwa zastępowany był ofiarnością osób prywatnych, organizacyjne funkcje odpowiednich urzędów — pracą społeczną jednostek. Jakość badań naukowych, a także to, co dziś nazywa się ich efektywnością — w dziewiętnastowiecznej Polsce warunkowane było prawie wyłącznie wielkością wysiłku badacza i jego osobistą postawą. Trzeba przyznać, że i owa jakość i efektywność, pozbawione normalnych gdzie indziej motywów kariery i elementów oficjalnej kontroli, oparte zaś przede wszystkim na walorach charakterów i umysłów — osiągały poziom nadzwyczajny. Wprawdzie działo się to w tym okresie rozwoju nauki, w którym, pozbawiona materialnego zaplecza i właściwego środowiska, działająca poza zespołem, jednostka mogła jeszcze uzyskiwać wyniki, liczące się w skali światowej. Jednak potwierdzało to przede wszystkim — nie po raz pierwszy — tezę o znaczeniu w pracy twórczej odpowiednio porywanej idei. Taką ideą było wówczas przekonanie, iż nauka polska stanowi jeden z ważniejszych czynników zachowania odrębności narodowej i zarazem — jedną z niewielu możliwości przypominania światu o istnieniu Polski²⁷.

SUMMARY

Title: Archives of the Polish Academy of Sciences and Letters (PAU) – History, Collection, State of Research

The paper presents the process of forming an archive at Towarzystwo Naukowe Krakowskie (TNK – Cracow Scientific Association) and the Polska Akademia Umiejętności (PAU – Polish Academy of Sciences and Letters) before the year 1949, when it evolved into a separate unit, responsible to the Board of PAU through the Rada Biblioteczna (Library Council), until the liquidation of PAU, and after its revival in 1989. The following facts have been highlighted: preservation of the PAU tradition in the Archives Department of PAN (Polish Academy of Sciences) in Cracow, the role of the PAU filing team in the restoration of the Academy, and the necessity of creating a new formula for PAU Archives, suiting present needs and aspirations. The history of PAU collection was drawn and the regulations and specifics of PAU office operation were presented. Dispersion of the integral parts of the collection which were not transferred to the PAU Archives, but incorporated into PAN or other state structures was pointed at. The speed, scope and forms of actions undertaken for ordering the file collections of TNK and PAU, before those were incorporated into the collection of the Archives Department of PAN in Cracow were presented. The similarities and differences resulting from the comparison with the Czech archives of the Czech Royal Scientific Society and the Czech Academy of Sciences, Arts and Letters were signalled.

²⁷ M. Iłowiecki, *Dzieje nauki polskiej*, Warszawa 1981, s. 155.

Materiały
źródłowe

Nieznana zapiska dotycząca Wita Stwosza

oprac. Bożena Wyrozumska

Osoba i dzieło wielkiego rzeźbiarza od przeszło 150 lat przyciągają uwagę historyków i historyków sztuki. Historycy sztuki zafascynowani jego twórczością szukają wpływów, inspiracji, odkrywają programy ideowe, historycy natomiast starają się dowiedzieć najwięcej o kolejach życia mistrza, jego rodzinie i protektorach. Poszukiwania jednych i drugich uzupełniają się wzajemnie.

Kwerendę archiwalną w krakowskich księgach miejskich zapoczątkował Ambroży Grabowski, który odnalezione zapiski opublikował w 1840 i 1852 r.¹ Jan Ptaśnik w wydawnictwie *Cracovia artificum*² zebrał wszystkie informacje dotyczące krakowskiego okresu Wita Stwosza, a w artykule *Ze studiów nad Witem Stwoszem i jego rodziną*³ pomieścił też zapisy z archiwum norymberskiego. Książd Bolesław Przybyszewski⁴ odnalazł jeszcze kilka zapisek w *Acta officialia*, a Anna Stabrawa⁵ opublikowała w całości zapisy znane tylko ze streszczeń Ambrożego Grabowskiego. Wydawało się więc, że w Krakowie nie ma już szans na poszerzenie bazy źródłowej dotyczącej Wita Stwosza.

¹ A. Grabowski, *Starożytności historyczne polskie I*, Kraków 1840, s. 437-48; *Starożytne wiadomości o Krakowie*, Kraków 1852, s. 283.

² *Cracovia artificum 1300-1500*, Kraków 1917, wyd. J. Ptaśnik.

³ J. Ptaśnik, *Ze studiów nad Witem Stwoszem i jego rodziną*, „Rocznik Krakowski” 1911, XIII, s. 157-178.

⁴ B. Przybyszewski, *Nieznane archiwalia dotyczące Wita Stwosza*, „Biuletyn Historii Sztuki” 1952, R. XIV, nr 2, s. 62-66.

⁵ A. Stabrawa, *Domy Stwoszków w Krakowie*, [w:] *Kraków w czasach Wita Stwosza. Materiały sesji naukowej z okazji dni Krakowa 1983 roku*, Kraków 1986, s. 81-111.

Uważna lektura ksiąg kazimierskich pozwoliła mi na odnalezienie jeszcze jednej zapiski, która — choć imię Stwosza nie zostało w niej wymienione — bez wątpienia jednak do niego się odnosi. 13 kwietnia 1482 r. Jan Heydecke, notariusz miasta Krakowa, zeznał przed radą kazimierską, że rajcy krakowscy przejęli z rąk Marcina piekarza, a zarazem rajcy kazimierskiego, 4 floreny legowane na rzecz kościoła Mariackiego; pieniądze przekazali następnie snycerzowi. Imię tego ostatniego nie zostało wymienione, ale pozostawiono wolne miejsce na jego wpisanie. Nasuwa się pytanie, czy wobec braku określenia, o którego snycerza chodzi, można tę zapiskę łączyć z Witem Stwoszem. Wydaje się, że rozstrzyga w tym wypadku osoba Heydeckego, który pozostawał w bliskich stosunkach z Witem Stwoszem, w czasie jego podróży do Norymbergi w 1486 r.⁶ sprawował prawną opiekę nad żoną i dziećmi mistrza, a być może był nawet autorem programu ikonograficznego wielkiego ołtarza⁷. Tak więc jeśli rada krakowska wystąpiła Heydeckego, by potwierdził odbiór stosunkowo niewielkiej kwoty ofiarowanej na rzecz kościoła Mariackiego i zarazem zaznaczono, iż pieniądze zostały przekazane snycerzowi, to wydaje się bardzo prawdopodobne, że snycerzem tym był Wit Stwosz.

2 lutego 1481 r. Stwosz nabył od Zofii Leymiterowej dom położony przy ul. Grodzkiej (obecnie numer 39); posiadłość została oszacowana na 300 złotych węgierskich i nie była to wówczas cena wygórowana. Niska wartość tego domu spowodowana była jego stanem technicznym, był on mianowicie spalony i wymagał remontu⁸. Stwosz istotnie podjął prace remontowe i w związku z nimi zadłużył się; nie da się wykluczyć, że przekazane mu w kwietniu 1482 r. przez rajców 4 floreny były swego rodzaju zapomogą dla borykającego się z trudnościami finansowymi mistrza.

Legat na rzecz kościoła Mariackiego został zdeponowany u rajcy kazimierskiego, najprawdopodobniej przez mieszkańca Kazimierza, co tylko w pierwszej chwili może dziwić. Między Kazimierzem a Krakowem nie było wrogości, a nawet można zauważyć pewną współpracę między obu miastami, zwłaszcza jeśli chodzi o ściganie przestępców⁹. W Krakowie i w Kazimierzu zamieszkiwali członkowie tych samych rodzin, kazimierzanie często przyjmowali prawo miejskie i osiedlali się w Krakowie, a krakowianie przynosili się nieraz do Kazimierza. Spisy nowo przyjętych do prawa miejskiego w obu miastach są tego niedwuznacznym dowodem. Motywacje takich de-

⁶ *Cracovia artificum...*, nr 957.

⁷ J. G a d o m s k i, *Ołtarz Mariacki 1477-1489*, [w:] *Wit Stwosz w Krakowie*, Kraków 1987, s. 40.

⁸ A. S t a b r a w a, op. cit., s. 85; M. R o Ź e k, *Mistrz dziwnie stateczny. Biografia artysty*, [w:] *Wit Stwosz w Krakowie*, s. 33.

⁹ H. Z a r e m s k a, *Banicy w średniowiecznej Europie*, Warszawa 1993, s. 101.

cyzji tylko bardzo rzadko dadzą się uchwycić. Łatwo da się zrozumieć, dlaczego w 1412 r.¹⁰ opuściła Kraków i przeniosła się do Kazimierza Katarzyna Wierzyńska, wdowa po Andrzeju rajcy krakowskim, ściętym w 1407 r. za nadużycia finansowe. W 1402 r. kazimierzanie Szolko „acquisivit ius civile in Cracovia pro eo, quod promittunt [eum] sibi facere brasea in ibidem”¹¹, przyczyną więc przenosin były perspektywy lepszego zarobkowania. Nie wiadomo jednak, czym się kierował mieszkaniec Kazimierza „Stanislaus domini Clementis advocati filius”¹², który w 1478 r. osiedlił się w Krakowie; w rodzinnym mieście z jego pozycją społeczną na pewno nie trudno mu było zrobić karierę. Przenosząc się z jednego miasta do drugiego, nie odcinano się jednak zupełnie od poprzedniego miejsca zamieszkania, nie pozwalala zresztą na to niewielka między nimi odległość. Podtrzymywano zapewne dawne kontakty towarzyskie, uczestniczono w uroczystościach zarówno świeckich, jak i kościelnych, i wreszcie pamiętano w rozporządzeniach ostatniej woli o legatach na rzecz kościołów w swych rodzinnych miastach¹³. Nawet gdy emigrowano poza granice kraju, nie zrywano zupełnie kontaktów z rodzinnym miastem. W 1485 r. osiadły w Koszycach (na Słowacji) Andrzej Sydermann napisał list do rady krakowskiej z prośbą o informację o swojej rodzinie, a zarazem obiecywał przekazać jakieś pieniądze na potrzeby krakowskiego kościoła¹⁴. Wezwanie tego kościoła nie zostało wymienione, może chodziło właśnie o kościół Mariacki, najznacniejszą świątynię miasta.

Nie zachowały się średniowieczne księgi testamentów Kazimierza, trudno więc z całą pewnością powiedzieć, czy legat przekazany w 1482 r. był jedyny, czy też może jeden z wielu.

TEKST ŹRÓDŁOWY

13 IV 1482

sabbato post Pasche

Domini consules civitatis Cracoviensis per dominum Johannem Hedek notarium suum recognoverunt, quod perceperunt quatuor florenos, qui legati sunt ad Sanctam Mariam ad ecclesiam, cuius ecclesie sunt ipsi tutores. Et dederunt eos^a sznyczowoy et perceperunt eos ex manibus domini Martini pistoris, consulis Kazimiriensis. Quittatur ergo presentibus idem Martinus. (*Acta consularia Kazimiriensia* 7, s. 29).

¹⁰ BJ, rkps. 1045/I, *Acta consularia Casimiriensia* 5, k. 236 r.

¹¹ *Księgi radzieckie kazimierskie 1369-1381 i 1385-1402*, wyd. A. Chmiel, Kraków 1932, s. 530.

¹² *Księgi przyjęć do prawa miejskiego w Krakowie 1392-1506*, wyd. K. Kaczmarczyk, Kraków 1913, nr 7774.

¹³ *Cracovia artificum...*, nr 340, 345, 356, 637, 521.

¹⁴ *akta odnoszące się do stosunków Polski z Węgrami głównie z archiwum koszycckiego z lat 1354-1505*, Archiwum Komisji Historycznej 1902, t. IX, s. 455.

^a Luka na jeden krótki wyraz.

SUMMARY

Title: An Unknown Note Concerning Wit Stwosz

The person and work of Wit Stwosz have been attracting the attention of historians and art historians for the last 150 years. The first want to learn as much as possible about the master's life, family and protectors, the latter, fascinated by his works, look for his sources of influence or inspiration. Their research is complementary. It seemed that the research of old Cracow city books was conducted thoroughly and that there was no chance for finding more source materials on Wit Stwosz in Cracow. However, during careful study of the books of Kazimierz a note was found which, though it does not hold the name of the artist, doubtlessly refers to him.

Władysław Polkowski. Listy z Sybiru z lat 1867-1869**oprac. Waław Kolak****WSTĘP**

Nieznane dotychczas listy z Sybiru zesłańca ks. Władysława Polkowskiego, których tekst zamieszcza się w załączeniu, znajdują się w zespole akt klasztoru Augustianów w Krakowie. Zespół ten, z lat 1299-1950, zawiera cenne materiały źródłowe pozostałe po sześćsetletniej działalności kulturalno-religijnej jednego z najstarszych klasztorów krakowskich. W 1952 r. akta Augustianów zostały przejęte przez Archiwum Państwowe w Krakowie i obecnie stanowią część jego zasobu aktowego¹.

Obecność publikowanych listów w zespole augustiańskim jest raczej przypadkowa, gdyż nie da się jej w pełni uzasadnić. Listy te bowiem znalazły się w aktach osobowych ks. Józefata Łagodzińskiego, zakonnika klasztoru Augustianów przy kościele św. Marcina w Warszawie². Po zamknięciu tegoż klasztoru w 1864 r. przez władze carskie, ks. Józefat Łagodziński został aresztowany i skazany na 9 miesięcy więzienia w Pawiaku pod zarzutem namawiania do wzięcia udziału w powstaniu i odbierania przysięgi od powstańców. Wywieziony został następnie, wraz z innymi zakonnikami, do klasztoru Augustianów w Wieluniu. Od 1871 r. pełnił funkcję wikarego w Mszczonowie³, gdzie w tym czasie proboszczem i dziekanem był Mar-

¹ *Katalog archiwum OO. Augustianów i wstęp do niego*, oprac. W. K o l a k.

² APKr, rkps Aug. 146; Archiwum Augustianów zawiera także pewną ilość akt klasztorów wchodzących w skład dawnej prowincji Augustianów w Polsce, m.in. klasztoru w Warszawie.

³ APKr, rkps Aug. 143; G. U t h, *Szkic historyczno-biograficzny zakonu augustjańskiego w Polsce*, Kraków 1930, s. 183-184.

cin Polkowski, brat zesańca Władysława, po którym objął zarząd parafią⁴. Był on równocześnie odbiorcą jego listów z Sybiru. Można przypuszczać, że wspomniane listy, wraz ze swoimi osobistymi aktami, zabrał ks. Józefat Łagodziński po śmierci ks. Marcina Polkowskiego i przeniesieniu się w 1891 r. do Puszczy Mariańskiej, gdzie otrzymał tamtejsze probostwo⁵.

Autor listów, ksiądz Władysław Polkowski urodził się 7 sierpnia 1820 r. Święcenia kapłańskie otrzymał w 1845 r. Od 1850 r. wymieniany jest w schematyzmach diecezji warszawskiej jako proboszcz w Górze św. Małgorzaty koło Łęczycy w dawnym dekanacie zgierzeńskim⁶. W 1862 r. przeniesiony został na probostwo w Mszczonowie w dawnym powiecie grodziskim i dekanacie błońskim. Od 1860 r. nosił tytuł honorowego kanonika kapituły kaliskiej⁷. Z chwilą wybuchu powstania w 1863 r. zaangażował się jako kapelan w oddziale Jana Drewnowskiego. Był ponadto powstańczym naczelnikiem Mszczonowa oraz powiatu rawskiego. Aresztowany został przez władze wojskowe 7 czerwca 1863 r., gdy przybył do Warszawy. Komisja śledcza przy Namiestniku Królestwa Polskiego, przez którą był sądzony, obwiniła go jako jednego z członków Organizacji Narodowej i naczelnika rewolucyjnego Mszczonowa. Zarzucono mu także, że dostarczał powstańcom pieniądze, poświęcał broń i zachęcał do udziału w powstaniu. Wyrokiem Sądu Polowego zatwierdzonego przez namiestnika pozbawiony został wszystkich praw stanu i zesłany na 12 lat ciężkich robót w kopalniach syberyjskich. Wysłany został 19 września 1863 r. z Warszawy na Sybir⁸. W marcu 1873 r. kancelaria Namiestnika Królestwa Polskiego wydała dla doręczenia rodzinie świadectwo zgonu księdza Władysława Polkowskiego⁹. Nie znamy jednakże miejsca jego śmierci. W publikacji księdza Żyskara pt. *Tunka. Opowiadanie o wsi Tunka, gdzie było na wygnaniu przeszło 150-ciu*

⁴ Ks. Marcin Polkowski ur. 1814 r., był najpierw proboszczem w Giecznie w dawnym dekanacie zgierzeńskim diecezji warszawskiej, a następnie objął parafię w Mszczonowie po bracie zesańcu, zob. *Ordo Divini officii ac missarum ad usum cleri saecularis Archidioecesis Varsaviensis...* 1850, s. 55; 1862, s. 66; 1870, s. 28-29. W 1867 r., gdy nadeszła wiadomość o ocaleniu cesarza rosyjskiego w Paryżu nie chciał odprawić dziękczynnego nabożeństwa w kościele w Giecznie na żądanie władz, zob. *Bojownicy kapłani za sprawę Kościoła i Ojczyzny w latach 1861-1915*, oprac. P. Kubicki, t. III, Sandomierz 1933, s. 514 (nr 136).

⁵ APKr, rkps Aug. 143.

⁶ *Ordo Divini officii...* 1850-1861.

⁷ *Ibidem*, 1860 r.

⁸ Archiwum Główne Akt Dawnych w Warszawie, Akta Zarządu General-Policmajstra, t. III, poz. 211; P. Kubicki, *Bojownicy kapłani...*, s. 514 (nr 137); *Zarys Powstania Styczniowego opracowany w Warszawskiej Cytadeli*, red. S. Kieniewicz, Wrocław 1985, s. 303, 429.

⁹ P. Kubicki, *Bojownicy kapłani...*, s. 514.

księży... podana jest data śmierci 21 stycznia 1872 r., a Irkuck jako miejsce zgonu¹⁰.

Listy z Sybiru księdza Władysława Polkowskiego dostarczają wiele informacji z życia zesłańców sybirskich. Przekazują wiadomości o ich ciężkiej niedoli i nędznej, beznadziejnej wegetacji. Są świadectwem psychicznych cierpień zesłańców spowodowanych ogromną tęsknotą za Ojczyzną, rodziną i bliskimi. Tragizm tej nostalgii, pogłębionej świadomością oddalenia o tysiące kilometrów od miejsca urodzenia, jest w omawianych listach najsilniej zaakcentowany. Zawarte ponadto w listach wynurzenia duchowe ks. Polkowskiego ukazują nam w jego osobie kapłana gorliwej pobożności. Z nie małym wzruszeniem czytamy fragment jego listu z dnia 21 lipca 1868 r., w którym pisze, że Bóg wyprowadził go na pustynie Syberii, aby tu z nim się spotkać. W świetle publikowanych listów zarysowuje się nam postać ks. Polkowskiego jako człowieka głębokiej wiary oraz wielkiego bohatera i patrioty.

Listów w sumie jest 8 (s. 34), jeden adresowany do ojca Jana Polkowskiego, jeden do brata Stefana, oba na tym samym papierze z datą 7 stycznia 1867; pozostałe listy skierowane są do brata, względnie kuzyna Marcina, proboszcza w Mszczonowie. Noszą datę: 13 stycznia 1868, 21 lipca 1868, 12 czerwca 1869, 11 listopada 1870, 23 lipca 1871, 2 grudnia 1871. Wymienione w listach osoby w kraju, z kręgu krewnych i znajomych, którym ks. Polkowski śle wyrazy pamięci, nie zostały z braku bliższych danych zidentyfikowane. Listy z lat 1867-1869 (s. 1-13) mają przy nagłówku nieczytelną notkę, jak się wydaje urzędu kontroli, pisaną w języku rosyjskim.

Listy pisane są czarnym atramentem na niejednakowego formatu (21 x 26,5 i ok. 13,5 x 21,5 cm) cienkim i nieco pożółkłym papierze, zachowanym na ogół w dobrym stanie. Papier listu z 7 stycznia 1867 (s. 1) i z 2 grudnia 1871 (s. 31) przy nagłówku z lewej strony posiada wytłoczony znak firmowy papierni w kształcie korony z literami BATH, a listy z 21 lipca 1868 (s. 9) i z 11 listopada 1870 (s. 19) mają stylizowany kartusz, na którym widnieją litery JK, a nad nimi korona.

Pisownię zachowano w oryginale, a jedynie zmodernizowano ją w odniesieniu do interpunkcji. Noty w języku rosyjskim zostały fonetycznie przeliterowane według alfabetu łacińskiego.

¹⁰ Ks. J. Żyskar (Ahasfer), *Tunka. Opowiadanie o wsi Tunka, gdzie było na wygnaniu przeszło 150-ciu księży...*, Warszawa 1929, s. 164; zob. także J. S. Pietrzak, *Księża powstańcy 1863*, Kraków 1916, s. 91.

LISTY

LIST NR 1 (s. 1-3)

Akatuja¹, dnia 7 stycznia 1867 roku

W Carstwo Polskoje w G[orod] Warszawu²
 W[ielmożny] Jan Polkowski w Warszawie, Ulica Nowolipki No 2382

Najukochańszy Ojczy Dobrodziejcu!

Korzystając z pozwolenia pisania chwytam za pióro, aby za pomocą tej martwej kartki porozmawiać z Temi, za któremi się tęskni i do których serce rwie się myślą bezprzestannie. Przy rozpoczętym Nowym Roku życzę Ci Drogi mój Ojczy i Wam wszystkim najbliższemu mego serca wszelkiego dobra i Błogosławieństwa Boga, aby chwile szczęśliwsze zajaśniały dla Was.

Ja już drugi list ten piszę z Akatui, pierwszy był pisany w miesiącu październiku r.z. Jest to miejsce nowego mego pobytu w Nerczyńskich Zawodach³, kopalnia rudy srebrnej — miejsce to jest oddalone o 500 przeszło wiorst od przeszłego mego pobytu, tak więc zamiast po upływie 3 lat się przybliżyć to się jakoś oddalam. Co do zdrowia mego, to dziś jako tako, przynajmniej ból z nogi mi ustąpił, tylko czasami i to bardzo słabo się odzywa — zresztą położenie moje jest jednakowe, nie do pozazdroszczenia. Mieszkam tu razem z księdzem Leszczyńskim⁴, kuzynem Państwa Garyantasiewiczów, martwi on się mocno, że tak dawno od nich ani od familii nie ma listu, jest zdrow, sypiamy obok siebie w małej kamerce, tak jak pokoik jadalny w Mszczonowie, w której nas mieszka 8, miszkulancya⁵ okropna, lecz cóż robić. Przesyła Ks. Leszczyński uściski P. Garyantasiewiczom, do których obecnie także list wysyła, i ja także moje zasylał Im uszanowanie.

Przyko mi bardzo, że w dwóch ostatnich listach pisanych do mnie przez Stefanka, a mianowicie jeden z lipca roku zeszłego z załączeniem rubli srebrnych 50, który odebrałem tu w Akatui przy końcu listopada, drugi z sierpnia r.z. z niektórymi rzeczami, a mianowicie 2 pary spodni kortowych, spodnie jelonkowe 1, rękawiczki z futrem i kaftaników 2 flanelowych. Ten list odebrałem wcześniej bo w miesiącu październiku dnia 5, w przejeździe przez Czytę⁶ do Akatui, a w żadnym z tych listów Drogi Ojczulek ani słowa do mnie nie przypisał się, tem więcej mi bolesno, iż Stefanek mi napomyka o jego słabości — o Boże! czyliżby to drogie zdrowie Twoje Kochany mój Ojczy było w tak smutnym stanie, żeby Ci nie dozwalało nawet już wzięść pióra do ręki? O! myśl ta jest dla mnie okropniejsza stokroć aniżeli katorgi rzeczywistość, w której pozostaję! Zaspokój więc mię

¹ Akatuja w obwodzie czytyjskim, miejsce zesłania powstańców do pobliskich kopalń.

² Dopis. w j. ros. W Królestwie Polskim w mieście Warszawie.

³ W obwodzie zabajkalskim w dawnej gubernii irkuckiej. W okolicznych kopalniach złota, srebra i ołowiu pracowali skazańcy polityczni.

⁴ Ks. Hubert Leszczyński ur. 1834 r., pijar kolegium radziejowskiego w dawnej diecezji kujawsko-kaliskiej. Wywieziony na Sybir w 1863 r. wrócił do kraju w 1887 r., zm. 1889 r. w kolegium pijarów w Krakowie, zob. P. Kubicki, *Bojownicy kapłani...*, III, s. 730-731; *Materiały do historii zgromadzeń zakonnych na ziemiach polskich w XIX i początku XX wieku*, oprac. H. Dylągowa, E. Jabłońska-Deptuła, J. Gawrysikowa, M. Mazurek, M. Wójcik, Lublin 1976, s. 172.

⁵ Miskulancya od włoskiego mescolanza — mieszanina.

⁶ Czyta, Czyta w azjatyckiej części Rosji, za Bajkałem, u ujścia rzeki Czyty do Ingody, przy kolei transsyberyjskiej, miejsce zesłania.

Kochany Ojciec i napisz choć słów kilka, boć jeżeli proszę Dobrego Boga o zachowanie mię jeszcze przy życiu, pomimo smutnego mego położenia, to w lubej nadziei, że kiedyś doznam tego uroku szczęścia, że Cię o Ojciec będę mógł jeszcze uściskać.

Już to 40 miesiąc się zaczął jak wyjechałem z Warszawy, a niedługo lat 4 się skończy jak mię więzienie oddzieliło od Was Droga Rodzino, świętych mych obowiązków i reszty świata. O jakoż to długi przeciąg czasu, lata te są jakby wyrzucone z koła życia, a jednakże w fizycznym i moralnym układzie istoty człowieka, jak wielką i niezagojoną szczerbę uczyniły. Nie liczą się, a jednakże brzemię tych lat kilku jest jakby przeżyciem lat kilkunastu życia w stanie normalnym — a kiedy koniec będzie tego położenia? ... może dopiero w grobie, jak człowiek się odczepi od tej ziemi, a przejdzie do piękniejszej Ojczyzny na Łono Boga. Boć chociaż nadzieja jakaś uśmiechnie się do Ciebie, bo tylko dla tego, aby jej boski jasny promień otrzeźwił twe posępne myśli, aby choć na chwilę rozjaśnił ozywczem światłem ciemnice twego więzienia — a i teraz ta niebianka ukazała nam swe oblicze, na chwil kilka wiała pogodę do serc zbołałych. Dowiedzieliśmy się bowiem, że podobno Jego Cesarska Wysokość Najjaśniejszy następca tronu⁷ miał się ożenić, stąd wniosek o manifestacie, przeszedł czas wyrachowany przez nas w jakimby mógł być nam ogłoszony. Znowu gorzyc wpłynęła do serca, i wnioski, że pewno nas zwiedziono, że ślubu nie było, boć niepodobna aby przy tak wielkiej i ważnej uroczystości, jakaś łaska nie nastąpiła.

Całuję rączki Twoje Najdroższy mój Ojciec Dobrodzieju polecając mnie świętem Twojem modlitwom i drogiej pamięci. Oby Cię Bóg dobrotliwy w najdłuższe utrzymywał lata, obyś mógł nas jeszcze ujrzeć przy zbołałem Twem sercu.

Kochający Twój Syn x Władysław Polkowski

LIST NR 2 (s. 3-4)

Kochany Stefanie Bracie mój!

Odebrałem od Ciebie Braciszku dwa listy wkrótce jeden po drugim, za co Ci serdecznie dziękuję i Maryni za przypisek w jednym z takowych zrobiony. Donosisz mi w krótkości, że drogi nasz ojciec cierpiący, lecz nie opisałś rodzaju słałości, pokrótce tylko o tem napomknąłeś. Bardzo z tego powodu jestem niespokojny tem więcej, że Drogi Ojciec w żadnym z tych listów nie przypisał się. Nie racz mię dręczyć i trzymać w niepewności, ale napisz o stanie zdrowia najukochańszego Rodzica, jak najspieszniej — również jak się miewa Marynia, gdyż pisałeś że i ona słaba.

Donosisz, że probostwo przeze mnie posiadane już zajęło inną sytuację pod względem uposażenia. Dowiaduję się z listów pisanych do kolegów moich tu mieszkających o opensjonowaniu duchowieństwa. Otóż Cię proszę napisz mi, mianowicie co do Mszczonowa, jakie obecnie jest tameczne tegoż położenie co do uposażenia, do której klasy i jaka pensja, ilu wikariuszów stałych, czy gruntu nic nie pozostawiono itd. wszystkie szczegóły, bo chociaż bydyż może, że już nigdy nie będę oglądał go, jednakże to mię jeszcze interesuje będąc tam niegdyś proboszczem. Nadto czy kościół kompletnie wykończony, czy ogród dobrze utrzymany i reszta drzewek dosadzona — czy śp. p. Wilski dodał ten kawałek łąki poza ogrodem lub nie, kto teraz jest po niem dziedzicem — kto jest administratorem probostwa i czy takowy mieszka w Mszczonowie, czy probostwo to będzie uposażone proboszczem czy tylko będzie w rzędzie adminstracyjnych beneficjów pomieszczone — czy miasto już

⁷ Chodzi tu zapewne o Aleksandra III ur. w 1845 r., syna cara Aleksandra II, po którym objął rządy w 1881 r.

kompletnie odbudowane. Daruj, że Cię obarczam nie mojem interesem, lecz mego kolegi ks. Grodzickiego proboszcza z Warki⁸ tu ze mną mieszkającego — prosi on o porozumienie się z Panem Adamem Koralem urzędnikiem z Komisji Skarbu mieszkającym pod N^o 1315 i Janem Kantym Kobyłańskim mieszkającym we własnym domu przy ul. Wareckiej, od których na listy swe w roku 1865 i 66 żadnej nie odebrał odpowiedzi, i prosi, aby mu zechcieli donieść o swem zdrowiu i przysłać raczyli pigułek Morisona i Kowena, książkę Raspela pod tyt. Domowy Lekarz, słownik francusko polski i odwrotnie, wydanie lwowskie Janusza, bielizny nieco, spodnie kortowe, palto i pieniądze. Proszę Cię uzupełnij to jak można najrychlej. Ja w poprzednim liście pisany w Akatui w październiku prosiłem o łaskawe mi przysłanie ubioru na lato i butów i teraz tą powtarzam prośbę. Donieś mi też czem się zajmujesz, boć przeciwie musisz coś przedsiębrać, i czy zupełnie straciłeś nadzieję, aby Cię do biura przyjęto napowrót. Od Marcelego miałem list, ale Mu odpisać nie mogę. Ciekawym co się z jego żoną robi, boć pewno w Mszczonowie na probostwie nie ma przytułku. Ja tu włękę mój żywot z dnia na dzień, a tu dzień jeden do drugiego zupełnie podobny. Chwała Bogu, że mroya aby w tem roku niewielkie, 24 gradusów dotychczas, nie większe. Mocno się zmartwiłem gdym się dowiedział, że w Kraju i w Warszawie cholera w roku zeszłym miała grasować, donieś mi czy to prawda. Przyznam Ci się, że chociaż pokładam nadzieję nieograniczoną w Dobroci Boga, nie mogę w to jakoś uwierzyć, abym kiedy już ujrzał rodzinne strony i Was moi Kochani, smutno to jest, ale takie mam złowrogie przeczucie. Zaklinam Cię tylko na wszystko co Ci jest najmilszem i najdroższem w życiu, pisuj do mnie jak najczęściej, a to będzie dla mnie najłodsza pociecha, jak się mogę o Was coś dowiedzieć. Ja bym do Was co tydzień rad pisać, lecz mi nie wolno, a Wy jak myślę pod tem względem nie doznajecie tamy. Co też tam X. Marcin porabia, boi się widać do mnie pisać, aby go nie posądzono, że z katorżnym, politycznym, lecz kuzynem, koresponduje, jak mi będziesz posyłać jaką przesyłał przyslij mi choć 1/4 tabaki francuskiej do zażywania, gdyż nie odzwyczaiłem się od użycia takowej, zażywam własnej fabryki, czasem więc na wielką uroczystość zażyłbym francuskiej. Uściskaj od mnie Marynię, Pawła oraz Julii dzieciaki, stryja Stanisława, p. Wiśniewską, p. Antoniego. X. Siekluckiemu i Witmanowi oraz P. Brunwajnowi i JW Krasieńskim i wszystkim znajomym ukłon łączę, Ciebie Kochany Stefanku Bracie mój ściskam najserdeczniej.

Twój brat x Władysław Polkowski

Dopisek na lewym marginesie na s. 1:

Proszę o łaskawe przysłanie mi kalendarza i rubrycelli⁹ na rok 1867. Adres do mnie jak dawniej na ręce JW. Gubernatora w Irkucku w Akatui, Zawodach Nerczyńskich.

Dopisek inną ręką:

Proszę udzielić wiadomość o gmachu gubernialnym Pińskiemu. Kochany Ignasiu, list posłałem do Nowo Dworu¹⁰, dlatego do Ciebie tylko przypisek, gdyż tylko raz na trzy miesiace nam pozwalano pisać. Zdrow jestem z dobroci Bożej, pieniądze rub. 10 i 20 od Ciebie odebrałem, jako też i rubrycellę na rok 66 i 65, co spodziewam się, iż i na rok 1867 już wysłałeś. Pieniądze, o których wspominałaś iż wysłano 35 rubli, w liście, w którym był przypisek dobrej panny Julii, do tej pory nie odebrałem. W następnym liście nadmien mi pod jaką datą wysłane, rządz się po Bożemu, miej w Nim ufność a da nam iż wkrótce się uściskamy. Kochający brat Marian Piński¹¹ pod tym samym adresem zostaje.

⁸ Ks. Wincenty Grodzicki ur. 1824 r., proboszcz w Warce, zesłaniec z 1863 r., zob. P. K u b i c k i, *Bojownicy kapłani...*, III, s. 478-480.

⁹ Rubrycella, kalendarz liturgiczny zawierający porządek odprawiania nabożeństw i paciery kapłańskich na każdy dzień danego roku.

¹⁰ Nowy Dwór Mazowiecki koło Warszawy.

¹¹ O. Marian Piński, kapucyn z Zakroczyimia, w 1864 r. zesłany na 12 lat katorgi, zm. w Czycie, zob. P. K u b i c k i, *Bojownicy kapłani...*, III, s. 702; J. L. G a d a c z, *Słownik polskich kapucynów*, t. II, Ł-Z, Wrocław 1986, s. 173; *Materiały do historii zgromadzeń zakonných...*, s. 144.

LIST NR 3 (s. 5-8)

Akutuja, dnia 13 stycznia 1868 r.

Imci Xdzu Marcinowi Polkowskiemu w Mszczonowie

Kochany Bracie!

Nie uwierzysz ile mi sprawił pociechy list pisany przez Ciebie — tyle lat rozłąki. Zajmując najsmutniejszą pozycję na jaką człowiek może być wskazany, po stracie najdroższych osób, pojmujesz ile się potrzebuje, ile się pragnie i wyczekuje z utęsknieniem słodkich uczuć drogiej przyjaźni, chociaż ograniczonej kilku wierszami, któreby rozbroiły ową złowrogą hydrę, która wpiwszy się w duszę człowieka chce z niej wyssać najpiękniejsze uczucia. Każdy list jaki się od Was Drodzy odbierze, jest tu najczulszą rozkoszą! Tak Drogi Marcinie już to 5 lat jak nie widzieliśmy się z sobą — a Bóg to tylko wie czy się jeszcze zobaczymy. Ja już bardzo skruszałem, choroba która mię zatrzymała w łóżku pół roku w tem smutnem położeniu, podcięła bardzo moje siły, i tak się przywiązała do mnie, że jeszcze dziś nie jestem zupełnie od niej wolny. Nie będę Ci opisywał mego życia, mych zatrudnień, mego położenia, boć zapewne łatwo to wszystko potrafiśz sobie w żywych kolorach odmalować, jeżeli się zastanowisz i pomyślisz, że jestem skazany do kopalni — czyli że jestem więzien katorżny, zamieszkały w ostrogu przeznaczonym dla pierwszorzędnych.

Cieszę się żeś objął zarząd probostwa mszczonowskiego, znam Twoje uczucia i mam nadzieję, że zajmiesz się szczerze, aby zapelnąć tę szczerbę, jaka się stała z powodu braku proboszcza. Mój Boże ileż to moich najpiękniejszych myśli zniknęło jak sen! — Wola niech się dzieje najwyższego Boga — proszę Cię pisuj do mnie często i donieś o znajomych i przyjaciółach. Co porabia Gadomski, Soszyński, Turowski i inni, jak jest urządzona parafia Góra S⁶¹ Małgorzaty, czy żyją Mittelszedtowie, Zabokrzeccy, Wernerowie i inni. Donieś mi kto jest dziekanem dekanatu, w którym jest Mszczonów — także czy już Mszczonów zupełnie odbudowany, czy kościół w rynku jest odsłonięty jak była ostatnia propozycja — piszesz mi, że zostawiono 6 morgów gruntu, donieś mi, w którym miejscu przy ul. Radziejowskiej był kawałek gruntu zapisany zdaje mi się przez Płasków, który nie wchodził w skład gruntów funduszowych, gdyż za to proboszcz miał obowiązek co rok robić wypominki, czy ten grunt zabrany? Kto też jest naczelnikiem powiatu w Mszczonowie? Jakich masz wikaryuszów i jak są urzędzeni — zresztą donieś mi wszystko co możesz donieść, kto żyje, kto umarł, boć tu nic się nie wie. Ja mieszkam razem z X. Steckiem¹², w małej kamerce więziennej, tak obszernej jak terazniejszy Twój pokój sypialny, w takiej to mieści się nas 8, — możesz mieć wyobrażenie jak jest przestronno. Ja w wolnych chwilach od zwykłych zatrudnień, zajmuję się czytaniem, dużo bardzo przeczytałem, miałem bardzo piękne dzieła, tak religijne, teologiczne, filozoficzne, historyczne i inne. Jakiś czas zajmowałem się głębszym studowaniem dzieł filozoficzno-estetycznych i samą filozofią Kremera¹³, dzieło bardzo piękne — dziś czytam dzieła francuskie, lecz potrzeba mi koniecznie słownika¹⁴, dlatego pisz do Stefana, aby mi takowy był łaskaw przysłać. Czytam po większej części wieczorami do późna w noc, gdyż sypiać nie mogę. Biedna Marcelowa z dziećmi, dziękuję

¹² Ks. Józef Stecki ur. 1820 r., wikaryusz kościoła św. Karola Boromeusza w Warszawie, zm. 1880 r. w Kostromie, zob. P. Kubicki, *Bojownicy kapłani...*, III, s. 526-527; *Zarys Powstania Styczniowego...*, s. 436 (indeks).

¹³ Józef Kremer (1806-1875) filozof, prof. Uniwersytetu Jagiellońskiego i wykładowca estetyki i historii sztuki w Szkole Sztuk Pięknych w Krakowie. Na jego twórczość z zakresu filozofii i sztuki wpłynął G. W. Hegel.

¹⁴ Ks. Polkowski miał przetłumaczyć z j. francuskiego dzieło Venturi pt. *La raison philosophique et la raison catholique*, które czytywał zebrany towarzyszom, zob. J. Zyska, *Tunka ...*, s. 164.

Ci że przyrzekasz pamiętać o biednej, uściskaj ją serdecznie ode mnie i powiedz, że ją szczerze Kocham. Antoś Żukowski jest niedaleko ode mnie w Alexandrowsku¹⁵, lecz nie widziałem się z nim, ani nie pisałem do niego, bo tu wszelka komunikacja zabroniona najsurowiej. Dziękuję Ci za przysłanie mi 25 rubli srebrem: czynisz to Marcinku z dobrego serca, a wiem że sam nie masz wiele, niech Ci to Bóg wynagrodzi. Ja tu żyję jak najskromniej, ale pomimo to i tak grosz wychodzi, bo tu wielka drożyzna, żyję tak, że już dawno nie wiem jak smakuje chleb pszenny, nawet i podczas świąt odmówiłem sobie tego zbytku, herbata bez cukru i kawałek chleba razowego, suchy to główny posiłek. List od Ciebie odebrałem dnia 4 stycznia r.b. Proszę Cię pisuj do mnie często, boć to jedyna moja pociecha list od Was. Ja pisywać nie mogę, tylko raz na kwartał, nie mam rubrycelli, a jakżebym ją chciał mieć, boć pacierze kapłańskie to jedyna pociecha w nieszczęściu po odebraniu wszystkiego, trzeba tylko odmawiać sztukując z dawnych rubrycelli jakie mam tj. 1863 i 65. Proszę Cię prześlij list załączony do Stefana¹⁶. Uściskaj serdecznie ode mnie wszystkich znajomych, a mianowicie Gadomskiego, Soszyńskiego, Turowskiego, Judzkiewicza, Mikulskiego, Mittelsstedtów, Zabokrzeckich, Wernerów, JW. Krasieńskim, Brunwajnom, Żukowskiemu, Zielińskim przesyłam ukłon. Ściskam Was wszystkich.

Proszę donieść czy XX Marianie mieszkają jeszcze w Puszczy Korabiowskiej oraz jak się ma Ignacy¹⁷.

Twój Brat Władysław Polkowski

LIST NR 4 (s. 9-12)

Akatuja, dnia 21 lipca, 1868 r.

W[ielebny] Imość Xdz Marcin Polkowski proboszcz w Mszczonowie

Kochany Xże Marcinie Bracie mój!

Mając pozwolenie na pisanie listu do Kraju piszę do Ciebie Drogi słów parę prosząc, abyś list załączony odesłał Stefanowi¹⁸.

Mój Drogi tęskno mi bardzo bez Was, a już to przeszło lat 5, jak jestem oddalony od najdroższych sercu osób i od najświętszych obowiązków powołania mego, lecz taka Wola Pana Boga, ja ją uwielbiam, widać, że ten dobry Ojciec chciał mię znaleźć i wyprowadził mię na pustynię Syberyi, o bo Bracie! jeżeli tu kogo Pan Bóg nie znajdzie, jeżeli tu się nie zetkniesz z Tem Najwyższem Panem, to z pewnością już Go w życiu nie spotkasz, ani przy ołtarzu, ani na ambonie, ani pośród życia domowego. Zapowiedziałeś mi mój Drogi, że będziesz do mnie pisywał częściej, łudziłem się nadzieją tej obietnicy, która dla więźnia jest chociaż jedyną, przecież zawsze w skutkach, jeżeli spełnie bez skutku, bardzo bolesną. Nie uwierzysz ile rozkoszy doznaje się kiedy się odbiera słów parę ręką przyjaciela z łubej Ojczyzny nakreślonych, a i tej pociechy trudno się doczekać. Nieraz

¹⁵ Aleksandrowsk pod Nerczyńskiem.

¹⁶ Wzmiankowanego listu brak.

¹⁷ Dopisek nad nagłówkiem listu. Puszcza Korabiowska albo Mariańska koło Skiemiewie była miejscem powstania w 1673 r. pierwszego klasztoru w Polsce zgromadzenia księży Marianów, założonego przez Jana Papczyńskiego (1631-1701).

¹⁸ Wzmiankowanego listu brak.

spoglądając przez kraty mego okienka na zachód przesyłam tęskne za Wami westchnienia i myślę czy Oni nie żyją, a może już w ich sercu zamarło tętno pamięci o mnie. Napisz więc Drogi do mnie, opisz mi stan obecny Mszczonowa i wszystkiego, co mię może obchodzić. Napisz mi kto jest dziekanem, jakich masz wikaryuszów, czy ogród prosperuje, czy kościół zupełnie wykończony itd. itd., także jak archidiecezja urządzona obecnie, ile probostw klasy pierwszej, kto administratorem itd., także o kolegach jako to Gadomskiem, Turowskiem, Soszyńskim i innych napisz list długi i opisz mi wszystko, boć ja tu nic nie wiem. W liście pisanym do mnie nic mi nie wspomniałeś co się robi z Kocią, czy już jej nie ma przy Tobie. Donieś mi czy żona Marcelego mieszka ciągle w Mszczonowie i z czego się biedaczka utrzymuje, uściskaj ją ode mnie. Ja o sobie nie mam Ci co wiele pisać, gdyż położenie moje ani troszki się nie zmieniło. Znajomych, a dawnych mych parafian uściskaj w mem imieniu, powiedz im, że ich zawsze kocham i modłę się za nich. Oby moje cierpienia łaskawie Bóg przyjął za moje i ich przewinienia. PP. Krasieńskim i Brunwajnom łączę moje najszczerze pozdrowienia oraz PP. Ridłowi, Pobudkiewiczowi i wszystkim znajomym. Dowiaduję się, że cholera miała bydź wielka w roku zeszłym w nieszczęśliwej naszej krainie, donieś mi czy ze znajomych moich przeniósł się kto do wieczności. Jeżeli się zobaczysz z Mittelsztedtami, Zabokrzeckim, Wernerami oraz z X Romanem i innemi dawnymi memi parafianami i znajomemi powiedz im że myślę często o nich i ściskam ich serdecznie.

Kończąc list ten ściskam Cię całym sercem polecając się Twem świętym modlitwom i pamięci

Twój kochający Cię Brat Władysław Polkowski

P.S. Proszę Cię racz mi nadesłać rubricellę na rok przyszły, gdyż trudno tak się posiłkować tylko tą którą mam z roku 1863 — co do pacierzy. Także donoszę Ci, o czym i zawiadam Stefanka, że już po napisaniu tego listu w parę godzin ogłoszono nam najjaśniejszy manifest z dnia 25 Maja r.b.¹⁹ dużo więc wyjeżdża na posilenie²⁰, jednakże ja nie korzystam z tego, tak już 3 manifest wychodzi, a ja zawsze w miejscu pozostaję — aj! jak to przykro — vale.

Władysław

LIST NR 5 (s. 13-18)

Tunka, dnia 12 czerwca 1869 r.

Kochany Bracie Xże Marcynie!

Z jakąż przyjemnością odczytywałem po pare razy list Twój z daty 5 lutego r.b. nie uwierzysz bowiem co to jest za rozkosz wiadomość z rodzinnego kraju i od swoich dla wygnańca, przeszło o tysiąc mil oddalonego. Dziękuję Ci, i niech Ci to Pan Bóg wynagrodzi, za zasilek pieniężny, jaki mi przesłałeś, długa bowiem podróż z miejsca gdzie byłem w katorgach, boć trwała blisko 5 miesięcy, aż do przybycia na miejsce przeznaczone na posilenie — przytem pare razy zapadanie na zdrowiu, wyczerpnęły mi te kilka groszy, jakie skrupulatnie zaoszczędziłem. Przybyłem w końcu na miejsce

¹⁹ Ukaz carski pozwalający na powrót do kraju albo wyjazd do wschodnich guberni w zależności od sprawowania, zob. J. Ż y s k a r, *Tunka...*, s. 155-156.

²⁰ Posilenie — pozwolenie na opuszczenie miejsca zesłania z zakazem powrotu do kraju.

mego posilenia do wioski Tunki²¹, gdzie zastałem stu kilkudziesięciu księży tu już zamieszkałych, gdyż wszystkich księży prawie na Syberii będących tu zgromadzają — przybyłem dnia 7 marca r.b. — zastałem tu kolegów mej doli, różnego wieku, miejsca i zgromadzeń — masz tu od kamedułów aż do świeckich — od kleryków aż do kapłanów, którzy już ukończyli 53 lat kapłaństwa i jest wielu takich, co zaledwie nogi powlóczą. Każdy z nas wynajmuje sobie pomieszkanie, ja mieszkam razem z xdzem Piwarskim²², z którym razem rozpoczęliśmy zawód katorżny, jest to wielkiej zacności kapłan, proboszcz Filipinów ze Studzianny²³, i z xdzem Ciaglińskim²⁴ kapłanem z Sandomierskiego, byłym kapelanem, ostatecznie u Langiewicza²⁵. Najleśmy domek za rubli 2 1/2 miesięcznie, gotujemy sami, a głównie x. Ciagliński tem się zajmuje, chyba że coś ma być wystawniejszego na obiad np. zrazy lub pieczeń, a co się bardzo rzadko zdarza. Składamy wtenczas sessyą jak to urządzać i wszyscy głównemu kuchmistrzowi pomagamy. Wszystko tu dosyć drogo, to jest konieczne następstwo, gdyż jak do wioski biednej przybędzie stu kilkudziesięciu konsumentów tylko, którzy nic nie produkują, musi wszystko podróżyc. Zapytasz może daczego nie producentów? — oto Ci odpowiem, czem się tu zajmiesz? za wioskę nawet nie wolno Ci się wydalić — więc już rolnictwem, które tu jest najopłakańsze, gdyż jak przyjdą mrozy w czerwcu lub lipcu wszystko Ci zmrozi, zając się niepodobna. Pola tu są odległe w stepach o 15 i 20 wiorst od wioski, tak więc co do tego już jest wszelka niemożność — chciałbyś młócić albo co innego robić wynajawszy się do chłopca — na nic się to nie przyda, gdyż i on nie ma co robić, tak więc siedzieć tylko trzeba i żyć z grosza.

Dziękuję Ci za wiadomość o niektórych znajomych i kolegach — ale mój Boże, iluz to wymarło osób, a człowiek chociaż wśród niewygód jeszcze się jakoś trzyma na świecie — chociaż wprawdzie ciężko. Ja tu byłem słaby, i leżałem blisko 1/2 roku jak Łazarz, ale Pan Bóg się zlitował i podźwignął mię i dziś jestem jako tako, o nic też tak gorąco Pana Boga nie proszę jak o to, aby mi dozwolił, chociaż na rodzinnej i wśród swoich umierać. Nadzieja też tylko w Bogu — boć po ludzku sądząc, jakoś się to na to nie ma. Dziękuję Ci za przyslaną mi rubrycelę, dotychczas bowiem odmawiałem pacierze podług rytu sandomierskiej diecezji. Proszę Cię bądź tyle dobry i odpraw żałobne nabożeństwo za drogich śp. Rodziców moich, boć ja nie miałem nawet tej możności, aby za ich dusze odprawić mszą Świętą — i tylko officium w cichości mogłem odmawiać²⁶. O jaka to sroga boleść, trudno nawet pomyśleć o tem. Młody Henryk Pruski zmarł w Irkucku jakoś przed Św. Maciejem. Byłem wtenczas tamże, widywałem się z niem dość często, miał cerę chorobliwą, ale anim się spodziewał, żeby tak prędko umarł, stało się to prawie nagle, biedna Matka, ileż tam cierpieć musi — pozdrawiam ją serdecznym ukłonem. Kochanej Koci dziękuję za pamięć i napisanie do mnie tych stron paru. Nie uwierzycie bowiem, ile mię rozrzewnia każde słów

²¹ Tunka, Tunkijska forteca na południe od Bajkału, w dolinie rzeki Irkut, w dawnej guberni irkuckiej. Była miejscem zesłania duchowieństwa.

²² Ks. Konstanty Piwarski ur. 1824 r., przełożony księży Filipinów w Studziannie. Skazany na 10 lat katorgi w 1863 r. Wrócił do kraju w 1883 r., zm. 1889 r., zob. P. K u b i c k i, *Bojownicy kapłani...*, III, s. 662-665; J. Ż y s k a r, *Tunka...*, s. 156, 176-178; *Materiały do historii zgromadzeń zakonnych...*, s. 122; J. S. P i e t r z a k, *Księża powstańcy...*, s. 86-87.

²³ Studzianna koło Nowego Miasta nad Pilicą, jedno z większych sanktuariów maryjnych w Polsce.

²⁴ Ks. Lzydor Ciagliński ur. 1827 r., wikariusz w Bodzentynie, kapelan u Langiewicza, zesłany na 15 lat, zm. 1884 r. w Spasku na Syberii, zob. P. K u b i c k i, *Bojownicy kapłani...*, III, s. 85-86; J. Ż y s k a r, *Tunka...*, s. 167.

²⁵ Marian Langiewicz (1827-1887) generał, naczelnik wojsk w 1863 r. woj. sandomierskiego i krakowskiego, następnie dyktator powstania, zob. *Zarys Powstania Styczniowego...*, s. 417 (indeks).

²⁶ Księża zesłańcy byli pozbawieni posług religijnych i mieli zakaz odprawiania mszy św. Odprawianie nabożeństw w niektórych domach wygnańców odbywało się w wielkiej tajemnicy, zob. J. Ż y s k a r, *Tunka...*, s. 126-133; W. L a s o c k i, *Wspomnienia z mojego życia II. Na Syberii*, Kraków 1934, s. 308.

kilka napisanych z tych stron tak drogich, gdzie tyle uczuć lubych człowiek pozosta-
wił. Dlatego też, jeżeli nie jesteście skrępowani jakimi nieprzyjawnymi okolicznościami,
pisujecie do mnie często, a będzie to sowita jałmużna jaką podajecie nieszczęśliwemu
wygnańcowi. Napiszcie mi co o kościele, czy pięknie wygląda, czy posadzka jest do-
bra z cementu, o parafianach, czy dobrze, religijnie i moralnie się prowadzą, oświadcz
im Drogi Braciszku, że ich zawsze kocham i modłę się tu za ich szczęście i pomyśl-
ność. Donieś czy drzewka w ogrodzie nie wyschły i czy piękny owoc rodzą. Xdzu
Siekluckiemu²⁷, jak się z niem zobaczysz, oświadcz, że uczucia mego serca względem
niego zawsze są też same. Kolegów mianowicie X. Gadomskiego, Turowskiego, Soczyń-
skiego, Jędrkiewicza i innych uściskaj ode mnie. I cóż Wam więcej jeszcze napisać,
teraz tylko jeszcze to wspomnę, że u nas tu jeszcze nie jest zupełnie lato, ciągle masz
przed oczami śniegi — a chociaż czasem słońce przygrzeje, nie możesz wyjść do ko-
legów w odwiedzinę bez cieplejszej odzieży, gdyż w parę godzin może powstać wiatr
mroźny, który tak ochłodzi powietrze, że i przy ogniu byś się z chęcią ogrzał. Oj smutno
tu Braciszku i przykro dni spędzać, lecz niech będzie Bóg uwielbiony, który włożył
na barki nasze ten krzyż, widać że nas jeszcze nie opuścił, a może więcej doświad-
cza.

Ściskam Cię serdecznie i dziękuję za wszystko, coś dla mnie uczynił. Kocię także ściskam
i dziękuję za pamięć.

Kochający Was brat x Władysław Polkowski

Adress: Wo Wriemiennoje Uprawlenie pri Irkutskim Gubernatore, dla predaczi Władzi
Polkowskiemu ssynomu w Tunku²⁸.

LIST NR 6 (s. 19-22)

Dnia 11 listopada 1870 r.

Kochany i Drogi Bracie!

List od Was odebrałem w tem tygodniu, z którego ile byłem uszczęśliwiony, Wy to dobrze
pojmujecie — natychmiast wziąłem się do pióra, aby Wam odpisać — i oto szczęśliwy traf,
że to przypada w dzień Twych imienin Drogi mój Marcinie. Życzę Ci więc wszystkiego co
tylko Ci zapewnić może szczęście, i tu i poza grobem. Mój Boże czy też to zabyłnie jeszcze
kiedy dla mnie ta radosna chwila, abym mógł Cię przycisnąć do prawdziwie kochającego
Cię serca mego. Lata upływają, szósty krzyżyk włożył na kark, życie i zdrowie się tyra,
śmierć się szybkim krokiem zbliża, nadzieja grubą pomroką niepewności pokryta, jakoś
to wszystko nie bardzo pomyślnie wróży, ale jest Bóg dobrotliwy w Niebie, dla którego nie
ma rzeczy niepodobnych, który jedną Wszchemocności wołą może podźwignąć małuczkiach,
a upokorzyć wielkich — to też tam tylko zwracam swą myśl i łzami zalane oczy.

Od Marcelego odebrałem też list w tych dniach, cieszy się zdrowiem i nadzieją
prędkiego powrotu. On mi pierwszy donosi, że Stefan ma się żenić i jest w zamiar-
rze kupienia majątku ziemskiego, drugą o tem wiadomość odbieram od Was. Dzięki

²⁷ Ks. August Sieklucki ur. 1808 r., kanonik archikatedralny, więziony w cytadeli warszawskiej, zob. P. K u b i c k i ,
Bojownicy kapłani..., III, s. 521-522.

²⁸ Podany w j. ros: Do tymczasowego zarządu przy irkuckiej guberni celem przekazania Władysławowi Polkowskiemu
zesłańcowi do Tunku.

Bogu, że jakoś po ludzku sądząc nieźle mu się darzy, życzę mu Błogosławieństwa Boga z całej duszy, ale Ci się przyznam, że mi jest bolesno, że jak odebrałem list od niego z końca lipca roku zeszłego, tak dotychczas ani słówka do mnie nie napisał. Nie wiem i nie mogę sobie wytłumaczyć, jaki może tego być powód, ja też nie pisuję do niego, gdyż nawet nie wiem jakby list zaadresować. Od Maryni i jej kochanych dzieciaków odebrałem list datowany w kwietniu r.b. — ona do mnie przynajmniej częściej pisuje. Za widzeniem się z kochanym Ksawerem i P. Stadnicą oświadczyć im ode mnie najczulsze podziękia za pamięć i zapomogę, o którą chociaż nie pisałem, ani Bóg widzi nie miałem jej na myśli pisząc do niego — przyjmuję ją jednakże z prawdziwą wdzięcznością i bez zapłnienia, bo wiem że to uczynili z najlepszego serca. Uczynili to, co i ja bym dla nich w podobnej okoliczności uczynił. Jak się też tam miewają Franek i Michał, czy zdrowo żyją i jak im się powodzi? Cieszę się mocno, że Antosiom tak dobrze się powodzi, uściskajcie ich ode mnie przy sposobności.

Dowiaduję się z pisma Twego, że i u Was były silne mrozy, kiedy tyle drzewek owocowych uszkodziło. Mój Boże, cóż to za szkoda, ja od wyjazdu z Kraju nie widziałem jeszcze drzewka owocowego, a gruszki, jabłka i winogrona raz tylko, jak jechałem na posiłenie w Irkucku, przywiezione z Chin przez tamtejszych mieszkańców, których tu jest pełno po miastach większych, lecz ten owoc był jak kamień zamrażający.

U nas tu przynajmniej w tem roku zboże jako tako dojrzało, i nie zamrzło na pniu, ale urodzaj nieszczególny, dlatego drożyzna. Nie uwierzysz Drogi Marcinie, co tu za bogata ziemia, wszędzie można siać pszenicę bez nawozu, którego wywóz na pole wcale się nie praktykuje, ale sieją tylko na wiosnę, bez żadnego ładu i jak może być najgorsza uprawa, bez zmiany ziarna, tylko jak ich pradziad siał w tem miejscu pszenicę, tak i wnuk i prawnuk w temże samem miejscu rok rocznie toż samo ziarno sieje. Lud leniwy, do gospodarstwa najmniejszego nie ma zamiłowania, tylko do szacherki i pijaństwa. Rasa koni tu wyśmienita, nadzwyczaj wytrzymała — przy nędznym w zimie utrzymaniu, stoją one jak i wszystek inwentarz wśród najcięższych mrozów zawsze na dworze, a jednakże bez popasu możesz śmiało ujechać 150 wiorst i więcej.

Mój Drogi Marcinie! jeżeli możesz bez ograniczenia się bądź tak dobry przyslij mi buty ciężkie na lato, gdyż nie mam w czem chodzić, teraz na zimę mam unty (rodzaj butów z sarni skóry), to mi wystarczy, ale letnią porą niepodobno w takowych chodzić, a tu nie ma komu dać zrobić, a jak zrobią żal się Boże grosza, bo rzemień nadzwyczaj lichy, a robota jeszcze gorsza, tak, że przy największej oszczędności za parę miesięcy już niepodobna włożyć na nogę — miarę Ci na takowe posyłam.

Kochanej Kostusi za pamięć najserdeczniej dziękuję, a mam nadzieję, że mi obietnicy dotrzyma i fotografie przysłać. Onufry Syrwid²⁹ jest tu razem ze mną, cieszy się zdrowiem, dziękuje za pamięć P. Adolfowi Bluz i przesyła mu ukłon. Rubrycellę odebrałem i proszę bardzo na rok przyszły, boć bez trudno tu i żyć.

Ściskam Was Drogi Marcinie i Kociu najserdeczniej, dziękuję, że o mnie pamiętacie, za co niech Was Bóg wynagrodzi.

Kochający brat Władysław Polkowski

²⁹ Ks. Onufry Syrwid proboszcz w Wasiliszkach w dawnym powiecie lidzkim, zesłany w 1863 r. za przeczytanie z ambony rozporządzenia Rządu Narodowego uwalniającego włościan. Miał ok. 70 lat, zob. J. Żyskar, *Tunka...*, s. 180-183; M. Janik, *Dzieje Polaków na Syberii*, Kraków 1928, s. 336; W. Lasocki, *Wspomnienia...*, s. 203, 308; J. S. Pietrzak, *Księga powstańcy...*, s. 82-86.

LIST NR 7 (s. 23-30)

Odebrany dnia 23/7 71 r.³⁰

Drogi Bracie Marcinie!

Z wielką przyjemnością po kilka razy odczytywałem list od Ciebie odebrany pod datę 22 Marca r.b. dnia 9 maja. Mój Boże, ileż to zmian zaszło od mego aresztowania, już ci to wprawdzie 9 rok się zaczął, a to jest niemała kupa czasu. Za przesyłkę stokrotnie Ci dziękuję, i jakimże to dla mnie jest czułem dowodem, że mnie kochasz i pamiętasz o nieszczęśliwym. Oby Ci to Wszchemocny stokrotnie nagrodził.

Ja Kochany Braciszku jakoś słabuję, przy końcu listopada r.z. zasłałem. Święta Bożego Narodzenia prawie w łóżku przepędziłem, dopiero jakoś na 3ci dzień po Nowym Roku lepiej mi się zrobiło, lecz znowóż jakoś około połowy lutego r.b. słabość się powtórzyła i byłem bardzo mocno cierpiący, już sądziłem, że trzeba będzie wybrać się do lepszej Ojczyzny, ale jakoś od tygodnia jest mi troszkę lepiej. Poradzono mi abym pił mongolski trunk Tarazuń, jest to napój pędzony z mleka, ma podobieństwo do wódki i w dużej ilości pijąc upaja, ale niezmiernie pomaga na wiele słabości, szczególnie radykalnie leczy suchoty, hemoroidy i oczyszcza krew, i widzę na sobie znamienite już skutki, chociaż niedawno zacząłem go pić. W tem roku trudno jest dostać go kupić i drogo kosztuje z powodu, że tak na mongolach jak i u nas tu tysiące i setki tysięcy padło rogacizny na księgosusz, od czego i moja krowa się nie wybiegała — drożyna więc mleka jest wielka, ale cóż robić, trzeba się jak można ratować. U nas tu nie uwierzysz jaka wszystkiego drożyna np. korzec mąki razowej z jarki kosztuje około 100 złp, mieszek kartofli także 120 funtów rs 1 i tak dalej. Nie wiem co to będzie dalej, gdyż dziś trzy części ludności nie mają co w gębę włożyć tylko herbatą żyją, nędza tu straszna — ale lenistwo i pijaństwo jeszcze straszniejsze, bo tu gotówby siebie sprzedać na gorzałkę. Lud nieogłębny na przyszłość, a przy tem straszliwe klima, które prawie ogólnie zboże w połowie sierpnia na pniu mrozi, jest biedy powodem. U nas mrozy jak zwykle i w tem roku były wielkie, prawie ciągle trzymały się pomiędzy 30 a 40 stopniem i zima trwała do 17 maja, gdyż były ciągle mrozy i śniegi do tego czasu obfite. Dopiero dwa tygodnie jak cokolwiek jest cieplej, ale ja nawet dziś jeszcze w kożuszku siedzę. Nastaną tu upały, które trwają około 2 miesięcy, te są tak wielkie znowóż, jak mrozy zimową porą. O Mój Boże cóż się też to dzieje na tem biednym świecie, aż strach pomyśleć — toć się to piekło już tak rozhułało, że zdaje się jakoby chciało pochłoniąć swą paszczą wszystko co jest Boskie i co pochodzi od Boga. „Przegląd Katolicki”³¹ to szacowne pismo, które nas tu dochodzi i gazety, które za zezwoleniem najwyższem możemy prenumerować, dostarczają nam tych smutnych wiadomości — aleć piekło nie zwycięży Boga i cnoty nie jest w stanie zwalczyć podły występki. Reakcja będzie wielka w świecie i bolesna dla ludów, ale konieczna i zbawienna, przykro tylko, że tylu może nie tak przez nikczemną złość serca jak przez głupotę staje się ofiarą szatana. Ciekawym też jak tam nasz kochany ludek — w tej chwili prób i doświadczenia się trzyma, jaka jego strona moralna, czy nie stępieły uczucia religijne. Boże daj im wytrwać w dobrym, jeszcze chwilka cierpliwości w dźwiganiu krzyża, a Bóg spojrzy na lud swój, który w miłosierdziu i widokach swoich doświadcza go i rozsypią się jak pył zamachy podłej niewiary, modlitwy tylko, pokuty i chrześcijańskiej cierpliwości.

³⁰ Dopisek inną ręką.

³¹ „Przegląd Katolicki” tygodnik poświęcony sprawom religijnym, społecznym i kulturalnym, założony w 1863 r. w Warszawie w miejsce wychodzącego przedtem „Pamiętnika Religijno-Moralnego”.

Dziękuję Ci Drogi Marcinie za wiadomość o stanie materialnym parafii i probostwa, przykra jest dla mnie ta dezolacja, aleć to bydź inaczej nie może w tak drażliwej chwili przyjscia, każdy poród rzeczy wielkich w świecie był najstraszliwszy i najboleśniejszy, uczy nas historia — a Jezus Chrystus powiedział te wzniosłe, a w tych czasach pocieszające dla nas słowa „Niewiasta gdy rodzi” itd. Tą niewiastą jest Kościół Żywy Naszego Zbawcy — taką mam wiarę — że to wszystko wkrótce się zakończy, bo złośliwi wypijają już do dna kielich swych zbrodni. Co do śp. Henryka Pruskiego, rzecz się miała tak, przybywszy do Irkucka z Akatui w przejeździe na posilenie, zapytałem się czy nie ma kogo ze znajomych w peresilnej³², gdyż nie uwierzycie, jak jest miło znaleźć kogo, z kim się w kraju żyło — otóż dowiaduję się, że jest Henryk Pruski, ale słaby. Idę go odwiedzić i zastaję leżącego na marach młodzieńca wycieńczonego i bardzo bladego. Ucieszył się mocno, żem go odwiedził, długośmy gawędzili z sobą, lecz kiedy się zapytał czy mama pisuje do niego, powiedział mi, że już bardzo dawno listu nie odebrał, że jest w tem smutnem położeniu bez grosza, że nawet futro dał w zastaw i co chwila jednakże spodziewa się listu z pieniędzmi. Ja mając zaoszczędzonych przeszło 100 rubli srebrnych zapytałem czybym mu nie mógł służyć jaką kwotką, wiele nie mogę, bo sam w podróży i także niezupełnie zdrow. Prosił mię o 15 r.s., które mu z chęcią dałem, obiecał natychmiast oddać jak mu przyjdą, lecz w parę dni życie zakończył. Nie byłem na jego pogrzebie, gdyż mnie wysłano właśnie w wigilię pochowku. Byłem tylko u proboszcza i prosiłem, aby go przyzwocicie pochować — oto i wszystko com śp. Henrykowi mógł zrobić. Byłem z nim jeszcze później parę razy na obiedzie w restauracji, zdawało się, że jakoś się ma lepiej — aż wtem jednego dnia dowiaduję się, że prawie nagle życie zakończył. Jeżeli więc Szanowna Pani Pruska żąda i pragnie mi tę kwotkę odesłać przyjmując ją z chęcią, tem więcej, że i ja teraz, pomimo słabości, nieraz dobrze się spocę pracując na kawałek chleba. Pieniądze proszę odesłać pod adresem takim (Jego Błagorodiu Osipu Ciesielskomu w Irkutskie w Kaffe Riestauranie)³³, a w liście do Pana Ciesielskiego proszę napisać, że kwotka pieniężna przesyłająca się jest długiem zaciągniętym przez Władysława Polkowskiego u niego, a on już będzie wiedział, jak sobie postąpić. Mnie zaś można osobnym listem zawiadomić, że pieniądze Panu Ciesielskiemu wysłane zostały a conto długu. Pan Ciesielski jeżeli przypominaś jest ten, który kiedy ja byłem probo[szczem] w Górze³⁴, on trzymał po Poradowskiej Gaj. Donoszę Ci też, że listu do Piwarskiego od Kasprzyckiego w kopercie nie było, tylko do Syrwidu i od P. Żukowskiego i Zielińskiego.

Przeproś Pana Żukowskiego i Pana Zielińskiego, że teraz im nie odpisuję, gdyż właśnie jesteśmy zajęci wszyscy przyjazdem naszego zwierzchnika, co jest bardzo ambarasowne, lecz później napiszę do nich. Teraz ich ściskam najserdeczniej wraz z całą familią, polecam się ich modlitwom i dobremu sercu i dziękuję za pamięć. Pani Pruskiej, jej siostrze i Panu Filipowiczowi ukłon serdeczny łączę. Antosia Zaboklickiego uściskaj serdecznie ode mnie, powiedz że Mu najczulej dziękuję za tę stron parę.

Dzięki Bogu, że Kocia wyzdrowiała, uściskaj ją ode mnie i powiedz jej, że ją proszę iż jeżeli się śliwki urodzą, aby mi troszkę suszonych przysłała. Może jeżeli doczekam Wigilii Bożego Narodzenia, to chociaż raz po tak długim czasie na deser nagotowałbym i skosztował z kolegami, boć już zapomniałem doprawdy, jaki jest smak owocu — a o fotografią Twoją i Koci proszę.

Piszesz mi, że przesyłasz mi funt tabaki i przepraszasz za tę bagatelkę. Wierzej mi Bracie, że to jest wielka surpriza³⁵. Tu u nas tabaka francuska, delektujemy się nią my tabacznicy na jakieś wielkie festyny i to tylko przymieszając do innej po troszku.

³² Pochodzi od ros. określenia dotyczącego zesłania.

³³ Jego Wielmożności Józefowi Ciesielskiemu w Irkucku w kawiarni restauracji.

³⁴ Już wspomniana Góra Świętej Małgorzaty w dawnym dekanacie zgierzeńskim i powiecie łączycim.

³⁵ Z j. francuskiego surpris — niespodzianka.

U nas tu pomiędzy naszymi kolegami niektórymi, szczególnie którzy nie odbierają żadnego zasiłku bieda okropna — prawie bez koszul i butów chodzą, ledwie grzbiet siermięgą grubą są w stanie przykryć. Ratujemy się tu jak możemy, ale się każdy kurczy, boć Bóg widzi, że trudno a tu jeszcze na domiar taka drożyzna, a zarobku nie ma żadnego. Pracuje każdy jak może, ale, ta praca najczęściej bez pożytku, gdyż przyjdą mrozy, a wszystko przepada — w Bogu tylko całkowita nadzieja.

Ściskam Cię Drogi Marcinie po tysiąc razy. Wdzięczy Ci jestem za Twe złote serce — oby Bóg me modły niegodne za Tobą wysłuchał.

Twój Brat Władysław

LIST NR 8 (s. 31-34)

Irkuck dnia 2 grudnia 1871 r.

Drogi i Kochany Bracie Xże Marcinie

Przecież dozwolono mi wyjechać do Irkucka dla poratowania. Otrzymałszy takowe bez straty czasu pomimo wielkiego osłabienia, a przy tem wielce przykrej pory, opakowany ciepło wyruszyłem pocztą i po dwóch nocach i blisko dwóch dniach, gdyż śnieg niezmierny spadł, stanąłem szczęśliwie w Irkucku, gdzie już 3 tygodnie bawię. Stanąłem na kwaterze u Pana Ciesielskiego, który mi natychmiast sprowadził bardzo dobrego doktora pana Pawłowskiego, do dziś dnia czuję już ulgę, lecz usunięcie choroby wymaga dłuższego pobytu na jaki otrzymałem pozwolenie, bo takowe jest tylko na dni 20 — nowy więc kłopot, lecz pan Ciesielski załączysz świadectwa kilku lekarzy urzędowych, którzy sprawdzili stan mego zdrowia, podał prośbę od siebie jako za kuzynem, gdyż ja wcale nie wychodzę, do Jaśnie Wo Generał Gubernatora i jakoś szczęśliwie się udało, otrzymałem pozwolenie pobytu na dłuższy czas. Po lekarstwach wstępnych, jakie używałem obecnie piję wody mineralne, już niedługo skończę 40 butelek, a jeszcze muszę wypić więcej i codziennie mię Pan Pawłowski elektryzuje. Jakoś cokolwiek mi jest lepiej — daj to Wielki Boże abym powrócił do zdrowia.

Drogi Marcinie pisałeś mi, iż Pani Pruska gotowa mi zwrócić ten mały dług, doniosłem Ci w dwóch poprzednich listach ile on wynosi, jednakże teraz byłoby w porę odesłanie mi takowego, gdyż nie potrzebuję Ci pisać, ile pobyt ten w Irkucku, podróż i lekarstwa pociąga za sobą wydatków. Już sprzedałem futro, jakie mi przysłał Wiśniewski, lecz nie wiem czy mi to wystarczy na opędzenie koniecznych potrzeb.

Odwiedził mię też Antoś Żukowski, który tu mieszka w Irkucku, trzyma on bilard w jednej z restauracyj, jak mi mówił, że miesięcznej dzierżawy płaci r.s. 80, a ma dziennie dochodu do 5 r.s. i więcej, jest zdrow, jak będę zdrowszy muszę Go odwiedzić.

Już bardzo dawno od nikogo z kraju nie miałem wiadomości, ale sobie tłumaczę, że to przestrzeń tak wielka, a co gorzej, że teraz przeszkody z powodu marznięcia rzek, których jest tyle i tak wielkie. Donieś mi też, jakie tam u Was były urodzaje, bo tu chociaż były jakie takie, jednak ceny bardzo wysokie np. korzec mąki z jarki żytniej r.s. 6 i więcej, pszennej także razowej do 12 r.s., mięso na wsi po kop. 5 a w Irkucku po kop. 14. Drożyzna tu niezmierna.

Ciekawym bardzo jak tam Wy teraz życie, czy widzisz się z Gadomskim, Soszyńskim, Turowskim i innemi kolegami, czy oni żyją i są zdrowi, jak się zobaczysz uściskaj ich ode mnie. Dowiedziałem się tu w Irkucku, że 28 kolegów moich z Tunki, tych mianowicie,

którzy byli sądzeni na posilenie, otrzymało pozwolenie wyjechania do Rosji na mieszkanie do gubernii archangielskiej i wołogodzkiej. Prawda, że to smutne gubernie, ale wiele znaczy zmiana kategorii i przybliżenie się o parę tysięcy wiorst do Kraju.

Proszę Cię uściskaj ode mnie PP. Zuchowskich, Zielińskich i wszystkich dobrze mi życziwych. Hrabiostrwu Krasińskiemu przy widzeniu się oświadczyć ode mnie najżyczliwsze pozdrowienie.

Kochaną Kocię uściskaj serdecznie ode mnie, powiedz jej, że czekam na przyobiecany fotograf Twój i jej, które mi przyrzekła przysłać.

Ciebie Drogi mój Marcinie ściskam najserdeczniej i całuję po tysiąc razy.

Kochający Cię Brat Władysław Polkowski

Pisz do mnie na ręce Pana Ciesielskiego — adres Ci podałem w poprzednim liście, to jest: Jego błogorodiu Osipu Ciesielskiemu w Irkucku po Balszowej Ulicy w Kaffee Riestaurancie³⁶. Pan Ciesielski najpiękniejszy Ci ukłon załącza.

SUMMARY

Title: Letters from Siberia of Rev. Władysław Polkowski

The so far unknown letters of a deportee to Siberia – Rev. Władysław Polkowski can be found in the collection of the Order of St Augustine in Cracow, preserved since 1952 in the State Archives in Cracow. The published letters were placed in the personal files of Józefat Łagodziński, an Augustinian monk from the Warsaw church of St Martin. From 1871 to 1891 he was the curate in the former county of Grodzisk and the deanery of Błońsko. At that time Marcin Polkowski, a brother of the deportee was the vicar there. After the death of Rev. Marcin Polkowski, Rev. Józefat Łagodziński took the letters to a parish in the forests of Puszcza Mariańska.

The author of the letters, Rev. Władysław Polkowski (born on August 7th, 1820, anointed a priest in 1845) was first the vicar at Góra Świętej Małgorzaty near Łęczycza, and from 1862 in Mszczonów. After the outbreak of the (January) Rising in 1863, he was the chaplain in the troop of Jan Drewnowski. He was arrested on June 7th, 1863 and subsequently charged with participation in the Rising and sentenced to twelve years of heavy labour in Siberian mines. He died in exile in 1873, most probably in Irkutsk.

The letters of Rev. Władysław Polkowski show how sad the deportees' life in Siberia was, how difficult it was to live, or rather "to vegetate hopelessly" there. The letters stress especially the feeling of nostalgia, deepened by thousands of kilometres severing the priest from his birthplace. The spiritual confessions found in the letters present Father Polkowski as a very pious priest of deep faith as well as a hero and a patriot. The letters mention the names of many deportees to Siberia, whose names have entered literature related to the Rising of 1863.

There are eight letters, written from 1867 to 1871 and sent first from Acatua, next from Tunka and Irkutsk.

³⁶ Jego Wielmożności Józefowi Ciesielskiemu w Irkucku na Wielkiej Ulicy w kawiarni restauracji.

Janina Jasicka. Pamiętniki (wybór)

oprac. Bogusława Czajeka

WSTĘP

Cechy osobowości Janiny z Piątków Jasickiej (1902-1978) trafnie oddaje charakterystyka służbowa wystawiona przez zakład pracy w 1952 r.¹ Opinia ta jest tym wiarygodniejsza, że zarówno ona sama, jak i jej najbliższa rodzina (mąż Józef i syn Jerzy) byli wówczas przedmiotem szykan z powodów politycznych. W opinii tej podkreślono jej inteligencję, zdolności, poczucie obowiązku, energię, zdyscyplinowanie i opanowanie. Te cechy charakteru w połączeniu z głębokim, rzetelnym patriotyzmem, a zwłaszcza z wrodzonym talentem autentycznego społecznika wywarły znaczący wpływ na jej życie. Szczerze umiłowanie Ojczyzny zrodziło się u niej we wczesnym dzieciństwie, kiedy to jako ośmioletnie dziecko była świadkiem uroczystości grunwaldzkich w Krakowie w 1910 r. Jeszcze pełniej przeżyła moment odzyskania niepodległości w 1918 r. Przez całe życie starała się czynnie włączyć w nurt wydarzeń, często jednak z powodu braku innych możliwości ograniczała się do działalności charytatywnej. Tak np. było we wrześniu 1939 r. w Łodzi i w styczniu 1945 r. w Krakowie².

Urodziła się w Krakowie dnia 19 października 1902 r. w wielodzietnej rodzinie robotniczej. Jej zdolności zwróciły uwagę Ekonomki Zgromadzenia SS. Szarytek w Krakowie — siostry Marii Popielówny, która zajęła się jej

¹ APKr, SJ 1. Charakterystyka służbowa Janiny Jasickiej wydana przez Fabrykę Narzędzi Wiertniczych w Krakowie w 1952 r.

² APKr, SJ 2. *Dni, których się nie zapomina. Pamiętnik Janiny Jasickiej dotyczący wydarzeń 1945 r.*

wykształceniem³. W 1908 r. została przyjęta do zakładu wychowawczego SS. Szarytek przy ul. Warszawskiej 11. Uczęszczała najpierw do szkoły ludowej im. Zbigniewa Oleśnickiego, później do szkoły wydziałowej im. Zygmunta Krasińskiego. W latach 1918-1921 uczyła się w Seminarium Nauczycielskim Żeńskim im. Św. Rodziny w Krakowie, przy ul. Pędzichów 13. Seminarium to, z inspiracji jego założyciela ks. Leona Zbyszewskiego specjalizowało się w przygotowaniu nauczycielek do szkół ludowych w małych ośrodkach miejskich i we wsiach. Poziom nauczania był wysoki. Najzdolniejsze uczennice wysyłano do Francji, w celu uzyskania biegłości w konwersacji francuskiej. W związku ze świetnymi wynikami egzaminu dojrzałości⁴ zaproponowano Janinie Piątek posadę nauczycielki w szkole dla Polaków zatrudnionych we Francji w okręgu przemysłowym Lille. Opiekę duszpasterską nad Polonią sprawowali tam XX. Misjonarze ze Zgromadzenia św. Wincentego à Paulo z Krakowa. Oni też starali się o zakładanie polskich szkółek, lub przynajmniej punktów nauczania języka polskiego w miejscowościach o większej liczbie Polaków. Pomimo, że wszystkie wydatki związane z podróżą ponosili XX. Misjonarze, rodzina nie zgodziła się na jej wyjazd⁵.

Pierwszą posadę nauczycielską otrzymała w 1-klasowej szkole powszechnej w Długopolu (pow. Nowy Targ), gdzie pracowała od 14 października 1922 r. do 31 stycznia 1925 r. Kolejnym miejscem jej pracy była Moszczenica (k. Rybnika), dokąd przeniosła się 1 lutego 1925 r. Otrzymała tam etat stałej nauczycielki w 7-klasowej szkole powszechnej⁶. Obok zwykłych obowiązków nauczycielskich organizowała i brała czynny udział w pracach kulturalno-oświatowych na Śląsku, m.in. uczestniczyła w pracach kółka dramatycznego przy kopalni *Emma* w Rybniku, należała do chóru, organizowała przedstawienia z dziećmi, wieczory literackie i zabawy.

W 1928 r. zawarła związek małżeński z Józefem Jasickim. Ze względu na obowiązujące na Śląsku ustawodawstwo szkolne — z dniem 31 stycznia 1929 r. została zwolniona z posady nauczycielskiej z powodu zawarcia związku małżeńskiego⁷.

Od 1 lutego 1929 r. zamieszkała w Bydgoszczy, gdzie jej mąż pracował w Fabryce Cygar na stanowisku wicedyrektora. Nie podjęła pracy zarobko-

³ APKr, SJ 2. *Pamiętnik Janiny Jasickiej*, z. 1.

⁴ APKr, SJ 1. Świadectwo dojrzałości Prywatnego Seminarium Nauczycielskiego Żeńskiego im. św. Rodziny w Krakowie (z odznaczeniem), 21 czerwca 1922 r.

⁵ APKr, SJ 2. *Pamiętnik*, z. 3.

⁶ APKr, SJ 1. Dekret ustalenia Janiny Piątkówny nauczycielki publicznej szkoły w Moszczenicy, okręg szkolny: Rybnik III, wydany w dniu 14 listopada 1928 r., przez Wydział Oświecenia Publicznego Śląskiego Urzędu Wojewódzkiego w Katowicach.

⁷ APKr, SJ 1. Zwolnienie Janiny z Piątków Jasickiej z posady stałej nauczycielki szkoły powszechnej w Moszczenicy w dniu 31 stycznia 1929 r. w związku z zawarciem związku małżeńskiego, wystawione przez Wojewodę Śląskiego w Katowicach.

wej. Włączyła się natomiast w nurt życia kulturalnego i społecznego Bydgoszczy. Należy zaznaczyć, że w pierwszych latach po odzyskaniu niepodległości (1918) szersza polska działalność oświatowa i kulturalna koncentrowała się w Bydgoszczy wokół parafii rzymsko-katolickich. Początki były skromne. Janina Jasicka dostarczała teksty i nuty do pieśni religijnych i patriotycznych Szczepanowi Jankowskiemu, organiście w kościele Najświętszego Serca Jezusowego w Bydgoszczy (1929), a w ramach działalności Związku Panien Różańcowych organizowała wieczorki poetyckie. Z kolei dla szkół średnich przygotowywała wykłady z zakresu muzyki religijnej. W tym duchu również prowadziła prace wśród pracownic Fabryki Cygar, m.in. zapoznając je podczas okolicznościowych wieczorków z poezją i literaturą oraz muzyką. Początkowo jej pracę oświatową kwitowano w Bydgoszczy „głuchym, niezbyt przyjaznym milczeniem”. W pamiętniku na ten temat napisała: „...nie przejmowałam się tym zbytnio, a może nawet pobudzało to mnie do dalszej intensywnej działalności”⁸. Szybkiego włączenia się w złożoną problematykę życia społecznego nauczyła się jeszcze w szkole klasztornej — najpierw w zakładzie wychowawczym, a następnie w seminarium św. Rodziny. Działalności społecznej poświęcała każdą nadarzającą się chwilę, np. w czasie pobytu u brata męża — proboszcza w Ilny na Wileńszczyźnie — prowadziła w miejscowym kościele parafialnym wykłady z dziejów Polski i Litwy oraz z historii Kościoła.

Jej poglądy polityczne ukształtowały się w wyniku obserwacji życia najuboższych warstw społecznych. Zarówno ona, jak i jej mąż sympatyzowali z PPS, a następnie wstąpili w jej szeregi (1932), Janina Jasicka organizowała kursy gospodarcze, a przy współpracy kilku osób ze środowiska lekarskiego i pielęgniarstwa Bydgoszczy zorganizowała w budynku Fabryki Cygar żłobek dla dzieci, gdzie dla zachęty i przykładu zaprowadziła również swojego syna.

W związku z narastającą groźbą wybuchu wojny, jeszcze na wiosnę 1939 r. rozpoczęła wykłady z zakresu przygotowania wojennego kobiet. Z wykładami wyjeżdżała również do okolicznych wsi. Ponieważ liczone się z możliwością pierwszego silnego uderzenia Niemców i wejścia ich na teren Pomorza, zarządzono ewakuację Fabryki Cygar (urządzeń i pracowników) do Łodzi. Przeniesienie dyrekcji nastąpiło 1 czerwca 1939 r.⁹

W tragicznym dniu 1 września 1939 r. Janina Jasicka zorganizowała w Łodzi pomoc dla ludności ze zbombardowanego pociągu na dworcu Kaliskim. Jej dziełem była również akcja dożywiania polskich jeńców wojennych (chlebem i gorącą czarną kawą) na tymże dworcu. Pomoc ta trwała tylko kilka

⁸ APKr, SJ 2. *Pamiętnik*, z. 3.

⁹ *Ibidem*.

dni. Nie powiodła się próba zorganizowania pomocy dla polskich żołnierzy w obozie jenieckim pod Łodzią.

W 1943 r. została wraz z mężem wysiedlona. Wróciła do Krakowa i rozpoczęła pracę u dra med. Józefa Sojki w Ubezpieczalni Społecznej. Równocześnie włączyła się czynnie w nurt życia podziemnego. W okresie okupacji należała do Armii Krajowej. Działała w ramach Zgrupowania Żelbetu, współpracowała z grupą „Harnasie”. Pełniła funkcję sanitariuszki (ps. „Sława”) w grupie dra Choczeja i sierżanta Świątkowskiego¹⁰.

Po wyzwoleniu podjęła pracę zawodową w Fabryce Narzędzi Wiertniczych, gdzie z przerwami pracowała do 1958 r.

Ruchem feministycznym interesowała się od dawna. Jeszcze w okresie międzywojennym współpracowała ze Społeczno-Obywatelską Ligą Kobiet. Bliski był jej problem zatrudnienia, pomocy charytatywnej, a przede wszystkim wykształcenia kobiet. Tym też należy wytłumaczyć jej czynne zaangażowanie się — począwszy od 1947 r. w pracę Ligi Kobiet. W 1950 r. powołana została na stanowisko sekretarza Zarządu Miejskiego Ligi Kobiet w Krakowie. Funkcję tę pełniła od czerwca do października 1950 r. W związku z przynależnością do PPS w 1948 r. znalazła się wraz z mężem w szeregach PZPR. Mąż nie chciał się pogodzić z tym faktem i głośno wyrażał swoją dezaprobatę. Oskarżony o współpracę z reakcyjnym podziemiem w 1950 r. został aresztowany i przetrzymywany w śledztwie przez 9 miesięcy. Na okres 2 tygodni zatrzymano również i syna. Janina Jasicka zrezygnowała z funkcji sekretarza Ligi Kobiet i wróciła do zakładu pracy. W czerwcu 1958 r. pani Janina przeszła na emeryturę.

Wróciła do działalności społecznej w ruchu kobiecym. W listopadzie 1959 r. utworzyła Komisję Historyczną, pierwszą — tego typu — Komisję w Polsce. Wychodząc z założenia, że znajomość historii jest podstawą prawidłowego wychowania patriotycznego młodzieży, gromadziła materiały i pamiątki, opracowywała referaty, przygotowywała publikacje. Była dobrym popularyzatorem. Pomimo, że nie ukończyła studiów historycznych jej prace: artykuły, referaty i noty biograficzne są opracowane rzetelnie, przeważnie w oparciu o źródła i wyczerpującą literaturę przedmiotu. Pisane z talentem literackim, przeznaczone dla szerokiego kręgu odbiorców, mają charakter popularyzatorski, a nie naukowy. Znaczna część jej dużego dorobku pozostała w rękopisach i weszła do spuścizny przechowywanej w Archiwum Państwowym w Krakowie. Janina Jasicka zamieszczała artykuły na łamach czasopism kobiecych, w tygodnikach i miesięcznikach, a często w prasie codziennej, takiej jak: „Gazeta Krakowska” czy „Dziennik Polski”.

¹⁰ APKr, SJ 1. Poświadczenie działalności konspiracyjnej w Armii Krajowej.

W ramach działalności Komisji Historycznej zorganizowała pomoc dla zasłużonych, a wiekiem podeszłych Polek, m.in. objęła opieką sędziwą mgr Helenę Mackiewicz i dr med. Annę Horbacką.

Z myślą o młodzieży zorganizowała akcję pt. „Szanuj dokumenty przeszłości”. Uzyskane materiały przekazywała do właściwych terenowo archiwów państwowych i muzeów.

Zmarła po długiej i ciężkiej chorobie 23 maja 1978 r.¹¹ Spuściznę po śp. Janinie Jasickiej przekazał w 1979 r. do Archiwum Państwowego w Krakowie Jej syn mgr inż. Jan Jasicki. W chwili przejęcia materiałów ustalono jej wielkość na 3 mb. Zespół ten znajduje się w zasobie Oddziału III AP w Krakowie, przy ul. Siennej 16.

W zasadzie składa się z opracowanych przez panią Janinę referatów, artykułów, not biograficznych, a przede wszystkim ze zgromadzonych przez nią materiałów, w znacznej mierze oryginalnych.

Na przestrzeni lat 1959-1974 opracowała i wygłosiła ponad 160 odczytów i wykładów. W kręgu jej zainteresowań znalazły się wszystkie najważniejsze wydarzenia w kraju, ze szczególnym uwzględnieniem udziału w nich kobiet. Takie ujęcie problematyki zmuszało ją do wnikliwych badań i żmudnych poszukiwań. W związku ze zbliżającą się 100. rocznicą Powstania Styczniowego już w 1960 r. przystąpiła do opracowania zagadnienia „Udział kobiet w Powstaniu Styczniowym”. Obok gruntownych, często nowatorskich studiów i kwerendy archiwalnej przeprowadziła szczegółowe poszukiwania w zbiorach prywatnych, dotąd nie wykorzystywanych. Zachowało się 10 stukartkowych zeszytów ze sporządzonymi przez nią notatkami ze źródeł i literatury dot. Ludwika Nowakowskiego, rodziny Puciatyckich i Mackiewiczów¹². Ponadto zebrała cenne informacje o osobie i pracach Olimpii Bielajew-Požarskiej (1840-1919), działaczce Komitetu Polek i kurierce Rządu Narodowego. Janina Jasicka prowadziła rozległą korespondencję z osobami znanymi w kraju i za granicą. Wśród zachowanych listów znajduje się m.in. jej korespondencja z Edwardem Pożarskim, profesorem Instytutu Pasteura w Paryżu, dotycząca udziału jego rodziców w Powstaniu Styczniowym¹³.

Cennym uzupełnieniem zebranych materiałów jest sporządzony przez J. Jasicką rejestr kobiet uczestniczących w Powstaniu — z zamieszczoną przy każdym nazwisku krótką notką biograficzną¹⁴, a także pamiątki z tego okresu: fotografie, modlitewniki z Powstania. Cennym uzupełnieniem są

¹¹ Przeżyła męża o 9 lat. Józef Jasicki zmarł w 1969 r.

¹² APKr, SJ 71-72, SJ 77.

¹³ APKr, SJ 119. Korespondencja Janiny Jasickiej z Edwardem Pożarskim, profesorem Instytutu Pasteura w Paryżu.

¹⁴ APKr, SJ 9. Krótkie noty biograficzne opracowała Janina Jasicka dla 169 kobiet biorących udział w Powstaniu Styczniowym, ponadto sporządziła wykaz uczestniczek powstania zawierający 806 nazwisk.

również materiały prasowe, zwłaszcza artykuły opublikowane w prasie w 75. i 100. rocznicę Powstania Styczniowego¹⁵.

Na uwagę zasługuje fakt, że w czasie poszukiwań materiałów do odтворzenia dziejów Powstania Styczniowego, pani Janina nawiązała kontakt z jedną z pierwszych studentek Uniwersytetu Jagiellońskiego, znaną krakowską farmaceutką — mgr Heleną Mackiewiczówną (1875-1972). Spotkanie to zaowocowało całym cyklem opracowań poświęconych najpierw problematyce studiów wyższych kobiet, a następnie oświacie szkolnej i pozaszkolnej. Janina Jasicka opracowała dwa obszernie i wyczerpujące problematykę referaty: *Walka kobiet o wyższe wykształcenie w XIX/XX w.* i *Praca oświatowa kobiet w latach niewoli* (z okazji 50-lecia odzyskania niepodległości)¹⁶, ponadto szereg not i szkiców biograficznych. Ich ilustrację stanowiły oryginalne dokumenty, wspomnienia, fotografie oraz prasa z przełomu XIX/XX w. Pierwszy z wymienionych referatów stanowi cenne uzupełnienie badań prof. dra Jana Hulewicza nad problematyką studiów wyższych kobiet¹⁷.

W kręgu jej zainteresowań znalazła się również walka ludu śląskiego z germanizacją na Śląsku Opolskim oraz położenie Polaków na Śląsku Cieszyńskim. I w tym wypadku nie ograniczyła się jedynie do przygotowania referatów, odczytów, czy też artykułu, lecz zorganizowała bardzo udane spotkanie pań ze Śląska z paniami z Krakowa. Okazją stał się Dzień Matki i opracowany przez nią referat *Listy matek i do matek*. Spotkanie to zaowocowało interesującymi materiałami. Do jej rąk trafiły oryginalne zdjęcia, wspomnienia i lokalna prasa. Wśród zgromadzonych wówczas fotografii i wspomnień na uwagę zasługuje *Pamiętnik ze Śląska Cieszyńskiego* Teresy Kwaśniewicz¹⁸.

Odrębne zagadnienia dotyczą pracy zawodowej kobiet. Badaniami objęła następujące grupy zawodowe: urzędniczki pocztowe, nauczycielki, aktorki i służbę zdrowia¹⁹.

Zebrała i opracowała materiały dotyczące martyrologii kobiet w obozie oświęcimskim, a zwłaszcza udziału kobiet w dziele pomocy dla więźniów KL Auschwitz. Należy wymienić tu referaty: *Brzeszcze miasto ofiarnych ludzi; Pod znakiem Czerwonego Krzyża; Udział kobiet w pomocy dla więźniów Oświęcimia*²⁰. Natomiast wśród zgromadzonych do tych zagadnień materiałów źródłowych, do cenniejszych trzeba zaliczyć: sprawozdania z działalności PCK w Brzeszczach, wykaz lekarzy, grup PCK i personelu pielęgniarskiego

¹⁵ APKr, SJ 132 i 133.

¹⁶ APKr, SJ 11-16.

¹⁷ J. H u l e w i c z, *Sprawa wyższego wykształcenia kobiet w Polsce w wieku XIX*, Kraków 1939.

¹⁸ APKr, SJ 18.

¹⁹ APKr, SJ 34-35, SJ 74-76, SJ 81-83.

²⁰ APKr, SJ 30-31.

oraz wspomnienia Janiny Pytlik-Bałukowej²¹ i Pamiętnik Augusta Kowalczyka, aktora i reżysera, z okresu pobytu i ucieczki z obozu koncentracyjnego w Oświęcimiu²².

Piękną kartę zapisały kobiety w walce o wolność w czasie II wojny światowej. Chcąc utrwalić pamięć o ich poświęceniu i bohaterstwie w pamięci współczesnych Janina Jasicka opracowała na ten temat szereg not biograficznych i referatów²³.

Znaczną wartość ma obfita korespondencja prowadzona głównie dla uściślenia faktów historycznych w jej opracowaniach. Wymienić tu można listy: poetki Kazimierzy Iłakiewiczówny, Annamarii Kalmar, działaczki ruchu kobiecego w Budapeszcie, prof. Witolda Chomicza, czy dziennikarki Ewy Owsiany²⁴.

Szczegółne miejsce w spuściźnie zajmują jej pamiętniki. Niestety nie są kompletne; znaczne luki zubożają ich wartość, lecz i te fragmenty, które zostały przez Autorkę napisane — zwłaszcza zeszyty 1-3 zawierają cenny materiał dla odtworzenia atmosfery zakładu wychowawczego SS. Szarytek w Krakowie i seminarium żeńskiego św. Rodziny. Źródeł do badań nad tymi zagadnieniami zachowało się niewiele i pamiętnik zapełnia istniejącą lukę. Janina Jasicka pisała w zeszytach i na luźnych kartach. Jej zamiarem było stworzenie pamiętnika pod postacią cyklu opowiadań opartych na interesujących wydarzeniach z jej życia. Plany te zostały przerwane przez śmierć Autorki. Pozostawiła pięć zeszytów 60-kartkowych oraz szereg luźnych kart. Była perfekcjonistką stylu, dlatego napisane opowiadania ciągle uzupełniała i poprawiała. Z pięciu zachowanych zeszytów dwa są typowymi brudnopisami, trzy natomiast można uznać za czystopisy. Wszystkie zeszyty są tylko częściowo zapisane. Rękopis pamiętnika jest trudny do opracowania. Przy przygotowaniu do druku nie można ograniczać się do tekstu w zeszytach, lecz trzeba sięgać do notatek na luźnych kartach i w ten sposób uzupełniać tekst pierwotny. Tak na kartach, jak i w zeszytach jest wiele przekreśleń, co utrudnia odtworzenie zamysłu autorki.

Pamiętnik nie został ukończony. W obecnym kształcie składa się z 4 części: *Dzieciństwo i lata szkolne; Praca nauczycielska w Długopolu k. Czarnego Dunajca; Rok 1939 w Łodzi z reminiscencjami dla okresu bydgoskiego jej życia; Rok 1945 w Krakowie z odniesieniami do okresu okupacji niemieckiej 1941-1945*²⁵.

²¹ APKr, SJ 87.

²² APKr, SJ 89.

²³ APKr, SJ 43-51.

²⁴ APKr, SJ 113-114, SJ 116, SJ 118.

²⁵ Dotąd z pamiętnika Janiny Jasickiej korzystały: Z. Chyra - Rolicz, *Burzymy — tworząc. Spółdzielczość robotnicza na ziemiach polskich do 1939 r.*, Warszawa 1991; B. Czajec-

Do druku zostaje oddana jedynie część pierwsza: *Dzieciństwo i lata szkolne*. Nie publikujemy całości, lecz tylko teksty w wyborze. W pamiętniku zaznaczono usunięte fragmenty klamrą z trzema kropkami. Wyjaśnienia wymagają stosowane przez autorkę pamiętnika inicjały, zamiast pełnych imion lub nazwisk. Autorka czyniła to niezbyt często i tylko wówczas, gdy obawiała się, że ze względu na trudny charakter opisywanej osoby, może przykrymi wspomnieniami zranić uczucia ludzi jeszcze żyjących. W liście z 18 marca 1975 r. napisała: „Nie podaję nazwisk ani ludzi, ani miejscowości, bo akurat mógłby ktoś jeszcze żyć i czułby żal do mnie. Nawet inicjały są zmienione...”²⁶. Tych inicjałów nie udało się rozwiązać. Publikację opatrzone przypisami wyjaśniającymi niektóre wydarzenia, informacje o osobach i miejscowościach oraz objaśnieniami słów dzisiaj rzadko będących w użyciu.

Na podkreślenie zasługuje wartość literacka pamiętnika, zwłaszcza dobrze oddana atmosfera zakładu wychowawczego SS. Szarytek, z sugestywnym przedstawieniem metod wychowawczych tam stosowanych.

PAMIĘTNIKI (WYBÓR)

CZEŚĆ I: DZIECIŃSTWO I LATA SZKOLNE

Jeszcze tkwię między żyjącymi, jeszcze interesują mnie zagadnienia życia politycznego, nowych wynalazków, ale myśl uparcie powraca do czasów dzieciństwa. Mam takie wrażenie jakbym odsunęła szufladę z dawno zapomnianymi fotografiami, notatkami. Niektóre zdarzenia i ludzie tkwią tak wyraźnie w moim umyśle, że gdybym była malarką, mogłabym chyba namalować ich portret. [...]

Urodziłam się w Krakowie dnia 19 października 1902 r. przy ul. Długiej 27. Wtedy był to parterowy dom. Zajmowaliśmy pokój z kuchnią po lewej stronie.

Mieszkaliśmy później przy pl. Matejki 6 w piętrowym domu na parterze. Okna pokoju wychodziły na ogród, którego część ówczesny właściciel przeznaczył dla nas dzieci do zabawy. Rzecz w ówczesnych czasach nader rzadka. Małżeństwo to lubiło bardzo dzieci, pomimo, że nie mieli własnych rozumieł, że dzieci potrzebują miejsca do zabawy. Ustawiono huśtawkę, wykopano niewielki stawek, cieszący się wielkim powodzeniem zwłaszcza w zimie, jako miejsce bezpłatnej ślizgawki.

Daremnie szukalibyście dzisiaj na placu Matejki pod Nr 6-tym piętrowego domu, w którym mieszkaliśmy w 1906 roku. Na jego miejscu wznosi się piętrowa kamienica, z wodą bieżącą, kanalizacją, elektryką. Wtedy wodę przynosiło się w konewkach ze studni na placu. Koło niej wieczorem gromadziły się służące, przychodzili żołnierze z pobliskich

ka, *Szkoły klasztorne żeńskie w Galicji w latach 1867-1914*, „Nasza Przeszłość” 1984, R. 61; Taż, *Z domu w szeroki świat. Droga kobiet do niezależności w zaborze austriackim*, Kraków 1992; M. J a g i e ło, *Szkoły klasztorne dla dziewcząt w XIX w. — przykład lubelskich Wizytek*, [w:] *Kobieta i edukacja na ziemiach polskich w XIX i XX w.* Zbiór artykułów pod red. A. Ż a r n o w s k i e j i A. S z w a r c a, t. II, cz. 2, Warszawa 1992.

²⁶ APKr, SJ 2, list do Bogusławy Czajckiej z dnia 18 marca 1975 r.

koszar im. księcia Rudolfa (dziś Politechnika Krakowska). Im ciemniej tym więcej śmiechów i kwików. Na ogół wodę nosili nosiwoży. Każdy prawie dom miał beczkę na wodę. Wieczorem zapalało się naftowe lampy. Pamiętam cały ceremoniał czyszczenia lampy przez matkę. Zabierała się do tej czynności rano. Najpierw zdejmowała szkiełko. Czyściła je papierem, aby zdjąć kopeć, później dopiero używała szmatki ciągle chuchając. Szkiełko musiało lśnić, żeby dawało jasne światło, potem odkręcała knot ujęty w spojenia metalowej oprawy, dolewała nafty, wyrównywała knot.

Do naszego mieszkania prowadziła długa ciemna sień pachnąca kiszonymi ogórkami, kapustą, jabłkami, gruszkami, jakie zależnie od pory roku trzymała w beczkach przeznaczeni pani Mastkowa, właścicielka sklepiku tzw. towarów mieszanych. Nie przypominam sobie by ktokolwiek z nas dzieci dobrał się do tych beczkowych zawartości. W pamięci mojej pozostała nie jako właścicielka sklepu, ale jako Pani częstująca nas owocami. Ojciec przekomarzał się z nią często, mówiąc, że sprzedaje szwarc, mydło, powidło i inne delikatesy. Nie był to dowcip ojca, ale tak określano małe sklepiki, w których można było kupić najważniejsze rzeczy czy produkty potrzebne w gospodarstwie domowym. Narożna kamienica ul. św. Filipa i Pl. Matejki (własność Mildnerów¹) posiadała od strony Placu dwa sklepy. Pierwszy to była piekarnia Jana Kręciny (dziś sklep z obuwiem). Pieczywo było chrupiące, chleb pachniał czarnuszką lub kminkiem, ale najlepiej nam dzieciom smakowały różki maślane. W sklepie królowała pani Kręcಿನowa, jasna blondynka o kręconych włosach i niebieskich oczach. Energiczna, dobrze dawała sobie radę.

Jednego dnia rozeszła się wieść, że pan Jan umarł. Jak to było wtedy w zwyczaju leżał w domu w pokoju ciemnym, z czarnymi zasłonami na oknach, wśród świec i kwiatów. Naturalnie w okolicznych domach mówiło się co też ta biedna wdowa teraz pocźnie, domyślano się, że pewnie sprzedaje piekarnię. Tymczasem nazajutrz po pogrzebie wszystko wróciło do normalnego stanu.

Pierwsze zdarzenie z dzieciństwa, które mną wstrząsnęło to ciężka choroba kiszek. Pamiętam jakby to było dziś, zatroskane twarze matki i ojca i słowa badającego mnie lekarza „[...] dajcie temu dziecku spokojnie umrzeć”. Dziwna jest beztroška starszych w rozmowach prowadzonych w obecności dziecka. Zdaje im się, że dziecko małe nic nie rozumie. Jakżesz dobrze zrozumiałam wyrok wydany na mnie przez lekarza [...].

Bardzo pragnęłam żyć, a tu jeść nie mogłam, piłam tylko wodę sodową z sokiem malinowym, to jedno mogłam znosić [...]. Matka moja, osoba bardzo religijna, po śmierci dziecka zwykle mówiła: „Pan Bóg dał, Pan Bóg wziął, niech Imię Pańskie będzie błogosławione, nowego aniołka mam w niebie”. Dopokąd jednak mogła leczyć nas. Chociaż lekarz wydał na mnie wyrok śmierci, nie dała za wygraną. Zaczęła stosować parówki ziołowe. Brała stołek z otworami, sadzała mnie na stołku, a pod nim w rondlu układała rozgrzaną cegłę. Owijała mnie prześcieradłem i kocem, sięgającym do samej ziemi i zachodzącym z tyłu tak na siebie, by nie było bezpośredniego otworu. Gdy wszystko było gotowe, podnosiła koc przy ziemi i polewała cegłę wywarem ziołowym: macierzanki, rumianku i skrzypu, a wtedy ciepło, para przenikała moje biedne chude ciało. Osobiście bardzo lubiłam te parówki, po których spało się smacznie kilka godzin, tym bardziej, że już w łóżku piłam trochę gorącego czerwonego wina z korzeniami. Gotowało się wino z cynamonem, wanilią, gałką muszkatołową, goździkami. Jakieś życie zaczynało we mnie wstępować. Matka zaaplikowała mi mleko prosto od krowy. Na placu Matejki była restauracja, zdaje mi się Polačka, a w podwórzu były stajnie z krowami. Było niedaleko, więc jeszcze ciepłe mleko z pianką przynosiła matka i zmuszała bym piła. Z dnia na dzień poprawiał się stan mojego zdrowia, aż wreszcie o własnych siłach wstałam z łóżka i zaczęłam sama chodzić trzy razy dziennie na mleko prosto od krowy.

¹ Właścicielem kamienicy był krakowski adwokat Tadeusz Mildner.

Jednego dnia zdecydowała matka, że trzeba mnie pokazać doktorowi. Poszliśmy więc do dr Zopota², znanego fizyka miejskiego. Mieszkał na Rynku Kleparskim Nr 11.

Wchodzimy razem z matką, gdy mnie zobaczył, zerwał się z krzesła, przetarł szybko oczy i powiedział: „to to żyje, a ja myślałem, że już dawno ziemię gryzie”. Wiem, że szczegółowo wypytywał matkę kto mnie leczył i nie chciał wierzyć, że żadnego-lekarza do mnie nie sprowadziła. Myślę, że w leczeniu pomogła moja wielka chęć życia, mimo że od dziecka byłam zawsze bardzo słabowita.

W owych czasach przeciętny śmiertelnik nie chodził tak często do lekarza jak dziś. W każdym domu była podręczna apteczka i każda pani domu — zwłaszcza matka, miała zapas kwiatu lipowego, ślazu, baż, tataraku, rumianku, mięty, piołunu i macierzanki. Z lekarstw powszechnie używanych były krople walerianowe i bobrowo-żelazne. Na oczyszczenie używano powszechnie rycynusu. Jedni pili go z czarną kawą, inni z cytryną. Było to naprawdę lekarstwo okropne; męczyli się rodzice aby zmusić dziecko do wypicia, a najbiedniejsze były dzieci, które tę ohydę musiały wypić. Jakże często szafowali rodzice w takich okazjach szantażem, „jak mnie kochasz to wypijesz rycynę”.

W razie kaszlu, gdy nie pomagał ani ślaz, ani kwiat lipowy, ani syrop z cebuli gotowała matka w mleku rodzyнки, figi, migdały, odcedzała, dodawała miodu. Kaszlące dziecko otrzymywało mleko z miodem, a te które nie kaszlały, jakby w nagrodę za to otrzymywały gotowane migdały, rodzyнки, figi.

Gdy już i to lekarstwo zawiodło, wzywało się lekarza. Stosowano również bańki no i powszechne wtedy zawijania w mokre prześcieradła, a potem w koce. Pamiętam, że pociałam się jak przysłowiowa mysz kościelna, ale nawet nie myślałam o proteście, z góry wiedziałam, że to na nic się nie przyda. Straszne było to spokojne leżenie nieraz godzinami, dopóki się nie zaczęłam pocić. Potem wycierała mnie matka do sucha, ubierała w czystą bieliznę i znowu musiałam leżeć. [...]

Nie skończyłam jeszcze 6 lat, gdy umieszczono mnie w zakładzie wychowawczym SS. Szarytek pod wezwaniem św. Stanisława Kostki przy ul. Warszawskiej 11³.

Dzień w zakładzie wyglądał następująco: wstawanie i ubieranie (5.50), modlitwa w kaplicy i Msza św. (6.00), śniadanie i sprzątanie (7.00), szkoła, szwalnia (8.00-12.30), obiad i rekreacja (13.00-14.00), podwieczorek, odrabianie lekcji (15.00-18.50), kolacja i rekreacja (19.00-20.00), modlitwa wieczorna i mycie (20.00).

I. OPIEKUNKA

Każdą z maluchów oddawano pod opiekę starszej wychowanki, która powinna dbać o podopieczną, jak matka o własne dziecko. Musiała ją czesać, myć, dbać o jej sukienki i pończochy. Chodziło o to, by mała nowo przyjęta nie czuła się zagubiona i osamotniona w licznym gronie nieznanych jej dziewczynek oraz by starsze przyzwyczaić do przyszłych obowiązków bon do dzieci, czyli obowiązków matki.

Ten obowiązek przyczyniał się do tego, że tylko pięć Sióstr zakonnych wystarczyło do prowadzenia całego zakładu z 66 wychowankami. Każda z zakonnice miała określone zadanie. Przełożona (Maria Polak) czuwała nad całością, jej zastępczyni (Helena Kubicka,

² Artur Zopoth, dr med. lekarz sądowy, członek Izby Lekarskiej w Krakowie, lekarz w Oddziale Sanitarnym Magistratu miasta Krakowa.

³ B. Czajcka, *Szkoły klasztorne żeńskie w Galicji...*, s. 247, 287. SS. Miłosierdzia (Szarytki) z ulicy Warszawskiej, pomimo wielu obowiązków związanych z pracą w szpitalach krakowskich, prowadziły własne ambulatorium dla ubogich chorych w swoim domu głównym. Siostry te realizowały powołanie do opieki nad młodzieżą żeńską przez prowadzenie wspomnianego zakładu wychowawczego.

s. Cecylia) nad nauką szkolną. Siostra Ludwika, później siostra Józefa prowadziła szwalnię i związaną z tym naukę szycia, haftów, szydełkowania, robót na drutach i innych robót ręcznych, malowania na pergaminie, wypalaniek w drzewie itp. Jedna siostra w pralni (Siostra Wincenta uosobienie chłopskiej mądrości życiowej) i jedna w kuchni (Siostra Agnieszka), mając do pomocy po jednej służącej (w pralni Kundzia, w kuchni Zosia) i zmieniające się co 3 miesiące dziewczęta z zakładu; potrafiły zupełnie dobrze podolać ciężącym na nich obowiązkom. W suterynie mieściły się: kuchnia, spiżarnia, refektarz (czyli nasza jadalnia), piwnice (częściowo przerobione na łazienki). Od mego przyścia do zakładu — przez całe 14 lat — te dwie osoby trwały niezmiennie na swoich stanowiskach, jedynie zmieniały się podkuchenne. Początkowo, gdy obowiązywał inny system wychowania, każda ze starszych musiała trzy miesiące przebywać w kuchni by nauczyć się trochę gotowania. Zawsze po trzech miesiącach następowała przerwa. Później, gdy ten zakład przemienił się w internat miałyśmy wzbroniony wstęp do kuchni.

Siostra Agnieszka pochodziła z Kujaw z okolic Inowrocławia. Zawsze podziwiałam jej urodę. Silna brunetka o pięknych niebieskich oczach i jakby woskowej cerze — uosobienie dobroci i cierpliwości, pełna najlepszych chęci dogodzenia naszym podniebieniom. [...]

W zakładzie otoczyły mnie życzliwe, ale obce twarze. Pierwsze dni miały szybko, wszystko mnie ciekawiło. Jako najmłodszą rozpieszczano mnie nawet, każda starała się umilić jakoś te pierwsze chwile. Uparty charakter jaki mnie cechował, przy wielkim roztrzepaniu i niepohamowanej wprost żywiołowości do pędu, do ruchu, wymagał od mojej opiekunki dużo cierpliwości i wyrozumienia. Nie każda nastolatka może się na to zdobyć. Po pewnym czasie zmieniono mi opiekunkę i została nią Anielcia. Czy takie było jej właściwe imię nie wiem, bo w klasztorze gdy było już za duża np. Marii i była już Marynka, Manusia, Manieczka czy Mania nazywano dziewczynkę drugim jej imieniem. Do dziś pamiętam dokładnie jej postać zgarbioną, z zapadniętą klatką piersiową i z wypukłymi plecami. Objawy te świadczyły, że chowała się w ciężkich warunkach. Blizny na szyi jako pozostałość po wyciętych powiększonych gruczolach, które nazywano wówczas „szkrofulami” nie dodawały jej uroku. Głowę opinały śliczne grube warkocze jasnopopielatego koloru, a w oczach właściwie niepozornych, ni to zielonych, ni to szarych tkwił wielki zasób dobroci i tkliwości.

Od wczesnego ranka przy wstawaniu, aż do wieczornego położenia się do łóżka wszędzie doznawałam jej czulej opieki. Jakże delikatnie czesała moje zawsze zmierzwione i skręcone w loki włosy, by leżały równo, gładko wylizane jak tego wymagał rygor klasztorny. Dbała o całość i czystość moich sukienek, fartuszków, pończoch. Rękawy szkolnych sukienek nie przedstawiały wielkiego problemu, bo te zdejmowałyśmy zaraz po przyśściu ze szkoły, ale te na codzień, zwłaszcza pończochy, ileż to sprawiało jej pracy i niezawinionej nagany.

Sobotnie popołudnia miałyśmy wolne tzn. czas przeznaczono na mycie się, specjalne czesanie, szrotkowanie włosów, no i naprawianie sukienek, pończoch. Siostra zakonna osobiście wieczorem to wszystko sprawdzała. Anielcia już o godz. 16-tej miała wszystko gotowe, lśniłam czystością niby wyszorowany miedziany garnek. Cóż z tego kiedy w sobotę wszystkie sale, zakamarki, boczne schody od suteryn do drugiego piętra stały otworem i nęciły do zabawy w kryjówkę itp. Czyż w wieku lat ośmiu lub dziesięciu można się oprzeć takiej pokusie. Nasza małaletnia szajka „strzelców ABC” jak się nazwałyśmy gonila bez opamiętania po piętrach i podwórkach, chowała się w nieprawdopodobnych miejscach, skąd wynosiła namacalne ślady na ubraniu. Pamiętam jak zziązana, spocona, rozczochrana, z dziurami na łokciach i kolanach, z resztką pajęczyny na twarzy stanęłam przed obliczem Siostry. Ta na mój widok pokręciła głową i zawołała Anielcię, by udzielić jej nagany. Ani jedno słowo usprawliwienia nie padło z jej ust, choć zrobiła wszystko koło mnie, a upilnować mnie nie mogła, bo wykonywała w tym czasie inną pracę. Jak najczulsza matka znowu mnie rozbierała, myła, czesała, a gdy poszłam spać zabrała się

do cerowania i naprawiania mojego ubrania. Cerowała prześlicznie, zdumiewało mnie zwłaszcza dorabianie wydartych na kolanach dziur. -

Dziwiło mnie tylko, że nikt jej nigdy nie odwiedzał i od nikogo nie otrzymywała listów.

Do mnie przychodziła siostra Antosia lub ojciec. Siostra przynosiła mi zawsze świetne ciastka od Szczawińskiego z ul. Długiej. Opowiedziałam jej o dobroci Anielci, poprosiła ją, podziękowała za opiekę nade mną, poczęstowała ciastkami. Chciała, by przychodziła ze mną w dzień odwiedzin, ale Anielcia się nie zgodziła. Może widok rozweselonych twarzy dzieci i krewnych zbyt był dla niej bolesny i wołała w tym czasie zaszyć się gdzieś w kącie i czytać książkę. Jednego dnia Anielcia obiecała mi, że jeżeli w sobotę będę grzeczna i nie będę goniła to pokaże mi swoje skarby.

W dużej sali przeznaczonej na tzw. rekreację (miejsce zabaw w zimie i w dni nie pogodne) stały po bokach szafy, podzielone na małe numerowane szafeczki z jedną półką zamykane tylko na klameczkę. W nich składałyśmy swoje małe własności, książki, wstążki, fotografie, obrazki. W zimie robiłyśmy z nich szopki, w lecie ołtarzyki Matki Boskiej, później Serca Pana Jezusa. Szafki były dość głębokie. Ciekawe, że z szafek nie zamykanych na żaden kluczyk nic nie ginęło. Spustoszenie w nich wyczyniała Siostra Cecylia, gdy co jakiś czas robiła niespodziewane rewizje, co mnie gdy dorosłam bardzo oburzało.

Z takiej to szafki Anielcia wyciągnęła pudełko, a z niego dużą tzw. wtedy gabinetową fotografię pięknej, młodej kobiety o jasnych grubych warkoczach upiętych w koronę. To moja ukochana mama — powiedziała. Uwierzyłam, Anielci należało wierzyć, ale jakże straszna między nimi różnica tylko włosy te same. Nie pamiętam dziś więcej skarbów Anielci, które mi chętnie pokazywała, bo nade wszystko dominował obraz jej pięknej mamy. [...] Mimo dziewięcącego wieku ciągle myślałam, czemu nigdy do niej nie przyjedzie lub nie weźmie jej do siebie na wakacje. Doszłam do wniosku, że tak piękna pani wstydzi się swojej brzydkiej córki. Anielcia skończyła swoje 18 lat i musiała zakład opuścić. Umiała szyć, haftować, samodzielnie kroić bieliznę, sukienki, nawet robić dywany. Miała wyjechać do matki do Warszawy, a ponieważ należała do Stowarzyszenia Dzieci Maryi wieczorem w Kaplicy nastąpiło pożegnanie Anielci przez inne członkinie Stowarzyszenia. Mnie dopuszczono również ze względu na to, że była moją opiekunką. Anielcia z zapaloną świecą w ręku zajęła ustawiony przed ołtarzem klęcznik, my wszystkie za nią w ławkach. Po odmówieniu specjalnej modlitwy Dzieci Maryi z medalikami Matki Boskiej na niebieskich, a aspirantki na zielonych wstążkach, śpiewały Pieśni: „Weź moje serce o Matko Dziewico, gdzie indziej znaleźć spokój rzecz daremna [...]”

Wszystkich ogarnęło wzruszenie, popłakałyśmy się serdecznie, chyba najwięcej płakałam ja: żegnałam osobę do której naprawdę żywiłam głębokie uczucie przywiązania. Odtąd miałam dbać o siebie sama. Ciekawiły mnie dalsze losy Anielci, dlatego poprosiłam Paulinkę Rytwińską (pochodzącą z Warszawy, która tam spędzała wakacje) by odwiedziła Anielcię i powiedziała co z nią słyhać. Oto jak brzmiała relacja Paulinki. Ukochana przez Anielcię piękna i podobno bogata mama, była niemiłe zdziwiona dorosłą i brzydką córką, po prostu drażniła jej ambicję. Anielcia starała się wszystko zrobić koło matki, stała się jej najtroskliwszą służącą i opiekunką. Czy wreszcie zdołała rozbudzić w matce macierzyńskie uczucia nie wiem. Wojna 1914 r. przerwała kontakty z Paulinką. W mojej pamięci pozostała Anielcia jako symbol dobroci i cierpliwości.

II. RODOWA DUMA

Przyprowadził ją ksiądz, przyjaciel rodziców. Jej zdrowy wygląd, wzrost jaki osiągnęła ponad przeciętną normę, absolutnie nie wskazywały na to, że najpierw ojciec, potem matka

zmarli na gruźlicę. Polecono mi bym się nią zajęła tzn. stała jej towarzyszyła, by nie czuła się osamotniona po stracie rodziców. Staralam się jak mogłam sprowadzić jej zainteresowania na różne sprawy, aż do pamiętnej dla mnie soboty. Sypialnie, sale do nauki, zabawy, szwalnie, schody i korytarze sprzątałyśmy same. Każda otrzymała swój przydział zmieniający co jakiś czas. Mnie wtedy przydzielono jedną z sal do nauki. Podłogi drewniane, heblowane, należało zamiatać na mokro, by nie wzniecać kurzu. Mocno wykręconą z wody ścierką owijało się szczotkę na kiju i zamiatało. Zmieniało się często wodę i płukało ścierkę, by nie zabrudzić podłogi.

W.⁴ by się nie nudziła polecałam ścieranie prochów z ławek z otwieranymi pulpitemi, gdzie chowałyśmy nasze zeszyty. Praca łatwa, lekka, niebrudząca bo ławki pomalowane czarnym lakierem.

Tymczasem W. popadła w nieutulony niczym płacz. Na próżno wysilałam się by ją uspokoić, pocieszałam, rozumiejąc, że pewnie przypomniawszy jej dom, rodzice i żal za tym wszystkim, co wielkim bólem napęliło serce. Nic nie pomagało, nadal płakała rzewnie. Powiedziałam jej wreszcie, że rozumiem jej żal po stracie rodziców, ale płaczem nic nie zmieni, a dostanie tylko bólu głowy i oczu. Popatrzyła na mnie przez łzy i rzekła, że nie płacze po rodzicach, ale dlatego, że jej X... kazałam wycierać prochy. Zatkąło mnie, naprawdę nie wiedziałam, która z nas znikowała. Mój normalny zdrowy rozsądek nie mógł zrozumieć takiej logiki. Rozmawiałam później na ten temat z księdzem, który ją odwiedzał. Powiedział, że tylko nazwiska są jednakowe, ale żadnego pokrewieństwa między tymi rodzinami nie ma. W. od dziecka była dumna i zawsze miała się za coś lepszego od innych. Wkrótce też odeszła by nie kłaść swego nazwiska wycieraniem prochów. Później, proza życia nauczyła ją rozum i zmieniła jej fałszywe pojęcie o wartości człowieka. Wiem, że dziś jest dobrą i pracowitą żoną i matką.

III. W DWORKU SIWYCH PAŃ

Nie wiem od jakiego czasu panny Brandys właścicielki dworku w Zebrzydowicach⁵ zapraszały dziewczęta z naszego zakładu na wakacje do siebie. Myślę, że wiązało się to z pobytem w naszym zakładzie Antosi Zapałowicz ich krewnej.

Ponieważ na początku mojego pobytu w zakładzie byłam najmłodsza i nie odznaczałam się zdrowiem jeździłam tam częściej niż inne. Jechało się koleją do Zebrzydowic — dziś Kalwaria Brody. Do dworku w Zebrzydowicach prowadziła daleka droga, więc czekała na nas furmanka. Rzeczy nasze układał woźnica na słomie, którą wyścielono wóz, a my na przygotowanych siedzeniach. [...] Już z daleka widziało się biały dworek w otoczeniu wysokich wysmukłych topoli. Na progu przywitały nas chlebem i solą obie panie, ale tak serdecznie, że z miejsca podbiły nasze serca. Przeznaczono dla nas jeden pokój.

Mnie najwięcej podobała się sień, a właściwie duży przedpokój frontowego wejścia, ciemny od zasłaniających okno drzew, oraz chłodu tak pożądanego w czasie upałów, pełen ciszy i tajemniczości. Zaraz przy drzwiach zawsze zamkniętych stała szafka-spiżarnia

⁴ Autorka pamiętnika pisząc o osobach o trudnym charakterze lub o ich wadach stosowała inicjały.

⁵ H. E. Wyczański, *Dzieje Kalwarii Zebrzydowskiej*, Kraków 1947, s. 120-125, 174; J. Szablowski, *Katalog zabytków sztuki w Polsce. Województwo krakowskie*, Warszawa 1953, s. 464-465. Klucz kalwaryjski z dworem w Zebrzydowicach był z początku XIX w. w administracji Brandysów. O parcelę pałacową toczył się spór sądowy pomiędzy klasztorem OO. Bernardynów a Brandysami. Sąd Najwyższy w Wiedniu przyznał parcelę wraz z budynkiem pałacowym OO. Bernardynom (1871). Zrujnowany pałac rozebrano, natomiast oficyny odrestaurowano. Siedzibą rodową Brandysów były Graboszyce i tamtejszy dwór.

z metalowymi, dziurkowanymi tarczami, a w niej pszenney razowy chleb, oraz w garnkach mleko słodkie i kwaśne. Wszystko to bez ograniczenia do naszej dyspozycji.

Jedzenie w Krakowie było smaczne, pożywne i w dostatecznej ilości, a nawet nieraz nie zjadałyśmy wszystkiego, jakże często pozostawiałyśmy nie zjedzony biały chleb. Ale czy można było się oprzeć pieczonemu w domu bochenkowi pszenney razowego chleba o niepowtarzalnym smaku i zapachu? Przez pierwsze dni zjadałyśmy się tym chlebem aż po dziurki w nosie, potem to przechodziło. Karmiono nas obficie i pożywnie, nie szcędzono jarzyn i owoców, których dostarczał duży sad i ogród.

Jadałyśmy przy wspólnym stole z paniami Brandys. W Krakowie w czasie jedzenia obowiązywało milczenie, bo wtedy zakonnica, później jedna ze starszych czytała głośno „Żywoty Świętych” lub jaką inną pobożną książkę. Z biegiem lat i to uległo zmianie. Książki pobożne coraz częściej zastępowały dzieła Sienkiewicza, Konopnickiej (nowele). Z książkami Henryka Sienkiewicza czytany przez S. Cecylię zawsze miałyśmy trochę uciechy, bo ta najpierw się czerwieniła, a potem opuszczała sceny miłosne. Tu panie rozmawiały z nami w czasie jedzenia, poznawały nasze upodobania charaktery. Okazywały nam dużo serdeczności i życzliwości.

Pełnią życia tętniła przeciwna frontowi strona domu, tonąca w jaskrawym blasku słońca. Tu nie rosły wielkie drzewa, tylko krzaki, tu czerpano wodę ze studni, tędy wchodziło się do dworku i do kuchni, gdzie koncentrowało się jego codzienne życie.

Od nas nie wymagano żadnej pracy, miałyśmy tylko odpoczywać, nalykać się świeżego powietrza, przybyć na wadze i wyglądać zdrowo.

Wieś i jego okolice otaczały lasy, ale z dworku daleko było do nich. Za to u jego stóp wyrósł mały laszek, dający cień i chłód w słoneczne dni. [...]

Czas szybko mijał i następował powrót do Krakowa, a tak bardzo chciało się odwiec tę chwilę. No cóż należało zrobić miejsce innym.

Przy pożegnaniu z paniami Brandys nie obeszło się bez łez. Nie wiem skąd znalazły w sobie tyle pedagogicznych walorów. Nie moralizowały, nie udzielały ciągłych rad i upomnień i niby ich się nie widziało jak przy jedzeniu, ale czułyśmy zawsze ich opiekę nad nami i starałyśmy się nie zasnuwać ich najmniejszym bodaj przewinieniem.

Jeszcze ostatni nasz pocałunek na rękach siwych pań, ich na naszych czołach; serdeczne „Bóg zapłać” służbie w kuchni i smutny powrót do Krakowa. Pierwsze dni to nie wypowiedziana tęsknota do cichego, białego dworku, dwóch siwych pań i pięknej przyrody.

Później, kilka razy tam pojechałam, ale powoli zaczęło się wszystko zmieniać. Siwe panie zamieszkały w małym domku po prawej stronie dworku idąc w kierunku kościoła. Wkrótce i ten domek oddano księdzu z zakonu Ks. Misjonarzy św. Wincentego a Paulo z ul. św. Filipa. Pełnił funkcję kapelana przy dworku, który zamieniono teraz na dom wypoczynkowy dla Sióstr Miłosierdzia z ul. Warszawskiej 8.

Panny Brandys umieszczono w chacie Koska (furmana dworskiego — B.C.) następny dom za domkiem księdza. Wygód tam mieć nie mogły. W końcu wyjechały do rodziny w Krakowie.

Wprawdzie nie jeździłyśmy już teraz do dworku, ale pełne dwa miesiące wakacji spędzałyśmy co roku w Zebrzydowicach w wynajmowanych na ten cel izbach u wieśniaków. Gdy panny Brandys mieszkały jeszcze w Zebrzydowicach zawsze je odwiedzałam z bukietem polnych kwiatów. Bardzo się cieszyły z moich odwiedzin. Przyrzekałam im, że nigdy o nich nie zapomnę. Jedna z nich zmarła wcześniej w Krakowie, zwłoki przewieziono do Zebrzydowic i pochowano w grobowcu, gdzie leży ksiądz Zapalłowicz b. proboszcz tej parafii. Razem z Siostrą Cecylią uczestniczyłam w jej pogrzebie.

Bez szumnych mów, skromnie i cicho, żegnano człowieka o gorącym pełnym miłości sercu. Wylane wtedy łzy przez zebranych na pogrzebie były naprawdę łzami szczerzego żalu i prawdziwego bólu.

IV. MAGNIFIKAT

W czasie czternastu lat spędzonych w zakładzie zmarło 5 wychowanek; z tych Janinka, Józefina i Gustka na gruźlicę, Klimcia na raka wodnego i Anielka na zapalenie płuc. Pierwsze cztery umierały w szpitalu, tylko Anielka w zakładzie i dlatego śmierć jej pozostała na zawsze w mojej pamięci. Jeżeli dziś wracam do dawnych lat, to widzę ją, jak pełna pokory i skruchy klęczy u kolan siostry Ludwiki i płacząc prosi o przebaczenie. Cóż takiego zrobiła?

W zakładzie szyło się na zamówienie ślubne wyprawy, głównie białą pościelową i stołową. Ozdabiano ją haftami płaskimi, wypukłymi, toledo, mereżkami lub najrozmaitszego gatunku koronkami⁶.

Po ilości pałek umieszczonych w koronie nad monogramem wiedziałyśmy czy to wyprawa dla szlachcianki czy hrabianki. Nie minę się z prawdą gdy podam, że znane, renomowane krakowskie firmy, w których witrynach pokazywano najpiękniejsze okazy z zaznaczeniem „wyprawa panny X” wykonywały nie raz sprawne i pracowite ręce wychowanek naszego zakładu. Oprócz tego firmy te korzystały z dużej liczby domowych hafciarek, które za marne grosze bez żadnego ubezpieczenia na wypadek choroby traciły — przy tej pracy — zdrowie. Całe odium sławy i chwały, no i zarobku, przypadało firmie.

W zakładzie nad szwalnią starszych czuwała Siostra Ludwika. Ona uzgadniała wzory haftów, przydzielała pracę poszczególnym dziewczętom i kontrolowała jej wykonanie. Wymagała starannej roboty, ale i panie odbierające zamówienia bardzo czasem grymasiły.

Właśnie szyto wyprawę dla panny X. Anielka wtedy uczennica szkoły przemysłowej, haftowała jedną z poszewek. Coś w wykonaniu haftu nie spodobało się S. Ludwice i zwracając Anielce uwagę poleciła jej oglądnąć wykonanie pracy przez Michasię. I wtedy się zaczęło! Nim kto zdążył temu przeszkodzić Anielcia pochwyciła ze stołu wielkie nożyce i pocięła poszewkę na kawałki.

Zamarłyśmy w przerażeniu, wszystkie oczy zwróciły się w stronę S. Ludwiki. Spodziewałyśmy się z jej strony jakiegoś krzyku, wybuchu gniewu. Nic podobnego nie nastąpiło; głosem jak najbardziej opanowanym kazała Anielce zebrać z podłogi pocięte kawałki, poskładać je na stole i wrócić na swoje miejsce. Naturalnie szeptom nie było końca. My młodsze nadstawiałyśmy ucha, by coś z tego usłyszeć, a przede wszystkim zrozumieć. Niby z kłębka nici udało nam się wysnuć prawdę, że Anielcia i Michasia kochały się w S. Ludwice, rywalizowały ze sobą i nawzajem się nie lubiły. Nagana przy wszystkich, a zwłaszcza pochwalenie Michasia spowodowała ten niespodziewany wybuch złości u spokojnej zazwyczaj Anielki. S. Ludwika wzbudzała szacunek nas maluchów i oneśmielała; wiedziałyśmy jednak, że wykonywaną pracę oceniała sprawiedliwie. Nasza mała społeczność podzieliła się na dwa obozy, większość z nas stanęła po stronie Anielki. Uważałyśmy, że S. Ludwika mogła jako przykład podać każdą inną, ale nie Michasię, której większość z nas nie lubiła.

W owym czasie ideałem, do którego dążyły młode panienki była jak najcieńsza talia, po prostu „osa”. Aby ją uzyskać ściskano się w pasie sznurówką, co nie wychodziło na zdrowie. Michasia często mdlała, zawsze piszcząc przy tym swoje: ach, ach!... Jeżeli trafiło się to w obecności S. Ludwiki ta spokojnie wydawała nakaz — rozwiązać Michasi sznurówkę. Gdy wracała do przytomności, sznurówkę musiała zdjąć i odbierano ją jej, ale za jakiś czas znowu następowały zemdleńca. Pozostawało dla nas tajemnicą skąd brała nowe sznurówki, bo w zakładzie nie wolno było ich używać.

⁶ Naukę wyrobu koronek i haftu w Zakładzie rozpoczynano od teorii i podstawowych prób technicznych przerabiania na kanwie papierowej lub papierze kratkowanym podstawowych ściegów, aż do prac bardziej skomplikowanych, tj. wyrobu koronek typu „Idria” czy koronek „Medicis” oraz wyrób koronek weneckich z tiulowo-klockowym „Reticello” i „Duchesse”.

W sypialni również wynikały krótkie spięcia Michasi z koleżankami z sąsiednich łóżek, a to na tle używanych przez nią maści do rąk. Michasia chciała mieć tak piękne ręce jak S. Ludwika, gotowa była smarować je wszystkim co jej ktoś polecił, choćby miało najbardziej odrażający zapach. Czekala, aż jej sąsiadki zasną i wtedy dopiero rozpoczynała swoje smarowania, potem ubierała skórkowe rękawiczki. Drażniące nas wonie rozchodziły się po sypialni. Prośby nie pomagały, więc i maści i rękawiczki wyrzucano. Przez kilka nocy spokój panował, ale na miejsce wyrzuconych pojawiały się nowe maści i rękawiczki. [...]

Wszystkie śledziłyśmy z niepokojem co się dalej stanie. Wiedziałyśmy, że Anielka powinna S. Ludwikę przeprosić; tymczasem ta nie mogła przemóc uporą, ciągle się jej zdawało, że to ona doznała wielkiej krzywdy ze strony S. Ludwiki. Nie pamiętam, która z jej rówieśniczek powzięła szczęśliwą myśl, wystania Michasi do pralni, rzekomo na wezwanie tamtejszej siostry. Ona też natychmiast po wyjściu Michasi szturchnęła Anielkę. Ta podeszła do S. Ludwiki siedzącej przy dużym składanym stole i wycodziła przez zacziśnięte usta słowa przeproszenia. Siostra nic się na to nie odezwała i wtedy Anielka uklękła przy niej i płacząc prosiła o przebaczenie i przyrzekła, że już nigdy tak nie postąpi i chce naprawić swoją winę. No cóż, S. Ludwika przebaczyła, nam sojusznikom Anielki spadł kamień z serca, ciężka atmosfera gdzieś przepadła. Odtąd Anielka poświęcała swoje godziny rekreacji na wykonanie pociętej roboty. Chcę jeszcze dodać, że S. Ludwika dała Anielce jeden z pociętych kawałków poszewki, radząc, by gdy ją znowu złość ogarnie popatrzyła na niego. Nowy materiał dostarczyła pani Siemianow-Godziszewska, ale o jej roli w innym opowiadaniu. Na tym jednak nie skończyła się sprawa Anielki, aspirantki do stowarzyszenia Dzieci Maryi. W maju miała być przyjęta do stowarzyszenia i nosić w uroczystości medal Matki Boskiej zawieszony na niebieskiej morowej wstążce. Naturalnie po tej awanturze odsunięto kandydaturę Anielki, co znowu przeżyła bardzo boleśnie.

Zwykle dwa razy do roku chorowałam na anginę. Umieszczono mnie wtedy w tzw. „infirmarii”, osobnym małym pokoiku dla chorych na II piętrze koło kaplicy. Właśnie kończyła się moja wiosenna angina, gdy do infirmerii przyniesiono Anielkę. Miała bardzo wysoką gorączkę i kaszel. Przywołany lekarz stwierdził ostre zapalenie płuc. Okazało się, że w okresie przedświątecznym uczęszczała na rekoalekcje szkolne odbywające się w bardzo zimnym kościele św. Krzyża koło Teatru Juliusza Słowackiego. [...]

Ponieważ moja choroba już się kończyła, a patrzeć na beznadziejnie chorą Anielcię wpływało niekorzystnie na moje samopoczucie, wróciłam do swojego łóżka we wspólnej sypialni.

Stan zdrowia Anielki pogarszał się z każdym dniem. Z niepokojem słuchaliśmy wiadomości o postępach choroby; przyszedł paraliż, odebrało jej mowę. Ósmego dnia choroby rozpoczęła się agonía. Ranną mszę odprawiał ks. Domaradzki, ale po niej nie opuściliśmy jak normalnie kaplicy, modliliśmy się za konających. Infirmaria oddzielona tylko drzwiami od kaplicy pozwalała orientować się co się tam dzieje. Ksiądz Domaradzki przyjął Anielcię do Stowarzyszenia Dzieci Maryi i zawiesił na jej szyi ten upragniony medalik, udzielił też ostatniego namaszczenia. [...]

Czułam bezsilność mojej modlitwy o życie dla Anielki wobec świętych zastępów, którzy czekali na opuszczającą ten świat duszę. Jeszcze niezrozumiały krzyk dobiegł spoza drzwi infirmerii i zapadła przerażająca nas cisza. Otworzyły się drzwi kaplicy, usłyszałyśmy jakieś szepty, a potem głos S. Cecylii oznajmił: „za duszę śp. Anieli Ostrowskiej zmówmy nabożne «Ojcie Nasz»”. Zamiast modlitwy słyhać było tylko wielki płacz. Siostra skończyła pacierz sama, nam słowa nie chciały przejść przez przerażone skurczem gardła. [...] Nie wiem dokąd trwałby ten ogólny płacz, gdyby siostra Cecylia nie zaczęła grać na fisharmonii⁷

⁷ Fisharmonia, instrument muzyczny, połączenie fortepianu z organami.

„Magnifikat”. Kazano nam wstać i śpiewać. Gdy przed tym nie byliśmy zdolne przemówić słowa, teraz pokonując łkanie śpiewałyśmy:

Uwielbiaj duszo moja sławę Pana Megó
Chwał Boga Stworzyciela tak bardzo dobrego
Bóg mój zbawienie moje jedyna otucha
Bóg mi rozkoszą serca i weselem ducha [...]

Melodia i słowa przynosiły ulgę, rozładowały nagromadzone w nas od tygodni nerwowe napięcie. Zwrotkę „Przyjął do łaski sługę Izraela cnego, wspomniął nań i użyzył mu miłosierdzia swego” śpiewałyśmy już pełnym głosem. Jak tłumaczyła potem S. Cecylia psalm ten powinno się śpiewać po przyjęciu do Dzieci Maryi. Anielkę przyjmowano w chwili śmierci, odmawiano modlitwy za konających i nie odśpiewano Magnifikat. Jak zawsze przytomna i dbająca o przepisy S. Cecylia w porę przypominała sobie o konieczności odśpiewania należącego do rytuału hymnu.

Zwykle zakład wypełniał gwar, rojno było niczym w ulu, dyżurująca siostra nie mogła czasami dać sobie rady z poskromieniem naszych głośnych zabaw, czy wybuchów wesołości. Teraz bez żadnego upominania, mówiliśmy szeptem, godziny rekreacyjne przechodziły nam na rozmowach o zmarłej. [...]

Od dnia pogrzebu Anielki S. Ludwika często popadała w zadumę, miejsce Anieli zajęła inna i niby wszystko wracało do normalnego stanu, a jednak pamięć o niej trwała długo wśród nas, a u mnie pozostała do dziś. Po jakimś czasie przeniesiono siostrę Ludwikę z Krakowa do innego zakładu, wreszcie Michasia ukończywszy swoje 18 lat wyszła z klasztoru.

V. CIENIE LILII

W postaci Siostry Ludwiki szczególną uwagę zwracały jej piękne ręce kształt długich palców z owalnymi paznokciami aż prosił się o uwiecznienie ich w rzeźbie czy obrazie. Przecież specjalnie nie dbała o nie, a naprawdę były to chyba najpiękniejsze ręce, jakie znałam, jakby wyczelowane w wosku. Niewiele miałam bezpośredniej styczności z Siostrą Ludwiką bo prowadziła szwalnię maluchów, które rozpoczynały swoją edukację robót ręcznych od poznawania poszczególnych ściegów oraz prostej roboty na drutach.

Gdy przybyło mi trochę lat S. Ludwika uczyła mnie malowania na pergaminie. Malowało się obrazki. W środku przylepiało się małąką fotografię Matki Boskiej, Pana Jezusa, czy tylko wycinek kolorowego obrazka, pozostałą część ozdabiano malowanymi kwiatami i jakimś napisem, którego pierwsza litera musiała być bardzo ozdobna. Wzory tych liter czerpałyśmy z dużej książki⁸, gdzie znajdowały się całe ozdobne alfabety. Niektóre pięknie bogato złożone; mnie spodobały się litery jakby wyciosane z pni brzoźowych z białą korą. Ciężko szło mi z początku to malowanie, ręka nie chciała słuchać, by kreślić zawile cienkie, ozdobne kreski. Jakąż radością i dumą nappełniła mnie pochwała S. Ludwiki, gdy po wielu nieudanych próbach uznała jeden z moich obrazków za wcale dobry, nawet z początku nie chciała wierzyć, że to ja sama namalowałam.

Do czego służyły nam obrazki? [...] Obdarzałyśmy się nimi nawzajem z okazji imienin, gwiazdki, św. Mikołaja. Każda z nas kompletowała je, niektóre miały nawet ładne kolekcje. Wymieniałyśmy też je między sobą.

⁸ Autorce chodzi zapewne o podręcznik kaligrafii: L. S z y 11 e r , *Szkola pięknego pisania*, Warszawa 1875 (6 zeszytów do ćwiczeń). Opracowań na ten temat było bardzo wiele, zob. K. E s t r e i c h e r , *Kaligrafia*, [w:] *Encyklopedia powszechna S. Orgelbranda*, t. 13, s. 741-748 (wydawnictwa kaligraficzne od XVIII do XX wieku).

Chcę wspomnieć o jednym zdarzeniu, kiedy to S. Ludwika wprawiła nas niewtajemniczone w zdumienie.

Na krosnach rozpięto piękny jedwab, na którym haftowano wzór — lilie. Wzór przewidywał, że lilie wewnątrz kielicha miały głębokie cienie, rozjaśniające się w miarę postępu ku górze, by dopiero na brzegach przejść w zupełną biel. Zaciekawilo mnie to, że do haftu używano wyłącznie białego jedwabiu, nic co by choć w części przypominało owe piękne cienie. Zdobyłam się na odwagę i zapytałam S. Ludwikę, czemu te lilie są inne, jakby martwe w porównaniu z tymi pięknymi na wzorze. Ku mojemu zdziwieniu obiecała, że mi pokaże sposób ich ożywienia. I słowa dotrzymała.

Jednego dnia, gdy ukończono haft wyjęła z szuflady stołu dużą łyżkę cynową, przygotowała białą cienką bibułkę i zaczęła oglądać nasze głowy. Wybrała M. z której śmiałyśmy się, że smalcem chyba smaruje włosy, takie miała tłuste. Rozgarniając jej włosy, zaczęła jakby ocierać łyżką wypukłą stroną o skórę głowy. Potem przetarła łyżkę delikatnie bibułką i przystąpiła do właściwej pracy. Jak za dotknięciem czarodziejskiej różdżki cynowa łyżka prowadzona wprawną ręką rysowała jakby ołówkiem najpierw poszczególne płatki kwiatu, a potem wyczarowała te piękne cienie, których nie oddałyby żadne kolorowe nici. Patrzyłam zdumiona i urzeczona, jak robiła to powoli wgniatając jakby potrzebny kolor przechodzący z łyżki do nici. Wykonanie odpowiadało w zupełności wzorowi. Podobno nie ścierało się, aż w praniu, no ale takich rzeczy się nie prało.

VI. ODWIEDZINY

W pierwszą niedzielę miesiąca przypadały odwiedziny krewnych w godzinach 14-15. W sali rekreacyjnej ustawiano ławki, my czekałyśmy w szwalni z oczyma utkwionymi w prostokąt drzwi. W oczekiwaniu — przyjdzie ktoś, czy nie. Z każdym otwarciem drzwi, jakby prąd elektryczny przebiegał przez salę i siedzące postacie dziewcząt, które niecierpliwie czekały, a wywołane zrywały się z miejsca i szybko szły na spotkanie. Twarze pozostałych okrywały się smutkiem.

A w sali przyjęć gwarno i wesoło. Każda cieszyła się nie tyle łakociami (dziś mówi się słodycze) ile tym, że o niej pamiętano.

Do niektórych nikt nigdy nie przychodził z rodziny, ale w okresie mojego przebywania w zakładzie trzy osoby starały się nadrobić zaniedbania rodzin i przychodziły do nas wszystkich. Najważniejszą z nich był wizytator XX. Misjonarzy św. Wincentego a Paulo z ul. Stradomskiej ks. Kasper Słonimski pochodzący z Wielkopolski⁹. Zawsze wiedziałyśmy wcześniej o jego odwiedzinach. Przychodził z ranną Mszą świętą. Potem po śniadaniu do zebranych w jednej sali przemawiał do nas, naprawdę serdecznie. Pytał, jakie mamy trudności w nauce, czy może coś nie jest tak jakbyśmy chciały, może nam czegoś brakuje, co byśmy chciały ulepszyć.

Krępowata nas obecność Sióstr, zwłaszcza s. Cecylii, ale zawsze znalazła się jakaś odważna, która wyraziła ogólne nasze życzenia. Po dorośnięciu i ja należałam do tych odważnych. Ale ks. Słonimski wzbudzał prawdziwe zaufanie, wiedziałyśmy, że chciałby nam naprawdę pomóc uczynić nasze życie radośniejsze. Wiem, że wyjeżdżał do Ameryki do prowadzonych tam placówek przez XX. Misjonarzy i przez SS. Szarytki. Po powrocie

⁹ Wielki społecznik, opiekun stowarzyszeń charytatywnych, m.in. Towarzystwa Pań Miłosierdzia św. Wincentego a Paulo.

przywoził dary od tamtejszej Polonii — paki pomarańcz i czekolad. Oprócz tego — w tym dniu — zawsze bywał wspinały obiad, fundowany specjalnie przez niego.

Drugim odwiedzającym nas był pan Józef Angrabajtis¹⁰ właściciel sklepiku z dewocjonaliami. Bardzo nie lubiła go S. Cecylia, bo pan Angrabajtis przysyłał duże ilości jabłek czy innych owoców i cukierków, ale zaznaczał, że rozdawać będzie sam. Przychodził przeważnie w niedzielę rano. Służył do Mszy św., ubrany w medalik Matki Boskiej na niebieskiej wstążce, bo należał do Sodalicii Mariańskiej. Z jakimż nabożeństwem służył do Mszy św. Potem jadł z nami śniadanie i bawił się z nami w „kotka i myszkę” czy „idzie lis koło drogi, nie ma ręki, ani nogi”. Biegałam bardzo szybko i raz przypadło mi być myszką, a p. Angrabajtis kotem. Naturalnie nie mógł mnie dogonić, zasapał się i zabawa musiała się zakończyć. Odtąd już odwiedziny ograniczały się do rozmów i śpiewów i częstowania. Przynosił obrazki, pytał, która nie ma różańca.

Trzecią osobą odwiedzającą była pani Maria Siemianow-Godziszewska, mieszkająca wtedy przy ul. Pijarskiej 2 na parterze. Specjalnie opiekowała się Anielką Ostrowską i Marychną S. Miała dwie córki Helę i Manię oraz syna Włodzimierza. Córki używały tylko nazwiska Godziszewskie, a syn Siemianow-Godziszewski. Obie bardzo ładne. Starsza Helenka uosobienie dobroci, Mania wdzięku i czaru kobiecości. Podobna zupełnie do matki, brunetka, niebieskie oczy, o pięknym uśmiechu. To nie da się opisać jak uroczy i zniewalający był ten jej uśmiech, jak rozpromieniał i zmieniał jej twarz. Przychodziły do nas razem z matką. Pani Godziszewska sama robiła świetne cukierki z przezroczystego karmelu o pięknym bursztynowym kolorze, a w środku każdego tkwiła ćwiartka włoskiego orzecha. Narobiła ich zawsze bardzo dużo, tak, że każdej przypadało po kilka. Miały tę dobrą zaletę, że były duże i powoli rozplływały się w ustach. Mania i Hela były starsze ode mnie o kilka lat. Zawsze bardzo ładnie ubrane. Mania po szkole wydziałowej chodziła do Seminarium Nauczycielskiego, Hela po ukończeniu gimnazjum na uniwersytet. Mijały lata, obie dorosły. Czasem będąc w mieście wstępowałyśmy do pani Godziszewskiej zawsze mile witane. W Mani zakochał się młody lekarz, bardzo zdolny i jak się wtedy mówiło — miał wielką przyszłość przed sobą. Pochodził jednak z biednej rodziny i to w oczach tej skądinąd dobrej pani Godziszewskiej stanowiło przeszkodę nie do pokonania. Młodzi szaleli z zakazanej miłości, a mama trwała w złości. Wyrzuciła go z domu, zabroniła przychodzenia. Mania rozpaczała, przyzwyczajona do posłuszeństwa nie sprzeciwiała się matce, ale i nie mogła wyrzec się miłości, to było ponad jej siły. [...]

VII. W SEMINARIUM ŚW. RODZINY W KRAKOWIE

Prywatne żeńskie Seminarium Nauczycielskie im. św. Rodziny w Krakowie zostało założone w 1898 roku przez ks. Leona Zbyszewskiego. Prawa państwowe tzw. prawo publiczności uzyskało 20 czerwca 1911 roku. Ufundowane z ofiarności ludzi dobrej woli, którym na sercu leżało wychowanie i wykształcenie młodego pokolenia. Seminarium klasztorne realizowały program uwzględniający potrzeby zarówno szkół miejskich, jak i wiejskich. A seminarium św. Rodziny w Krakowie w myśl wskazań założyciela ukierunkowało swoją działalność na kształcenie nauczycielek z przeznaczeniem ich do wiejskich szkół ludowych. Ten kierunek dydaktyczno-wychowawczy seminarium znalazł odbicie w statucie szkoły.

¹⁰ Angrabajtis Juozas (1859-1935) bibliograf, pracował jako drukarz w Tylży, rozpowszechniał książki litewskie, wydał katalog bibliograficzny druków litewskich (1898). W 1895 r. zamieszkał w Krakowie. Od 1904 r. był członkiem zarządu Stowarzyszenia Litewskiego „Ruta” założonego przez J. A. Herbaczewskiego. W Krakowie prowadził sklep i wydawnictwo książek religijnych przy ul. św. Tomasza 20. (Informacja uzyskana od pana mgr Zbigniewa Solaka).

W latach 1918-1922 byłem uczennicą Seminarium św. Rodziny w Krakowie. Seminarium posiadało prawo publiczności na mocy rozporządzenia Ministra Wyznań [Religijnych] i Oświaty [Oświecenia Publicznego] z dnia 28 kwietnia 1920 r. Z opłat szkolnych (czesnego) zostałam zwolniona na podstawie bardzo dobrych wyników w nauce. Również zwolniona z opłat szkolnych została uczęszczająca ze mną do tej samej klasy Zofia Dziubówna, późniejsza nauczycielka na Górnym Śląsku. Prawie w każdej klasie były uczennice zwolnione zupełnie, albo przynajmniej częściowo z opłat szkolnych. Jedynie za maturę odpłacaliśmy odpowiednią takse.

Zakład św. Rodziny prowadziły właściwie tzw. zakonnice świeckie, które miały swój dom macierzysty we Francji. Były to SS. Oblatki Serca Jezusowego w Montluçon. W seminarium tym uczono — obok języka niemieckiego, również języka francuskiego. Najzdolniejsze uczennice począwszy od 1902 r. wyjeżdżały do pensjonatu św. Pawła w Lyonie, dla zdobycia biegłości w konwersacji. SS. Oblatki (zgrupowanie bezhabitowe) chodziły jednakowo ubrane na czarno, nosiły tylko koło kołnierzyka białą wypustkę. Nosiły kołnierzyki wysokie, aż po samą szyję. Przy Seminarium prowadziły internat.

W tym czasie, gdy zaczęłam chodzić do Seminarium przełożoną była pani Pietraszkiewicz, krewna Onufrego Pietraszkiewicza członka Związku Filaretów z Wilna. Bardzo się tym szczyliła, gdy wyjechała do Francji zastępowała ją specjalnie delegowana do Krakowa Francuzka, która nie umiała po polsku. Dokładnie nie pamiętam, ale chyba rok trwała nieobecność pani Pietraszkiewicz. Dyrektorem za moich pierwszych lat nauki w tej szkole był dr August Sokołowski¹¹, potem ksiądz Bielenin były dyrektor Seminarium Męskiego, a wtedy już na emeryturze. Profesorowie: Stanisław Kozłowski, po nim dr Władysław Bogatyński¹², dr Ludwik Birkenmajer (matematyka, fizyka i astronomia)¹³, dr Stefania Kniżołucka-Grodecka (język polski), Michał Asanka Japoł, literat (j. polski)¹⁴, ks. Bielenin (przedmioty pedagogiczne), Stefania Spytowska (botanika, zoologia), dr Emil Wyrobek (chemia), ks. dr Michał Wietecha (religia i historia kościoła), Jan Alscher (j. niemiecki)¹⁵. W klasie na lekcjach profesorów siedziała zawsze tzw. dama klasowa, miała za zadanie pilnować, byśmy nie kokietowały profesorów lub oni nas. Najbardziej oburzał się na to profesor Birkenmajer.

Egzamin dojrzałości w seminarium św. Rodziny przeprowadzano w terminie letnim. Świadectwo dojrzałości uprawniało do objęcia posady tymczasowej nauczycielki młodszej. Szersze uprawnienia uzyskiwała absolwentka po zdaniu egzaminu kwalifikacyjnego.

Po ukończeniu Seminarium i zdaniu matury, mogłam spędzić beztrudne wakacje, bo posadę miałam zapewnioną we Francji w okręgu przemysłowym Lille, gdzie zatrudniano wielu robotników Polaków. Opiekę duszpasterską nad nimi sprawowali księża Misjonarze

¹¹ Sokołowski August (koniec XIX w. – poł. XX w.), wybitny pedagog, dyrektor i nauczyciel w prywatnych żeńskich szkołach średnich w Krakowie.

¹² Bogatyński Władysław (1884-1971), historyk, znawca i miłośnik dziejów Krakowa. Pracę dydaktyczną rozpoczął w szkole realnej w Wieliczce (1909), by od lutego 1914 r. kontynuować ją na terenie Krakowa. Uczył historii i geografii w Gimnazjum Sobieskiego. Pod koniec pierwszej wojny światowej był profesorem historii w Gimnazjum im. Tadeusza Kościuszki na Podgórze. Uczył także w kilku krakowskich szkołach prywatnych, m.in. w Żeńskim Seminarium św. Rodziny na Pędzichowie. Po drugiej wojnie światowej (1945) podjął pracę w Gimnazjum im. Jana Kochanowskiego w Krakowie. Na emeryturę przeszedł w 1949 r.

¹³ Birkenmajer Ludwik Antoni (1855-1929), wybitny matematyk, profesor UJ, członek Akademii Umiejętności. Przez 30 lat był nauczycielem matematyki i fizyki w średniej szkole rolniczej w Czernichowie pod Krakowem. Na stałe osiadł w Krakowie w 1909 r. W marcu 1910 r. został mianowany „profesorem nadzwyczajnym bezpłatnym”. Wówczas — w celach zarobkowych — wykładał matematykę, fizykę i astronomię w kilku prywatnych szkołach średnich w Krakowie. Pełne prawa profesora nadzwyczajnego uzyskał w sierpniu 1919 r., a w cztery miesiące później został mianowany profesorem zwyczajnym. Ogłosił drukiem ponad 100 prac naukowych.

¹⁴ Japoł Asanka Michał (1885-1953), literat, tłumacz z j. niemieckiego i włoskiego. Pracował jako nauczyciel w Kałuzu, Jasle, Krakowie i Cieszynie. Pracą literacką i publicystyczną zajmował się przez wiele lat. Był współpracownikiem wielu czasopism krajowych i zagranicznych. Ogółem napisał kilkaset artykułów.

¹⁵ Alscher Jan (przeł. XIX/XX w. — I poł. XX w.), germanista, profesor gimnazjów krakowskich, później lektor UJ.

z Krakowa ze Zgromadzenia św. Wincentego a Paulo. Wiem, że w latach późniejszych dyrektorem tej misji był ksiądz [Wilhelm] Szymbor ze Zgromadzenia XX. Misjonarzy przy ul. św. Filipa. Starali się również o prowadzenie pracy oświatowej, punktów nauczania w języku polskim. Potrzebowali nauczycielek z Polski, miałam zostać jedną z nich. Jako wychowanka SS. Szarytek, a więc Zgromadzenia żeńskiego św. Wincentego zasługiwałam na zaufanie. Znano mnie zresztą dobrze z urządzanych w zakładzie przedstawień, śpiewania w chórze, no i grałam podobno niezłe na skrzypcach. Zapewniono mi tygodniowy pobyt w Paryżu w Generalnym Domu Sióstr Szarytek, zwiedzanie Paryża, a potem wyjazd na posadę. Wszystkie wydatki związane z podróżą ponosili XX. Misjonarze z Krakowa.

Te piękne plany zniweczyła moja matka, której ktoś wmówił, że chcę uciekać za granicę z żonatym człowiekiem, a nie na żadną posadę. No cóż, oto pierwsza, jakże bolesna lekcja życia, do czego zdolni są zazdrośni ludzie. [...] Bardzo głupio czułam się wobec zakonnic, które załatwiły sprawy mojego wyjazdu, ale napisałam zaraz, że mama nie zgadza się na posadę we Francji. Żalowałam, bo naprawdę pociągała mnie ta praca¹⁶.

SUMMARY

Title: Janina Jasicka "Memoirs", Part 1, Childhood and Education. A Selection

Janina Jasicka nee Piątek (b. 1902, d. 1978) was a teacher and an activist, engaged in the feminist movement. In 1959 she initiated the Komisja Historyczna (Historic Committee) in Cracow. It researched the suffragette movement in Poland as well as the historical development of the position of women in families, work and education. She gathered materials and souvenirs, prepared papers and larger studies. Her articles were published in women's weeklies and monthlies as well as in daily newspapers. However, much of her heritage remains in manuscripts in the keeping of the State Archives in Cracow. On reception of the materials from her son, their volume was estimated at 3 running metres. Her studies are of considerable value, and so are the documents she gathered; among these are: memoirs, old photographs and press excerpts. The abundant correspondence which she conducted mostly in order to establish historical facts for her studies on e.g.: Kazimiera Hlakowiczówna, Ewa Owsiany, Witold Chomicz and Annamaria Kalmar of Budapest is especially worth interest. Her Memoirs are a very special part of her heritage. Unfortunately they are incomplete. The fragments written by the author contain, however, valuable material on the atmosphere of the school of the Sisters of Charity in Cracow and girls' seminary of the Holy Family. There are not many preserved sources on these questions and the Memoirs fill the existing gap. In its present form they consist of four parts: childhood and education, teaching at Długopole near Czarny Dunajec, the year 1939 and the reminiscences of the Bydgoszcz period of her life, and the year 1945 with the reminiscences of Nazi occupation 1941-1945. The first of these (Childhood and Education) is to be published soon, not in full however, but only in selection.

¹⁶ Pracy nauczycielskiej w Polsce, głównie w Długopolu k. Czarnego Dunajca dotyczy druga część pamiętnika Janiny Jasickiej.

Z materiałów Stanisława Kutrzeby... List Włodzimierza Antoniewicza z 25 października 1944 roku do Stanisława Kutrzeby

oprac. Piotr Milczanowski

W pierwszym tomie Krakowskiego Rocznika Archiwalnego z 1995 r. ukazał się artykuł Alojzego Barona omawiający organizację akcji pomocy krakowian na rzecz uchodźców warszawskich¹.

W zbiorach krakowskiego Oddziału Archiwum Polskiej Akademii Nauk, w spuściźnie naukowej prof. Stanisława Kutrzeby, wśród obfitej i bardzo ciekawej korespondencji, znajduje się list wybitnego archeologa, rektora Uniwersytetu Warszawskiego, prof. Włodzimierza Antoniewicza, którego treść nawiązuje m.in. do problemów poruszonych we wspomnianym wyżej artykule².

List ma charakter sprawozdania z działalności powstałego w Milanówku, po upadku Powstania Warszawskiego, Komitetu Samopomocy Profesorów, Docentów i Asystentów Wyższych Uczelni Warszawskich, którego jednym z organizatorów i przewodniczącym był Włodzimierz Antoniewicz (1893-1973).

Nazwiska korespondentów nie są przypadkowe. Postawa obu wybitnych uczonych podczas drugiej wojny światowej była znakomitym przykładem wypełniania obowiązków wobec kolegów, do których zobowiązują godności piastowanych funkcji, a co świetnie ujął Władysław Szafer:

¹ A. Baron, *Exodus popowstaniowy ludności Warszawy do Krakowa — w świetle materiałów archiwalnych przechowywanych w Archiwum Państwowym w Krakowie*, „Krakowski Rocznik Archiwalny” 1995, t. 1, s. 80-91.

² APAN Kr, K III-11, sygn. tymczas. j.a. II/31.

[...] Dla mnie któremu los poskąpił wówczas honorowego i zaszczytnego udziału w cierpieniach kolegów za to tylko, że byli profesorami na polskim uniwersytecie i wychowawcami polskiej inteligencji, instynktowne niemal skupienie się przy mnie, jako poprzednim Rektorze rodzin wywiezionych, było równe nakazowi oddania im całej energii, na jaką się zdobyć mogłem³.

Włodzimierz Antoniewicz⁴ w początkach swojej kariery naukowej związany był z Lwowem i Krakowem, gdzie uczęszczał do gimnazjum i odbywał studia. W 1918 r. uzyskał stopień doktora filozofii na Uniwersytecie Jagiellońskim. Habilitację w zakresie prehistorii przeprowadził na Uniwersytecie Poznańskim, po czym od 1920 r. na stałe związał się z Uniwersytetem Warszawskim. W latach 1920-1924 był zastępcą profesora, a od 1924 r. profesorem archeologii prehistorycznej na tym Uniwersytecie. W 1932 r. został wybrany członkiem korespondentem Wydziału Filologicznego Polskiej Akademii Umiejętności, natomiast w latach 1936-1945 sprawował funkcję Rektora Uniwersytetu Warszawskiego. W okresie okupacji (1940-1944) był czynnym profesorem i członkiem Senatu tajnego Uniwersytetu Warszawskiego. Po upadku Powstania Warszawskiego, po wypędzeniu mieszkańców stolicy z miasta, był jednym z organizatorów i przewodniczącym wspomnianego wcześniej Komitetu Samopomocy Profesorów, Docentów i Asystentów Wyższych Uczelni Warszawskich⁵.

Wysiedlaną ludnością Warszawy zajęła się Rada Główna Opiekuńcza i podległe jej Polskie Komitety Opiekuńcze⁶. Trudności organizacyjne i aprowizacyjne wynikające m.in. z wielkiej liczby potrzebujących pomocy, szczupłości środków będących do dyspozycji RGO, a także trudności komunikacyjne, powodowały spontaniczne tworzenie komitetów samopomocowych przez ludzi tych samych lub pokrewnych profesji. Organizacyjnie podlegały one Polskiemu Komitetowi Opiekuńczemu Warszawa w Pruszkowie, lecz działalność opierała się na indywidualnej aktywności członków. Wobec powszechnego ubóstwa i zniszczeń, możliwości finansowe tych komitetów były niewielkie, a potrzeby wysiedleńców ogromne. W swoim liście W. Antoniewicz podaje liczbę ponad 300 rodzin będących pod opieką Komitetu, któremu przewodniczył. Byli to ludzie, którzy utracili cały swój majątek, warsztaty pracy naukowej — tak prywatne, jak i na uczelniach. Większość

³ Wł. S z a f e r, *Wspomnienia przyrodnika*, Wrocław 1973, s. 251.

⁴ Spuścizna Włodzimierza Antoniewicza znajduje się w Archiwum Polskiej Akademii Nauk w Warszawie, sygn. III-222.

⁵ S. G a w ę d a, *Uniwersytet Jagielloński w okresie okupacji hitlerowskiej 1939-1945*, Kraków 1979, s. 118, *Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Jagiellońskiego CCCCLXXXVI, Prace Historyczne*, z. 58; *Rocznik PAU 1931/1932*, Kraków 1933, s. XX-XXI.

⁶ B. K r o l l, *Opieka i samopomoc społeczna w Warszawie 1939-1945. Stołeczny Komitet Samopomocy Społecznej i warszawskie agendy Rady Głównej Opiekuńczej*, Warszawa 1977; T e n ż e, *Rada Główna Opiekuńcza 1939-1945*, Warszawa 1985.

opuszczała miasto z dobytkiem niesionym na plecach, bez niezbędnych zasobów w gotówce lub innych walorach. Stan fizyczny i psychiczny większości był zły. Ludzie ci byli całkowicie spauperyzowani kilkuletnią wojną. Przeciętna wartość realna płacy podczas drugiej wojny światowej równała się około 10% wartości przedwojennej, podczas gdy koszty utrzymania przeciętnej polskiej rodziny wzrosły przeszło czterdziestokrotnie w porównaniu do roku 1939⁷. Należy ponadto pamiętać, iż pracownicy naukowcy, podobnie jak nauczyciele czy urzędnicy państwowi, utracili możliwość wykonywania swojego zawodu. Opisywane przez W. Antoniewicza zabiegi Komitetu o utrzymanie kaloryczności zup wydawanych przez kuchnie komitetowe, na poziomie 500-800 kalorii obrazują warunki życia podczas wojny, bowiem — ówczesna dzienna norma fizjologiczna wartości kalorycznej żywienia człowieka wynosiła 2 400 kalorii. Przydziały kartkowe żywności zapewniały jedynie około 400-600 kalorii dorosłym i 350-550 kalorii dzieciom⁸. Nie dziwi fakt, iż warszawiacy skazani byli całkowicie na pomoc z zewnątrz.

Wypędzeni mieszkańcy stolicy spotykali się ze spontaniczną pomocą rodaków, zarówno indywidualną, jak i zorganizowaną. Na prowincji powstawały komitety samopomocowe podobne tym tworzonym pod Warszawą.

W Krakowie Komitet Pomocy dla Profesorów i Pracowników Naukowych Warszawskich powstał już 1 października 1944 r. Na jego czele stanął adresat listu W. Antoniewicza, prof. Stanisław Kutrzeba (1876-1946), wybitny historyk prawa polskiego, wieloletni sekretarz generalny Polskiej Akademii Umiejętności (1926-1939), prezes PAU (1939-1946), rektor Uniwersytetu Jagiellońskiego (1932-1933). Po wybuchu drugiej wojny światowej S. Kutrzeba objął funkcję zastępcy przewodniczącego Obywatelskiego Komitetu Pomocy, którym był metropolita krakowski książę Adam Stefan Sapieha. Pełnił ją do dnia 6 października 1939 r., do uwięzienia wraz z profesorami Uniwersytetu Jagiellońskiego i wywiezienia ich do obozu koncentracyjnego Sachsenhausen. Z obozu powrócił S. Kutrzeba w lutym 1940 r. Był jednym z organizatorów tajnego nauczania, dziekanem Wydziału Prawa tajnego Uniwersytetu Jagiellońskiego. Pod koniec 1940 r. wszedł w skład tzw. Komitetu Trzech, wraz z Władysławem Szaferem i Ludwikiem Piotrowiczem, który zdobywał, gromadził i rozprowadzał pomoc materialną wśród uczonych i ich rodzin⁹.

Komitet Pomocy dla Profesorów i Pracowników Naukowych Warszawskich działał do 18 stycznia 1945 r. w składzie: S. Kutrzeba — przewodni-

⁷ S. Łuczak, *Polityka ludnościowa i ekonomiczna hitlerowskich Niemiec w okupowanej Polsce*, Poznań 1979, s. 416-433, 536-538, 551-556; C. Madajczyk, *Polityka III Rzeszy w okupowanej Polsce*, t. II, Warszawa 1970, s. 70-79.

⁸ B. Kroll, *Rada...*, s. 15.

⁹ A. Vetulani, *Stanisław Kutrzeba*, [w:] PSB, t. 16, Wrocław 1971, s. 314-317; Rocznik PAU 1913/1914, Kraków 1914, s. XXXVI.

czący, K. Lepszy — sekretarz, S. Hubert, W. Goetel, L. Piotrowicz, H. Waniczkówna — członkowie. Działalność Komitetu polegała głównie na akcji zbiorczej. Zbierano gotówkę, odzież, bieliznę, pościel, naczynia, przedmioty wyposażenia mieszkań, żywność. Organizacyjnie natomiast podlegał Polskiemu Komitetowi Opiekuńczemu w Krakowie¹⁰. Miarą zaangażowania członków w działalność Komitetu była postawa jego przewodniczącego, który schorowany po przejściach obozowych i śmierci swojej córki Heleny, żyjący wraz z pozostałymi córkami w bardzo ciężkich warunkach materialnych, sprzedał wszystko co miał wartościowego, prócz cennej biblioteki, by wesprzeć potrzebujących kolegów¹¹. Niestety choroba zmusiła go do złożenia rezygnacji z zajmowanego stanowiska na ręce Leona Pieńkowskiego¹².

W. Antoniewicz składa podziękowanie za pomoc, temu właśnie Komitetowi, a list jest dowodem, jak bezcenna wprost była pomoc otrzymywana z Krakowa.

Spontaniczna pomoc krakowskiego środowiska naukowego wzbudza tym większy szacunek, iż warszawiacy byli kolejną grupą szukającą pomocy w Krakowie, po mieszkańcach Śląska i Wielkopolski, a później uchodźcach z kresów wschodnich Rzeczypospolitej Polskiej.

Poświęcenie i skala pomocy całkowicie potwierdzają stwierdzenie W. Antoniewicza, wyrażone na pierwszej stronie listu, iż pomoc kolegów krakowskich dla profesorów, docentów i asystentów warszawskich przejdzie do historii obu uniwersytetów jako jeden z najpiękniejszych rozdziałów ratowania i miłości braterskiej.

Przy przygotowaniu listu do druku zachowano pisownię i interpunkcję oryginału. Rozwiązano skróty imion. Występujące w tekście podkreślenia naniesione ręką S. Kutrzeby oznaczono kursywą, dopiski zaś poczynione na marginesie listu zaznaczono w przypisach.

¹⁰ APAN Kr, K III-11, sygn. tymczas. j.a. II/31; S. G a w ę d a, *Uniwersytet...*, s. 117.

¹¹ A. V e t u l a n i, *Stanisław Kutrzeba*, op. cit., s. 317.

¹² APAN Kr, K III-11, sygn. tymczas. j.a. II/31.

**LIST PROF. WŁODZIMIERZA ANTONIEWICZA
DO PROF. STANISŁAWA KUTRZEBY**

Milanówek dn. 25. X 1944, ul. Sosnowa 8

Czcigodny Panie Prezesie!

Proszę bardzo wybaczyć mi dotychczasowe, tak długie milczenie, nieodpisanie na tak nad wyraz serdeczne i życzliwe listy z dn. 1 i 11 b.m. Tłumaczy mnie — mam nadzieję — fakt, że jestem bardzo zapracowany od rana do wieczora, zrazu jedynie sprawami opieki nad profesorami, docentami i asystentami wyższych uczelni warszawskich, od trzech zaś dni nadto sprawami ochrony mienia kulturalnego Warszawy, oraz, że do wczoraj mieszkałem z żoną na strychu, nie mając ani skrawka stołu do własnej dyspozycji. Dziś się poprawiam w tej mierze i mam przekonanie, że Czcigodny Pan Prezes zechce mi łaskawie wybaczyć moje niepisanie. A tyle razy pragnąłem gorąco podziękować za tak zacne słowa, nakreślone w listach, za tak serdeczne i ze wszech miar znakomite zorganizowanie w Krakowie opieki nad kolegami warszawskimi i za tak niezwykle zapobiegliwe nadesłanie nam 20 000 zł. (dwadzieścia tysięcy zł.) na cele naszej opieki w Milanówku, które tyle dobrego pozwolą nam tu zrobić. Doprawdy pomoc Krakowa dla profesorów, docentów i asystentów, pomoc tak do głębi wzruszająca kolegów krakowskich z P.p. Prezesem¹, Rektorem Szaferem² i prof. Piotrowiczem³ na czele przejście do historii naszych Uniwersytetów jako jeden z najpiękniejszych rozdziałów ratowania i miłości braterskiej rozgromionych i wysiedlonych uczonych warszawskich. Serdeczne za wszystko dobre Bóg zapłać. W tych ciężkich momentach i sytuacjach ceni się ponad wszystko pełen subtelności i prawdziwej pamięci sposób niesienia pomocy i delikatną pamięć i troskę nie tylko o doraźne potrzeby. Za to proszę przyjąć osobno gorącą podziękę, a także za cierpliwość i wyrozumiałość dla wielu kolegów, którzy wyczerpani okropnymi przejściami, zropaczeni stratami warsztatów naukowych, zgnębieni tym, że mogą być dla innych ciężarem — są czasem, mogą być niekiedy trudnymi w swych oczekiwaniach, czy prośbach, czy wymaganiach.

Nasza dotychczasowa praca w Milanówku biegła kilkoma szlakami: niesienie doraźnej pomocy w postaci zasiłków, rozdawnictwa bielizny i odzieży, kwaterowania bezdomnych, wydawania obiadów, oraz rozładowywania zagęszczenia tutejszego, a także pomocy lekarskiej i szczepienia przeciwdurowego. Zrazu, kiedy liczba wysiedleńców warszawskich z naszego grona była niewielka, około 150 rodzin, obdzielaliśmy potrzebujących: 300 zł. na małe rodziny i 500 zł. na rodziny większe, zasiłek zaś na wyjazd wynosił 500 zł. Potem jednak, gdy rodzin z wyższych uczelni zjawiało się ponad 320 i fala wciąż się natężała, musieliśmy obniżyć zasiłki na 200 i 300 zł. i wstrzymać wyjazdowe. Mimo tak niskiej kwoty pomoc gotówkowa nie była mało ważną, bo stan kasy niektórych kolegów nie przekraczał 150-500 zł., a rosnąca tu drożyzna szybko wyczerpywała rezerwy. Niezwykle ważną i potrzebną, niejednokrotnie wprost palącą, była i *jest pomoc odzieżowa*. W tym zakresie nędza jest najbardziej jaskrawa. Dzięki niezwykle życzliwej pomocy kolegów krakowskich mogliśmy zapobiegać najważniejszym brakom w I okresie naszej działalności. Przeszło 100 koszul i 10 000 zł. otrzymaliśmy z fabryki jedwabiu od [pana] Witaczka⁴. Od kilku tygodniu są już

¹ Stanisław Kutrzeba, prezes PAU w latach 1939-1946.

² Władysław Szafer (1886-1970), botanik, profesor i rektor Uniwersytetu Jagiellońskiego, dyrektor krakowskiego ogrodu botanicznego, wiceprezes PAU, przewodniczący krakowskiego Oddziału PAN.

³ Ludwik Piotrowicz (1886-1957), historyk starożytności, profesor Uniwersytetu Poznańskiego i Uniwersytetu Jagiellońskiego, członek PAU.

⁴ Witaczek (nie zidentyfikowany).

puste nasze zasoby i staramy się o odzież, pościel i bieliznę z RGO⁵ warszawskiego, choć w gruncie rzeczy wywożenie tych rzeczy z mieszkań warszawskich uważam za nieetyczne, choć może z wielu względów konieczne. Nasza kuchnia przechodzi różne koleje losu, gdyż już dwa razy była wyrzucana ze⁶ z trudem zdobywanego, lokalu. Mimo to i mimo braku odpowiedniego kotła zdołaliśmy wydać ponad 4 000 porcji zupy, raz na dzień w południe. Staramy się usilnie o to, aby utrzymać kaloryczność tego posiłku na poziomie 500-700 kaloryj. Dlatego też, mimo otrzymywania kartofli i jarzyn bezpłatnie, koszt własny *porcji*⁷ zupy wynosi 10 zł. 65 gr. Oddawaliśmy zrazu porcje zupy za 5 zł., obecnie podnieśliśmy cenę do 8 zł. i mimo to dopłata do zup waha się tygodniowo od 1500-2000 zł. Ale to tak ważna pomoc, że dołożymy wszelkich starań, aby ją możliwie długo utrzymać na dotychczasowym poziomie, a pragnęlibyśmy jeszcze powiększyć ilość porcji dziennie, gdyż wielu kolegów zupy nie otrzymuje. Pomoc lekarska jest dobrze zorganizowana przez kol.[ege] docenta J.[uliana] Waławskiego⁸ i dzięki lekcom i zastrzykom, które zawdzięczamy Krakowowi.

Magistralnym zagadnieniem — to rozładowanie nagromadzonych w Milanówku rodzin ze świata akademickiego. Największa ilość rodzin doszła przed 10 dniami do 327, obecnie spadła do 279, jakkolwiek napływ nie jest jeszcze zakończony z obozów przejściowych. Warunki życia i bezpieczeństwa w Milanówku i okolicy są bardzo trudne. Dotkliwie zwłaszcza zaznacza się brak mieszkań z piecem, szalejąca drożyzna, katastrofalny *brak ciepłej pościeli* i opału, oraz groza nasilającego się tyfusu plamistego. Oto główne powody, wraz z obawami wywozu przemysłowego, które skłaniają nas do wysyłania rodzin profesorskich dalej na południe. Statystyka wyjeżdżających nie jest ścisła, bo wielu kolegów nie zapowiada wyjazdu. Ale w przybliżeniu tak wygląda: do Częstochowy wyjechało dotąd 32 rodziny, do Krakowa 22 rodziny (*za spis wszystkich kolegów warszawskich w Krakowie i okol.[icy] byłbym bardzo wdzięczny*). Osobną kolonię tworzą koledzy w Piotrkowie i okolicy, którzy bardzo niedomagają w zakresie odzieży; spis ich i potrzeby przesłałem kol.[edze] Piotrowiczowi z prośbą o łaskawą pomoc bezpośrednio przesłaną do Piotrkowa na ręce prof.[esora] Romana Kozłowskiego⁹, albo w paczkach indywidualnych. Dalsze wyjazdy do Częstochowy są już wstrzymane z powodu nader prymitywnych warunków mieszkania i utrzymania wbrew obietnicom zapraszającego tam profesorów prezesa RGO i burmistrza w jednej osobie¹⁰. Natomiast list p.[ana] rektora Warchałowskiego¹¹ raczej zachęcił do wyjazdu do Krakowa. Bardzo trudno jednak o zawiadomienie kto i kiedy się *tam*¹² wybiera, gdyż koledzy przeważnie pobierają decyzję w ostatniej chwili i wyjeżdżają dość nagle.

Dwie trudności wynikają u nas z powodu pewnych nadmiernych życzeń biednych naszych kolegów, którym sprostać nie możemy. Prof.[esor] Kępiński¹³, wiecznie z wszystkiego niezadowolony, otrzymał np. płaszcz, 2 koszule i kałesony, ręcznik i kilka innych sztuk

⁵ Rada Główna Opiekuńcza — organizacja pomocy społecznej dla polskiej ludności Generalnej Guberni podczas drugiej wojny światowej. Powołana w lutym 1940 r. w Warszawie za zgodą władz okupacyjnych (od maja 1940 r. siedziba w Krakowie).

⁶ W oryginale nadpisane.

⁷ W oryginale nadpisane.

⁸ Julian Waławski (1898-1975), lekarz, profizjolog i fizjolog, profesor Uniwersytetu Warszawskiego, następnie Akademii Medycznej w Warszawie, członek PAN.

⁹ Roman Kozłowski (1889-1977), paleozoolog, profesor i dyrektor Szkoły Inżynierów Górniczych w Oruro (Boliwia), profesor Uniwersytetu Warszawskiego, członek PAN.

¹⁰ Stanisław Józef Rybicki (1899-1980), od 1934 r. pracownik w samorządzie miejskim Częstochowy, w latach 1939-1945 pełnił (za zgodą władz podziemnych) obowiązki burmistrza Częstochowy, był przewodniczącym Miejskiego Komitetu Społecznego i następnie Polskiego Komitetu Opiekuńczego tamże.

¹¹ Edward Warchałowski (1885-1953), geodeta, profesor i rektor Politechniki Warszawskiej.

¹² W oryginale nadpisane.

¹³ Felician Kępiński (1885-1966), astronom, profesor, założyciel i kierownik obserwatorium astronomicznego Politechniki Warszawskiej.

bielizny, widzę, że zasypuje Kraków prośbami ponadto. Toż samo tyczy się pp. Hilarowicza¹⁴ i Namitkiewicza¹⁵, którym żadna krzywda się nie dzieje i sami sobie wiele przykrości przysparzają, nie z naszej winy. Chętnie byśmy wszystkim ofiarowali wszystko czego sobie zyczą, ale nie jesteśmy w stanie. I tak Łaska Boska, że tyle dobrego tu z Krakowa płynie.

Wielką naszą troską jest pomoc dla *kolegów naszych w obozach koncentracyjnych*, którym stąd nie można wysłać paczek. Gdyby Czcigodny Pan Prezes mógł łaskawie uzyskać na ten cel kredyty w Krakowie i powierzyć tę troskę komuś z naszej rodziny uniwersyteckiej, byłbym bardzo wdzięczny. Chodzi obecnie głównie o:

- 1) prof.[esora] Mieczysława Michałowicza¹⁶, *schutzhaftung* Nr 29007 Rawicz 3. Geboren 1876, Sohn Eduards und Sophie's. Gross-Rosen (über Striegom O/D)¹⁷.
- 2) prof.[esor] Kazimierz Drewnowski¹⁸ geb. 4.III.1881, Gez. Nr. 50435, Block 16/1, Konzentrationslager Dachau 3 k, Deutschland¹⁹.
- 3) prof.[esor] Henryk Mościcki²⁰ (8), Breslau, Unternehmen Bertold V 15. G Nr 34²¹.
- 4) adresu prof.[esora] Stan.[isława] Poniatowskiego²² dotąd niezdobyliśmy.
- 5) Bilderkonservator d. Museums der Stadt Warschau Bogdan Marconi²³, geb. 14.I 1894, Nr. 90088. Block 55/2/ Oranienburg bei Berlin. konz. Lager Sachsenhausen^{24, 25}.

Ogromnie żal, że o prof.[esorze] St.[anisławie] Kętrzyńskim²⁶ słuch zaginał.

Dziękujemy za przysłane pomoce lekarskie, których spis załączam. Mamy kłopot, co zrobić z 2000 zł. przystanymi dość dawno przez p.[ana] Filajewicza²⁷ dla prof.[esora] Muszyńskiego²⁸, zielaża. Tutaj przebywał elektryk tego nazwiska, który — oczywiście tych pieniędzy nie podjął. Co z tym fantem zrobić? Pod jakim adresem odesłać pieniądze?

Spis obecnych naszych podopiecznych — w ślad za życzeniem p.[anu] prof.[esorowi] Piotrowiczowi — załączam przy niniejszym²⁹.

Tyle spraw opiekuńczych.

Jeszcze kilka zdań o akcji ratowania dóbr kulturalnych Warszawy, na czele której stanął dyrektor Muzeum Narodowego d[okto]r. Stan.[isław] Lorentz³⁰. Ja należę wraz z 5 kolegami do komisji ekspertów i zajmuję się specjalnie opłakanym stanem i losem zbiorów archeologicznych. Sprawa ta jest nad wyraz trudna, wprost nie do przezwyciężenia. O przepustki i o pozwolenie wywozu, o zdobycie na ten cel pieniędzy i o środki

¹⁴ Hilarowicz (nie zidentyfikowany).

¹⁵ Jan Namitkiewicz (1880-1958), prawnik, specjalista w zakresie prawa cywilnego i handlowego, profesor Uniwersytetu w Warszawie i Łodzi.

¹⁶ Mieczysław Michałowicz (1876-1965), pediatra, profesor Akademii Medycznej w Warszawie, członek PAU i PAN, doktor honoris causa Akademii Medycznej w Krakowie.

¹⁷ Konzentrationlager Dachau — pierwszy hitlerowski obóz koncentracyjny założony w 1933 r. (istniał do 1945 r.), przez obóz przeszło 160 tys. więźniów różnych narodowości, zginęło 66 tys.

¹⁸ Kazimierz Drewnowski (1881-1952), elektrotechnik, profesor Politechniki Warszawskiej, współtwórca polskiego słownika elektrotechnicznego.

¹⁹ Adnotacja na marginesie — dostaje.

²⁰ Henryk Mościcki (1881-1952), historyk, profesor Uniwersytetu Warszawskiego i Jagiellońskiego.

²¹ Adnotacja na marginesie — dostaje.

²² Stanisław Poniatowski (1884-1945), etnograf, profesor Uniwersytetu Warszawskiego, zginął w obozie koncentracyjnym w Litomierzycach w Czechach.

²³ Bogdan Marconi (1894-1975), malarz i konserwator (gł. malarstwa).

²⁴ Adnotacja na marginesie — geppert.

²⁵ Konzentrationlager Sachsenhausen-Oranienburg — hitlerowski obóz koncentracyjny utworzony w 1936 r. Przez obóz przeszło ok. 200 tys. więźniów, liczba ofiar ok. 100 tys. Tu więziono krakowskich profesorów aresztowanych w 1939 r. w Sonderaktion Krakau.

²⁶ Stanisław Kętrzyński (1876-1950), historyk, mediewista, dyplomata, profesor Uniwersytetu Warszawskiego.

²⁷ Filajewicz (nie zidentyfikowany).

²⁸ Jan Muszyński (1884-1957), farmaceuta i botanik, profesor Uniwersytetu Wileńskiego i Łódzkiego.

²⁹ Brak obu wspomnianych załączników.

³⁰ Stanisław Lorentz (1899-1991), historyk sztuki, muzeolog, wykładowca Uniwersytetu Wileńskiego, profesor Uniwersytetu Warszawskiego, członek PAU i PAN, dyrektor Muzeum Narodowego w Warszawie.

przewozowe trzeba toczyć formalne walki, jak dotąd bez powodzenia. Ale nie ustajemy w wysiłkach. Wczoraj udało nam się dotrzeć do Muz.[eum] Narod.[owego] i zabezpieczyć najcenniejsze obrazy. Stan gmachu i zbiorów rozpaczliwy. Pragniemy objąć naszą akcją ratownictwo rękopisów i bibliotek naszych uczonych i pisarzy, ale to wszystko idzie opornie. Najgorsze, że okres deszczów i śniegów się zbliża, co wielce utrudnia działania ratownicze. Obstrzał armatni Warszawy również utrudnia tam pracę. Nie mamy też dotąd, poza Piotrkowem, zapewnionych suchych magazynów, gdzieby wywiezione skarby móc przechować. Oto gigantyczne obowiązki i odpowiedzialność, a środki i możliwości minimalne. Nie wolno wszakże niczego zaniedbywać, co może dać choćby najmniejsze rezultaty. Ale doprawdy akcja podjęta przerasta nasze siły.

Proszę mi wybaczyć, Czcig.[odny] Panie Prezesie, że nadużywam Pańskiej cierpliwości pisząc taki długi list. To reakcja po długim milczeniu. Wyobrażam sobie doskonale ile pracy, czasu i trosk pochłania Czcig.[odnemu] Panu Prezesowi taka zacna i dobra pomoc dla Warszawiaków. I ja muszę jeszcze dokładać tym, co piszę, kłopotów, ale Bóg świadkiem, że muszę. Bardzo za to przepraszam i serdecznie za wszystko dziękuję. Może Pan Bóg jeszcze pozwoli, że wszyscy, którzy opiekę Pańską czują nad sobą z wdzięcznością, będą mogli odpłacić Ojczyźnie i nauce wytężoną pracą reszty zachowanego życia dzięki pomocy Krakowa.

Proszę serdecznie pozdrowić wszystkich znacznych kolegów w Krakowie i proszę przyjąć zapewnienia głębokiej czci i prawdziwego poważania od szczerze oddanego

Wł.[odzimierza] Antoniewicza

SUMMARY

Title: Włodzimierz Antoniewicz's Letter of Thanks for the Help Cracow Scholars and Scientists Offered their Warsaw Colleagues and their Families (Dated October 25th, 1944)

The time of the World War 2 is the time when Polish scholars and scientists were put to exceptional tests. The Nazi occupant waged merciless war on Polish culture: beginning with the tragic imprisonment of the Professors of the Jagiellonian University on October 6th, 1939, through concentration camps, prisons and executions and ending with the total prohibition of scientific and scholarly activities.

These barbarian actions were responded to by the scholars and scientists with dignity; they offered mutual support in the difficulties of life in the oppressed country. The ban on education was responded to by initiating clandestine universities in Warsaw and Cracow.

The letter of W. Antoniewicz to S. Kutrzeba is the document of that time, as it presents not only the help Polish scientists and scholars offered one another, but it also shows them as the guardians of the national culture.

Artykuły
recenzyjne
i recenzje

**Walter Lukan, Max Demeter Peyfuss, Ost-und Südosteuropa
— Sammlungen in Österreich. Verzeichnis der Bibliotheken, Institute,
Archive und Museen. 2 erweiterte Auflage unter Mitarbeit von Josef Vogl,
Wien 1990, 166 ss., ilustr. Schriftenreihe des Österreichischen Ost-und
Südosteuropa — Instituts, Bd 15.***

Instytut Wschodniej i Południowo-Wschodniej Europy w Wiedniu rozpoczął w 1976 r. pracę nad projektem dotyczącym informacji i dokumentów wschodniej i południowo-wschodniej Europy w Austrii. Wzięto pod uwagę te kraje, które historycznie i geograficznie należały do monarchii habsburskiej. Głównym celem było uzyskanie odpowiedzi, jakie zbiory znajdują się w bibliotekach, instytucjach, archiwach i muzeach austriackich.

Urzeczywistnieniu tego projektu sprzyjał opracowany w 1972 r. *Przewodnik po bibliotekach i dokumentacyjnych placówkach w Austrii* (ukazał się dopiero w 1983 r.). Dzięki niemu otrzymano dokładną informację o ilości i miejscach przechowywania naukowych i historycznych zbiorów. W międzyczasie, zupełnie niezależnie od poczynań austriackich, narodził się podobny projekt w Niemieckiej Republice Federalnej.

Te dwa fakty dały możliwość natychmiastowego skonfrontowania posiadanej wiedzy i wymiany tak potrzebnych na początku doświadczeń. W wyniku tych poczynań rozpisano ankietę do wszystkich instytucji, w których spodziewano się znaleźć interesujące materiały. Oprócz ankiety przeprowadzono indywidualne kwerendy w różnych bibliotekach i instytucjach. Szczególnie wielu starań musiano dołożyć przy penetracji wielkich księżnic (Narodowej i uniwersyteckich), oraz tych instytucji i placówek, w których omawiany materiał znajduje się w mniejszości, często nie jest związany z główną działalnością, albo nawet wręcz umieszczono go tam przypadkowo.

Całą tę żmudną pracę wykonano w 1979 r. Opisano wówczas 145 instytucji i to opracowanie stało się podstawą do pierwszego wydania *Spisu...* (w 1982 r.). W ciągu następnych ośmiu lat dokonane ustalenia uległy pewnym zmianom. Niektóre instytucje przeniosły się pod inny adres, otrzymały nowe numery telefonów, przyszli kolejni dyrektorzy. „Odkryto” nowe miejsca przechowywania omawianych materiałów (w sumie 30 więcej). Asumpt do zmian dały również liczne recenzje i uwagi. Okoliczności te spowodowały, że zdecydowano się na nowe wydanie *Spisu...* Nastąpiło to w 1990 r. w wydawnictwie: Verlag für Geschichte und Politik Wien i R. Oldenbourg Verlag München. To właśnie wydanie jest przedmiotem niniejszej recenzji.

Znajdujące się dzisiaj na terenie Austrii materiały dotyczące wschodniej i południowo-wschodniej Europy można podzielić na 3 części. Pierwsza, największa sięga 1918 r.

* Walter Lukan, Max Demeter Peyfuss, Wschodnia i Południowo-Wschodnia Europa — źródła w Austrii. Wykaz bibliotek, Instytutów, Archiwów i Muzeów. Dwa poszerzone nakłady przy współpracy Józefa Vogl'a, Wiedeń 1990.

i składa się głównie z dokumentów, rękopisów i druków. Większość z nich znajduje się w Bibliotece Narodowej i Uniwersyteckiej oraz w archiwach w Wiedniu, niektóre w Instytucie Sławistycznym w Grazu. Druga część obejmuje książki z lat 1918-1945 i jest o wiele mniejsza. W tym czasie Austria nie otrzymywała i nie kupowała już w takiej ilości jak poprzednio.

Po 1945 r. powstały w Austrii instytuty specjalizujące się w badaniach nad wschodnią i południowo-wschodnią Europą, niektóre duże placówki zajęły się projektami badawczymi poświęconymi tej tematyce. Dzięki takiej działalności powstało wiele opracowań. O nich również nie można zapomnieć. Księgozbiór tych instytucji powiększany jest corocznie dzięki szerokiej wymianie z różnymi krajami, rzadziej zawdzięcza swój rozwój darom.

Autorzy książki pokusili się w przedmowie o sporządzenie 4 tabel. Informują one „na pierwszy rzut oka”, gdzie znajduje się najwięcej dokumentów i książek dotyczących omawianej tematyki (Wiedeń, Styria, nizinna Austria), jakiego typu instytucje je przechowują (najwięcej biblioteki, potem archiwa, placówki dokumentacyjne, muzea), ilości monografii i periodyków, mówią o głównych obszarach zainteresowań (głównie historia, następnie literatura, polityka, prawo, geografia, filozofia, religia, sztuka, muzyka).

Nie wszystkie kraje zostały opracowane tak samo. Najlepiej udało się to w stosunku do dzisiejszych sąsiadów: Jugosławii, Węgier, Czech, Słowacji. Również Rosji, a w zasadzie w tym czasie Związkowi Radzieckiemu poświęcono wiele miejsca. Polska, Rumunia i Bułgaria znalazły się pośrodku szczegółowości informacji. Najslabiej wypadły Albania, Grecja, Turcja.

175 instytucji zostało podzielonych na 5 grup, według ilości posiadanych zbiorów i rodzaju działalności. Do pierwszej należą zbiory największych bibliotek austriackich (Narodowa i Uniwersytecka w Wiedniu), do drugiej — instytucje zajmujące się wschodnią bądź południowo-wschodnią Europą, do trzeciej, liczebnie największej, te instytucje i placówki, które posiadają w swoim zasobie informacje dotyczące omawianej tematyki, do czwartej: instytucje i stowarzyszenia grup narodowościowych, do piątej: placówki kulturalne i informacyjne tworzone przez dane państwo w Austrii. Wewnątrz każdej grupy obowiązuje układ alfabetyczny według nazw instytucji.

Każdy opis zbudowany jest według schematu składającego się (przy dużych placówkach) nawet z 15 punktów. Na początku jest: 1) numer bieżący, 2) nazwa instytucji, 3) adres, telefon, fax, imię i nazwisko dyrektora, ilość współpracowników, 4) możliwości korzystania z kserokopiarki, mikrofilmowania, wypożyczeń, 5) czas otwarcia, 6) posiadany zbiór: ilość monografii, periodyków — ogólna + ilość, która dotyczy omawianej problematyki z podaniem kraju albo regionu, 7) rzeczowy układ (czego dotyczy opisywany zbiór), 8) regionalny układ (geograficzny), 9) opis — dotyczy szczególnie ciekawych zespołów, jednostek, uwzględnia ich historię, 10) katalogi — jakie są, 11) informacje — w przypadku wprowadzenia do komputera i posiadanych tłumaczeń, 13) publikacje (to co wydaje dany Instytut lub placówka), 14) naukowe kontrakty, 15) literatura — drukowane tu katalogi i inwentarze.

Najobszerniej opisana została Biblioteka Narodowa i Uniwersytecka w Wiedniu. W zbiorach tej ostatniej znajduje się m.in. „Zwierzyniec” Mikołaja Reja z 1562 r. publikowany na zdjęciu.

W drugiej grupie na uwagę zasługuje Fachbibliothek für Ost- und Südosteuropaforschung an der Universität Wien. Posiada ona duży zbiór Witolda Jodki oraz sejmowe protokoły sięgające XVII w. (reprodukowane ilustracje: „Uchwała Sejmu Walnego Koronnego sześćniedzielnego w Warszawie 1640”).

W grupie trzeciej sporo jest instytucji posiadających zbiory polskie. W bibliotekach ministerstw znajdują się np.: Ustawy 1918-1939 (Administrative Bibliothek und Österreichische Rechtsdokumentation im Bundeskanzleramt) oraz sprawy szkolne z XIX w. w Galicji

(Bundesministerium für Wissenschaft und Forschung — Amtsbibliothek, Österreichisches Ost- und Südosteuropa — Institut).

Mapy i informacje geograficzne posiadają: Fachbibliothek für Geographie an der Universität Wien, Graz, Österreichische Akademie der Wissenschaften, Kriegsarchiv w Wiedniu.

Wiele dokumentów dotyczących Polski posiada Deutsch Orden Zentralarchiv (archiwum kupieckie i Zakon Krzyżacki ma teraz swoją centralę w Wiedniu, obok Katedry św. Stefana), Hausarchiv der Regierenden Fürsten von Liechtenstein, Wien (założone w 1902 r. posiada bogatą księżecą korespondencję), Heraldisch-Genealogische Gesellschaft „Adler” (bardzo wiele informacji o szlachcie galicyjskiej), Forschungsstelle für Nationalitätenrecht und Regionalismus w Feldkirch (tu w pobliżu granicy z Luksemburgiem znaleźć można wiele dokumentów dotyczących Galicji i Bukowiny).

Słynne archiwa wiedeńskie, takie jak: Allgemeines Verwaltungsarchiv, Archiv der Republik, Finanz- und Hofkammerarchiv, Haus- Hof- und Staatsarchiv, czy Kriegsarchiv oraz Tiroler Landesarchiv, kryją w swoich zbiorach wiele polskich dokumentów, a jeszcze więcej z nich dotyczy Polski.

Z bibliotek na uwagę zasługują: Fakultätsbibliothek für Evangelische Theologie an der Universität Wien oraz uniwersyteckie biblioteki w Grazu, Innsbrucku, Linzu i Salzburgu.

W piątej, ostatniej grupie zwrócono uwagę na Instytut Polski. Nasz kraj reprezentowany jest przez różnorodną tematykę, taką jak: historia, sztuka, literatura, muzyka, filozofia, polityka, prawo, religia, socjologia, językoznawstwo, gospodarka, plakaty.

Trudności, jakie pojawiają się przy korzystaniu ze *Spisu...* (nazwać go można śmiało informatorem) związane są w dużym stopniu ze zbyt wielkim obszarem i rozległością tematyki. W konstrukcji książki widać, że był to również problem dla autorów. Kłarowny schemat układu chwycie się w punkcie 8 i 9 — przy opisie zespołów i uchwyceniu ich struktury geograficznej. Niekonsekwencja polega na tym, że stosuje się różne rodzaje informacji. Jedna, opisując zbiory mówi, że dotyczą wschodniej i południowo-wschodniej Europy w całości (w ogólności), inna podaje ten sam opis oraz wyszczególnia niektóre kraje. Prawdopodobnie związane jest to z niewielką ilością dokumentów lub książek z danego regionu. Oprócz tego umieszczono opisy koncentrujące się tylko na wykazie, z jakiego obszaru pochodzą zbiory. W konsekwencji mieszana informacja (wszystkie kraje + jakieś wybrane) przesuwają czytelnika wyraźnie w stronę nazwanych regionów, „wszystkie” pozostałe wyraźnie usuwając w cień.

Jak poradzono sobie jednak z bogactwem problematyki, wielkością geograficznego zasięgu, ogromną ilością nazwisk i instytucji? Odpowiedzi należy szukać w rozbudowanych indeksach: 1) instytucji i miejscowości, w których się znajdują, 2) alfabetycznym spisie instytucji, 3) osób, 4) publikacji, 5) rzeczowym.

Czy informator ten, skromnie nazywany *Spisem...* może być pożyteczny dla polskiego badacza? Sądzę, że bardzo, ale jednak w stopniu ograniczonym i na dużym poziomie ogólności. Oprócz paru niewątpliwych ciekawostek, o których w recenzji już wspomniano, warto przyrzec się metodzie opracowania i stosowanym opisom. Praca ta ma niewątpliwą wartość jako spis bibliotek, archiwów, muzeów i instytucji przechowujących opisywane zbiory, i tę jej rolę należy podkreślić. W Austrii cieszy się ona dużym uznaniem. Mówi wszak głównie o zbiorach słowiańskich, zwraca uwagę na ich istnienie, ilość, możliwości korzystania. Aż prosi się jednak, aby w ślad za omówionym *Spisem...* opracować informatory bardziej szczegółowe, koncentrujące się na jednym kraju, np. „Polska w zbiorach austriackich”.

Hanna Krajewska

Polemika. Odpowiedź Autorki na recenzję Aleksandra Litewki zamieszczoną w „Krakowskim Roczniku Archiwalnym” 1995, nr 1, s. 145-153

Dobrze się stało, że ukazanie się pierwszego numeru „Krakowskiego Rocznika Archiwalnego” zbiegło się z recenzją właśnie tego okresu w dziejach Archiwum Państwowego w Krakowie, do którego tenże Rocznik jako do wzorcowego pragnie nawiązać. Okresem tym jest przełom XIX i XX wieku, któremu autorka w recenzowanej książce poświęciła najwięcej uwagi. Niestety, recenzja Aleksandra Litewki nie oddaje zupełnie klimatu, „ducha” owych czasów. Zapoznawszy się z nią czytelnik nie jest zorientowany, do czego aktualni archiwiści pragną nawiązywać, co stanowi w nim przedmiot ich szczególnej fascynacji.

Zanim przejdę do meritum odnośnej sprawy, postaram się najpierw odpowiedzieć na zarzuty recenzenta, tak natury ogólnej, jak i szczegółowej, skierowane pod adresem wspomnianej książki.

Recenzent zarzuca autorce (s. 146), że wbrew tytułowi nie ograniczyła się do lat 1878-1951, lecz przedstawiła dzieje obu archiwów od najdawniejszych czasów.

W odpowiedzi stwierdzam, że daty tytułowe (1878-1951) są właściwe dla bytu Krakowskiego Archiwum Krajowego (później Państwowego) jako samodzielnej instytucji państwowej, ukształtowanej w sensie prawnym. Podstawy prawne dla niego ukonstytuował bowiem dopiero Sejm Krajowy, który na sesji 1876 r., na wniosek posła dra Józefa Szujskiego, zdecydował o przejściu archiwów krakowskiego i lwowskiego na własność kraju¹, zaś w dniu 21 sierpnia 1877 r. uchwalił ustawę o utworzeniu Krajowych Archiwów Aktów Grodzkich i Ziemskich w Krakowie i Lwowie, podległych Wydziałowi Krajowemu, który przejął je na rzecz Królestwa Galicji i Lodomerii². Uchwały Sejmu z 1877 r. wprowadzono w życie następnego roku (1878), tworząc dwa równorzędne archiwa w Krakowie i Lwowie, złożone z dyrektora, adiunkta i aplikantów. Wtedy również opracowano dla nich instrukcje. Od początku bowiem ich organizacji zakładano, że będą prowadzić działalność ściśle naukową polegającą na dokładnym zbadaniu przeszłości kraju³.

A zatem, wszystko co poprzedza powyższe daty tytułowe, całą historię staropolskich składnic akt odpowiednich władz i urzędów państwowych, działających w Krakowie i na terenie ziemi krakowskiej, i późniejsze ich dzieje aż do czasu uzyskania przez nie podbudowy prawnej (statutowej), potraktowałam jako wstęp do właściwych instytucjonalnych dziejów, rozpoczynających się od 1878 r. w Krajowym Archiwum, a od 1890 r. w Archiwum Miejskim.

Te bowiem archiwa-składy dokumentów i akt bieżących obu archiwów, będące integralną częścią własnych urzędów czy instytucji, służyły władzom jako zbiory informacji przydatnych w zarządzaniu, a obywatelom jako zbiory tytułów prawnych. Ich powstanie i rozwój w małym stopniu był normowany przepisami. Zwrotny punkt dla archiwów w statusie organizacyjnym przypada dopiero na połowę XVIII w. W sposób wyraźny państwo zaczęło ingerować w ich sprawy w okresie stanisławowskim. Zwiększyła się liczba konstytucji sejmowych im poświęconych. Stopniowo zmieniały się poglądy na cele i zadania archiwów. Jednakże jeszcze w pierwszej połowie XIX w. służyły one nadal celom praktycznym. Powstałe na przełomie XVIII i XIX w. jedno wspólne Archiwum Akt Grodzkich i Ziemskich Krakowskich stopniowo wyzwalalo się z pełnienia tylko funkcji administracyjnych, do których faktycznie było powołane. Następowalo to już od 1818 r., z chwilą powołania osobnego archiwisty do kierowania nim i opracowywania jego zasobów. Takich opiekunów czy kierowników archiwum, opracowujących na wielką skalę indeksy do ksiąg grodzkich

¹ Por. St. Sochaniowicz, *Archiwum Krajowe Aktów Grodzkich i Ziemskich we Lwowie*, Lwów 1912, s. 37.

² Por. *Sprawozdania Stenograficzne Sejmu Krajowego z 1877 r.*, s. 210-217.

³ Por. *Memoriał w sprawie archiwum galicyjskiego*, Registratura Archiwum: APKr 24.

i ziemskich, było wielu. To dzięki nim księgi te otwały swoje karty dla badaczy. Już w 1856 i 1870 r. ukazało się w *Starodawnych prawa polskiego pomnikach* dwutomowe wydawnictwo A. Z. Helcła: *Wyimki* i znacznie obszerniejsze *Wyciągi z najdawniejszych ksiąg sądowych ziemi krakowskiej*. Od czasu, gdy zasób C.K. Archiwum Aktów Grodzkich i Ziemskich w Krakowie powiększył się jeszcze o przejęte z Urzędu Hipotecznego księgi miasta Krakowa, widoczne stało się, że instytucja zaczyna tracić wyłączne znaczenie pomocniczych akt hipotecznych na potrzeby wymiaru sprawiedliwości. To też było powodem decyzji rządu austriackiego odstąpienia archiwów grodzkich i ziemskich w Krakowie i Lwowie Galicyjskiemu Wydziałowi Krajowemu.

Nieco później nastąpiła reorganizacja paralelnej instytucji Archiwum Miejskiego, a to z chwilą nadania mu w połowie 1890 r. przez Radę Miejską statutu placówki o naukowym charakterze. Statut archiwalny podniósł znaczenie Archiwum jako instytucji, tracącej już charakter zwykłej placówki usługowej, badanie materiałów archiwalnych otrzymało prawną podstawę. Odtąd nosiło ono już urzędową nazwę Archiwum Aktów Dawnych Miasta Krakowa.

Wady konstrukcyjne książki upatruje R. (s. 153, przyp. 35) głównie w dokonaniu kilku podsumowań, zwłaszcza dwóch dotyczących Archiwum Państwowego.

Stwierdzam, że domagały się tego zasadnicze zmiany, jakie zaszły w rozwoju tego Archiwum. Wyznacznikami tych przemian były przede wszystkim zmiany statutu, a co za tym idzie całego ustroju i organizacji tej placówki. I tak pracę Archiwum Krajowego uregulowała szczegółowa instrukcja Rady Wydziału Krajowego Królestwa Galicji i Lodomerii z 15 lutego 1878 r., określająca jego statut, złożona z 58 paragrafów⁴. Zawierała ona program naukowy nowo powstałej instytucji. Nie uregulowała jednak właściwości rzeczowej i terytorialnej Archiwum Krajowego w Krakowie. Właściwość tę wykształciła z wolną praktyką, według której objęło ono akta grodzkie i ziemskie z części Małopolski, która znalazła się pod panowaniem austriackim, akta gmin miejskich i wiejskich z tego samego terytorium i depozyty austriackich władz sądowych z okręgu Sądu Krajowego Wyższego w Krakowie, który obejmował, prócz staropolskiego województwa krakowskiego i części sandomierskiego, także część dawnego województwa ruskiego, po rzekę San. Rozszerzenie właściwości rzeczowej krakowskiego Archiwum Krajowego na akta władz państwowych przyniosło dopiero jego upaństwowienie w 1919 r. Jego zasięg terytorialny utrzymał się bez zmiany do 1950 r. dzięki temu, że nie zmienił się okręg Sądu Apelacyjnego w Krakowie, sukcesora austriackiego Sądu Krajowego Wyższego. Jedynie poprzez dary, np. Archiwum Chodkiewiczów z Młynowa, a potem przejęcie prywatnych archiwów maganckich, treścią swą, choć nie proveniencją, wykroczył dość znacznie poza wspomniane terytorium.

Wspomnieć też trzeba, że projekt nowego statutu Archiwów Krajowych, opracowanego w 1910 r. przez dyrektorów O. Balzera i S. Smolkę, nie został wprowadzony w życie — tak, że instrukcja z 1878 r. stanowiła podstawę działalności Krajowego Archiwum w Krakowie do 30 września 1919 r., bo do tego czasu podlegało ono byłemu Galicyjskiemu Wydziałowi Krajowemu we Lwowie. Upaństwowione i włączone do sieci polskich archiwów państwowych zostało ono dopiero 1 października 1919 r. i przeszło pod zarząd Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego, uzyskując status archiwum państwowego pod nazwą Archiwum Ziemskie w Krakowie (od 1936 r. Archiwum Państwowe).

Pierwsza wojna światowa stanowiła zasadniczą cezurę w dziejach archiwów z okresu staropolskiego i galicyjskiego (XII w. — 1918 r.) i z Polski Odrodzonej (1918-1951) — to dwie różne epoki, stąd dwa różne podsumowania. Odzyskanie niepodległości przez państwo polskie miało wielki wpływ na zmianę ustroju, zadań i funkcji archiwów. Podstawą

⁴ Oryginał tej instrukcji znajduje się w wiązce APKr 2, nr 6018.

ich organizacji i zadań stał się dekret z 7 lutego 1919 r., który obowiązywał aż do 1951 r. Dopiero więc 29 marca 1951 r. nastąpiła nowelizacja dekretu o archiwach państwowych z 1919 r., który ustalił ich zadania i organizację⁵. Stworzono Naczelną Dyрекcję Archiwów Państwowych jako urząd do nadzorowania i kierowania całokształtem działalności archiwów państwowych, podporządkowaną bezpośrednio prezesowi Rady Ministrów.

Inaczej rzecz miała się z Archiwum Miejskim. Dekret z 1919 r. nie objął archiwów miejskich. Miasta miały nadal prawo pełnego rozporządzania swymi archiwaliami. Dopiero ustawa z 1939 r. o opiece nad zabytkami, także archiwalnymi, stworzyła podstawy prawne do rozciągnięcia nadzoru Archiwów Wydziału Państwowego również na archiwalia miast. Tak więc AAD m. Krakowa opierało swą działalność na statucie z 1890 r.⁶, który w dwóch pierwszych paragrafach regulował właściwość rzeczową i terytorialną Archiwum w kształtowaniu swego zasobu. Było nią gromadzenie akt władz miejskich w szeroko pojętych granicach Krakowa. Wreszcie zarządzeniem nr 91 Prezesa Rady Ministrów z 8 czerwca 1951 r.⁷ nastąpiło przekazanie państwowej służbie archiwalnej archiwów miejskich. Na jego mocy 2 sierpnia 1951 r. AAD m. Krakowa zostało wyłączone spod gestii Prezydium MRN w Krakowie i przejęte przez NDAP.

Na zakończenie powyższych uwag krytycznych dotyczących konstrukcji książki dodam, że „uwagi końcowe” książki nie są jej typowym podsumowaniem. Zawierają one raczej ogólne refleksje pobadawcze autorki nt. rozwoju, działalności i znaczenia archiwów krakowskich w omawianym okresie. Poza tym niektóre sprawy ze względu na ich ważność czy atrakcyjność należało powtórzyć, gdyż odczuwa się ich ciągły niedosyt. Natomiast kwestia, czy uwagi zamieszczone w podsumowaniach powinny być się znaleźć w „merytorycznych” częściach książki, jak chce R., jest rzeczą względną.

Najbardziej jednak zdumiewają zarzuty R. (s. 148, 152) dopatrującego się braku u autorki krytycznego spojrzenia na okres międzywojenny i formułowania przez nią niefortunnnych wniosków, jakoby w tym okresie nastąpiło „obniżenie pułapu” naukowości w archiwach krakowskich i Kraków przestał być stolicą duchową Polski. Pomimo prób dyskwalifikacji mojego przekonania o bezspornym priorytecie okresu galicyjskiego (poprzez podanie drobnego przykładu o konflikcie między A. Chmielem i S. Krzyżanowskim) — biorąc nawet pod uwagę trudności obiektywne tych czasów — prawda jest jedna — archiwiści dwudziestolecia Polski Odrodzonej tężyzną umysłu i zdolnościami nie mogli niestety dorównać uczonym czasów galicyjskich — choć, trzeba to podkreślić, brali czynny udział w życiu naukowym Krakowa i ich konkretne efekty były w środowisku doceniane.

Dwudziestolecie międzywojenne ani pierwsze lata po drugiej wojnie światowej nie mogą się już poszczycić tak imponującymi osiągnięciami, jakimi były „Monumenta mediæ aevi historica”, „Scriptores rerum poloniarum”, „Acta historica res gestas Poloniae illustrantia”, „Archiwum Komisji Prawniczej Akademii Umiejętności”, „Archiwum Komisji Historycznej Akademii Umiejętności” i inne serie wydawnicze, obejmujące dziesiątki tomów i setki przeróżnych wydawnictw. Są one po dziś dzień trwałą zdobyczą polskiej nauki historycznej oraz dumą i chlubą narodu polskiego. Wprawdzie niektóre z tych serii kontynuowano w dwudziestolecie, ale czyniono to ze znacznie mniejszym rozmachem.

Uczni galicyjscy to w większości naukowcy wielkiego formatu, luminarze polskiej nauki, znani powszechnie nie tylko z wielu epokowych serii wydawniczych, ale i z wielkich syntez. Wystarczy wspomnieć ogromny rozgłos, jaki towarzyszył zachowującej wartość do dziś syntezie *Dziejów Polski w zarysie* M. Bobrzyńskiego, która doczekała się czterech wydań w ciągle powiększanej ilości tomów, a *Historia ustroju Polski w zarysie* S. Kutrzeby — ośmiu, czy też monumentalne wizje średniowiecza polskiego, jak u S. Smolki w *Mieszku Starym i jego*

⁵ Dz. U., nr 19, 1951, poz. 149.

⁶ Zob. APKr 122.

⁷ Mon. Pol., nr A-55, poz. 723.

wieku. Portrety Mieszka Starego czy Bolesława Chrobrego pióra Stanisława Zakrzewskiego i obrazy ich epok służyć będą pokoleniom, a w historiografii średniowiecza polskiego na trwałe zajęły honorowe miejsca. Tendencje ówczesnej historiografii europejskiej były przejmowane przez wielkich uczonych krakowskich i znalazły pełny wyraz w ich koncepcjach historiograficznych.

Okoliczności decydujące o pewnym regresie okresu międzywojennego w stosunku do wspaniałego rozwoju krakowskich archiwów na przełomie XIX i XX w. — to niewątpliwie brak tradycji form pracy typu instytutowego, których namiastkę zaimprovizowały właśnie Archiwa w Galicji, ale straciły je po 1918 r.⁶ Powstanie wielostopniowej administracji szczebla państwowego w okresie międzywojennym i jej rozbudowa po 1945 r., w wyniku przemian społeczno-ustrojowych, nawał prac wynikających z konieczności ratowania i zabezpieczania archiwaliów oraz narastającego zasobu aktowego — rozszerzyły funkcje archiwów jako urzędów wiary publicznej, upoważnionych do wydawania wierzytelnych odpisów i zaświadczeń kosztem prac naukowych.

Moje stwierdzenie, że istotną cechą charakterystyczną okresu międzywojennego stał się m.in. pewien zwrot ku regionalizmowi i że przykładów na istotę tego zwrotu dostarcza twórczość A. Chmiela, skądinąd b. wartościowa — zdaniem R. (s. 148, przyp. 19) „jest to przykład o tyle niefortunny, bo A. Chmiel jako pracownik AAD m. Krakowa niejako z natury był regionalistą”. Przeczyłaby temu twórczość M. Friedberga, też pracownika AAD, który pozwolił sobie na podjęcie tak rozległego, twórczego i aktualnego tematu jak „Kultura polska a niemiecka”.

Typowy przykład twórczości Chmiela, tym razem może i nieoczekiwane, umieściłam na platformie całego ośrodka naukowego krakowskiego, a nie tylko Archiwum Państwowego, pisząc zaraz: „W niebłażej mierze było to konsekwencją malejącej niestety roli całego ośrodka naukowego krakowskiego, który stopniowo tracił swą przodującą pozycję na rzecz innych dynamicznie rozwijających się ośrodków, zwłaszcza warszawskiego”. Czy jest to „pochopny sąd”? — w każdym razie nie tylko mój.

Nie spodobało się również R. (s. 150) naświetlenie przez autorkę okresu powojennego w Archiwum Państwowym (1949-1951), zresztą nie tylko przez autorkę, ale i A. Kamińskiego. Okres ten zdaniem R. posiada dobre i złe strony. Do tych ostatnich zalicza on stosowany wówczas „wyciąg pracy i wyśrubowanie norm w pracy porządkowo-inwentaryzacyjnej”, skutkiem czego szereg prac „uporządkowanych” wówczas nadaje się do ponownego opracowania.

Ten doping do pośpiechu w pracach porządkowych wynikał nie tylko z nakazów scentralizowanej służby archiwalnej, zarządzanej przez NDAP, będącej w gestii resortu oświaty, lecz podyktowany był przede wszystkim gwałtownym rozwojem nauki historycznej w zmienionych wówczas warunkach ustrojowych w Polsce, domagającej się od archiwów szybkiego udostępniania nowo przejętych materiałów źródłowych. Postulowano i typowano do opracowania zespoły, które pozostawały w centrum uwagi nauki i gospodarki narodowej, a które swymi rozmiarami (m.in. podworskie i władz urzędów państwowych) i stanem zachowania przerastały możliwości twórczej pracy ówczesnego personelu archiwalnego. Były to faktycznie czasy morderczego wysiłku nad opracowaniem zasobu, zdobywaniem doświadczenia i specjalizacji archiwalnych, co w tych i następujących zaraz potem czasach było celem nadrzędnym. Podziw jednak mogą wzbudzać efekty tych

⁶ Próby nawrotu do systemu instytutowego w organizacji służby archiwalnej nastąpiły dopiero w latach siedemdziesiątych, czego dowodem było powołanie we wrześniu 1976 r. przez Ministerstwo Nauki, Szkolnictwa Wyższego i Techniki, Zakładu Naukowo-Badawczego Archiwistyki, działającego na zasadach instytutu naukowo-badawczego — por. zarządzenie nr 6 Naczelnego Dyrektora Archiwów Państwowych z 3 III 1977 r. w sprawie podjęcia przez wojewódzkie Archiwa Państwowe prac naukowo-badawczych w zakresie opracowywania źródeł do dziejów miast wojewódzkich i województw ich terenu działania.

wysiłków, tak widoczne w wydaniu znacznej liczby inwentarzy archiwalnych, na pewno niedoskonałych, ale jakoś zaspokajających potrzeby ówczesnej nauki, oraz przeprowadzenie ogromnych kwerend tematycznych dla potrzeb nauki, jak wiejska, szwedzka, robotnicza.

Czy jednak w myśl dewizy „cel uświęca środki” te wygórowane normy pracy stanowiły zły omen, godny potępienia? Wystarczy pomyśleć, ile bezcennych archiwaliów mogło wówczas ulec zatracie, czy niebezpiecznemu wymieszaniu, przy gwałtownym narastaniu ich w magazynach, bez natychmiastowej pieczy nad nimi, choćby poprzez wstępne ich ułożenie. Ten okres można przyrównać do pionierskich czasów Grona Konserwatorów Galicji Zachodniej, co przejawiało się tym, że archiwiści ogromnym nakładem sił zabezpieczali w terenie i przejmowali liczne cenne archiwalia, pozostawione niekiedy w ogromnym nieładzie, a czynili to w imię szacunku dla przeszłości dziejowej narodu.

Problemem jest jednak to, czy potrzeby ówczesnej PRL-owskiej nauki, której służyć miały przedsięwzięte środki, były świetlanym celem uświęcającym je?

Jakby nie było, chyba nie tylko normy stały się przyczyną niedopracowania archiwaliów, ale i nagły czas przeznaczony do ich zabezpieczenia, brak potencjału ludzkiego, brak doświadczenia, które dopiero w ciągu wielu następnych lat trzeba było zdobywać i cały szereg okoliczności tamtych trudnych czasów.

W recenzji swojej R. powtarza całe akapity wzięte z mojej książki lub streszcza je nawet, bez zamiaru odniesienia się do nich. Takie dublowanie cudzego tekstu wprowadza czytelnika w błąd, odnośnie jego przynależności. To samo dotyczy powtórnego czy nawet wielokrotnego cytowania w przypisach różnych pozycji bibliograficznych, jakoby nie występowały one już w książce. Trudno tu wliczyć wszystkie pozycje w przypisach R-ta. Prócz danych bibliograficznych w tekście — w życiorysach uczonych, zamieszczonych w przypisach, uwzględniałam odnośne materiały źródłowe i bibliograficzne, ważniejsze prace o ich dorobku naukowym oraz podawałam odsyłacze do ich biogramów, jeśli takie istnieją, aby czytelnik mógł dysponować pełną bibliografią przedmiotu.

Poza tym R. skoncentrował się na drobiazgach, korekturze nieistotnych pomyłek (s. 149, 150), wad (s. 146, 150) czy braków (s. 149), dostrzeganych niejednokrotnie w korelatywnych porównaniach mojej książki z cytowaną już, niedrukowaną pracą A. Kamińskiego. Nawiasem mówiąc korzystanie z cudzej niedrukowanej pracy jest metodą niedopuszczalną w pracy naukowej ze względu na zastrzeżone rygory prawa autorskiego oraz fakt, że po jej ewentualnym wydrukowaniu zmienią się przypisy.

Podane przez R. przykłady na to, że autorka nie trzyma się ściśle faktów (s. 146/147) są naprawdę niepoważne. Absolutnie nie sugeruję, że Kutrzeba był pracownikiem Archiwum do 1911 r., bo odszedł z niego w 1908 r. — por. s. książki: 48, 56, 58, 206 (przyp. 36). Prawdą też jest, że A. Kłodziński odszedł z Archiwum w 1922 r., bezpłatny urlop, jaki podjął w 1908 r. na wykłady w Uniwersytecie Poznańskim nie stanowił o jego faktycznym odejściu w tym czasie. A już zupełnym niezrozumieniem tekstu książki na s. 142 jest stwierdzenie R. (s. 151 przyp. 26), że źródła do historii miasta Krakowa Piekosińskiego związała autorka w przyp. 30 pomyłkowo z osobą S. Krzyżanowskiego. Przypis nr 30 dotyczy życiorysu Krzyżanowskiego, a nie twórczości Piekosińskiego.

Mając na uwadze całość omawianej recenzji, nie sposób nie dostrzec w niej istotnych braków, o których wspominałam na wstępie, a mianowicie ustosunkowania się R. do spraw, które wyeksponowane zostały w recenzowanej książce najmocniej i stanowią co najmniej 1/3 jej objętości. Nie zainteresowała R. epoka galicyjska, o którą tu w szczególności chodzi, a którą nie bez podstaw potraktowała historia jako „złoty wiek” w dziejach Archiwum Krakowskiego, widząc w tym całą jego glorię i wielkość przetrwałą w nieskazitelnej formie do dnia dzisiejszego. Nie dostrzegł R. aspektu etycznego, moralnego, patriotycznego, kultu etosu pracy w całokształcie działalności „bohaterów” tego okresu, które to czynniki stanowią

istotne „credo” książki, jej bogactwo i piękno, zakotwiczone w jego nazwie. Nie zwrócił wreszcie R. uwagi na załączony w przypisach książki bardzo bogaty materiał źródłowy, uzupełniający jej treść, stwarzający możliwość łatwego uzupełnienia wiadomości zawartych w tekście pracy, a także na załączony w niej materiał ilustracyjny.

Nie sposób tutaj wyszczególnić tego wszystkiego, co by należało. Obszerne i szczegółowe naświetlenie rzeczywistości dziejowej archiwów krakowskich prezentowanej epoki, oparte na oryginalnych źródłach, znajdzie czytelnik w omawianej książce. Z jej przeglądu wynika dopiero jasno, że jest to historia archiwów, ale nakreślona poprzez pryzmat dorobku naukowo-edytorskiego ludzi, którzy z racji doświadczenia, powagi naukowej i poświęcenia swym obowiązkom, faktycznie wpływali na ich losy, w której dokonano próby przedstawienia charakterystyki powyższych uczonych i ich działalności na szerszym tle historii nauki na ziemiach polskich. A więc jest to coś więcej niż uprawianie suchej archiwistyki.

Z powyższych względów wszelkie deliberacje R. — wyrażone na wstępie — na temat miejsca recenzowanej książki w hierarchii tomów opisujących dzieje Archiwum Państwowego w Krakowie, są bezzasadne, bo od początku traktowałam ją jako pracę *su' generis*. Kierując ją na szeroką platformę polskiej nauki historycznej pragnęłam, by czytelnik wreszcie dowiedział się, czym były Archiwa Krakowskie w przeszłości. Stanowi ona również doskonałe i jakże trafne podłoże, na którym zapewne zaowocuje właściwie model i program nowego czasopisma pt. „Krakowski Rocznik Archiwalny”, pragnący nawiązać do świetnych tradycji wydawniczych archiwów krakowskich ze schyłku XIX w., będących właśnie zasadniczą treścią mojej książki.

Aniela Kielbicka

Replika Aleksandra Litewki — Anieli Kielbickiej

W odpowiedzi na polemikę doc. Anieli Kielbickiej, Autorki którą bardzo szanuję, pragnę na początku zauważyć, że nie zrozumiała ona charakteru mojej recenzji. Recenzja ta, a raczej artykuł recenzyjny, ma w pierwszym rzędzie charakter informacyjny, stąd jego rozmiary. Omawiając szeroko zawartość książki A. Kielbickiej miałem na celu popularyzację pracy, którą bynajmniej nie zdawkowo, uważam za wartościowy wkład do poznania dziejów zasłużonej krakowskiej placówki, istniejącej w rzeczywistości od blisko 200 lat. Dlatego niecelowe wydają mi się zarzuty Autorki, że streściłem akapity jej książki, bez zamiaru odniesienia się do nich. Za całkowicie bezpodstawny zaś uważam zarzut, że w recenzji powtórzyłem całe akapity książki.

Książka A. Kielbickiej należy do cyklu popularnej z założenia Biblioteki Krakowskiej i znajduje różnych odbiorców, mniej lub bardziej przygotowanych. Wobec tego uważałem za właściwe zwrócenie uwagi na pewne jej niedomogi. Nawet tak z pozoru błahe, jak data faktycznego (a nie formalno-prawnego) opuszczenia Archiwum przez Klodzińskiego. Upieram się także przy zdaniu, że Autorka niezbyt jasno przedstawiła termin odejścia Kutrzeby z Archiwum. Znawcy przedmiotu wiedzą, że odszedł on po przegraniu konkursu na dyrektora. Autorka pisze jednak tylko o przegraniu konkursu, co dla laika nie musi być jednoznaczne z odejściem z instytucji. Korzystający z książki np. studenci archiwistyki nie powinni tu mieć żadnych wątpliwości. Natomiast — *mea culpa* — rzeczywiście odniosłem błędnie przypis 30 o Piekosińskim (s. 205) do tekstu na s. 142, zamiast do tekstu na s. 51.

Rzecz w tym, że na obu tych stronach książki Autorka omawia postać Piekosińskiego w dwóch różnych rolach i na obu stronach figuruje przypis 30, co wprowadziło mnie w błąd.

Na s. 146 może niezbyt fortunnie zacząłem zdanie „Wbrew tytułowi A. Kiełbicka nie ograniczyła się do lat 1878-1951”, co Autorka potraktowała jako zarzut w stosunku do siebie. Tymczasem jest to proste stwierdzenie faktu, o czym zresztą świadczy następne zdanie mej recenzji. W rezultacie, zamieszczony w replice A. Kiełbickiej, cenny skądinąd wywód historyczno-prawny, dotyczący początków Archiwum Krajowego, nie znajduje uzasadnienia w mej recenzji.

Nie przekonał mnie długi wywód repliki, uzasadniający kilka podsumowań w książce. Wydaje mi się, że jedno krótkie podsumowanie dziejów Archiwum Aktów Dawnych m. Krakowa daje czytelnikowi więcej, niż trzykrotnie dłuższe dwa podsumowania dziejów Archiwum Krajowego i Archiwum Państwowego w Krakowie. Omówienie dziejów tych obu archiwów w jednym podsumowaniu pozwoliłoby na jaśniejsze wykazanie *continuum* takich cech, jak choćby etos pracy, zarówno w okresie galicyjskim, jak i późniejszym. Nie mówiąc o patriotyzmie, gdzie może jednak wyżej należałoby cenić pokolenie synów, niż ojców. Autorka w replice nadal nie uzasadniła swej tezy, że „Kraków przestał być duchową stolicą Polski” w okresie międzywojennym. Przywiązana do okresu galicyjskiego, który faktycznie był dla archiwów krakowskich „złotym wiekiem”, w części dotyczącej dziejów Archiwum Krajowego Autorka nadmiernie ekspozuje dorobek naukowy jego pracowników, często powstały przed ich przyjściem do Archiwum lub po odejściu z niego do innej placówki. A przecież wiadomo, że np. Smolka jako dyrektor Archiwum był już tylko cieniem samego siebie. Wśród nawału informacji o pracach naukowych byłych lub przyszłych archiwistów nieco giną najistotniejsze dla Archiwum fakty, jak np. *Katalog* Kutrzeby. Przesadnym jest też stwierdzenie Autorki w książce (s. 69), że „archiwa w czasach zaborów były pewnego rodzaju azylem dla polskiej nauki historycznej, stanowiąc załazek form pracy zespołowej typu instytutowego”. Nie zapominajmy, że mowa o Galicji doby autonomii, z polskim Uniwersytetem i Akademią Umiejętności. Tam tworzyli głównie swe prace i tam kształcili następców wielcy historycy i historycy prawa. A że nie uważali sobie za ujmę pracy w Archiwum Krajowym, to wyszło tylko Archiwum na dobre.

W sposób znacznie bardziej zwarty i przez to przystępniejszy, przedstawia Autorka dzieje Archiwum Aktów Dawnych m. Krakowa w tym samym okresie galicyjskim. Dzięki tej zawartości Autorce łatwiej było wskazać na kontynuację dzieła Krzyżanowskiego przez Chmiela. Tęgo samego Adama Chmiela, którego wcześniej niesłusznie spostonowała w książce i — co ze smutkiem stwierdzam — także w replice na moją recenzję. Podobnie zresztą skrytykowała krakowskie środowisko historyczne okresu międzywojennego. Tak, jakby w okresie międzywojennym i powojennym nie działali w krakowskim środowisku historycznym ludzie miary Kutrzeby, Konopczyńskiego, Sobieskiego, Mościckiego, Dąbrowskiego czy Grodeczkiego*.

Porównując pracę A. Kiełbickiej z niedrukowaną pracą A. Kamińskiego miałem na celu przybliżenie czytelnikowi dwóch punktów widzenia na dzieje tej samej instytucji. Nie była to natomiast krytyka Autorki recenzowanej książki.

Bibliografię prac podstawowych dlatego uwypukliłem, że nie zrobiła tego Autorka w miejscu, w którym czytelnik mógłby najbardziej tego oczekiwać, tzn. w *Wykazie publikacji*.

Autorka zaprzecza, jakoby jej książka stanowiła pierwszy tom wydanej wcześniej jej pracy *Archiwum Państwowe w Krakowie 1951-1980*. Takie były zapewne intencje A. Kiełbickiej,

* Powiedzmy dla ścisłości, że Autorka o szeregu postaci wybitnych właśnie w okresie międzywojennym pisze, ale w rozdziałach dotyczących okresu galicyjskiego.

która w rozdziałach poświęconych dziejom archiwów krakowskich w Galicji starała się istotnie przedstawić te dzieje na tle nauki historycznej, z różnym zresztą skutkiem. W pozostałych rozdziałach przedstawiła — dobrze i zwięźle — dzieje archiwów krakowskich, natomiast tło w postaci polskiej nauki historycznej wyszło dość błado. Dlatego pozostaję przy swoim zdaniu: recenzowana książka to przede wszystkim historia archiwów, dociągnięta zaś do 1951 r. stanowi faktycznie pierwszy tom wydanej wcześniej pracy Anieli Kiełbickiej.

Aleksander Litewka

Od redakcji:

Odpowiedzią Aleksandra Litewki redakcja zamyka polemikę nad książką Anieli Kiełbickiej *Archiwa krakowskie na tle polskiej nauki historycznej 1871-1951*, Biblioteka Krakowska, nr 130, Kraków 1993.

Przegląd publikacji
zagranicznych

Instituzioni e società in Toscana nell' Etá Moderna.
Publicazioni degli Archivi di Stato, Saggi 31, Roma, XII 1994.
Atti delle giornate di studio dedicate a Giuseppe Pansini. T. I i II, 997 ss.*

Omówione poniżej dwa tomy *Instituzioni e società in Toscana nell' Etá Moderna...* zostały wydane przez Centralny Urząd dla Dóbr Archiwalnych, wchodzący w skład Ministero Per i Beni Culturali e Ambientali.

Wydawnictwo to jest zbiorem referatów wygłoszonych w czasie konferencji nt. „Historii urzędów i społeczeństwa Toskanii w epoce nowożytnej”, która odbyła się 4 i 5 grudnia 1992 r. we Florencji. Głównym celem konferencji, jak i wydanej publikacji, było oddanie hołdu długoletniemu — obecnie emerytowanemu — Dyrektorowi Archiwum Państwowego we Florencji Giuseppe Pansiniemu. W skład Komitetu Organizacyjnego tej konferencji weszli przedstawiciele Archiwów Państwowych we Florencji i Bolonii oraz z Uniwersytetów we Florencji, Sienie i Pizie.

Dwa zamieszczone na wstępie artykuły (Rosali Manno Tolu i Claudio Lamioni) przedstawiają w wielkim skrócie karierę naukową i urzędniczą G. Pansiniego, od momentu ukończenia przez niego studiów na uniwersytetach w Pizie i Neapolu, aż do uzyskania tytułu profesorskiego we Florencji. 16 kwietnia 1953 r. rozpoczął pracę w Archiwum Państwowym we Florencji. Jego dyrektorem został 1 lipca 1973 r. Funkcję tę pełnił aż do przejścia na emeryturę 31 stycznia 1989 r. Działał w wielu komisjach i stowarzyszeniach, m.in. w Komitecie ds. Publikacji Centralnej Komisji dla Szkół Archiwalnych, Komisji Konserwacji i Odnowy. Ponadto był członkiem Rady Narodowej dla dóbr archiwalnych, a w latach 1981-1988 wice, a potem prezydentem Komitetu Wydziału Dóbr Archiwalnych. Zasiadał w komitecie redakcyjnym „Rassegna degli Archivi di Stato”. Oprócz tego był aktywnym działaczem wielu towarzystw historycznych i kulturalnych, jak choćby tokańskiego Towarzystwa Historii Risorgimento, Centrum Narodowego Studiów Napoleońskich i Historii Elby. Jako pracownik państwowej sieci archiwalnej odbył wiele podróży naukowych, przeprowadzając kwerendy źródłowe, m.in. w Austrii, Czechosłowacji i w Polsce. W tym miejscu nie można nie wspomnieć o częstych wizytach G. Pansiniego w Krakowie w gmachu Archiwum przy ul. Siennej 16. Był życzliwie nastawiony do krakowskiego środowiska historycznego. Nawiązał kontakty naukowe i towarzyskie z prof. dr hab. Danutą Quirini-Popławską, specjalizującą się w badaniach stosunków polsko-włoskich w XV-XVI w., a także z prof. dr hab. Alicją Falniowską-Gradowską, znaną z badań z zakresu historii społecznej i gospodarczej. Serdeczne więzi łączyły go z drem Wacławem Kolakiem, wówczas adiunktem w Archiwum Państwowym w Krakowie, badaczem historii kościoła i ustroju miast w Małopolsce.

* Instytucje i społeczeństwo Toskanii w czasach nowożytnych. Publikacje Archiwów Państwowych, Rzym 1994. Materiały z konferencji naukowej poświęcone Giuseppe Pansiniemu.

Dołączona do artykułów bibliografia prac G. Pansiniego zawiera ponad 80 tytułów. Najbardziej interesowała Go Historia Włoch w XIX w., a zwłaszcza samej Toskanii. Badał i opisywał jej ekonomię, przemysł, politykę wewnętrzną i zewnętrzną, strukturę i historię urzędów, przemiany świadomości społecznej, świetność dawnych rodów. Na podstawie analizy jego publikacji można śmiało stwierdzić, iż jest wielkim znawcą źródeł historycznych, znakomitym erudytą o głębokiej wiedzy filozoficzno-humanistycznej.

Formuła konferencji była szeroka, bo obejmowała 6 grup tematycznych; w ich ramach wygłoszono specjalistyczne referaty.

Grupa I została zatytułowana: Kształtowanie się i organizacja państwa terytorialnego w XV wieku. A oto wygłoszone referaty:

- Daniela De Rosa, „Początki i rozwój Urzędu Handlu we Florencji w wieku XIV”;
- Renzo Ninci, „Wybory w okresie albidzesko (1393-1434)”;
- Giovanni Ciapelli, „Aspekty florenckiej polityki fiskalnej między XIV a XV w.”;
- Franco Franceschi, „Instytucje i aktywność ekonomiczna we Florencji: zainteresowanie rządu sektorem przemysłowym (1350-1450)”;
- W. J. Connell, „Podżegacze partyjni”: citizen interest and the treatment a subject town;
- V. Arrighi — F. Klein, „Aspekty kancelarii florenckiej w okresie od XV do XVI wieku”.

Omawiając ww. artykuły warto zwrócić uwagę na przedstawiony przez G. Ciappellego problem długu publicznego Florencji i innych większych miast Toskanii. W 1303 r. wynosił on 47 275 florenów, w 1345 r. dług urósł już do pół miliona florenów i stawał — tym samym — Florencję na skraju bankructwa. Ta sytuacja wymusiła reformę systemu ekonomicznego, zapoczątkowaną właśnie w 1345 r.

W. J. Connell — na podstawie zachowanych z XV w. źródeł historycznych, takich jak: listy, kroniki i pamiętniki, omówił dzieje kilku największych ówczesnych rodzin (Cancellieri, Medyceusze, Vitelli, Panciatichi) oraz utworzone przez nich własne stronnictwa. Z kolei, głównie — na podstawie przechowywanych w Archiwum Państwowym we Florencji listów członków tych rodzin — opisał walkę o wpływy ekonomiczne, m.in. w latach 1499-1502.

Autorki referatu o kancelarii florenckiej podzieliły go na dwie części: pierwsza opisana przez V. Arrighi omawia dzieje tej kancelarii w okresie republikańskim; druga przedstawiona przez F. Klein obrazuje ewolucję w okresie książęcym. Należy wyraźnie stwierdzić, że rozdzielono kancelarię dworu pełniącą niejako funkcję urzędu publicznego od kancelarii Medyceuszy.

Grupa II to: Organizacja i struktura państwa medycejskiego w okresie od XVI-XVII wieku. Odczyty wygłoszili:

- M. Fantoni, „Formacja systemu kurialnego medycejskiego między XVI a XVII w.”. Autor zajął się głównie statystyką dworu. Porównał liczebność dworzan Kosmy I (1337-1564), Franciszka I, Ferdynanda I, Kosmy II z dworzanami Ferrary — Alfonsa II d'Este, Vincenzo Gonzagi. Osiągnięte w ten sposób liczby porównał z kolei z liczbą ludności miejskiej z wzrostem demograficznym i kosztami dworu.
- P. Fosi, „Genealogia i historia rodzin florenckich w Rzymie XVII w.”. Problematyka została przez Fosiego przedstawiona w zasadzie tylko na podstawie rodziny Ruspoli — Marescotii, która już w 1654 r. sporządziła swój wykaz przodków na podstawie metryk chrztów, ślubów i nobilitacji. Przy okazji opisuje też sylwetkę Cesare Magalotti, znanego florenckiego genealoga.
- Anna Maria Pult Quaglia, „Handel i manufaktury we wspólnocie chłopskiej. Empoli między XVI-XVII w.”. Szeroko zostały omówione wszystkie typy manufaktur, ich właściciele, zatrudnienie i skład narodowościowy (tzn. ilu zatrudnionych było Żydami, Florentczykami i Francuzami).

- M. Dedola, „Zarząd Terytorium Podesta, kapitanowie i komisarze w Pistoń”. Autor omówił początki tych urzędów, zakres ich władzy, różnice i podobieństwa na przełomie wieków.
- Giovanna Benadusi, „Warstwa przywódców lokalnych i wojsko wielkksiążęce na prowincji tokańskiej. Rodzina Poppi”. W artykule przedstawiono liczebność poszczególnych prywatnych wojsk w różnych okresach, ich uzbrojenie, waleczność. Przede wszystkim jednak autorka omawia karierę rodziny Poppi. Członkowie jej pojawili się w dokumentach dopiero po 1449 r. — jako drobni właściciele ziemscy. Szybko objęli urzędy notariuszy, stali się zamożnymi kupcami, a przez udane małżeństwa zgromadzili ogromne terytoria ziemskie.
- J. K. Brackett, „Aspect of the local reaction to the reorganisation criminal justice in the Tuscan Romagna 1579-1606”. Ten temat od ponad 25 lat cieszy się dużym zainteresowaniem historyków prawa i socjologów zajmujących się badaniem prawa kryminalnego w nowożytnej Europie. Najważniejszym źródłem są księgi „disegni” zawierające krótki opis sprawy wraz z propozycją wyroku.

Do interesujących należy również zaliczyć zagadnienie: „Społeczeństwo XVIII-wieczne i reformy. Wygłoszono — na ten temat — następujące referaty:

- C. Vivoli, „Źródła do historii terytorium Toskanii w XVIII wieku, mapy feudałów”. Bazą źródłową do tego artykułu stał się zbiór przechowywanych obecnie w Archiwum Państwowym we Florencji map (wytworzonych głównie w 1772 r.), przedstawiających wielką własność ziemską. Vivoli omawia przyczynę powstania tych map, stopień ich zachowania, sposób ewidencji. Do artykułu dodano repertorium wszystkich zachowanych map.
- O. Gori, „Programy polityczne i aparat administracyjny”. Jako materiał historyczny wykorzystano „Sprawozdania” Piotra Leopolda, który opisał wszystkich znanych sobie urzędników w latach 1765-1773-1790.
- F. Colaio, „Prawnicy, uniwersytet, kultura prawnicza w Sienie (XVIII)”; G. Alessi, „Reformy policji we Włoszech XVIII-wiecznych. Wielkie księstwo Toskanii i Królestwo Neapolu”;
- M. Da Passano, „Historia tokańskiego kodeksu karnego (1814-1859)”; A. Contini, „Regulamin miejski, policja i administracja we Florencji leopoldyjskiej (1777-1782)”;
- A. Pelinazzi, „Ochrona macierzyństwa. Pomoc dla biednych kobiet ciężarnych we Florencji w epoce leopoldyjskiej”;
- M. Varga, „Reforma legislacyjna w Wielkim Księstwie między XVII-XVIII wiekiem: od Kosmy III do Piotra Leopolda”;
- B. Sordi, „Modele reform w Toskanii”.

W tej grupie zdecydowanie odbiega tematycznie artykuł A. Pelinazzi, poświęcony problemom macierzyństwa. Analizuje higienę rodzących, śmiertelność kobiet i niemowląt, stan wiedzy lekarskiej oraz świadomość społeczną. Omawia projekt Piotra Leopolda zbudowania we Florencji wielkiego szpitala dla ubogich oczekujących narodzin dziecka, często nieślubnego. Wielkim przełomem stał się rok 1756, kiedy to utworzono specjalny lektorat dla akuserek w szkole chirurgicznej istniejącej przy Szpitalu św. Marii Nowej. Prowadzenie tego kursu w 1758 r. powierzono wybitnemu specjalście, chirurgowi Giuseppe Vespe. Na uwagę zasługuje fakt, że w latach 1755-1780 szpital założony przez P. Leopolda przyjął 1 218 kobiet, z czego przy porodzie zmarło siedem (lub osiem) osób.

W drugim dniu konferencji omówiono zagadnienie: „Elita duchowieństwa w nowożytnej Toskanii” oraz „Biurokracja, archiwa i przekaz źródeł”.

Odczyty wygłoszili:

- G. Greco, „Biskupi Wielkiego Księstwa w okresie medycejskim”;
- B. B. Gamaiani, „Biskupi tokańscy w okresie lorenskim”;

- G. Tori, „Biskupi diecezji Lucca w epoce nowożytnej”;
- C. Fantappiè, „Problemy tworzenia się duchowieństwa w epoce nowożytnej”;
- M. Pia Paoli, „«Nowi» biskupi dla starożytnych miast. Historia kościoła florenckiego między XVI a XVII w.”;
- D. Lombardi, „Małżeństwo. Normy, prawa, konflikty... w XVI w.”

Autorzy ww. tekstów przedstawili głównie sylwetki poszczególnych biskupów, omawiając długość ich urzędowania, posiadane wykształcenie, pochodzenie społeczne, roczne dochody. W skrócie przedstawiono również historię poszczególnych diecezji i biskupstw, ich zmiany terytorialne oraz otrzymane przywileje papieskie i królewskie.

Konferencję zakończyły referaty poświęcone różnego typu archiwom, wytworzonym we Florencji:

- G. Biscione, „Publiczne, powszechne archiwum kontraktów (umów) we Florencji”;
- S. Baggio, P. Marchi, „Archiwum pamięci rodzin florenckich”;
- D. Toccafondi, „Archiwum wielkiej własności ziemskiej kościelnej we Florencji (1784-1788)”;
- D. Rava, „Archiwum Królewskiej loterii w Toskanii”;
- S. Vitali, „Reklama archiwów i poszukiwania historyczne w Toskanii”.

Aby uzmysłowić sobie zawartość tych archiwów, wystarczy chyba podać, że archiwum kontraktów tylko do 1559 r. posiadało 22 tysiące aktów notarialnych, zwanych obecnie „antecosimiano”. W Archiwum Pamięci... przechowuje się z kolei wytworzone od 1322 r. rejestry osób wybranych do magistratu.

Na zakończenie tego omówienia warto jeszcze podać kilka ciekawostek, np. archiwum heraldyczne we Florencji miało około 1700 r. stałe codzienne dyżury, a od 1687 r. spotyka się zapisy informujące o wysokości wynagrodzenia osób zajmujących się poszukiwaniem i kopiowaniem dokumentów.

Joanna Potasz

Kronika

Sprawozdanie Dyrektora Archiwum Państwowego w Krakowie za rok 1994

Rok 1994 upłynął w Archiwum pod znakiem remontów i przemieszczeń znacznej części materiałów archiwalnych. Objęły one w głównej mierze zasób historyczny. Od wielu lat bowiem Archiwum Państwowe w Krakowie w minimalnym stopniu realizuje jedno z podstawowych zadań statutowych — gromadzenie zasobu. W 1994 r. wszystkie oddziały Archiwum przejęły jedynie 160 mb akt. Stanowi to zaledwie 1% metrażu archiwaliów, które dotąd przechowywane są w archiwach zakładowych, a winny znaleźć się w magazynach Archiwum Państwowego w Krakowie. Przejęcie większej ilości akt jest niemożliwe z uwagi na występujący od lat brak miejsca. Zaległości Archiwum w dziedzinie gromadzenia zasobu rosną i spośród 32 archiwów państwowych w Polsce problem ten na podobną skalę dotyczy jedynie Archiwum Państwowego m. stoł. Warszawy.

W roku sprawozdawczym podjęto nowe i kontynuowano rozpoczęte wcześniej prace w zakresie opracowania zasobu. Spośród najcenniejszych zespołów i zbiorów objętych pracami porządkowo-inwentaryzacyjnymi należy wymienić: Archiwum Sanguszków (tzw. teki rzymskie XVI-XVIII w.), Zbiór Dzieduszyckich (XIV-XVIII w.), Izbę Notarialną w Krakowie (1854-1951), Wojskowy Sąd Rejonowy w Krakowie (1946-1955), Kataster Galicyjski (1844-XX w.), Akta m. Nowego Sącza (1919-1945), Sąd Grodzki w Nowym Targu (1933-1939).

Odbyły się 3 posiedzenia Komisji Metodycznej, która zatwierdziła 5 inwentarzy następujących zespołów i zbiorów: Związek Komunalnych Kas Oszczędnościowych Oddział w Krakowie (1945-1948) oprac. Sz. Świątek, Bank „Społem” Oddział w Krakowie (1938-1945) oprac. Sz. Świątek, Bank Gospodarstwa Spółdzielczego w „Społem” Oddział Wojewódzki w Krakowie (1937-1940-1949) oprac. Sz. Świątek, Centralny Związek Spółdzielni Mleczarsko-Jajczarskiej Oddział w Krakowie (1924, 1948-1951) oprac. Sz. Świątek, Zbiór Zygmunta Glogera (XVI-XX w.) oprac. F. Zacny.

W 1949 roku zakończono skontrum biblioteki naukowej Archiwum. Sporządzono spis pozycji brakujących. Uporządkowano dublety książek pozostałych po Marianie Friedbergu i Henryku Dobrowolskim i wprowadzono je do katalogu.

W związku z koniecznością opuszczenia budynku przy ul. Grodzkiej 54, w ostatnim kwartale 1994 r. przemieszczono ok. 4 000 mb akt, tj. 30% zasobu przechowywanego w Krakowie. 1 700 mb akt przewieziono na odległość 40 km do pozostającego w zarządzie Archiwum zamku w Spytkowicach. Należy z uznaniem i wdzięcznością podkreślić znaczną pomoc wojska przy przeprowadzce. Wszystkie te prace prowadzono z udziałem pracowników kilku oddziałów, nie zamykając Archiwum, które w tym czasie realizowało wszystkie swoje zadania statutowe. Przemieszczanie akt i inne związane z tym prace magazynowe miały też miejsce w budynku przy ul. Siennej 16 w związku z jego remontem.

W zakresie konserwacji zasobu przeprowadzono dezynfekcję w komorze gazowo-próżniowej ok. 150 mb akt. Spośród innych prac należy wymienić pełną konserwację 10

dokumentów pergaminowych, w tym jednego wyjętego z gałki w Sukiennicach. Konserwacji poddano również dokumenty papierowe, rękopisy staropolskie, mapy i projekty techniczne. Wykonano też 76 całkowitych opraw introligatorskich, przygotowano passepartout dla grafik, zdjęć, map i druków ulotnych, stanowiących eksponaty na licznych wystawach, w których Archiwum uczestniczyło.

Oddział nadzoru nad narastającym zasobem wykonał całkowicie plan kontroli i lustracji archiwów zakładowych w podległych instytucjach. Pracownicy Oddziału: A. Sokołowska, T. Filipczak, M. Andrasz-Mrozek przygotowali ponad 100 pism z zaleceniami pokontrolnymi, które skierowano do kierowników kontrolowanych jednostek organizacyjnych na terenie 3 województw. Najistotniejsze uwagi dotyczyły opracowania lub znowelizowania przepisów kancelaryjnych i archiwalnych. Zaobserwowano, że szereg instytucji nie stosuje w praktyce przewidzianego w instrukcjach systemu bezdziennikowego. Archiwum (A. Litewka) pozytywnie zaopiniowało 18 instrukcji kancelaryjnych, 23 wykazy akt i 15 instrukcji archiwalnych. Stan uporządkowania zasobu w archiwach zakładowych jest nadal niezadowolający, choć obserwuje się pewien postęp w tej dziedzinie. Pracownicy Archiwum przeprowadzili 9 szkoleń w zakresie stosowania przepisów kancelaryjnych i archiwalnych, w których uczestniczyło 165 osób z rozmaitych instytucji. Ponadto zorganizowano 4 kursy kancelaryjno-archiwalne I stopnia (A. Baron).

Czasowe zamknięcie niektórych czytelni spowodowane przemieszczaniem zasobu sprawiło, iż zmniejszyła się nieco liczba odwiedzin w pracowniach naukowych Archiwum. Niemniej jednak Archiwum Państwowe w Krakowie odnotowało w 1994 r. największą liczbę korzystających spośród wszystkich archiwów państwowych w Polsce.

W roku sprawozdawczym pracownicy Archiwum przygotowali na zlecenie różnych instytucji, głównie NDAP, kilkanaście informatorów, opinii, informacji i ankiet, dotyczących takich zagadnień, jak: materiały archiwalne stanowiące źródła do dziejów Żydów w XX w., straty poniesione przez archiwa, źródła do stosunków polsko-włoskich i polsko-austriackich, brakowanie dokumentacji opozycji demokratycznej w aktach kolegów ds. wykroczeń w latach 1981-1989. Na polecenie NDAP pracownicy Archiwum przygotowali informator zawierający aktualne dane o strukturze i zasobie Archiwum. Pracę tę koordynowali K. Jelonek-Litewkowa i A. Litewka.

Odnotowano niewielki spadek ilości kwerend w stosunku do roku poprzedniego. Znaczna część przeprowadzonych poszukiwań dotyczyła: przymusowego zatrudnienia w czasie II wojny światowej, deportacji ludności polskiej w głąb ZSRR, pobytu w więzieniach i obozach hitlerowskich i stalinowskich.

Wiele czasu pochłonęło przygotowanie i wypożyczanie akt sądom i prokuraturom. Dla ułatwienia kwerend i wszelkich badań naukowych prowadzonych przez Archiwum, pracownicy kontynuowali prace nad szeregiem indeksów, katalogów i inwentarzy tematycznych. Należy tu wymienić: indeks osobowy do tzw. „tek rzymskich”, Archiwum Sanguszków (B. Nykiel), indeks komputerowy do repertoriów notariuszy krakowskich (R. Winczewska), indeks architektów i budowniczych w aktach Budownictwa Miejskiego w Krakowie (A. Suchodolska), inwentarz tematyczny planów nieruchomości w zespołach akt banków krakowskich (Sz. Świątek).

W roku 1994 postępował proces komputeryzacji informacji archiwalnej, założono kilka baz danych. Aktualnie Archiwum Państwowe w Krakowie użytkuje 6 komputerów. Założono bazy danych dotyczące m.in.: obozu internowanych w Krakowie na Dąbiu w czasie I wojny światowej (R. Bogusz), sądowego rejestru handlowego (R. Bogusz), danych osobowych oskarżonych i świadków z akt Wojskowego Sądu Rejonowego w Krakowie (B. Satalecki).

W 1994 r. w prasie ukazało się 25 artykułów i notatek popularyzujących Archiwum i jego zasoby, przygotowanych przez pracowników. Największą liczbę tego typu tekstów opublikował Sz. Świątek. Pracownicy Archiwum brali też udział w programach radiowych

bydź udzielali wywiadów, m.in. w związku z wystawami, które organizowali. Dyrektor Archiwum uczestniczył w transmitowanej na antenie ogólnopolskiej dyskusji poświęconej roli i znaczeniu archiwów. W pozostałych programach udział brali bydź udzielali wywiadów: B. Czajeczka, M. Dudek, M. Marosz, J. Potasz. Popularyzując Archiwum i jego zbiory zorganizowano ok. 40 pokazów dokumentów, w tym 6 dla gości z zagranicy. W Archiwum przebywał m.in. prof. J. Hicks, dyrektor ds. kultury współpracującego z województwem krakowskim hrabstwa Berkshire, któremu towarzyszył wicewojewoda krakowski J. Miller. Archiwum i jego zbiory zaprezentowali gościom dyrektor i B. Nykiel.

W 1994 r. zorganizowano przy udziale innych instytucji kilka znaczących wystaw. Wspólnie z Biblioteką Jagiellońską i Muzeum Narodowym w Krakowie przygotowano w salach Muzeum Archeologicznego wystawę dla uczczenia 200. rocznicy Insurekcji Kościuszkowskiej. Kustoszem tej ekspozycji była M. Marosz. W 60-lecie śmierci Adama Chmiela, wspólnie z Muzeum Historycznym miasta Krakowa zorganizowano wystawę poświęconą temu zasłużonemu dyrektorowi Archiwum Aktów Dawnych miasta Krakowa (K. Jelonek-Litewkowa). Wystawie towarzyszyła sesja naukowa, w czasie której główny referat wygłosił T. Wroński. Z Muzeum im. Stanisława Fiszera w Bochni zorganizowano wystawę „Bochnia w dokumencie staropolskim”. W przygotowanie tej ekspozycji szczególnie zaangażowała się J. Potasz, współpracował również Z. Wojas. Ponadto wypożyczone z Archiwum dokumenty, rękopisy, ikonografia, tłoki pieczętne ekspozowane były na kilkunastu innych wystawach, krajowych i zagranicznych, z których na szczególną uwagę zasługują: wystawa poświęcona wybitnemu rzeźbiarzowi duńskiemu Thorvaldsenowi, zorganizowana na Zamku Królewskim w Warszawie, wystawa dla uczczenia 500. rocznicy utworzenia Sądu Kameralnego Rzeszy, zorganizowana w Bonn i Frankfurtcie, wystawa poświęcona benedyktynom tyńskim w Zamku Królewskim na Wawelu. Pracownicy Archiwum (m.in. R. Bogusz, K. Jelonek-Litewkowa, J. Stoksik) przygotowali ekspozaty i ich opisy do katalogu, a w przypadku wystawy odbywającej się w Niemczech osobiście transportowali je na miejsce ekspozycji. Inną formą popularyzacji i promocji Archiwum było wydanie kalendarza ściennego „Widoki Krakowa”. Znaczną część nakładu zakupił Urząd Wojewódzki w Krakowie. Zamierzamy kontynuować podobne formy promocji Archiwum jako instytucji przechowującej bezcenne świadectwa naszej przeszłości.

Pod koniec 1994 r. ukazał się pierwszy tom „Krakowskiego Rocznika Archiwalnego”, pierwszego w dziejach Archiwum czasopisma naukowego. Członkami komitetu redakcyjnego są profesorowie Uniwersytetu Jagiellońskiego: Wiesław Bieńkowski, Ludwik Łysiak i Maria Kocójowa, a także doc. dr hab. Teresa Zielińska z AGAD. W skład komitetu wchodzi również emerytowani i czynni pracownicy Archiwum: K. Jelonek-Litewkowa, W. Kolak i J. Stoksik.

Obowiązki redaktora naczelnego pełni S. Radoń, a sekretarza naukowego B. Czajeczka. Mamy nadzieję, że KRA stanie się z czasem interesującym forum prezentacji opracowań i źródeł do dziejów Krakowa i Małopolski. W pierwszym tomie Rocznika młodzi pracownicy Archiwum opublikowali swoje pierwsze teksty naukowe. Koszty wydania KRA zostały pokryte ze środków gospodarstwa pomocniczego i z dotacji Gminy miasta Krakowa.

Pracownicy Archiwum zamieścili swoje prace również w innych czasopismach naukowych. Należy z uznaniem podkreślić, iż w 1994 r. Archiwum Państwowe w Krakowie, którego pracownicy opublikowali 36 tekstów naukowych, wyprzedziło zdecydowanie w tym względzie pozostałe archiwa państwowe. Ponadto w zakresie działalności naukowo-wydawniczej kontynuowano prace redakcyjne nad *Przewodnikiem po zasobie*, *Katalogiem Augustianów* i *Przewodnikiem po zespołach akt banków krakowskich*. W Archiwum działał zespół badawczy NDAP ds. kancelarii austriackiej, który pod kierownictwem B. Czajeczkiej odbył kilka posiedzeń. W pracach tego zespołu uczestniczą zarówno pracownicy naukowcy archiwów państwowych, jak i Archiwum PAN. Pracownicy AP w Krakowie uczestniczyli również

w pracach innych zespołów badawczych NDAP. K. Jelonek-Litewkowa i J. Stoksik biorą udział w pracach zespołu ds. opracowania standardów opisu dokumentów staropolskich i kartografii w skomputeryzowanych systemach informacyjnych. R. Mrozek jest członkiem zespołu zajmującego się problematyką gromadzenia i opracowania akt stanu cywilnego. M. Andrasz-Mrozek aktywnie uczestniczy w pracach Komisji Roboczej powołanej do opracowania nowego przykładowego wykazu akt typowych.

W 1994 r. zorganizowano w Archiwum 6 zebrań naukowych, na których wygłoszono referaty dotyczące zarówno metodyki archiwalnej, jak i zagadnień czysto historycznych, pozostających w związku z opracowanymi przez archiwistów zespołami i zbiorami akt.

Pracownicy uczestniczyli też w pracach szeregu towarzystw naukowych — Stowarzyszenia Archiwistów Polskich, Polskiego Towarzystwa Historycznego, Polskiego Towarzystwa Heraldycznego. Brali udział w XV Powszechnym Zjeździe Historyków Polskich w Gdańsku. A. Litewka i J. Gordziałkowski jako delegaci krakowskiego oddziału PTH uczestniczyli w walnym zgromadzeniu Towarzystwa. Wymienieni są również członkami władz oddziału PTH w Krakowie.

Przedstawiciele Archiwum wzięli aktywny udział w zorganizowanym przez PAU i SAP sympozjum poświęconego stowarzyszeniom, gdzie wygłoszili kilka referatów i komunikatów (R. Bogusz, B. Czajeczka, J. Gordziałkowski, K. Jelonek-Litewkowa). Należy też przypomnieć o udziale naszych pracowników w kilku konferencjach poświęconych m.in.: cmentarzom wojskowym z czasów I wojny światowej (B. Nykiel), kartografii wojskowej krajów strefy bałtyckiej XV-XX w. (J. Stoksik), a także Ogólnopolskiej Konferencji Kartografii i Historyków Kartografii (J. Stoksik).

Kilku pracowników przebywało za granicą w celach naukowych. Dyrektor Archiwum brał udział w konferencji MRA w Budapeszcie. B. Czajeczka gościła w Pradze, gdzie prowadziła badania nad aktami stowarzyszeń żydowskich i kancelarią władz miejskich. M. Marosz otrzymała stypendium Fundacji Kościuszkowskiej w Nowym Jorku, a B. Nykiel Stypendium Karoliny Lanckorońskiej w Rzymie.

Z końcem 1994 r. w Archiwum pracowały 83 osoby, w tym 67 na pełnych etatach. Pięciu pracowników przygotowywało rozprawy doktorskie. Przedstawiciele Archiwum uczestniczyli w szkoleniach w zakresie komputeryzacji. A. Litewka ukończył studium podyplomowe na UMK w Toruniu, dotyczące opisu archiwaliów w skomputeryzowanych systemach informacyjnych. W zajęciach tegoż studium uczestniczyli również R. Bogusz i A. Szpilka. Z. Dyrdoń ukończył letnią szkołę komputerową organizowaną przez UAM w Poznaniu.

W Archiwum wzorem lat poprzednich odbyli praktykę studenci kilku wyższych uczelni (UJ, KUL, UMK, WSP, PAT). Opiekunem praktyk od lat jest B. Czajeczka.

Z końcem 1994 r. Archiwum opuściło lokal w budynku przy ul. Grodzkiej 54. Obecnie, w 6 budynkach w Krakowie użytkujemy 3 656 m², w tym 2 262 m² powierzchni magazynowej.

W roku sprawozdawczym kontynuowano remont zamku w Spytkowicach. Prace prowadzono głównie w skrzydle prawym, gdzie są najbardziej zaawansowane, a także w części lewego skrzydła przeznaczonej na cele mieszkaniowe. Uruchomiono kotłownię i oczyszczalnię ścieków. Wykonano też regały na akta o łącznej długości półek 1 000 mb. Obiekt w Spytkowicach wizytował w październiku 1994 r. wojewoda bielski. Wojewódzki konserwator Zabytków w Bielsku-Białej, pod którego nadzorem toczą się prowadzone tam prace dofinansował je sumą 540 mln zł.

W 1994 r. dzięki dotacji Społecznego Komitetu Ochrony Zabytków Krakowa przeprowadzono gruntowny remont elewacji budynku przy ul. Siennej 16. Prace remontowe objęły również niektóre pomieszczenia i elementy małej architektury. Przyznana dotacja w wysokości 1 mld zł. pozwoliła również na zainstalowanie w tym budynku nowoczesnego systemu antywłamaniowego i sygnalizacji napadu, a także na odnowienie grobowca Adama Chmiela na cmentarzu Rakowickim. Ze środków własnych finansowano gruntowny remont

dachu budynku Archiwum w Bochni i zmodernizowano system ogrzewania w lokalu w Tarnowie. Przeprowadzono remont instalacji elektrycznej w oddziale na Wawelu. W lokalu przy ul. Grodzkiej 52 prowadzono prace remontowe i adaptacyjne w 2 pomieszczeniach magazynowych, przystosowując je na pracownię naukową i pracownię dla archiwistów.

Działające przy Archiwum gospodarstwo pomocnicze uzyskało przychód w wysokości 400 mln zł. Z tych środków zakupiono wyposażenie do Archiwum, pokryto większość kosztów wydania KRA, sfinansowano prace w budynku przy ul. Grodzkiej 52.

Dokonując krótkiego podsumowania pracy Archiwum należy stwierdzić, iż od lat spada tempo opracowania zasobu. Planowane następne prace adaptacyjne i remontowe, przemieszczanie zasobu i konieczność prowadzenia 5 pracowni naukowych w Krakowie, nie pozwolą na rychłą poprawę w tej dziedzinie. Sytuację Archiwum Państwowego w Krakowie należy określić jako trudną. Jedynie integracja zasobu, pozwalająca na efektywne wykorzystanie czasu pracy, może przynieść zasadniczą poprawę. Rozwiązanie takie jest możliwe pod warunkiem uzyskania znacznych środków finansowych na inwestycje w Krakowie.

Sławomir Radoń

Informacja o działalności Oddziału Stowarzyszenia Archiwistów Polskich w Krakowie

Oddział Krakowski SAP liczy 43 członków.

Skład Zarządu: Aleksander Litewka (przewodniczący), Mieczysław Barcik (zastępca), Teresa Filipczak (sekretarz), Piotr Milczanowski (skarbnik), Rita Majkowska (członek).

Dyżury Zarządu: ostatni czwartek miesiąca, Archiwum Państwowe w Krakowie, ul. Sienna 16, godz. 16.00-17.00.

KALENDARIUM 1994 ROK

- | | |
|-------------|--|
| 24 stycznia | Posiedzenie Zarządu — omówienie programu działalności na 1994 rok. |
| 3 lutego | Walne Zebranie członków Oddziału SAP w Krakowie — relacja delegatów (W. Filipczyk, R. Majkowska) z przebiegu obrad X Krajowego Zjazdu Delegatów SAP w Warszawie 8 grudnia 1993 r. Prezentacja i dyskusja nad programem działalności. |
| 8 lutego | Archiwum Zgromadzenia OO. Bernardynów w Krakowie — informacja o zasobie, pokaz archiwaliów. |
| 23 marca | Posiedzenie Zarządu — sprawozdanie z przebiegu obrad I posiedzenia Zarządu Głównego SAP w Warszawie 8 marca 1994 r. (W. Filipczyk). Informacja o stanie przygotowań wycieczki do archiwów Pragi. Dyskusja nad programem konferencji poświęconej idei stowarzyszeniowej. |
| 7 kwietnia | Forum dyskusyjne — „Stan archiwów szkół wyższych Krakowa i ich najpilniejsze potrzeby” (kontynuacja) — informację przedstawili: Marian Niziołek (Archiwum WSP), Tadeusz Gębka (Politechnika Krakowska), podsumowanie: Teresa Filipczak „Ocena stanu archiwów wyższych uczelni Krakowa ze strony nadzoru nad narastającym zasobem”. Dyskusja. Rozpoczęcie cyklu tematycznego „Archiwalia w zbiorach |

- muzealnych i bibliotecznych” — Marta Zaitz: Informacja o zasobie Archiwum Muzeum Archeologicznego w Krakowie.
- 27-30 kwietnia Wycieczka do Pragi, zob. „Wyprawa krakowskich archiwistów do Pragi (27-30 kwietnia 1994 r.)”, „Krakowski Rocznik Archiwalny”, t. 1, s. 169-171.
- 27 maja Posiedzenie Zarządu — program wycieczek w II półroczu 1994 r., omówienie spraw związanych z rewizytą archiwistów czeskich w Krakowie w 1995 r., projektu powołania zespołu do opracowania kwestionariusza głównych problemów archiwów wyższych uczelni. Zatwierdzenie nowych członków.
- 9 czerwca Forum dyskusyjne — „Archiwalia w zbiorach muzealnych i bibliotecznych” — pokaz i dyskusja w Archiwum Muzeum Archeologicznego w Krakowie.
- 4 października Posiedzenie Zarządu — sprawy finansowo-organizacyjne pobytu archiwistów czeskich w Krakowie w 1995 r., działalność gospodarza w świetle przepisów — uchwały i regulaminu ZG SAP, dyskusja nad wnioskiem o podjęcie starań w celu uzyskania samodzielności prawnej Oddziałów SAP.
- 13 października Forum dyskusyjne — „Archiwalia w zbiorach muzealnych i bibliotecznych” — Aleksander Litewka: „Archiwalia w muzeach krakowskich w świetle ankiety rozсланej przez Krakowski Oddział SAP”. Dyskusja m.in. nad ujednoczeniem informacji o zasobach archiwalnych w muzeach przy pomocy formularzy kart zespołu stosowanych w archiwach państwowych, a także nad projektem stworzenia bazy danych przy SAP. Wrażenia z obrad XV Zjazdu Historyków Polskich w Gdańsku w dniach 19-22 września 1994 r. (A. Litewka). Relacja z posiedzenia ZG SAP w Warszawie w dniu 26 września 1994 r. (W. Filipczyk).
- 17 listopada Forum dyskusyjne — „Archiwalia w zbiorach muzealnych i bibliotecznych” — Greta Czupryniak: Informacja o zasobie Muzeum Historycznego miasta Krakowa, pokaz archiwaliów, dyskusja, rozdanie formularzy kart zespołu.
- 2-3 grudnia Symposium „Czy stowarzyszenia są dzisiaj potrzebne? Tradycje i terażniejszość na przykładzie stowarzyszeń działających na terenie południowej Polski”, zorganizowane przez Oddział Krakowski SAP wspólnie z Polską Akademią Umiejętności, miało na celu poszukiwanie własnej tożsamości, a także kierunku rozwoju we współczesnym świecie. Wygłoszono 31 referatów i komunikatów (w tym 4 przez członków SAP). Wśród wniosków znalazł się postulat A. Litewki stworzenia bazy danych o stowarzyszeniach Polski Południowej i ich archiwaliach.
- 15 grudnia Odczyt Szymona Świątka: „Udział archiwów w badaniach nad naukami pomocniczymi historii (refleksje i uwagi)”.

Rita Majkowska

Ocena stanu archiwów wyższych uczelni Krakowa ze strony nadzoru nad narastającym zasobem

Uprawnienia państwowej służby archiwalnej do sprawowania nadzoru nad narastającym zasobem wynikają z art. 28, a w szczególności pktu 4 ustawy z 14 lipca 1983 r. o narodowym zasobie archiwalnym i archiwach (Dz.U. Nr 38, poz. 173) mówiącego, że kontrola postępowania z materiałami archiwalnymi wchodzącymi do państwowego zasobu archiwalnego w archiwach zakładowych, w składnicach akt oraz w jednostkach organizacyjnych z powierzonym zasobem archiwalnym należy do zakresu działania archiwów państwowych.

Nadzór nad narastającym zasobem archiwa państwowe realizują poprzez:

- a) kontrole archiwów zakładowych,
- b) lustracje archiwów zakładowych,
- c) ekspertyzy wykonywane w jednostkach organizacyjnych,
- d) codzienny instruktaż odwiedzających archiwa państwowe pracowników archiwów zakładowych, składnic akt w zakresie przepisów kancelaryjnych i archiwalnych aktualnie obowiązujących, a także czuwanie nad usługami archiwalnymi.

Zgodnie z wytycznymi Naczelnej Dyrekcji Archiwów Państwowych, kontrole w archiwach zakładowych powinny odbywać się regularnie raz na 2-3 lata z zastosowaniem przepisów zawartych w uchwale Nr 57 Rady Ministrów z 23 maja 1983 r. w sprawie wykonywania kontroli przez organy administracji państwowej i w zakresie określonym tymi przepisami.

Podobną rolę jak kontrole spełniają przeprowadzane przez archiwa państwowe lustracje, chociaż mają węższy zakres. Obejmują one np. kontrolę stopnia realizacji zaleceń pokontrolnych. Przeprowadzane są najczęściej w okresach między jedną a drugą kontrolą lub też wynikają z potrzeby uszczegółowienia posiadanych informacji o zasobie, czy też warunkach jego przechowywania i ewidencjonowania.

Ekspertyzy natomiast wykonywane są najczęściej w związku z przedłożonym archiwum państwowemu wnioskiem o wydanie zezwolenia na zniszczenie dokumentacji niearchiwalnej, której okres przechowywania upłynął i mają na celu stwierdzenie, czy materiały archiwalne wytworzone przez brakującą jednostkę zostały zachowane w komplecie i czy nie zachodzi potrzeba wyłączenia pewnych partii akt dla celów reprezentatywnych lub jako materiałów zastępczych.

Archiwum Państwowe w Krakowie obecnie nadzoruje archiwa 11 wyższych uczelni Krakowa, a mianowicie: Akademii Ekonomicznej, Akademii Górniczo-Hutniczej, Collegium Medicum UJ (dawna Akademia Medyczna), Akademii Muzycznej, Akademii Rolniczej, Akademii Sztuk Pięknych, Akademii Wychowania Fizycznego, Państwowej Wyższej Szkoły Teatralnej, Politechniki Krakowskiej, Uniwersytetu Jagiellońskiego, Wyższej Szkoły Pedagogicznej.

Na przestrzeni lat 1952-1993 pracownicy Archiwum Państwowego w Krakowie przeprowadzili 123 kontrole w archiwach wyższych uczelni, przy czym częstotliwość wynikała ze stanu organizacyjnego archiwów, a także wyjątkowego charakteru placówek, np. w przypadku Archiwum Uniwersytetu Jagiellońskiego kontrole są rzadsze i w zasadzie mają kurtuazyjny charakter.

Pracownicy Archiwum Państwowego w Krakowie, kontrolujący archiwa wyższych uczelni, starali się zebrać w miarę możliwości wyczerpujące informacje na temat:

- przepisów kancelaryjnych i archiwalnych (posiadanych i stosowanych),
- wielkości zasobu i jego ewidencji,
- warunków przechowywania dokumentacji i warunków pracy pracowników prowadzących archiwa zakładowe,
- personalnej opieki nad dokumentacją.

Z podsumowania danych zawartych w protokołach z ostatniej kontroli wynika m.in., że:

1. Prawie wszystkie uczelnie posiadają własne przepisy kancelaryjne i archiwalne. Wyjątek stanowią: Akademia Muzyczna (normatywy te są aktualnie opracowywane) i Wyższa Szkoła Pedagogiczna, które nie posiadają instrukcji kancelaryjnej i archiwalnej. Mimo to bezdziennikowy system kancelaryjny stosują jedynie 4 uczelnie, tj.: Akademia Ekonomiczna, Akademia Górniczo-Hutnicza (dalej AGH), Collegium Medicum UJ. W pozostałych uczelniach stosowany jest nadal dziennikowy system kancelaryjny. Zaktualizowane przepisy kancelaryjne i archiwalne mają: Akademia Wychowania Fizycznego (dalej AWF), Politechnika Krakowska (dalej PK), Uniwersytet Jagielloński (dalej UJ). Wprowadzone przez UJ przepisy kancelaryjne i archiwalne nie były uzgadniane z Archiwum Państwowym w Krakowie (a co wynika z art. 6.2 ww. Ustawy o narodowym zasobie archiwalnym i archiwach i § 6.1. Rozporządzenia MNSzWiT z 25 lipca 1984 r. w sprawie zasad klasyfikowania i kwalifikowania dokumentacji Dz.U. Nr 41, poz. 216). W pozostałych uczelniach przepisy te pochodzą z lat siedemdziesiątych, bądź też sprzed 1983 r. W Akademii Rolniczej i Akademii Sztuk Pięknych ograniczono się jedynie do przygotowania projektu ww. przepisów i przerwano dalsze prace nad nimi. Natomiast Wyższa Szkoła Pedagogiczna posługuje się „Instrukcją o przechowywaniu akt w szkołach wyższych” wprowadzoną zarządzeniem Nr 39 Ministerstwa Szkolnictwa Wyższego z 8 października 1952 r. i przykładowym wykazem akt typowych zamieszczonym w ww. rozporządzeniu MNSzWiT z 25 lipca 1984 r.

2. Zgromadzony w archiwach wyższych uczelni Krakowa zasób aktowy sięga 1274 r. (UJ), 1873 r. (AR) — 1992. Łącznie liczy 7 941 mb, w tym kat. „A” 764 mb. W większości zasób aktowy przechowywany w archiwach wyższych uczelni jest uporządkowany, dotyczy to przede wszystkim AWF, PK, UJ (70-80 % akta są uporządkowane), WSP. W pozostałych uczelniach dokumentacja jest częściowo uporządkowana. Różny też jest sposób ewidencjonowania dokumentacji. Najczęściej występującymi środkami ewidencji są: spisy zdawczo-odbiorcze, karty inwentarzowe, karty katalogowe.

3. Personel: Archiwa wyższych uczelni Krakowa łącznie zatrudniają 26 pracowników, w tym: profesora, 5 doktorów, 12 magistrów, 7 pracowników pomocniczych. Dwie osoby ze stopniami naukowymi zatrudnione są na etatach naukowych, pozostali pracownicy merytoryczni na etatach: st. kustoszy, kustoszy bibliotecznych, st. dokumentalistów, gł. specjaliści ds. archiwum, archiwistów itp. Dodać należy, że archiwa: Akademii Muzycznej i Państwowej Wyższej Szkoły Teatralnej nie mają zapewnionej obsady kadrowej. W tych archiwach prace porządkowe nad zasobem są wykonywane przez kierownika Działu Nauczania, bądź innych pracowników.

Różnie też rozwiązały uczelnie problem usytuowania archiwów we własnej strukturze organizacyjnej. Obecnie podlegają bezpośrednio rektorowi lub prorektorom: Archiwa AWF, ASP i UJ. Dyrektorom Biblioteki Głównej podlegają Archiwa Akademii Ekonomicznej, AGH, AR, WSP. Pozostałe uczelnie własne archiwa podporządkowały Dyrektorom Administracyjnym.

4. Lokale. Łącznie archiwa wyższych uczelni Krakowa dysponują powierzchnią magazynową ok. 1 400 m². Na pokoje pracy dla archiwistów i czytelnie przeznaczają ok. 350 m². Oddzielne pomieszczenia do pracy mają pracownicy Archiwów: AE, AGH, Collegium Medicum UJ, AWF, PK i UJ, a pomieszczenia na pracownię naukową jedynie: UJ, AGH i AWF.

W niektórych archiwach szkół wyższych jest właściwe zabezpieczenie ppoż. i przeciwłamaniowe (czujniki, alarmy). Są wśród nich archiwa: AWF, PK, UJ, WSP. Pozostałe zaś problem zabezpieczenia ppoż. rozwiązały w sposób standardowy.

W świetle obowiązujących przepisów archiwa szkół wyższych są usytuowane odmiennie niż pozostałe archiwa zakładowe państwowych jednostek organizacyjnych (posiadają zasób historyczny i nie przekazują materiałów archiwalnych do Archiwum Państwowego, dlatego

inaczej powinien być rozwiązany problem usytuowania ich w strukturze organizacyjnej uczelni. Powinny one być samodzielnymi komórkami międzywydziałowymi, a nie stanowić przybudówki do administracji czy też biblioteki. Jednocześnie powinny posiadać uprawnienia (i korzystać z nich) do nadzoru i kontroli postępowania z dokumentacją we wszystkich komórkach i jednostkach organizacyjnych swojej uczelni. Oczywiście nie mogą też zawęzić zainteresowania wyłącznie do akt kat. „A” w Uczelni, ale mieć prawo do zapoznania się z całością wytworzonej dokumentacji, bez którego nie będzie możliwe opracowanie wykazu akt, a jednocześnie ustalenie jednoczesnej kwalifikacji dokumentacji. W każdym z archiwów powinna być osoba, której zadaniem byłby bieżący kontakt, konsultacje i współdziałanie przy porządkowaniu i brakowaniu dokumentacji. Na pewno nie można się pogodzić z jednoosobową obsadą kadrową albo wręcz dorywczym opiekunem, jak to ma miejsce w Akademii Muzycznej i Państwowej Wyższej Szkole Teatralnej.

Budzi też niepokój sprawa pomieszczeń. Lokale są co prawda stałą bolączką i to nie tylko archiwów zakładowych. Nie można jednak zapomnieć, że znaczny procent dokumentacji szkół wyższych to materiały archiwalne, którym należy zapewnić możliwie najlepsze warunki przechowywania, aby przetrwały wieki. Dlatego też nie można godzić się z sytuacją rozmieszczenia dokumentacji w pomieszczeniach piwnicznych, korytarzach, składach zbędnej sprzętu.

Nawiązując do przykładu Archiwum AWF, gdzie w sposób graficzny przedstawiono miejsce archiwum w systemie obiegu informacji naukowej, należałoby dążyć do uzmysłowienia pracownikom wyższych uczelni i to zarówno administracyjnym, jak i naukowym, że archiwa uczelniane są takim samym warsztatem pracy naukowej jak biblioteki, a niejednokrotnie o wiele bogatszym.

Zaobserwowano, że korzystne zmiany w archiwach uczelnianych następują także na skutek nieustępliwej i zaangażowanej postawy pracowników tych archiwów.

Teresa Filipczak

Sprawozdanie z sesji naukowej i wystawy poświęconej pamięci Adama Chmiela w sześćdziesiątą rocznicę jego śmierci

60-lecie śmierci Adama Chmiela, długoletniego dyrektora Archiwum Aktów Dawnych m. Krakowa zainspirowało środowisko archiwistów krakowskich do zorganizowania sesji naukowej i wystawy poświęconych jego osobie. Celem tych imprez było uczczenie wybitnego archiwisty i historyka Krakowa, po raz pierwszy od jego śmierci w 1934 r. W związku z tym nawiązano współpracę z Muzeum Historycznym m. Krakowa i Towarzystwem Miłośników Historii i Zabytków Krakowa. Adam Chmiel bowiem jako młody pracownik Archiwum Aktów Dawnych, za dyrektora St. Krzyżanowskiego patronował powstaniu w Archiwum przyszłego muzeum historycznego krakowskiego, zaś jako członek założyciel, od samego początku związany był z powstałym w Archiwum w 1896 r. Towarzystwem Miłośników Historii i Zabytków m. Krakowa.

Uroczystości chmielowskie rozpoczęły się o godz. 8 rano w dniu 26 maja 1994 r. Mszą św. w Kolegiacie św. Anny, którą celebrował ks. dr Kazimierz Waliczek. Po Mszy św. grupa archiwistów złożyła wieniec na grobie Adama Chmiela na cmentarzu Rakowickim.

O godz. 10 rozpoczęła się sesja naukowa w Pałacu Krzysztofora w siedzibie Muzeum Historycznego m. Krakowa w sali posiedzeń na I piętrze. Spotkanie otworzył dr Sławomir

Radoń, dyrektor Archiwum Państwowego w Krakowie. Referat główny wygłosił pracownik Archiwum Państwowego mgr Tomasz Wroński nt. „Adam Chmiel jako dyrektor Archiwum Aktów Dawnych m. Krakowa w latach 1917-1934”. Komunikaty wygłosili: dyrektor Muzeum Historycznego miasta Krakowa mgr Andrzej Szczygiel nt. „Adam Chmiel współtwórca Muzeum Historycznego miasta Krakowa” i prezes Towarzystwa Miłośników Historii i Zabytków m. Krakowa prof. dr hab. Jerzy Wyrozumski nt. „Adam Chmiel w Towarzystwie Miłośników Historii i Zabytków m. Krakowa”. Obszerny koreferat nt. Chmiela, jako wydawcy źródeł do historii kamienic krakowskich wygłosił prof. dr hab. Andrzej Samek.

O godz. 12 nastąpiło otwarcie wystawy „Krakowskie postacie, Adam Chmiel, historyk i archiwista Krakowa w 60-lecie śmierci”, również w Pałacu Krzysztofora, na II piętrze. Autorkami scenariusza były dr Celina Bąk-Koczarska z ramienia Muzeum Historycznego i mgr Krystyna Jelonek-Litewka z ramienia Archiwum Państwowego w Krakowie. Piękna sala wystawowa ozdobiona stiukami Baltazara Fontany dodawała uroku eksponatom, umieszczonym w gablotach i na ekranach rozmieszczonych w środku i po bokach sali wg kompozycji mgra Witolda Turdzy z Muzeum Historycznego w Krakowie.

Wystawę uświetnił portret Adama Chmiela umieszczony na ekranie naprzeciw drzwi wejściowych (pastel na kartonie, wykonany przez St. Wyspiańskiego z 1904 r., wypożyczony z Muzeum Narodowego w Krakowie, Oddz. St. Wyspiańskiego). Pod nim postawiono dżban z różami.

Założeniem autorek scenariusza było przybliżenie postaci Adama Chmiela nie tylko poprzez zachowane materiały biograficzne, ale przede wszystkim poprzez pokazanie jego warsztatu pracy naukowej. Stąd obok prac drukowanych znalazły się oryginalne materiały archiwalne, które były przedmiotem jego dociekań naukowych.

Ekspozycję rozpoczęły materiały biograficzne od wyciągu metryki urodzenia w 1865 r. z kościoła parafialnego w Słomnikach, poprzez świadectwa szkolne Szkoły Ludowej Miejskiej św. Floriana w Krakowie, świadectwo dojrzałości Gimnazjum św. Anny w Krakowie z 1886 r., indeks studenta UJ z lat 1886/87 – 1889/90, zaświadczenie o dopuszczeniu do egzaminu doktorskiego na UJ z 1892 r. W tej części umieszczono również zdjęcia szeregu profesorów UJ, których wychowankiem był A. Chmiel, m.in. Bolesława Ulanowskiego (1860-1919), ks. Stefana Pawlickiego (1839-1916), Stanisława Smolki (1854-1924), Wincentego Zakrzewskiego (1844-1918) i Stanisława Tarnowskiego (1837-1817).

W dalszej części starano się pokazać A. Chmiela jako pracownika Archiwum Aktów Dawnych w Krakowie (tabela personalna z 1908 r.) i działacza Towarzystwa Miłośników Historii i Zabytków Krakowa. Na ekranie umieszczono portret St. Krzyżanowskiego (1865-1917), pierwszego dyrektora Archiwum, wykonany przez Iwo Galla i budynek Archiwum przy ul. Siennej 16, malowany przez Zygmunta Wierciaka, statut Archiwum Aktów Dawnych, zdjęcia Chmiela ze współpracownikami w czytelni Archiwum oraz jego zdjęcie ślubne z Konstancją Wandą Wróblewską z 1909 r. Zamieszczono również statut Towarzystwa Miłośników, Odezwę Towarzystwa „Dlaczego winniśmy znać i kochać Kraków?”, spis członków Towarzystwa z 1897 r., protokoły posiedzeń z lat 1896-1901 i pierwszą kronikę drukowaną z 1896-1904 wraz ze zdjęciami pierwszego prezesa Towarzystwa Józefa Wawelana-Louisa (1832-1898) i niektórych członków założycieli: Stanisława Tomkowicza (1850-1933), Klemensa Bąkowskiego (1860-1938), Stanisława Estreichera (1869-1939), Józefa Muczkowskiego (1860-1938), późniejszego prezesa.

Adam Chmiel współpracował z licznymi instytucjami naukowymi. Temu zagadnieniu poświęcono część ekspozycji. Zamieszczono dokument nadania A. Chmielowi w 1908 r. tytułu historiografa UJ przez ks. kardynała Jana Puzyń, biskupa krakowskiego oraz dokument mianowania Chmiela archiwariuszem na członka Senat Akademicki uczelni, również w 1908 r. Dołączono zaproszenia na członka komisji historycznej (1899), historii sztuki (1893), literackiej (1903), członka korespondenta Akademii Umiejętności (1925), członka

Komitetu Red. Pol. Słownika Biograficznego (1931) i członka Rady Artystycznej Gminy m. Krakowa (1929), również członka korespondenta Centralnej Komisji dla Zabytków Sztuki i Pomników Historycznych w Wiedniu w 1899 r. Jako członek i sekretarz Grona Konserwatorów Galicji Zachodniej 1889-1906, Chmiel porządkował archiwum Kapituły Krakowskiej. Na wystawie otwarto księgę protokołów Grona Konserwatorów na stronie informującej o podjęciu pracy w Kapitulie i dołączono zdjęcie A. Chmiela przeglądającego rękopisy kapitulne.

Ścisły związek Chmiela z Muzeum Historycznym znalazł odbicie w następnej części wystawy, gdzie zamieszczono uchwałę Krakowskiej Rady Miejskiej o powołaniu do życia Muzeum Historycznego m. Krakowa w 1899 r. (Dziennik Rozporządzeń stoł. król. m. Krakowa z 1899 r.), inwentarz zbiorów muzealnych spisany ręką Chmiela, zdjęcie pałacu Krzysztofora, obecnej siedziby Muzeum i zdjęcia domu pod Krzyżem, dawnego Szpitala Scholarów, wieloletniej siedziby Muzeum. Prócz tego zamieszczono prace Jerzego Dobrzyckiego, *Muzeum Historyczne m. Krakowa, jego dzieje i zbiory*, Kraków 1955 i Celiny Bąk, Haliny Sitko, Jerzego Waszkiewicza, *Dawny Szpital Scholarów w Krakowie*, Kraków 1959. W gablotach muzealnych zamieszczono pamiątki cechowe gromadzone w Archiwum Aktów Dawnych m. Krakowa z myślą o Muzeum Historycznym, m.in. woreczek z herbem Krakowa, kałamarz drewniany, krucyfiks, lichtarze, kufel i dzbanki oraz pieczęcie woskowe m. Krakowa, Kazimierza, Kleparza i tłoki pieczęci cechów krakowskich z XV-XIX w.

Rozszerzenie granic Krakowa za działalności prezydentury Juliusza Lea w latach 1910-1915 wpłynęło na powiększenie zbiorów archiwalnych. Plansza umieszczona nad gablotą obrazowała powstanie Wielkiego Krakowa, obok niej zamieszczono portret prezydenta Lea. W gablocie wystawiono akt przyłączenia Podgórza do Krakowa z 1915 r. (dokument papierowy oprawny w pergamin z pieczęcią Krakowa i Podgórza), gwiazdę — odznakę członka Rady Miejskiej Podgórza z herbem miasta nadanym w 1808 r. przez cesarza Franciszka I oraz zdjęcie Rady Gminnej Ludwinów i Krowodrzy sprzed włączenia do Krakowa w latach 1910-1912.

Chmiel był znany wydawcą źródeł historycznych. Z licznych wydanych jego prac na wystawie zamieszczono: *Album Studiosorum Universitatis Cracoviensis*, t. II, Kraków 1892, wraz z pismem Senatu UJ z 1895 r. do dyrektora Biblioteki Jagiellońskiej, z poleceniem udostępnienia Chmielowi niezbędnych materiałów do dalszego wydawnictwa; *Wawel t. II. Materiały archiwalne do budowy zamku*, Teka Grona Konserwatorów Galicji Zachodniej t. V, Kraków 1913; *Ustawy cen dla miasta Starej Warszawy, 1606-1927*, Kraków 1894.

W tej samej gablocie zamieszczono *Księgi radzieckie, kazimierskie 1369-1381 i 1385-1402, Acta consularia Casimiriensia*, Kraków 1932, Wydawnictwo Archiwum Aktów Dawnych m. Krakowa t. II oraz oryginalny rękopis księgi radzieckiej kazimierskiej, który był podstawą wydawnictwa. Prace Chmiela z zakresu sfragistyki i heraldyki zilustrowano publikacją dotyczącą *Historii herbu m. Krakowa*, Kraków 1929 (Dz. Rozporządzeń stoł. król. m. Krakowa). Obok publikacji położono list wiceprezydenta Krakowa Ernesta Bandrowskiego z 1917 r. do Archiwum Aktów Dawnych w sprawie opisu herbu Krakowa oraz ilustrację barwną herbu Krakowa wg ustaleń naukowych A. Chmiela. Pracę o *Pieczęci Uniwersytetu Jagiellońskiego*, Kraków 1917, umieszczono obok barwnego herbu UJ, znajdującego się na okładce albumu ofiarowanego uczelni na 500-lecie UJ przez Kongregację Kupiecką w Krakowie (własność Archiwum UJ). Przy pieczęci Sądu sześciu miast, wytłoczonej przez papier na akcie z 1632 r., położono pracę Chmiela o tejsze pieczęci (*Pieczęć sądu Komisarskiego 6-ciu miast*, Wiadomości Numizmatyczno-Archeologiczne, t. III, Kraków 1897).

W 1917 r. Chmiel otrzymał nominację na stanowisko dyrektora Archiwum Aktów Dawnych miasta Krakowa. Na wystawie zamieszczono uchwałę Rady Miejskiej zatwierdzającą tę nominację. Przedstawiono stan liczbowy personelu Archiwum z tego czasu, bardzo

uszczuplony na skutek wojny. Tutaj również znalazły się zdjęcia pracowników Archiwum, m.in. Mariana Friedberga (1902-1969), Romana Grodeckiego (1889-1964), Mieczysława Niwińskiego (1897-1942), Henryka Müncha (1906-1966) i Ludwika Strojka (1887-1955), dyrektora Archiwum po przejściu Chmiela na emeryturę. Ciekawym akcentem była księga pamiątkowa Archiwum Aktów Dawnych z wyłoczoną na oprawie Smokiem Wawelskim, подарowana Archiwum przez Roberta Jahodę w 1915 r., w której pierwszych wpisów dokonano po odzyskaniu niepodległości.

Opracowanej przez Chmiela monografii cechu rzeźników krakowskich przydzielono osobną gablotę. Obok tej pracy Chmiela pokazano tam: księgę cechu rzeźników krakowskich z lat 1609-1648, oprawioną w skórę, iluminowaną na kartach tytułowych; dokument króla Jana III Sobieskiego z 15 sierpnia 1683 r. zwalniający rzeźników krakowskich od ceł na bydło, również pięknie iluminowany, a także żelazny tłok cechu rzeźników z 1755 r.

Pracom Chmiela z zakresu introligatorstwa towarzyszyły oryginalne oprawy ksiąg miejskich z XVI i XVII w., a publikacji omawiającej krakowskie karty do gry z XVI w. towarzyszyły arkusze kart do gry z XVI w., wyjęte z oprawy księgi miejskiej.

Szczególnie miejsce poświęcono serdecznej przyjaźni A. Chmiela ze St. Wyspiańskim, który korzystał z rad przyjaciela przy opracowywaniu swoich dramatów historycznych. Na ekranie zawieszono zdjęcie Wyspiańskiego. Codzienne wizyty Wyspiańskiego w domu Chmiela obrazował jego dziennik z lat 1901-1904. Nad gablotą umieszczono portret Chmiela z 1901 r., do dziś wiszący w gabinecie dyrektora Archiwum. O powstaniu tego portretu wspomina Chmiel w swoim dzienniku: „Wieczorem dzisiaj, tj. 7-go grudnia 1901 był Wyspiański u mnie między godziną 5-tą a 7... Wtenczas kochany Wyspiański rzekł, że mię wyrysuje. Siadł więc na krześle przed biurkiem, ja na krześle z boku biurka — lampa stała na półeczce biurka a dla lepszego oświetlenia na biurku zapalona świeca. Wyspiański zabrał się do rysowania i w przeciągu dobrej pół godziny (między 6 a 7) wyrysował mój portret ołówkiem niebieskim i czerwonym jakie były przy moim kałamarzu”.

W gablocie umieszczono list Wyspiańskiego do St. Krzyżanowskiego (własność BJ) z 1904 r. z prośbą o cofnięcie zakazu wymalowania sali parterowej (obecnie czytelnia) w Archiwum wg jego projektu, fotokopie kartonu z liliami do nie zrealizowanej polichromii w Archiwum oraz obliczenie przez Wyspiańskiego kosztów niezbędnych do wymalowania wspomnianej sali przez Antoniego Tucha. W tej samej gablocie znalazł miejsce ostatni list Wyspiańskiego do Chmiela nadesłany z Węgrzec z 1907 r., a także „Tygodnik Ilustrowany” z 7 grudnia 1907 r. poświęcony ostatnim chwilom życia St. Wyspiańskiego, w których prosił on A. Chmiela i Wilhelma Feldmana o zaopiekowanie się spuścizną literacką, a adwokata Józefa Skąpskiego o opiekę nad dziećmi (dołączono zdjęcia Feldmana i Skąpskiego). Obok położono w gablocie jeden tom *Dzieł* Wyspiańskiego ze wstępem A. Chmiela i Tadeusza Sinki (Kraków 1929) wraz z listem, nadesłanym do A. Chmiela w 1921 r. z Instytutu Wydawniczego Biblioteki Polskiej w Warszawie, z podziękowaniem za zgodę na wydawanie tych dzieł.

Główną treść przedostatniej gabloty stanowiły publikacje źródłowe Chmiela, dotyczące domów krakowskich przy ul. św. Jana, ul. Floriańskiej i ul. Grodzkiej, drukowane w Bibliotece Krakowskiej wraz z księgą wiertelniczą z 1670-1674 i księgami podatkowymi „szosu” z XVII w., gdzie występują wiadomości dotyczące kamienic krakowskich, oraz zdjęciami widoków omawianych ulic. Zamieszczono tu również pracę Chmiela, dotyczącą oswobodzenia Krakowa w dniu 31 października 1918 r. i *Szkice krakowskie* wydane w Bibliotece Krakowskiej 1939-1947 już po śmierci A. Chmiela.

W ostatniej gablocie zatytułowanej „Ostatnie lata życia” umieszczono dyplom nadania A. Chmielowi doktoratu *honoris causa* przez Uniwersytet Jagielloński w 1933 r. za całokształt pracy naukowej, opinię starosty krakowskiego (bardzo pozytywną) do wojewody krakowskiego z 1932 r. nt. pracy Chmiela, wreszcie odbitek z „Głosu Narodu” w sprawie zmiany na stanowisku dyrektora Archiwum Aktów Dawnych z 1933 r.

Do gabloty włożono klepsydrę, telegram kondolencyjny z Ossolineum, opis pogrzebu i wspomnienia pośmiertne, które ukazały się w prasie codziennej, ujawniając dramatyczne przeżycia Chmiela związane z przymusowym przejściem na emeryturę i rozstaniem się z ukochanym Archiwum, co było bezpośrednią przyczyną rychłej jego śmierci. Nekrolog A. Chmiela w opracowaniu Mariana Friedberga, najbliższego współpracownika, opublikowany w „Roczniku Krakowskim” nr 26 z 1934 r., stanowił podsumowanie życia i działalności naukowej tego wybitnego archiwisty i historyka. Urozmaiceniem wystawy był bogaty materiał ikonograficzny, głównie ze zbiorów Muzeum Historycznego m. Krakowa, na który złożyły się widoki panoramiczne m. Krakowa oraz jego zabytków, wykonane przez znakomitych malarzy, m.in. Franciszka Turka, Stanisława Tondosa i Juliusza Kossaka.

Wystawę wzbogaciły eksponaty wypożyczone z Muzeum Narodowego, Oddz. St. Wyspiańskiego w Krakowie, Biblioteki Jagiellońskiej i Archiwum Uniwersytetu Jagiellońskiego, którym to instytucjom tą drogą składam serdeczne podziękowanie.

Krystyna Jelonek-Litewka

Wystawa „Bochnia w dokumencie staropolskim” (13 października – 15 grudnia 1994 r.)

13 października 1994 roku bochnianie i liczni goście spoza miasta mieli okazję uczestniczyć w otwarciu ciekawej — z uwagi na prezentowane zabytki archiwalne i muzealne — wystawy. Gospodarzem i jednocześnie współorganizatorem ekspozycji było Muzeum im. S. Fischera w Bochni, pomysłodawcą — bocheński Oddział AP w Krakowie, a trzecim współorganizatorem — Archiwum Państwowe w Krakowie.

Celem wystawy było zaprezentowanie unikatowych materiałów archiwalnych, w większości nigdy dotąd nie wystawianych publicznie. Mieszkańcy Bochni mogli po raz pierwszy zobaczyć m.in. oryginalne pergaminy z własnoręcznymi podpisami królów, piętnastowieczne i późniejsze księgi miejskie oraz wiele innych rzadkich zabytków.

By ułatwić odbiór tej trudnej wystawy 36 prezentowanych dokumentów podzielono na 6 grup tematycznych:

1. Przywileje królewskie dla Bochni z lat 1548-1787.

Najstarszym prezentowanym tutaj dokumentem był przywilej króla Zygmunta Augusta z 1548 r., potwierdzający przywileje i prawa Bochni nadane przez jego poprzedników.

2. Nadania dla instytucji kościelnych i mieszczan bocheńskich z lat 1525-1668.

3. Przywileje dla cechów bocheńskich z lat 1491-1676.

Wśród wystawionych dokumentów cechowych, aż 6 dotyczyło cechu krawców. Ustanawiały one m.in. prawa i obowiązki członków cechu, zwalczania partaczy, darowizny na rzecz cechu itp.

4. Dokumenty dotyczące Żupy Solnej w Bochni z lat 1249-1474.

W grupie tej umieszczono najciekawszy i zarazem najstarszy prezentowany pergamin, wystawiony przez Bolesława Wstydliwego, księcia krakowskiego i sandomierskiego, w którym nadał on klasztorowi Cystersów w Wąchocku 1/9 część dochodów ze sprzedaży soli bocheńskiej. Przypomnijmy, iż działo się to 4 lata przed lokacją miasta Bochni (1253) na prawie wrocławskim... Ogromne zainteresowanie zwiedzających wzbudzał też pochodzący z 1372 r. dokument pergaminowy królowej Polski i Węgier Elżbiety, uwierzytelniony jej

dwiema pieczęciami, nadający szpitalowi św. Ducha w Krakowie 26 grzywnien groszy praskich z żup bocheńskich i wielickich.

5. Dokumenty dotyczące kupców i handlu w Bochni.

6. Dokumenty odnoszące się do osób pochodzących z Bochni.

Wśród nich wart zauważenia był pochodzący z 1255 r. dokument Bolesława Wstydliwego, zawierający nadanie na rzecz Bożogrobców miechowskich.

Odrębnie zaprezentowano „Dokumenty świadczące o randze Bochni wśród innych miast małopolskich”. Był to jeden pergamin, którego wystawcą był Sąd Sześciu Miast prawa niemieckiego z 1531 r. w sprawie sporu Ludwika Pruffera z Piotrem Czechem, uwierzytelniony 6 pieczęciami, w tym pieczęcią miasta Bochni wchodzącego w skład tego Sądu.

Oprócz omówionych powyżej w wielkim skrócie dokumentów, na wystawie znalazły się również rękopiśmienne księgi miejskie i cechowe okresu staropolskiego. Zaprezentowano m.in. księgi ławnicze miasta Bochni, w tym najstarszą zachowaną z lat 1486-1508, oraz nieco młodszą od niej, obejmującą okres 1541-1565, ozdobioną wspianiałymi inicjałami, księgi rady miejskiej z XV i XVI w. oraz pochodzącą z lat 1462-1559 księgę pergaminową bractwa kowali, księgi cechu kuźnierzy, krawców itd.

Całość wystawy wzbogacały portrety królów i książąt polskich, którzy byli wydawcami dokumentów umieszczonych w gablotach. Ponadto pokazywano grafiki Wyspiańskiego, tłoki pieczętne, skrzynie cechowe, odlewy pieczęci, fragmenty oryginalnego pergaminu, wosku czy laku.

Wprowadzeniem w tematykę wystawy stała się ekspozycja przygotowana w holu bocheńskiego Muzeum, przybliżająca zwiedzającym technikę wytwarzania papieru. Wypożyczone z Muzeum w Dusznikach-Zdroju oryginalne sita czerpalne, materiały i narzędzia pisarskie pozwalały lepiej zrozumieć proces średniowiecznej produkcji papieru.

Dodatkową atrakcją był starannie wydany kolorowy katalog zawierający m.in. omówienie każdego prezentowanego dokumentu, napisany przez mgra Zbigniewa Wojasę — konsultanta wystawy ze strony Archiwum Państwowego. Ze strony Muzeum im. S. Fischera komisarzami były panie: mgr Janina Kęsek i mgr Anetta Stachoń.

Na koniec należy dodać, że o randze wystawy w życiu kulturalnym Bochni świadczy nie tylko spora liczba zwiedzających (ponad tysiąc osób), wzmianki we wszystkich gazetach, ale również fakt włączenia jej przez władze miasta do oficjalnych obchodów święta 11 listopada.

Joanna Potasz

**„Ślady dalekowschodnich wypraw w materiałach
Władysława Kotwicza” — wystawa w Oddziale Archiwum PAN w Krakowie
(14 listopada – 16 grudnia 1994 r.)**

Inspiracją do zorganizowania wystawy była 50. rocznica śmierci znakomitego orientalisty — Władysława Kotwicza.

Władysław Kotwicz nie jest postacią znaną proporcjonalnie do swych osiągnięć naukowych oraz pozycji, jaką zajmował w rosyjskiej hierarchii urzędniczej. Jest to poniekąd zrozumiałe, gdyż znaczną część czynnego życia zawodowego spędził w Rosji, a dziedzina którą się zajmował interesuje głównie wąskie grono specjalistów. Przy nadarzającej się okazji warto pokrótce przedstawić losy tej, pod wieloma względami wybitnej osobowości.

Władysław Kotwicz urodził się 20 marca 1872 r. w Ossowie na Wileńszczyźnie. Gimnazjum ukończył w Wilnie, a następnie studiował filologię mongolską, mandżurską i chińską na Wydziale Języków Wschodnich Uniwersytetu Petersburskiego. Po uzyskaniu w 1895 r. dyplomu otrzymał stypendium Wydziału i przez następne 5 lat przygotowywał się do pracy naukowej i dydaktycznej. Równocześnie ze względów materialnych objął w 1896 r. posadę w Sekcji Wschodniej Kancelarii Ministra Skarbu Rosji. Komórka ta inicjowała i popierała wszechstronne badania stosunków politycznych, gospodarczych, etnicznych i kulturalnych w krajach azjatyckich. Kotwicz osiągnął w niej stanowisko dyrektora w randze rzeczywistego radcy stanu. Jako urzędnik Sekcji brał udział w tworzeniu rosyjskich przedsiębiorstw na obszarze prawie całej Azji. Nawiązał wówczas bliskie stosunki z przedstawicielami życia politycznego i umysłowego Mongolii Zewnętrznej. Do dziś jest ceniony przez Mongołów jako badacz i znawca ich języka, historii i kultury. Ministerstwo Skarbu delegowało go do Rosyjskiego Komitetu Badań Azji Środkowej i Wschodniej, w ramach którego kształcił młodych badaczy i pomagał im organizować wyprawy naukowe. W grudniu 1917 r. „ bolszewicy za nieuznanie ich władzy” (Autobiografia W. K., OA PAN w Kr., K III-19, j.a. 143) usunęli go z ministerstwa. W latach 1900-1922 wykładał filologię mongolską (wraz z kałmucką) i mandżurską na Uniwersytecie Petersburskim. Jesienią 1920 r. dzięki jego staraniom zainaugurował swą działalność Piotrogrodzki (później Leningradzki) Instytut Żywych Języków Wschodnich przygotowujący rosyjskie kadry do pracy na Wschodzie. Kotwicz był jego pierwszym dyrektorem (do 1922 r.) i kierownikiem działu mongolskiego.

Władysław Kotwicz był surowym i wymagającym nauczycielem, ale swoją wiedzą i oddaniem nauce potrafił mobilizować studentów do wyętej pracy. Często łączyły go z uczniami więzy przyjaźni. Szczególną opieką otaczał studiujących pod jego kierunkiem Mongołów, Kałmuków, Tunguzów i Buriatów.

Życie i działalność Władysława Kotwicza w Rosji zaprezentowano na wystawie w pierwszej części gabloty poświęconej jego biografii. Pokazano m.in. liczne fotografie przedstawiające uczonego w gronie rodziny, kolegów gimnazjalnych, współpracowników z Ministerstwa Skarbu i studentów. Druga część tej gabloty ilustrowała jego losy po przyjeździe do Polski.

W 1922 r. Władysław Kotwicz otrzymał zaproszenie do objęcia katedry i organizowania orientalistyki polskiej równocześnie od dwóch uniwersytetów: Jana Kazimierza i Jagiellońskiego. Wybrał Lwów, gdzie pracowali jego przyjaciele z Uniwersytetu Petersburskiego, Jan Czekanowski i Konstanty Chyliński. Pozostawił swój dotychczasowy, świetnie wyposażony warsztat naukowy, aby „pracować dla swoich wśród warunków o wiele skromniejszych” (J. Talko-Hrynczewicz, *Nowa katedra orientalistyki we Lwowie*, „Czas” 1923, nr 290) i „wziąć czynny udział w życiu narodowym pozostając w zakresie swych studiów specjalnych” (List W. K. do UJK z 19 IV 1922, OA PAN w Kr., K III-19, j.a. 137). Po dopełnieniu formalności związanych ze zmianą obywatelstwa wrócił do Polski w grudniu 1923 r. Obok kierowania katedrą filologii Dalekiego Wschodu na UJK Kotwicz brał żywy udział w pracach Polskiego Towarzystwa Orientalistycznego, którego był pierwszym długoletnim prezesem. Współorganizował siedem Zjazdów Orientalistów Polskich. Od 1927 r. redagował „Rocznik Orientalistyczny”. Założył i z własnych funduszy wydawał serię *Collectanea Orientalia*. Lata II wojny światowej spędził przeważnie w Czarnym Borze koło Wilna w trudnych warunkach materialnych „jako emeryt chociaż bez emerytury” (List W. K. do M. Lewickiego z 9 IX 1940, OA PAN K III-19, j.a. 152). Mimo ciężkiej choroby serca w latach 1939-1944 przygotował do druku około 10 większych prac. Zmarł 3 października 1944 r. Pochowano go w grobie rodzinnym na Rossie.

Prezentację „polskiego” okresu życia Kotwicza rozpoczęto od poświadczenia obywatelstwa i dowodu osobistego z 1923 r. Obok dokumentów związanych z pracą zawodową (m.in. mianowanie na profesora, legitymacje służbowe) pokazano kilka fotografii (w tym z córką) oraz własnoręczny życiorys uczonego (przed 1927 r.).

Władysław Kotwicz był członkiem Polskiej Akademii Umiejętności, Rosyjskiej Akademii Nauk i wielu towarzystw naukowych. Otrzymał liczne odznaczenia, m.in. rosyjskie, mongolskie i polskie. Dwa z nich, mongolski Order „Erdeni-yin-vačir” i chiński Order Smoka Podwójnego, kończyły część biograficzną wystawy.

Bogatą spuściznę uczonego ocaliła dzięki swoim staraniom i przywiozła z Wilna do Krakowa jego jedyna córka — Maria, długoletni pracownik PAU i PAN. Fragment, głównie korespondencję, przekazała Bibliotece PAN w Krakowie, a księgozbiór orientalistyczny Katedrze Filologii Ludów Azji Środkowej Uniwersytetu Warszawskiego. Materiały naukowe i biograficzne nabył Oddział Archiwum PAN w Krakowie. Tę część spuścizny Kotwicza cechuje wielka różnorodność. Obok papierów osobistych i prac uczonego zawiera ona ciekawe materiały warsztatowe, etnograficzne, listy władców mongolskich z XVII w., poufne raporty carskich agentów i dyplomatów, mapy, zdjęcia i nie publikowane materiały obce. W 1994 r. kilka cenniejszych, a zniszczonych obiektów poddano konserwacji dzięki subwencji Fundacji na Rzecz Nauki Polskiej (3 spośród nich znalazły się na wystawie).

Wystawę prezentowano w jednej, niewielkiej sali. Szcupłość miejsca sprawiła, że eksponowane archiwalia sygnalizowały jedynie bogactwo spuścizny Kotwicza. Poza gablotą poświęconą biografii orientalisty, pozostałe przedstawiały materiały zebrane przez niego w trakcie wypraw naukowych lub pozyskane w wyniku kontaktów z innymi badaczami.

Kotwicz nie należał do uczonych „gabinetowych”, zajmujących się tylko zagadnieniami teoretycznymi. Szczególnie interesował się językiem kałmuckim i jego dialektami. Będąc członkiem kilku ekspedycji na stepy kałmuckie (1894, 1896, 1910, 1917) mógł je badać w warunkach naturalnych. Prowadził również badania archeologiczne w dolinie rzeki Orchon (półn. Mongolia, 1912) odkrywając napis turecki w Iche-Chuszotu i napisy mongolskie w Erdeni-Dzu.

Wyprawę do klasztoru Erdeni-Dzu położonego na miejscu starożytnego Kara-Korum ilustrowała druga z kolei gablota. Obok fragmentu rękopisu z końca XIX w. mówiącego o historii klasztoru i czarno-białych fotografii, przywiezionych przez Kotwicza, zaprezentowano w niej kolorowe zdjęcia wykonane latem 1994 r. przez studentów Instytutu Orientalistycznego Uniwersytetu Warszawskiego, podążających śladami wyprawy sprzed 82 lat. Fotografie współczesne ukazywały aktualny stan budowli uwiecznionych w 1912 r. Wymienione materiały uzupełniała mapa konturowa Mongolii z zaznaczoną trasą obu ekspedycji i plan Kara-Korum wykonane przez studentów UW.

Erdeni-Dzu dotyczyła także część trzeciej gabloty, w której wystawiono estampaże. Była wśród nich staromongolska inskrypcja znaleziona w 1912 r. w fundamentach klasztoru i jej lustrzane odbicie. W gablocie tej pokazano również fragment napisu ze stelli ku czci dostojnika mandżurskiego pochodzącej z Chin. Ten interesujący estampaż był najbardziej zniszczonym obiektem w materiałach Kotwicza (po konserwacji jest on ze względu na swe wymiary, szer. 0,8 m, dł. 2,2 m, przechowywany w czterech częściach).

Przeładowi dorobku znakomitego orientalisty należałoby poświęcić wiele miejsca, ale w szcuplej relacji z wystawy nie jest to możliwe. Warto jednak przytoczyć niektóre elementy jego dokonań naukowych. Kotwicz jest autorem gramatyki języka mongolskiego i żywego języka kałmuckiego. Wydał najpełniejszy zbiór zagadek i drugi pod względem liczebności zbiór przysłów kałmuckich. Opracował dialekt mongolski Żółtych Ujgurów (grupa etniczna w pn.-zach. Chinach). Badał listy władców mongolskich (ilchanów) do Filipa Pięknego, wnosząc wiele istotnych zmian do ich dotychczasowej interpretacji. Interesował się też filologią mandżurską. Wydał zwięzłą charakterystykę literatury mandżurskiej, sporządził katalog *mandżuriców* znajdujących się w zbiorach bibliotecznych i muzealnych Moskwy i Leningradu (w rękopisie), opracował gramatykę j. mandżurskiego (w rękopisie). Ostatnie lata życia poświęcił językoznawstwu altajskiemu, próbując pokazać powiązania pomiędzy językami tureckimi, mongolskimi i mandżursko-tunguskimi.

Wszechstronna i gruntowna wiedza pozwoliła mu z powodzeniem zająć się tak trudnym tematem.

Odchodząc nieco od problematyki wystawy warto nadmienić, że kilka prac Władysława Kotwicza miało szczególne znaczenie dla dziejów nauki polskiej. Podkreślał w nich dorobek polskich orientalistów i badaczy Wschodu od XVII w. Trzem z nich, Janowi Potockiemu, Antoniemu Muchlińskiemu i Józefowi Kowalewskiemu, poświęcił monografię.

Szeroka gama zainteresowań Kotwicza znalazła po części wyraz w różnorodności materiałów przedstawionych w ostatnich trzech gablotach. W jednej z nich znalazły się fragmenty bogato ilustrowanej kopii rękopisu mongolskiego opisującego wędrówkę mnicha po piekle („Historia Molon-Tojna”, pocz. XX w.). W następnej pokazano dokumenty ojrackie z XVII w., korespondencję w różnych językach środkowoazjatyckich z początku XX w. (w tym także do Kotwicza) oraz pięknie zdobiony czek bankowy z wizerunkiem dwóch smoków (Chiński Turkiestan, 1907). W ostatniej gablocie znalazły się kolorowe plakaty propagandowe wydane przez K.C. Partii Ludowej Mongolii w okresie rewolucji.

Materiały prezentowane na wystawie pochodziły ze zbiorów Oddziału Archiwum PAN w Krakowie, Biblioteki PAN w Krakowie (1 fotografia) oraz studentów IO UW (10 fotografii, mapka konturowa Mongolii, plan Kara-Korum).

Ekspozycję przygotowała Ewa Dziurzyńska przy współpracy Rity Majkowskiej, Marty Płatek i Piotra Milczanowskiego. Konsultantem językowym był dr Jerzy Tulisow.

Wystawa mogła dojść do skutku dzięki uprzejmości Dyrekcji Muzeum Narodowego w Krakowie, która udostępniła Archiwum gabloty.

Ewa Dziurzyńska

Archiwalia rodu Potockich — konferencja w Łańcucie 25-26 kwietnia 1995 r.

W dniach 25-26 kwietnia 1995 r. obradowała na zamku w Łańcucie międzynarodowa konferencja poświęcona archiwaliom rodu Potockich, zorganizowana przez Archiwum Główne Akt Dawnych w Warszawie, pod auspicjami Naczelnej Dyrekcji Archiwów Państwowych. Konferencję poprzedziło otwarcie w AGAD, w dniu 24 kwietnia 1995 r., wystawy pt. „Potoccy h. Pilawa. W kręgu aktywności rodu”.

Po powitaniu uczestników konferencji przez dyrektora Muzeum-Zamku w Łańcucie mgra Wita K. Wojtowicza oraz Naczelnego Dyrektora Archiwów Państwowych prof. dra Jerzego Skowronka, formalnego otwarcia obrad dokonał dyrektor AGAD dr Władysław Stępiak.

Przedpołudniowe obrady w dniu 25 kwietnia poświęcone były, poza wystąpieniem dra Wojciecha Fijałkowskiego nt. pałacu w Wilanowie jako siedziby rodu Potockich, archiwaliom łańcuckiej linii Potockich. Wywiezione w 1944 r. przez ostatniego ordynata Alfreda Potockiego za granicę (Liechtenstein) zbiory archiwalne zostały, po jego bezpotomnej śmierci, wystawione na sprzedaż przez żonę Izabellę za pośrednictwem szwajcarskich antykwariuszy. Część kolekcji, obejmującą 380 dokumentów pergaminowych, zakupił znany kolekcjoner dr Tomasz Niewodniczański z Bittburga w Niemczech. Jedna część akt, zawierająca m.in. archiwalia rodowe Sieniawskich, Lubomirskich i Stadnickich, znalazła się w posiadaniu mormońskiego Brigham Young University w Provo, stanie Utah w USA, druga część akt natomiast — zbiorach Polskiego Instytutu Naukowego w Nowym Jorku. Niedawno ta ostatnia partia akt łańcuckich przekazana została przez Instytut do AGAD-u, gdzie połączono ją z przechowywanym tam zespołem akt Potockich z Łańcuta. Niewielkie fragmenty akt tego archiwum znajdują się także w zbiorach Muzeum-Zamku w Łańcucie. Tych wszystkich części

archiwum łańcuckiego dotyczyły referaty: mgra Jarosława Zawadzkiego „Dzieje i zawartość Archiwum Potockich z Łańcuta w AGAD”, prof. dra Blaira Holmesa „Potocki Łańcut Archive housed at Brigham Young University”, dra Tomasza Niewodniczańskiego „Dokumenty pergaminowe z Archiwum Potockich z Łańcuta w kolekcji prywatnej w Bittburgu”, dra Krzysztofa Jankowiaka „Archiwalia łańcuckie poza krajem”. Ten ostatni referat odtwarzał szczegółowo dzieje powstania i zawartość archiwum przechowywanego niegdyś w Łańcucie.

W przerwie obrad uczestnicy konferencji mogli zapoznać się z najnowszymi nabytkami rękopisów i starodruków w zbiorach Muzeum łańcuckiego, eksponowanych w pomieszczeniach biblioteki zamkowej.

Popołudniowa część obrad pierwszego dnia konferencji poświęcona była archiwaliom innych linii rodu Potockich. D. P. Szowkowi z Centralnego Państwowego Historycznego Archiwum Ukrainy w Kijowie mówił o historii, organizacji i układzie dokumentów w zespole akt Potockich z linii tulczyńskiej, przechowywanych w zbiorach tego Archiwum. Natalia Carewa z CPHAU we Lwowie poinformowała natomiast o materiałach dotyczących Potockich w zespołach tego Archiwum, szczególnie w Archiwum Lubomirskich oraz w spuściźnie po metropolicie lwowskim Andrzeju Szeptyckim. Wreszcie mgr Anna Palarczykowa przedstawiła referat nt. Archiwum Potockich z Krzeszowic, przechowywanego w AP w Krakowie.

W trakcie ciekawej dyskusji, jaka wywiązała się po wygłoszonych referatach zebrani dowiedzieli się m.in., że obecnie wszystkie historyczne zespoły w archiwach ukraińskich udostępnione zostały badaczom bez żadnych ograniczeń.

W drugim dniu konferencji (26 kwietnia) uczestnicy mieli w dalszym ciągu możliwość bliższego zapoznania się z archiwaliami Potockich. W sesji przedpołudniowej wystąpili kolejno: dr Janina Stoksik, która przedstawiła referat nt. zbiorów kartograficznych w Archiwum Potockich z Krzeszowic, mgr Anna Palarczykowa, która mówiła o aktach Potockich z Brodów, przechowywanych w Archiwum krzeszowickim, dr Jan Basta z informacją o dwudziestowiecznych archiwaliach Potockich w zbiorach AP w Rzeszowie, wreszcie mgr Maria Jedynak, która opowiedziała o cennych rękopisach z archiwum Potockich, przekazanych Bibliotece Publicznej m. Warszawy przez Jakuba Potockiego, ostatniego przedstawiciela linii brzeżańskiej, wraz z bogatą biblioteką z Helenowa.

Następnie rozpoczęło się zwiedzanie zamku w Łańcucie pod przewodnictwem dr Bożeny Maszkowskiej. Podziwiano piękne wnętrza pałacowe oraz zapoznawano się z historią zgromadzonych tu eksponatów.

W trakcie popołudniowych obrad uczestnicy wysłuchali wystąpień: mgra Mariana Wolskiego, który mówił o Archiwum Potockich z linii prymasowskiej na Monasterzyskach i Rymanowie, pozostającym w rękach Potockich z Olszy (w Krakowie), Ł. Z. Hiscowej, dyrektora CPHAU w Kijowie, która przedstawiła historię tulczyńskiej (hetmańskiej) linii Potockich na podstawie dokumentów zachowanych w tymże Archiwum, mgra Waldemara Mikulskiego, który zaprezentował referat nt. akt rodziny Hornostajów i innych rodzin rusko-litewskich XVI w. w zespole Archiwum Potockich z Radzyna, przechowywanym w AGAD. Dwa ostatnie referaty: dra Michała Kuleckiego i dra Mirosława Nagielskiego dotyczyły kolejno — akt komisji warszawskiej z 1668 r. w tzw. Archiwum Podhoreckim, wyłączonym z Archiwum Potockich z Krzeszowic oraz archiwaliów Potockich jako źródła do dziejów historii wojskowości w XVI-XVII w.

Po dyskusji, ok. godz. 19 zamknięto tę interesującą konferencję. Należy podkreślić liczny w niej udział przedstawicieli rodu Potockich, częściowo zamieszkałych poza granicami kraju, np. we Francji (Montrésor). Rodzinę tę reprezentowali: Andrzej Potocki z Krakowa, Jan Potocki z matką Anną, Antoni Potocki z żoną Elżbietą, Helena Maupert, Neta Gromnicka i Maria Reyowa z domu Potockie.

Janina Stoksik

**Materiały archiwalne dotyczące Ukrainy, Ukraińców i stosunków
polsko-ukraińskich, przechowywane w Archiwum Państwowym w Krakowie
(Komunikat ogłoszony na konferencji Archiwistów i Historyków
Polskich i Ukraińskich w Kazimierzu Dolnym 21-22 marca 1995 r.)**

Omawiane materiały są rozproszone w wielu zespołach, zbiorach i kolekcjach przechowywanych w Archiwum Państwowym w Krakowie. Archiwalia te wytworzone zostały w okresie od XIV-XX w. i obejmują dawne ziemie wschodnie Rzeczypospolitej oraz terytorium obecnego państwa polskiego. Interesujące nas źródła występują zarówno w aktach instytucji administracji państwowej i samorządowej, wymiaru sprawiedliwości, jak też w zbiorach i kolekcjach. Stanowią ponadto znaczną część tzw. archiwaliów podworskich. Zgromadzone materiały archiwalne dotyczą spraw politycznych, wojskowych, gospodarczych, kulturalnych, oświatowych i wyznaniowych.

Omawiane źródła można scharakteryzować bardziej szczegółowo z punktu widzenia ich formy zewnętrznej i wewnętrznej, jak również ich zawartości merytorycznej. Na użytek tego krótkiego wystąpienia można ponadto podjąć próbę ich uporządkowania w układzie chronologicznym.

W grupie zespołów i zbiorów przechowujących materiały najstarsze, wytworzone w okresie przedrozbiorowym, należy wymienić dokumenty pergaminowe, zawierające rozmaite nadania i potwierdzenia na rzecz właścicieli ziemskich i pozostających w ich władaniu dóbr. Przykładowo można tu wskazać dokument Władysława Jagiełły z 1395 r. — nadanie zamków Kamieniec, Smotrycz i Czerwonogród w ziemi podolskiej na rzecz Spytka z Melsztyna, wojewody i starosty krakowskiego. Wymieniony dokument wchodzi w skład Archiwum Sanguszków (1284-1945). Tenże zespół, bodaj najbogatszy w Archiwum Państwowym w Krakowie zbiór materiałów archiwalnych dotyczących Ukrainy, zawiera również inny dokument — zatwierdzenie ordynacji ostrogijskiej przez Sejm 1605 r. W Zbiorze Rusieckich (1211-1860) przechowywany jest m.in. dokument Augusta II z 1700 r., zezwalający Marcinowi Kałskiemu, wojewodzie kijowskiemu, lokować twierdzę Okopy św. Trójcy na prawie magdeburskim.

Najwięcej materiałów do dziejów Ukrainy, Ukraińców i stosunków polsko-ukraińskich zawierają tzw. archiwa podworskie i zbiory, obejmujące chronologicznie okres od średniowiecza po wiek XX. W pierwszym rzędzie należy wymienić Archiwa Sanguszków i Chodkiewiczów. Przeważają tu akta prawno-majątkowe o charakterze sądowym w postaci wypisów z ksiąg grodzkich i ziemskich województw: braclawskiego, kijowskiego, podolskiego, ruskiego i wołyńskiego. Tym ekstraktom towarzyszą często oryginalne dokumenty: kontrakty kupna-sprzedaży, zastawy, dzierżawy, testamenty, dokumenty posagowe. Dużą grupę materiałów stanowią akta administracyjno-gospodarcze rozmaitych dóbr ziemskich, będących źródłami do dziejów gospodarki rolnej, leśnej, browarnictwa, gorzelnictwa i młynarstwa. Cenne są zwłaszcza inwentarze nieruchomości rejestrujące osiadłości i powinności, a także inwentarze ruchomości: archiwów, bibliotek i skarbców pałacowych. Spośród wielu miejscowości leżących na terytorium obecnej Ukrainy, których dotyczą omawiane akta, można przykładowo wymienić: Beresteczko, Brody, Czerkasy, Horodyszczce, Olesko, Ostróg, Podhorce, Pomorzany, Równe, Targowicę, Zasław, Złoczów. Dla ostatniej z wymienionych miejscowości zachował się np. interesujący sumariusz przywilejów obejmujący lata 1599-1764. Zwraca uwagę duża grupa materiałów dotyczących należącego do Chodkiewiczów Czarnobyli. Są to przywileje królewskie, kontrakty kupna-sprzedaży, plany sytuacyjne i gruntowe.

Akta prawno-majątkowe i gospodarcze są też ważnymi źródłami do genealogii licznych rodzin magnackich i szlacheckich. Obok wielkich właścicieli ziemskich, sprawujących

najwyższe urzędy w dawnej Rzeczypospolitej: Chodkiewiczów, Niemiryczów, Ostrogskich, Potockich, Radziwiłłów, Rzewuskich, Sanguszków, Wiśniowieckich, Zasławskich i Zbarskich, znajdują się tu materiały genealogiczne dotyczące średniej i drobnej szlachty, właścicieli i dzierżawców dóbr na ziemiach obecnej Ukrainy.

Archiwa Podworskie i Zbiory, obok dominującej grupy akt prawnomojatkowych i gospodarczych zawierają też materiały ilustrujące inne dziedziny aktywności społeczeństwa dawnych ziem wschodnich Rzeczypospolitej. Można tu wymienić w pierwszym rzędzie akta o charakterze polityczno-wojskowym. Występują one m.in. w Zbiorze Rusieckich i dotyczą powstania Chmielnickiego i tzw. ruchów hajdamackich. W Archiwach Chodkiewiczów i Sanguszków zachowały się akta dotyczące np. piastowania przez Rzewuskich urzędu hetmańskiego, prywatnych garnizonów wojskowych Chodkiewiczów i Sanguszków i ich udziału w tłumieniu Koliszczyzny. W Zbiorze Rusieckich i w Archiwum Sanguszków występują materiały dotyczące twierdz w Kamieńcu Podolskim i Okopach św. Trójcy.

W Archiwach Podworskich można też odnaleźć akta odnoszące się do spraw szkolnych i wyznaniowych.

Dla okresu od połowy XIX w. do wybuchu pierwszej wojny światowej interesujące nas materiały zachowały się również w aktach C.K. Dyrekcji Policji w Krakowie (1849-1918). Okres pierwszej wojny światowej reprezentują materiały archiwalne przechowywane w Archiwum Naczelnego Komitetu Narodowego (1914-1920). Zachowały się tam źródła dotyczące sytuacji wewnętrznej na Ukrainie oraz sytuacji we Lwowie pod okupacją rosyjską w latach 1914-1915.

Dla okresu międzywojennego podstawowym zespołem są akta Starostwa Grodzkiego Krakowskiego (1919-1939), które m.in. sprawowało nadzór nad stowarzyszeniami. Znajdują się tam materiały dotyczące 18 stowarzyszeń ukraińskich działających w Krakowie w latach 1894-1939.

Stosunkowo nieliczne akta pochodzą z okresu drugiej wojny światowej. Odnoszą się one do ukraińskiego ruchu niepodległościowego oraz Ukraińców zamieszkałych w Krakowie w latach 1940-1944. Materiały te znajdują się w zespole Starostwa miasta Krakowa (1939-1945) i w zbiorze Varia II (XX w.).

Duża grupa materiałów archiwalnych dotyczy stosunków polsko-ukraińskich w okresie powojennym. W aktach Urzędu Wojewódzkiego w Krakowie (1945-1950) znajdują się sprawozdania sytuacyjne wojewody i starostów powiatowych, relacjonujące wywóz ludności ukraińskiej do ZSRR w latach 1945-1946 oraz przebieg akcji „Wisła”. Szereg materiałów występujących w wymienionym zespole dotyczy starań ludności ukraińskiej o uzyskanie obywatelstwa polskiego i uniknięcie tym samym wywozu do ZSRR. Innym zespołem, w którym przechowywane są archiwalia dotyczące wywozu do ZSRR i akcji „Wisła” są akta Państwowego Urzędu Repatriacyjnego (1945-1950). W dwóch innych zespołach: Wojskowa Prokuratura Rejonowa w Krakowie (1946-1955) oraz Wojewódzki Urząd Bezpieczeństwa Publicznego (1945-1956) znajdują się akta dotyczące osób przetrzymywanych w obozie pracy w Jaworznie, posądzonych o przynależność do UPA.

Zaprezentowany przegląd materiałów archiwalnych jest bardzo ogólny. Jego uzupełnienie stanowi załączony do wyłożonego tekstu aneks, zawierający wykaz najważniejszych zespołów i zbiorów Archiwum Państwowego w Krakowie, w których znajdują się interesujące nas akta, wraz z informacją o miejscu ich przechowywania.

Sławomir Radoń

ANEKS

**Wykaz najważniejszych zespołów i zbiorów Archiwum Państwowego w Krakowie
zawierających materiały archiwalne do dziejów Ukrainy,
Ukraińców i stosunków polsko-ukraińskich:**

Oddział I:

- 1) Archiwum Chodkiewiczów (1499-1932)
- 2) Archiwum Potockich (XIX-XX w.)
- 3) Archiwum Sanguszków (1284-1945)
- 4) Archiwum Dóbr Pomorzany (1555-1861)
- 5) Archiwum Wolańskiego z Rudki (1513-1837)
- 6) Zbiór Antoniego Schneidra (1773-1870)
- 7) Zbiór Dzieduszyckich (XIII-XIX w.)
- 8) Zbiór Zygmunta Głogera (XVI-XIX w.)

Oddział II:

- 1) C.K. Dyrekcja Policji w Krakowie (1849-1918)
- 2) Starostwo Grodzkie Krakowskie (1919-1939)
- 3) Urząd Wojewódzki Krakowski (1921-1939)
- 4) Zbiór Varia 2 (XX w.)

Oddział III:

- 1) Archiwum Naczelnego Komitetu Narodowego (1914-1920)
- 2) Starosta Miasta Krakowa (1939-1945)
- 3) Zbiór Rusieckich (1211-1860)

Oddział IV:

- 1) Centralny Urząd Planowania — Biuro Regionalne w Krakowie (1947-1949)
- 2) Państwowy Urząd Repatriacyjny — Wojewódzki Oddział w Krakowie (1945-1950)
- 3) Urząd Wojewódzki w Krakowie (1945-1950)
- 4) Wojewódzki Urząd Bezpieczeństwa Publicznego w Krakowie (1945-1956)
- 5) Wojskowa Prokuratura Rejonowa w Krakowie (1946-1955)

Herb miasta Nowego Targu oraz wsi podhalańskich.

Komunikat wygłoszony na seminarium naukowym w Lewoczy (Słowacja)

W dniach 7 i 8 maja 1995 r. odbyło się seminarium naukowe w Lewoczy (Słowacja) zorganizowane przez tamtejsze Spiskie Towarzystwo Historyczne. Ze strony polskiej referaty wygłosili: prof. dr hab. Feliks Kiryk nt. „Związki miast polskiego pogranicza z miastami słowackimi na przełomie wieku XV/XVI”, prof. dr hab. Jacek Chrobaczyński nt. „Nowy Targ w czasie II wojny światowej”. Trzeci referat wygłosiła mgr Barbara Słuszkiewicz (kierownik AP w Nowym Targu) nt. „Herb miasta Nowego Targu w XV-XIX w. oraz wsi podhalańskich”.

Ostatni referat dotyczył b. Starostwa Nowotarskiego z okresu panowania Habsburgów (XVIII – pocz. XX w.) i II Rzeczypospolitej (1918-1939). Kwerendą sfragistyczną objęto

przekazy ikonograficzne znajdujące się w zasobie Archiwum Państwowego w Nowym Targu, Archiwum Państwowego w Krakowie, zwłaszcza w Oddziale I na Wawelu (Teki Antoniego Schneidra) oraz w Bibliotece Muzeum Narodowego im. Czartoryskich (kolekcja Wittyga).

Geneza powstania pieczęci wynikała z faktu, że każda wieś, gromada, miasteczko czy miasto, posiadały własny samorząd, własną kancelarię, a pieczęć służyła do urzędowego użytku sołtysa, wójta, naczelnika gminy, bądź burmistrza miasta. Tam, gdzie nie było takiego samorządu, zaniknęła również i pieczęć z indywidualnym godłem. Można nawet postawić tezę, że każdy herb wsi wywodził się z pierwotnej pieczęci. Po raz pierwszy w Średniowieczu (XV-XVI w.) dotyczyło to wsi lokowanych na prawie niemieckim; okres ten trwał do czasu wykupienia sołectw przez szlachtę. Po nim pozostało mało pieczęci, dziś są to bardzo rzadkie zabytki. Można zaryzykować hipotezę, że taką właśnie pieczęcią związaną z własnością szlachecką są wsie: Klikuszowa i Morawczyzna.

Drugi okres panowania samorządów wiejskich to panowanie Habsburgów od 1770 r., obejmujące XVIII i XIX w. W 1785 r. weszła w życie przeprowadzona przez cesarza Józefa II reforma administracyjna, zwana „Józefińską”, która zobowiązała wsie do używania swych własnych pieczęci. Zazwyczaj nawiązywały one do symboliki wcześniej przez wsie używanej. Zmianie uległy tylko drobne szczegóły, zwłaszcza liternictwo. Zdarzało się, że odchodzono od wzoru poprzedniej pieczęci i wprowadzano nowe jej wizerunki. Przykładem może być wieś Klikuszowa.

Pieczęcie ze względu na kształt można podzielić na dwie grupy: okrągłe i owalne, z jednym wyjątkiem, jakim jest wieś Rabka — ma ona tłok kwadratowy. Język napisów na pieczęciach też ulegał zmianom. Początkowo stosowano napisy w języku łacińskim, później dwujęzyczne: łacińskie i polskie, z czasem tylko napis jednojęzyczny — po polsku. Ten ostatni fakt miał już miejsce w okresie autonomicznym po 1867 r.

W prezentacji herbów wsi ograniczono się do regionu Podhala (Starostwa Nowotarskiego).

Różnorodność znaków napieczętych cechuje pieczęcie gromadzkie (rustykalne). W referacie został omówiony materiał sfragistyczny w postaci odcisków pieczęci na papierze. Najczęściej posługiwano się tłokiem osmolonym nad kagankiem, nawet smarowano tłok sadzą, by tak poczerzonym uzyskać na dokumencie trwałe ślad. Sam tłok pieczęci wykonywany był z metalu, z przeznaczeniem do odciskania w laku. Jednakże w polskiej sfragistyce nie tłok pieczętny, lecz jego odcisk jest właściwą i do dokumentu przynależną pieczęcią. Pieczęcie podzielono na dwa rodzaje: herbowe (z wyobrażeniem godła lokalnego) i napisowe (na stemplu, gdzie nie ma godła tylko napis). Ważna była interpunkcja napisów napieczętych. Zazwyczaj, poszczególne słowa, z których składał się napis były oddzielone od siebie „przerywnikami”, takimi jak: gwiazdki, krzyżyki lub kwiatki. Należy zaznaczyć, że godło było najciekawszą częścią pieczęci, dotyczyło to zwłaszcza tzw. godeł mówionych, czyli „urobionych”, wziętych od nazwy miejscowości, lub mających z nią związek, np. wieś Dębno — drzewo dębu, dębina; wieś Bukowina — buk; Jabłonka — jabłoń z owocami; Lasek — trzy drzewa — las; Szaflary — szaflik ze skopkiem na mleko. Obecnie nie jesteśmy w stanie bezbłędnie odtworzyć genezy wizerunków herbowych. Wiadomo nam jednak, że często były związane z typem ukształtowania terenu, zalesieniem tych wsi oraz rodzajem drzew na nim występujących.

Następna grupa to godła pieczęci związanych z symbolami religijnymi, a więc postacie świętych, przedmioty czy też miejsca kultu religijnego, np. wieś Chochołów — kościół, Bańska — kapliczka oraz znaki opatrności Bożej, wieś Witów — Gwiazda Betlejemska.

Oddzielnie omówiono herb miasta Nowego Targu. Najwcześniejsza pieczęć tego miasta, jaką udało się odnaleźć w postaci odcisku, pochodzi z 1404 r. W części centralnej umieszczona jest postać św. Katarzyny. Z wezwaniem tej świętej związane były przywileje wydane przez króla Kazimierza Wielkiego — na odbywanie w mieście jarmarków w dniu 15 listopada (wtedy też odbywały się uroczystości religijne połączone z odpustem). Postaci

św. Katarzyny uwidocznionej na godle pieczętnym, autorka poświęciła znaczną część swojego wystąpienia.

Referat był ilustrowany przezroczami. Spotkał się z uznaniem słuchaczy. Na zakończenie seminarium postanowiono nawiązać ściślejszą współpracę naukową pomiędzy archiwami słowackimi i polskimi.

Barbara Śluszkiewicz

Kilka uwag na temat informatora dotyczącego źródeł archiwalnych do stosunków polsko-austriackich w archiwach polskich

Zamiar stworzenia *Informatora* — dotyczącego stosunków polsko-austriackich w świetle dokumentów znajdujących się w polskich archiwach państwowych XIV-XX w. powstał w 1993 r. Umowa pomiędzy Osterreichische Staatsarchiv z Wiednia a Naczelnym dyrektorem Archiwów Państwowych w Polsce, prof. Jerzym Skowronkiem, jak i umowa z Bundesministerium für Wissenschaft und Forschung przewidywała zakończenie prac w ciągu roku. Tak też się stało, chociaż praca rozrosła się ponad spodziewane rozmiary.

Początkowo sądzono, że dokumenty dotyczące stosunków polsko-austriackich znaleźć będzie można tylko w południowych archiwach Polski i w Warszawie. Po przeprowadzeniu szczegółowej kwerendy okazało się, że w większości polskich archiwów są informacje świadczące o rozległych kontaktach z Austrią. Ankieta, rozpisana w grudniu, dała tylko odpowiedzi cząstkowe, niemniej uświadomiła rozległość tematu, wskazała na kilka zespołów, na trop których trudno byłoby wpaść samemu (zespoły te są najczęściej nie uporządkowane lub mają mylące tytuły). Informator uwzględnia tylko archiwa państwowe podlegające Naczelnej Dyrekcji Archiwów Państwowych w Polsce. Z 32 archiwów (101 razem z oddziałami) uwzględniono 63 archiwa.

Informator jest pierwszym ogólnym spojrzeniem na bogactwo, które tkwi w aktach. Materiał, który udało się zebrać mówi o obopólnych kontaktach. Jeśli spojrzeć na niego z perspektywy wieków jest również zbiorem różnych wydarzeń historycznych, zarówno tych, o których się pisze w podręcznikach, jak i szerzej nieznanych. *Informator* ma zachęcić do badań, służyć innym, ukazać rozległość wspólnych kontaktów.

Tych informacji może być i z pewnością jest więcej. Niektóre zespoły mają bardzo ogólne inwentarze, mówiące co prawda o cudzoziemcach, bez podania jednak, o jaką narodowość chodzi. Niektóre zespoły nie są dotychczas opracowane.

Informator oparty jest na opisie zespołów (nie akt), w związku z czym pierwsze informacje o wzajemnych stosunkach mogą pojawiać się już w XIII w. (zespoły miast, głównie śląskich i z Polski Południowej, w tym głównie Kraków). Jednak pierwszym niekwestionowanym zespołem są „Akta miasta Cieplice” (Archiwum Wrocław) od 1312 r. Cieplice nabył przedstawiciel rodu Schaffgotschów z rodziną, od wczesnego średniowiecza związanego z ziemią austriackimi.

Informacje o zespołach doprowadzone są mniej więcej do 1965 r. Należy tu jednak wspomnieć o ważnym zastrzeżeniu. Akta powojenne (głównie partyjne) posiadają wiele protokołów i sprawozdań. Ogólnikowy opis nie pozwala na stwierdzenie, co rzeczywiście kryje się wewnątrz. Dlatego też te dokumenty pozostają jak na razie *terra incognita* i czekają na swoje odkrycie.

W *Informatorze* uwzględniono trzy rodzaje dokumentów:

1. Akta wytworzone przez austriackie władze w XIX i XX w. i należące do polskiego zasobu aktowego:

- Kraków — K.K. General Konsul und Resident bei der Freistadt Krakau 1819-1846,
- Kielce, Lublin, Piotrków — K.K. Kreiskommando (Komendy Powiatowe),
- Miasto Stołeczne Warszawa — Archiv der osterreichische Fotograf Arnold Bischoff 1940-1942,
- Archiwum Główne Akt Dawnych — C.K. austriackie Ministerstwa 1848-1918,
- Akta wojskowe 1772-1918.

2. Akta wytworzone w czasie rządów austriackich w południowej części Polski.

Do ziem, które znalazły się pod rządami Habsburgów należał w latach 1525-1740 Śląsk. Wobec tego w archiwach: Wrocław, Jelenia Góra, Opole, Brzeg, Nysa, Legnica, Wałbrzych, Kamieniec Żąbkowicki, Lubań Śląski są również akta dotyczące stosunków polsko-austriackich.

Wszystkie zachowane zespoły obrazują działalność ówczesnych władz i cały układ ówczesnych skomplikowanych stosunków. W czasie wojen sukcesyjnych Maria Teresa straciła prawie cały Śląsk na rzecz Prus (1741-1748). Przy Austrii została tylko mała część z Cieszyńem i Bielskiem. W pierwszym rozbiórze w 1772 r. Austria zagarnęła południową część Rzeczypospolitej (bez Krakowa) i nadała tym ziemiom nazwę Galicji i Lodomerii. W trzecim rozbiórze zajęła Kraków oraz ziemie między Pilicą, Wisłą a Brzegiem, nadając im nazwę „Zachodniej Galicji” (Lublin, Radom, Kielce, Sandomierz, Zamość). W 1809 r. ziemie te (bez Krakowa) przyłączono do Księstwa Warszawskiego. Jeszcze raz znalazły się w orbicie zainteresowań austriackich w latach 1914-1918.

W południowej Polsce (Kraków, Bochnia, Chrzanów, Nowy Sącz, Nowy Targ, Tarnów, Przemyśl) są dokumenty świadczące bezpośrednio lub pośrednio o całkowitej zależności od monarchii naddunajskiej.

Akta te wytworzone w czasie rządów austriackich zajmują najwięcej miejsca w *Informatorze*.

3. Akta dotyczące stosunków polsko-austriackich.

Pod nazwą „stosunki” uwzględniono wszelkie kontakty i relacje pomiędzy obu państwami.

Akta z XIV-XVIII w. mówią o stosunkach dyplomatycznych, handlowych oraz zawierają bogatą korespondencję między Rzeczypospolitą, królem, książętami a Austrią.

Dokumenty XIX i XX w. koncentrują się na: legalnym i nielegalnym przekraczaniu granic, pracach sezonowych, paszportach, wykazach austriackich poddanych, aresztowaniach i sprawach szpiegostwa. W archiwach Polski północnej i środkowej tego typu informacje znajdują się w zespołach: akta miejskie, rządy gubernialne, starostwa.

Układ *Informatora*:

Archiwa, w których znalazły się akta dotyczące stosunków polsko-austriackich ułożone zostały alfabetycznie wg nazw miejscowości. Opis archiwum: rodzaj archiwum, adres, telefon, możliwość kopiowania, godziny otwarcia pracowni naukowej, ilość zespołów, literatura na temat zasobu archiwum.

Układ zespołów: zespoły ułożone zostały wg schematu funkcjonującego w polskich informatorach i przewodnikach. Wygląda on następująco:

1. Akta samorządowe (miasta, cechy, dominia, komunalne, gminne),
2. Administracja państwowa (rząd, ministerstwa, starostwa, gubernatorstwa),
3. Administracja specjalna (kataster, policja, podatki),
4. Instytucje sprawiedliwości (sądy, notariaty),
5. Szkoły — komisje, inspektoraty, uniwersytety, szkoły wyższe, podstawowe, fachowe, zawodowe,

6. Akta wojskowe,
7. Akta gospodarcze (fabryki, rolnictwo, handel, budownictwo, lasy, rzeki),
8. Akta bankowe (banki, komunalna kasa oszczędności, instytucje kredytowe),
9. Akta wyznaniowe (parafialne, księgi metrykalne),
10. Akta społeczne, towarzystwa, kultura, dobroczynność,
11. Akta podworskie,
12. Zbiory i spuścizny.

Opis zespołu:

1. nazwa zespołu (oryginalny tytuł + tłumaczenie),
2. krańcowe daty zespołu,
3. rozmiar — metry, jednostki,
4. język akt,
5. pomoce archiwalne (inwentarz, inwentarz drukowany, inwentarz kartkowy, spis, spis tymczasowy, brak ewidencji),
6. zawartość — bardzo ogólny opis z wypunktowaniem dat dotyczących stosunków polsko-austriackich,
7. publikacje dotyczące zespołu.

Każdy zespół posiada swój własny numer. Ciągła numeracja prowadzona jest przez wszystkie archiwa (od 0001 do 1074). Ze względu na dużą ilość zespołów i ogólny charakter *Informatora* ograniczono ich liczbę. Jeśli w danym archiwum występowało kilka zespołów posiadających tego samego typu akta, tworzono z nich jeden, uwzględniając przy tym nazwy wszystkich miejscowości, licząc razem metry i j.a., a także podając daty krańcowe i rodzaj pomocy (najczęściej takie same).

Ograniczeniu temu poddano następujące zespoły: akta miast, gmin, starostw, sądy, notariusze, akta szkolne (szkoły podstawowe, licea), kasy oszczędności, kasy Stefczyka, klasztory, księgi metrykalne.

Informator pisany był na komputerze, w systemie Wind-Word, w języku niemieckim i polskim. Wydrukowany będzie w Polsce w wydawnictwie Naczelnej Dyrekcji Archiwów Państwowych, zaopatrzone zostanie w indeksy: geograficzny, osobowy i nazw zespołów. Przedstawiona koncepcja dyskutowana była w Austrii i w Polsce na posiedzeniach naukowych.

Hanna Krajewska

Sprawozdanie z Konferencji Sekcji Archiwów Komunalnych Międzynarodowej Rady Archiwalnej (Budapeszt 28 maja – 2 czerwca 1994 r.)

Konferencja zgromadziła ok. 150 archiwistów z 32 państw reprezentujących 93 miasta. Obrady uroczyste otworzył Gabor Demsky, prezydent Budapesztu. Mowy inauguracyjne wygłosili członkowie władz MRA, współorganizatorzy konferencji, Frederic Lendenmann i James R. Sewell.

Trzy sesje plenarne poświęcono omówieniu problemów teoretycznych, technicznych oraz zagadnieniom badań historycznych w archiwach komunalnych. Ponadto zaprezentowano opracowany przez MRA program pomocy i współpracy, adresowany do krajów Europy Środkowo-Wschodniej. Przewidziano również czas na dyskusję.

Przedstawiono ponad 20 referatów i komunikatów. Referaty zasadnicze prezentowali archiwiści z krajów postkomunistycznych; uzupełniające przedstawiciele Europy Zachodniej lub państw i miast pozaeuropejskich. Łącznie podczas trzech sesji plenarnych omówiono 12 tematów. W krótkim sprawozdaniu można jedynie zwrócić uwagę na najciekawsze zagadnienia.

Sesja pierwsza poświęcona była problemom teoretycznym. W przedstawionych referatach i komunikatach omówiono sytuację archiwów komunalnych w różnych krajach, a także podział kompetencji między tymi archiwami a archiwami państwowymi. Dwa zasadniczo odmienne modele przedstawili archiwiści z Niemiec i Francji. Istotne różnice we wzajemnych relacjach państwowej i samorządowej służby archiwalnej w wymieniach państwowych wynikają z ich zasadniczej odmienności ustrojowej. W Niemczech archiwa komunalne, niezależne od państwowych, nie podlegają ich kontroli. Podporządkowane są wyłącznie władzom lokalnym. Stąd państwowa służba archiwalna nie ma żadnego wpływu na brakowanie akt w archiwach samorządowych. We Francji silna pozycja władz centralnych określa również sytuację archiwów komunalnych. Dyrekcja Archiwów Francji sprawuje nad nimi nadzór na mocy przepisów prawa z 1983 i 1986 r. Archiwa samorządowe kontrolują inspektorzy generalni i dyrektorzy archiwów departamentalnych. We Francji występuje też wyraźny podział kompetencji między archiwami komunalnymi a państwowymi. Mer stojący na czele władz lokalnych, reprezentuje jednocześnie państwo. Archiwa samorządowe przechowują tylko część archiwaliów wytworzonych przez gminy — np. akta stanu cywilnego. Inne materiały archiwalne powstające w toku działania samorządów gromadzą archiwa departamentalne. Archiwa komunalne podlegają merom, ale również prefektom stojącym na czele departamentów. Podobny do niemieckiego system organizacji służby archiwalnej występuje w Wielkiej Brytanii. Reprezentant archiwum londyńskiego zauważył, iż rodzące się w toku reformy administracyjnej małe jednostki samorządowe nie są w stanie stworzyć i utrzymać niezbędnych służb archiwalnych. W Finlandii archiwa państwowe opracowują instrukcje dla archiwów komunalnych, ale nie nadzorują kwalifikowania i brakowania dokumentacji.

Referaty i komunikaty wygłoszone podczas sesji poświęconej problemom technicznym dotyczyły zagadnień komputeryzacji archiwów, konserwacji zasobu, budownictwa archiwalnego i wyposażenia lokali archiwalnych. Przypomniano, iż administracja komunalna w Europie Zachodniej użytkuje komputery już od początku lat siedemdziesiątych. Pojawiły się nowe możliwości w pracy archiwistów, ale zarazem komputeryzacja wymusza konieczność zmian dotychczasowych koncepcji kwalifikacji wytwarzanej dokumentacji. Bliskie archiwistom polskim problemy poruszył reprezentant Mariboru, który mówił o budownictwie archiwalnym. Większość budynków użytkowanych przez archiwa komunalne b. Jugosławii zbudowano w drugiej połowie XIX w. Sposób ich adaptacji pozostawia obecnie wiele do życzenia. W magazynach archiwalnych pozbawionych klimatyzacji temperatura waha się w przedziale 0-30°C, a wilgotność 30-90%. Autor referatu stwierdził, iż adaptacja budynków na cele archiwalne winna uwzględniać pewne podstawowe zasady i normy. Należy m.in. pamiętać o odseparowaniu poszczególnych części archiwum: administracyjnej, udostępniania i magazynów. Wymogiem podstawowym jest zainstalowanie systemów antywłamaniowego i sygnalizacji pożaru. Należy ponadto wyznaczyć tzw. drogi dla publiczności i przeznaczyć jedno z pomieszczeń na sale konferencyjną i wystawową. Przedstawiciel Mariboru zdecydowanie opowiedział się za nowoczesnym budownictwem archiwalnym. Zakres adaptacji obiektów zabytkowych poważnie ogranicza bowiem niemożność nadmiernej ingerencji w dotychczasową strukturę budynku.

Z dużym zainteresowaniem uczestnicy konferencji przyjęli referaty i komunikaty dotyczące udostępniania materiałów archiwalnych. Skonstatowano, iż łatwość dostępu do akt jest funkcją rozwoju demokracji w danym kraju. Sytuację w krajach postkomunistycznych dość

dobrze ilustruje przykład Węgier. Nie uchwalono tam jeszcze nowego prawa archiwalnego. Udostępnianie materiałów archiwalnych jest ograniczone obowiązującym nadal dekretem o tajemnicy państwowej z 1986 r. Nowe uwarunkowania polityczne powodują jednak, iż archiwiści mają obecnie stosunkowo dużą swobodę oceny każdej indywidualnej sprawy i podejmowania decyzji o udostępnianiu archiwaliów. W Niemczech akta udostępniane są po upływie 30-50 lat od ich wytworzenia. Czyni się wyjątki dla badań naukowych. Jednak np. akta instytucji kontroli finansowej udostępnia się dopiero po upływie 80 lat. Zdaniem archiwistów niemieckich pozostaje to w pewnej sprzeczności z konstytucyjną swobodą badań naukowych.

Kolejny temat dotyczył zagadnienia kwalifikacji i brakowania akt. Prezentowano przy tym odmienne poglądy. Przedstawiciel Rosji stwierdził, iż nadmierna ilość wytworzonej tam dokumentacji otrzymuje kategorię A. Wskaźnik ten wynosi ok. 10% i dwukrotnie przekracza zachodnioeuropejski. Reprezentant Holandii poinformował z kolei, iż tamtejsi historycy są zaniepokojeni nadmiernym ich zdaniem brakowaniem akt. Uważają, że kryterium ekonomiczne powoduje, iż przeznaczone do wieczystego przechowywania akta stanowią niepełną dokumentację epoki. Zaniepokojony tym Prezes Holenderskiego Towarzystwa Historycznego oświadczył nawet, iż „archiwa są zbyt ważne, aby powierzyć je wyłącznie archiwistom”. W kilku wystąpieniach poruszano sprawę niszczenia akt bez zezwolenia służb archiwalnych. Miało to miejsce m.in. na Węgrzech w odniesieniu do akt Służby Bezpieczeństwa. Problem ten nieobcy jest również krajom o ugruntowanej od dawna demokracji. Np. w Szwajcarii zniszczone zostały akta służb specjalnych, które zajmowały się inwigilowaniem społeczeństwa w aspekcie ewentualnych sympatii pro-komunistycznych.

W drugiej części obrad sekcji trzeciej omawiano problemy nadzorowania przez archiwa miejskie archiwów zakładowych, z uwzględnieniem roli państwowej służby archiwalnej. Referat główny wygłosił dyrektor Archiwum Państwowego m. stoł. Warszawy, a komunikaty koledzy z Kopenhagi, Brugii i Haify. W Polsce zasadniczym problemem pozostaje reaktywowanie archiwów miejskich zlikwidowanych w 1950 r. i stworzenia modelu ich współpracy z archiwami państwowymi. Autorzy referatów i uczestnicy dyskusji podnosili też dużą wartość badawczą różnego rodzaju materiałów archiwalnych przechowywanych w archiwach miejskich.

W końcowej trzeciej części sesji poruszono problemy badań nad przeszłością miast, podejmowanych w archiwach komunalnych. Archiwistka z Sopronu przybliżyła postać Jenő Hazi, w latach 1918-1950 dyrektora tamtejszego archiwum miejskiego, zasłużonego wydawcy źródeł do dziejów miasta. Nasuwają się tu pewne analogie z Krakowem. W obu tych miastach lokowanych w XIII wieku, dużą rolę odegrało prawo niemieckie i mieszczaństwo pochodzenia niemieckiego. Podobnie jak Jenő Hazi, również archiwiści Archiwum Aktów Dawnych miasta Krakowa pozostawili cenną spuściznę w postaci szeregu wydawnictw źródłowych, do dziś wykorzystywanych przez badaczy dziejów Krakowa. W kolejnym wystąpieniu reprezentantka Marsylii poinformowała o licznych inicjatywach podejmowanych przez miejscowe archiwum miejskie. Współpracuje ono regularnie z uniwersytetem, organizuje liczne konferencje naukowe i wystawy, prowadzi kursy paleografii dla zainteresowanych.

Ostatni dzień obrad poświęcony był prezentacji programu MRA dla archiwów Europy Środkowo-Wschodniej. Poinformowano, że Rada dysponuje pewnymi środkami na ten cel. Wyjaśniono, że MRA szczególnie zainteresowana jest wspieraniem konkretnych inicjatyw zmierzających do reformy prawa archiwalnego, ułatwienia dostępu do akt, szkolenia w zakresie konserwacji zasobu, doradztwa w dziedzinie budownictwa archiwalnego, publikacji źródeł i pomocy archiwalnych, szkolenia w dziedzinie zarządzania archiwami. MRA zamierza również wspierać wszelkie programy służące ujednolicaniu obowiązującej terminologii. W czasie — anemicznej zresztą — dyskusji mówiono o licznych barierach, które utrudniają współpracę Europy Środkowo-Wschodniej i Zachodniej w dziedzinie archiwistyki.

Powszechne poparcie uzyskał postulat zorganizowania specjalistycznych kursów językowych dla archiwistów z państw postkomunistycznych. Słaba znajomość języków utrudnia dostęp do teoretycznego i praktycznego dorobku archiwistyki i służb archiwalnych Europy Zachodniej. Konferencji budapesztańskiej towarzyszyły inne, mniej oficjalne wydarzenia. Uczestników podejmowano uroczystą kolacją. Zorganizowano im wycieczkę do Esztergom, Wyszegradu i Szentendre.

Same obrady toczyły się w trzech językach: angielskim, niemieckim i francuskim. Teksty wystąpienia plenarnych, referatów głównych i komunikatów otrzymali w formie streszczeń wszyscy uczestnicy konferencji.

Archiwa polskie reprezentowali dr Józef Kazimierski i dr Sławomir Radoń.

Sławomir Radoń

Sprawozdanie z pobytu służbowego w Wielkiej Brytanii

W ostatnim tygodniu kwietnia 1995 r. przebywałam w Anglii na zaproszenie Serwisu Kulturalnego Hrabstwa Berkshire, które współpracuje z województwem krakowskim.

W listopadzie 1994 r. odwiedził Kraków konserwator z Archiwum w Reading (stolica hrabstwa), który zapoznał się z metodami konserwacji archiwaliów w Polsce wraz z warunkami i problemami przechowywania tego typu zbiorów.

Pomieszczenia Archiwum w Reading wchodzi w skład ogromnego budynku Rady Hrabstwa Berkshire — Shirehall. Zajmują dwie kondygnacje jednego ze skrzydeł budynku. Kolekcja znajdująca się tam obejmuje dokumenty od czasów wczesnego średniowiecza, aż do akt nowoczesnych, dwudziestowiecznych, ilościowo jest to ok. 10 000 mb akt.

Na pierwszym poziomie skrzydła Budynku Rady są pomieszczenia biurowe, pracownie archiwistów, czytelnia dla korzystających, pracownia konserwacji oraz niewielkie magazyny przeznaczone dla najczęściej wykorzystywanych materiałów. Wszystkie pomieszczenia są klimatyzowane.

W dolnej kondygnacji znajdują się magazyny do przechowywania zbiorów. Magazyny są zaopatrzone w urządzenia klimatyzacyjne, utrzymujące odpowiednią dla archiwaliów temperaturę i wilgoć powietrza. Zbiory znajdują się w specjalnych szafach — kompaktach jezdnym, mapy dużych rozmiarów na wmontowanych w ściany półkach. Akta umieszczone są w pudełkach z tektury, co stanowi dodatkową ochronę przed kurzem, mapy natomiast znajdują się w różnej długości podłużnych workach — tubach z wysokiej jakości płótna. Niestety, podobnie jak w Polsce, sposób przechowywania dokumentów z przywieszonymi pieczęciami nie jest jeszcze opracowany. Dzięki wysokiej jakości pomieszczeń magazynowych problem mikroorganizmów nie istnieje.

Pracownie archiwistów-historyków wyposażone są w komputery, które w znacznym stopniu ułatwiają i usprawniają pracę.

Czytelnia pomysłowo zagospodarowana, posiada podobne jak w Polsce katalogi i stoły do korzystania z map wielkoformatowych oraz bardzo nowoczesne czytniki.

Oczywiście najbardziej interesowała mnie pracownia konserwacji, nieduża, aczkolwiek znakomicie zaprojektowana i wyposażona. Pracuje w niej jeden konserwator-manager, konserwator praktyk, technik konserwator oraz intrologator. Ze względu na dobry stan zachowania zbiorów, ilość osób zatrudnionych w pracowni jest wystarczająca. Każdy ma swoje stanowisko pracy zaaranżowane odpowiednio do robót, które wykonuje. Materiały

i urzędzenia używane w konserwacji są bardzo wysokiej jakości, nie ma właściwie rzeczy, które są w pracowni niepotrzebne. Prace konserwatorskie dotyczą przede wszystkim konserwacji zachowawczej, w bardzo niewielu przypadkach wykonuje się całkowitą konserwację obiektu. Metody, a raczej podejście do konserwacji także jest nieco inne niż w Polsce. W naszym kraju terminy konserwacja i renowacja bardzo często pokrywają się, Anglicy traktują konserwację bardziej rzemieślniczo.

W innym punkcie miasta znajduje się introligatornia, także dobrze wyposażona, w której introligator pracuje trzy dni w tygodniu.

Duże wrażenie robi fakt, że wszyscy pracownicy archiwum są przygotowani konserwatorsko, jak również korzystającym z czytelni pierwszy raz rozdaje się ulotki mówiące o tym, w jaki sposób powinno korzystać się z archiwaliów nie niszcząc ich.

Zwiedzanie Archiwum w Shirehall, introligatorni, muzeum i biblioteki w Reading zajęło cztery dni mojego pobytu w Berkshire. Wtorek przeznaczony był na wyjazd do Londynu do Wielkiego Archiwum Londyńskiego (Greater London Record Office), w którym od marca tego roku pracuje Jonatan Rhys Lewis, konserwator, który odwiedził Kraków w listopadzie.

Obecnie zajmuje się on reorganizacją pracowni konserwacji w tymże archiwum, zaopatrzeniem w olbrzymie regały jezdne wielu nowych pomieszczeń magazynowych. Obserwując wcześniejsze jego poczynania uważam, że nadzorowane przez niego prace w Londynie zostaną w pełni zrealizowane, oczywiście przy ogromnych nakładach finansowych.

Dyrektor Serwisu Kulturalnego Hrabstwa Berkshire, pan John Hicks wraz z dyrektorem tamtejszego Archiwum bardzo pomysłowo i pracowicie zorganizowali mój pobyt w Anglii. Zaproponowali także rozszerzenie współpracy między archiwami w Reading i w Krakowie.

Anna Michaś

Sprawozdanie z wyjazdu służbowego do Pragi (10-14 października 1994 r.)

Za zgodą Czeskiego Zarządu Archiwów Państwowych (Archivni sprava, ul. M. Horakova 133, Praha 6) przebywałam w dniach 10-14 października 1994 r. w Pradze.

Celem mojego pobytu było przebadanie inwentarza akt Żydowskiego Stowarzyszenia Humanitarnego B'nei B'rith w Pradze, przeprowadzenie kwerendy w aktach Stowarzyszenia Humanitarnego „Schlaraffia” w Pradze oraz zapoznanie się ze stanem zachowania i stopniem opracowania akt miasta Pragi. Ostatnia z wymienionych prac była konieczna ze względu na zainteresowanie zespołu nb. kancelarii austriackiej problematyką kancelarii miejskiej krajów sąsiednich w okresie austriackim. Równoległe z innymi pracami w ww. zespole prowadzimy badania nad kancelarią małych miast w Galicji, a obecnie miasta Krakowa.

Kancelaria miasta Krakowa to zagadnienie obszerne i bardzo skomplikowane, dlatego doświadczenia archiwistów czeskich przy porządkowaniu akt miasta Pragi są dla nas cenne. Kwerendę dotyczącą problematyki miejskiej przeprowadziłam w Archiwum Głównym miasta Pragi, przy ul. Husowej 20. Okazało się, że i tutaj występują trudności przy porządkowaniu akt miejskich. Zastanawia np. brak cenzury ustrojowej i politycznej. Inwentarze obejmują akta od początku powstania urzędu aż do jego likwidacji. Z takim sposobem opracowania zetknąłem się np. w inwentarzu Prezydium Magistratu. Ramy chronologiczne tego zespołu obejmują lata 1789-1949 (1950). Przy układzie inwentarza częściowo kierowano się zachowanymi pomocami kancelaryjnymi. Archiwalną strukturę przydzieloną odtworzono w oparciu o zachowane księgi i akta. W układzie akt obowiązywał

układ chronologiczno-numeryczny. Nie zachowały się najstarsze pomoce kancelaryjne, gdyż uległy zniszczeniu podczas pożaru. Początkami swej działalności Prezydium sięga roku 1784, kiedy to nastąpiło połączenie poszczególnych małych miasteczek w jedno — duże, główne miasto Praga. Wówczas też utworzono jeden Magistrat. Urząd ten miał wówczas 3 senaty: polityczny, cywilny i sądowy. Na czele praskiego magistratu stał burmistrz (purkmistr) i 2 wice burmistrzów. Tych 3 urzędników praskiego magistratu od początku nosiło nazwę „prezydium”. Od 1877 r. pojawia się — później obowiązująca — nazwa „presidium magistratu”. Prezydium na początku działalności nie miało żadnego urzędnika kancelaryjnego, a spisy sporządzał sam burmistrz. Z czasem magistrat zorganizował sekretariat. Do 1803 r. nie prowadzono dziennika podawczego. Przez pierwsze dwadzieścia lat XIX w. kancelarię prowadził jeden urzędnik-kancelista Tomas Hoffmann. Zakres jego czynności początkowo zawężony, od 1848 r. znacznie się wzbogacił. Pojawiła się nazwa kancelarii magistratu i rady miejskiej. Prace kancelarii koncentrowały się wówczas na: prowadzeniu prezydialnego protokołu podawczego; opiece nad registraturą prezydium; ekspedycji poczty prezydium; prowadzeniu protokołu podawczego, registratury, przygotowaniu czystopisów; prowadzeniu głównej księgi zapisów (hlavní zaznamní knihy). Do zadań kancelaryjnych należała ponadto kontrola wszystkich exhibitów, notatki referenta, wyznaczenie tłumacza, opieka na spisami magistratu i innych miejskich urzędów, opieka na sporządzonymi protokołami z posiedzeń rady i magistratu oraz udzielanie informacji o działalności rady i prezydium. (Szczegóły związane z prowadzeniem kancelarii po 1848 r. zostały zawarte w książce Miloša Kratochvíla, *O vývoji městské správy Pražské od r. 1848*, Praha 1936). Z czasem zaczęto używać na oznaczenie tej kancelarii nazwy „prezydium”. W 1879 r. do obowiązków „prezydialnej kancelarii” przybyła kontrola spraw wyborczych. Dla pełnego zaznaczenia tej agendy, w kancelarii powołano dział kancelarii katastru wyborczego i przysięgłych (ławników), która zanikła dopiero w czasie okupacji niemieckiej podczas II wojny światowej. W strukturze organizacyjnej tego urzędu w zasadzie „kancelaria katastru” była częścią składową kancelarii głównej.

Spisy i księgi kancelaryjne zachowały się w dobrym stanie, a w 1922 r. Archiwum Główne m. Pragi przyjęło najstarszą część akt do 1848 r.

Dla omawianego zespołu opracowano obszerny inwentarz książkowy ze szczegółowymi regestami oraz indeksami (ręczowym, imiennym i geograficznym).

Kwerendy dotyczącej zespołów miejskich Pragi nie zakończyłam. Do przejrzienia pozostały inwentarze: Staré Město, Nové Město, Hradčany, Zidovké Město Josefa oraz akta senatu z lat 1784-1829, a także Referatu Politycznego z lat 1784-1801.

W Archiwum Głównym m. Pragi spotkałam się z życzliwością pracowników: dużej pomocy udzieliła mi dr ph. Hanna Svatosova, od niej też otrzymałam w prezencie wspomnianą książkę M. Kratochvíla.

W Państwowym Centralnym Archiwum w Pradze (Statni usredni archiv v Praze) znajduje się zespół Wielkiej Łoży Czechosłowacji dystryktu X niezależnego związku B'nei B'rith (Velkoloze pro Ceskoslovensky stat X nezavisleho radu B'nei B'rith VBB) z lat (1888) 1893-1939. W 1984 r. opublikowałam inwentarz nt. *Archiwum Związku Żydowskich Stowarzyszeń Humanitarnych B'nei B'rith w Krakowie (1892-1938). Zarys dziejów Związku. Historia zespołu i inwentarz*. Książkę tę wydał Międzywydziałowy Zakład Historii i Kultury Żydów Uniwersytetu Jagiellońskiego w Polsce. W tej sytuacji zapoznanie się z czeskim B'nei B'rith'em było dla moich badań nad tym zagadnieniem bardzo istotne, tym bardziej, że polski dystrykt XIII łączyły z dystryktem w Pradze silne więzi. W inwentarzu B'nei B'rith'u w Pradze znalazły się materiały dotyczące działalności poszczególnych Łóz czeskich: w Pilźnie, w Pradze (aż 3 Łoże), Karlovych Varach, Libercu, w Brnie, Opawie, Budziejowicach, Cieplicach, Ostrawie, Ołomuńcu, w Trutnowie, a także w Bratysławie. Czeski B'nei B'rith zajmował w monarchii austro-węgierskiej ważne miejsce i miał jednocześnie

znaczny wpływ na rozwój polskich placówek tej organizacji. Dotyczyło to zwłaszcza Łódź w Krakowie „Solidarność” i „Leopolis” we Lwowie. W odróżnieniu od sytuacji w Polsce, czeski B'nei B'rith działał nieprzerwanie do wybuchu II wojny światowej. Podczas okupacji zawiesił swą działalność, gdyż jego członkowie, bądź wyemigrowali, bądź podzielili los społeczności żydowskiej. Po II wojnie światowej wznowił w Pradze działalność w grudniu 1945 r. Nie miał już tego charakteru, co w okresie międzywojennym. B'nei B'rith został w Pradze zlikwidowany 27 stycznia 1953 r. Na moją prośbę sporządzono odbitkę kserograficzną inwentarza *Velkoloze pro Československy stat nezavisleho radu B'nai B'rith VBB (1888) 1893-1939*, opracowanego przez Ph Dr Vaclava Babičku.

W zasadzie kwerendę do tego zagadnienia zakończyłam. Pozostało mi przeprowadzenie poszukiwań dotyczących początków Łoży „Solidarność”. Przede wszystkim chodzi o odzyskanie jej dokumentu fundacyjnego. Według informacji zamieszczonych w aktach BB dokument ten ma znajdować się w Pradze. Odszukanie go będzie wymagać dodatkowej kwerendy.

W związku z przygotowaniem przeze mnie do druku kolejnego inwentarza akt „Stowarzyszenia Humanitarnego «Schlaraffia» w Krakowie z lat 1909-1938” przeprowadziłam poszukiwania w Oddziale III Centralnego Archiwum Państwowego w Pradze, przy ul. Loretańskiej 6. Korzystałam z życzliwej pomocy kierownika tego oddziału Ph dr J. Milotovej i kierownika czytelnicy Vlasty Městánskej. Początki tego stowarzyszenia nie są jasne. Zostało ono utworzone w Pradze, prawdopodobnie przez Niemców pochodzenia żydowskiego. Informacje, jakie zebrałam w Pradze uściślają wiele faktów i wyjaśniają szereg wątpliwości. W znacznym też stopniu wzbogacają przygotowaną przeze mnie do druku publikację. Na moją prośbę sporządzono mikrofilm i odbitki kserograficzne.

Podczas pobytu w Pradze zapoznałam się także ze stanem pomocy archiwalnych, zwłaszcza inwentarzy książkowych. Miałam możliwość czytać szereg inwentarzy klasztornych zgromadzeń męskich i żeńskich. Wszystkie miały indeksy. To szerokie zastosowanie indeksów jest wielkim osiągnięciem archiwistyki czeskiej.

W Pradze spotkałam się z przyjaznym przyjęciem. W zastępstwie nieobecnego naczelnego dyrektora Ph Dr Oldřicha Sládeka przyjął mnie dr Frantiček Šuchma. Radą i pomocą służyła mi stale pani Eva Syrova z Czeskiego Zarządu Archiwów w Pradze. Czeskie archiwa państwowe podlegają Ministerstwu Spraw Wewnętrznych. Dla potrzeb Naczelnej Dyrekcji Archiwów Czeskich udostępniono willę Ministerstwa Spraw Wewnętrznych, sądząc, że dlatego zakwaterowano mnie w jednym z jej pokoi przy ul. Fetrowskiej 4.

Bogusława Czajeka

WYKAZ SKRÓTÓW

AAD	Archiwum Akt Dawnych w Krakowie
AE	Akademia Ekonomiczna w Krakowie
AF	Abschubsabteilung
AGAD	Archiwum Główne Akt Dawnych w Krakowie
AGH	Akademia Górniczo-Hutnicza w Krakowie
AP	Archiwum Państwowe
Ap	Approvisionnementreferat
APAN oddz. Kr.	Archiwum Polskiej Akademii Nauk Oddział w Krakowie
APAU	Archiwum Polskiej Akademii Umiejętności
APKr	Archiwum Państwowe w Krakowie
AP Oświęcim	Archiwum Państwowe w Oświęcimiu
AR	Akademia Rolnicza w Krakowie
ASP	Akademia Sztuk Pięknych w Krakowie
AV	Arbeitsvermittlung
BA	Bauabteilung
BB	B'nei B'rith (patrz niżej)
BJ	Biblioteka Jagiellońska
B'nei B'rith	Związek Żydowskich Stowarzyszeń Humanitarnych „B'nei B'rith”
BZCH	Büro des Zivilchefs
CAD	Centralna Administracja Dóbr
CPHAU	Centralne Państwowe Historyczne Archiwum Ukrainy w Kijowie
D	Sanitätsabteilung
Dz.U.	Dziennik Ustaw
EV	Ernteverwertungszentrale
FA	Finanzabteilung
FD	Forst und Güterdirektion
FS	Feldsuperiorat
Gstb	Generalstab
h.	herb
I	Intendanz
IOUW	Instytut Orientalistyczny Uniwersytetu Warszawskiego
IT	Inwentarz Tymczasowy w zbiorach Archiwum Państwowego w Krakowie
J.	Justiz
j.a.	jednostka archiwalna
KD	Kanzleidirektion

KL	Konzentrationslager
KRA	Krakowski Rocznik Archiwalny
ks.	księga
KSG	Korespondencja Sekretariatu Generalnego
KUL	Katolicki Uniwersytet Lubelski
KW	Kultes und Unterricht
MGG	Militär-General-Gouvernement
MGGH	Militär-General-Gouvernement in Lublin
MJ	Militär-Juztizabteilung
MNSzWiT	Ministerstwo Nauki Szkolnictwa Wyższego i Techniki
Mon. Pol.	Monitor Polski
MRN	Miejska Rada Narodowa
MS	Militarsektion
MZ	Miasto Zator
NA	Nachrichtenabteilung
NDAP	Naczelna Dyrekcja Archiwów Państwowych
Oddz.	Oddział
PAN	Polska Akademia Nauk
PAT	Papieska Akademia Teologiczna
PAU	Polska Akademia Umiejętności
PCK	Polski Czerwony Krzyż
PK	Politechnika Krakowska
PPS	Polska Partia Socjalistyczna
Präs	Prezydium kancelarii
PSB	Polski Słownik Biograficzny
PTH	Polskie Towarzystwo Historyczne
PZPR	Polska Zjednoczona Partia Robotnicza
RGO	Rada Główna Opiekuńcza
rkps	rękopis
rkps. Aug.	rękopis z archiwum OO. Augustianów w Krakowie
SAP	Stowarzyszenie Archiwistów Polskich
Sch	Sanitätschef
SJ	Spuścizna Janiny Jasickiej
Staat.	Statistisches Amt
StGKr	Starostwo Grodzkie Krakowskie
TNK	Towarzystwo Naukowe Krakowskie
UAM	Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu
UJ	Uniwersytet Jagielloński
UJK	Uniwersytet Jana Kazimierza we Lwowie
UMK	Uniwersytet im. Mikołaja Kopernika w Toruniu
UPA	Ukraińska Powstańcza Armia
WMK	Wolne Miasto Kraków
WS	Wirtschaftssektion
WSP	Wyższa Szkoła Pedagogiczna
ZF	Landwirtschaftliches
ZG SAP	Zarząd Główny Stowarzyszeń Archiwistów Polskich
ZLK	Zivillandeskommissariat
ZSRR	Związek Socjalistycznych Republik Radzieckich

INDEKS NAZWISK

- Agnieszka, siostra zakonna (szarytka) 117
Ahasfer zob. Żyskar J.
Alantse Jan 21
Aleksander II, car 95
Aleksander III, car 95
Alessi G., historyk 155
Alfons II d'Este 154
Alscher Jan 126
Andrasz-Mrożek M. 160, 162
Angermundowie 23
Angrabajtis Józef (Juszias, Juozas) 125
Anielcia, wychowanka sióstr szarytek 117,
118, 121, 122
Antoni 96
Antoniewicz Włodzimierz 5, 7, 128, 129,
130, 131, 132, 135
Antosia, siostra Janiny 118
Antosiovie 102
Arłamowski Kazimierz 33, 35
Arrighi V., historyk 154
August II 177
Augustyn Adam 48
Augustyn Bronisława 48
Augustyn Helena 48
Augustyn Jan 5, 6, 48, 49, 50, 51, 52, 53,
54, 55, 56, 57
Augustyn Kazimierz 48
Augustyn Tadeusz 48
Augustyn Zofia (z Nodzyńskich) 48
Augustyn Zygmunt 48
Babička Vaclav 189
Baggio S., historyk 156
Balzer Oswald 143
Bandrowski Ernest 169
Baraniecki Adrian 61
Barcik Mieczysław 163
Baron Alojzy 128, 160
Bartyś J. 28
Barycz H. 27
Basta Jan 176
Baworowscy 62
Bąk-Koczarska Celina 12, 14, 168, 169
Bąkowski Klemens 168
Benadusi Giovanna 155
Beran Jiří 80, 83
Biderman Anna (Amendówna, Rymar) 29
Biderman Jan 29
Biderman Jerzy 25, 26, 28, 29
Bidermanowie 29
Biedrzycki Jakub Aleksander 18, 19, 20, 21,
24, 25, 29
Bielajew-Pożerska Olimpia 111
Bielañski Adam 78
Bielenin, ks. 126
Bielski Marcin 16
Bieniarzówna Janina 14, 16, 22, 25, 27, 28,
29
Bieńkowski Wiesław 14, 161
Birkenmajer Ludwik Antoni 126
Bischofft Arnold 182
Biscione G., historyk 156
Bizański Władysław 56
B. J., właściciel listu S. Wyspiańskiego 170
Bluz Adolf 102
Bobrowicz Jan Nepomucen 18, 23, 27
Bobrzyński Michał 144
Bochenek Mieczysław 78
Bogatyński Władysław 126
Bogusz R. 160, 161, 162
Bolesław Chrobry 145

- Bolesław Wstydlivy 171, 172
Bonerowie 16, 27, 28
Boniecki Adam 16, 18
Brackett J. K., historyk 155
Brandysowie 119, 120
Brayer Antoni 15
Broser, kapitan 41
Brunwajn P. 96
Brunwajnowie 98, 99
Bukowski Waldemar 21, 22
Cancellieri 154
Carapet, major 41
Carewa Natalia 176
Cecylia, siostra zakonna (szarytka) 117, 118, 120, 122, 123, 124, 125,
Chmiel Adam 5, 6, 7, 16, 27, 58, 59, 60, 61, 62, 63, 64, 65, 66, 67, 68, 69, 89, 144, 145, 148, 161, 162, 167, 168, 169, 170, 171
Chmiel Franciszka (z Osuchowskich) 59
Chmiel Wanda (z Wróblewskich) 68
Chmiel Wit 59
Chmielnicki Bogdan 178
Choczej, lekarz 110
Chodkiewicze 177, 178, 179
Chodkiewicze z Młynowa 143
Chomicz Witold 113, 127
Chopin Fryderyk 56
Chrobaczyński Jacek 179
Chrzanowski Tadeusz 15
Chudzicka Anna Stanisławowa (z Lubechowskich, z Lembochów) 22, 23, 24
Chudzicz (Chudzicki) Stanisław 23
Chyliński Konstanty 173
Chyra-Kolicz Zofia 113
Ciapelli Giovanni 154
Ciagliński Izidor 100
Ciesielski Józef 104, 105, 106
Colaio F., historyk 155
Connell W. J., historyk 154
Contini A., historyk 155
Cyrus Stanisław 27
Cyrusowie 27
Czajeczka Bogusława 5, 7, 8, 107, 113, 114, 116, 120, 161, 162, 189
Czajkowski Paweł 71
Czapscy 64
Czartoryski Władysław 54
Czech Józef 14, 61
Czech Piotr 172
Czechówna Aleksandra 61
Czekanowski Jan 173
Czipsar Erazm 22, 23, 24
Czipsar (Czipser) Grzegorz 21, 22, 23
Czipsar Jan 22
Czipsar Jerzy 22
Czipsar Krzysztof 22
Czipsar Sebastian 22
Czipsar Seweryn 22
Czipsar (Cypser, Czipssar) Stanisław 22, 23
Czipsar Stanisław, syn Stanisława 22
Czipsar Walerian 22
Czipsarowie (Cypserowie) 22
Czipsarówna Zofia 22
Czubek Jan 19
Czupryniak Greta 164
Da Passano M., historyk 155
Dąbrowski Henryk 51, 53
Dąbrowski Jan 17, 74, 75, 76, 77, 80, 148
Dedola M., historyk 155
Delpacowa (Dziulina Dellpaca) Barbara 24, 25
Delpacowa Zuzanna (z Kenców, de Kincze) 21, 25
Delpacy (Del Pace, del'Pace, Delipacy, Delpace) Franciszek 21, 24
Delpacy Franciszek (ŁK) 21, 24, 25
Delpacy (Del Pace, del'Pace, Dellpace) Juliusz (Dziuly, July) 20, 21, 24
Delpacy (Delpace) Rafał 21
Delpacy Łukasz 24
Demsky Gabor 183
Dietl Józef 66
Długocki Władysław (Ladislaus) 44
Długopolski E. 25
Dobrowolski Henryk 159
Dobrzycki Jerzy 58, 67, 169
Domaradzki, ks. 122
Drewnowski Jan 92, 106
Drewnowski Kazimierz 134
Dudek M. 161
Dunajewski Julian 77
Dworzaczek Włodzimierz 16, 28
Dybiec J. 71
Dylągowa H. 94
Dyrdoń Z. 162
Dzieduszyccy 159, 179
Dziubówna Zofia 126
Dziurzyńska Ewa 7, 175

- Ekielski Napoleon 72
 Eljasz-Radzikowski Walery 53
 Elżbieta, królowa Polski i Węgier 171
 Estreicher Karol 15, 19, 123
 Estreicher Stanisław 24, 168

 Fajans Maksymilian 56
 Falniowska-Gradowska Alicja 153
 Fantappie G., historyk 156
 Fantoni M., historyk 154
 Felczak Waław 78
 Feldman Wilhelm 170
 Ferdynard I 154
 Fijałkowski Wojciech 175
 Filajewicz 134
 Filip Piękny 174
 Filipczak Teresa 7, 160, 163, 167
 Filipczyk W. 163, 164
 Filipowicz, znajomy ks. W. Polkowskiego 104
 Fin Albrzycht de (Albertus Delfin, Albertus de Fino), książę 28
 Fischer Stanisław 161, 171, 172
 Foch Ferdynand 64
 Follprecht Kamila 5, 6, 11
 Fontana Baltazar 168
 Fosi P., historyk 154
 Franceschi Franco 154
 Franciszek I, cesarz 154, 169
 Franciszek Józef I, cesarz 13
 Franek 102
 Frenkel Sussie 44
 Friedberg Marian 15, 17, 58, 59, 62, 63, 65, 145, 159, 170, 171

 Gadacz J. Ludwik, 96
 Gadomski Jerzy 88
 Gadomski, znajomy ks. W. Polkowskiego 97, 98, 99, 101, 105
 Gall Iwo 168
 Gamaiani B. B., historyk 155
 Garyantasiewiczowie 94
 Gaul Jerzy 5, 6, 38
 Gawęda Stanisław 129, 131
 Gawrysikowa J. 94
 Gąsiorowski Jan Stanisław 14,
 Gąsiorowski Wilhelm 13, 14, 17, 20, 29, 30
 Gębka Tadeusz 163
 Giedroyc Franciszek 16
 Giermański Stanisław 29
 Gloger Zygmunt 159, 179

 Głowicz Marcin 25
 Godziszewska Helena 125
 Godziszewska Maria 125
 Goetel Walery 131
 Goethe Johann Wolfgang 52
 Goldkraut, maszynista 45
 Gonzaga Vincenzo 154
 Gori O., historyk 155
 Gordziałkowski J. 162
 Grabowski Ambroży 12, 16, 24, 61, 87
 Grabowski Lucjan 61
 Grabski Władysław 17
 Gradowska-Falniowska zob. Falniowska-Gradowska Alicja
 Grafenauer, porucznik 44
 Greco G., historyk 155
 Grodecki Roman 62, 148, 170
 Grodzicki Wincenty 96
 Gromnicka Neta 176
 Grottger Artur 51, 52, 55
 Gustka, wychowanka siostr szarytek 121
 Gutkind, maszynista 45

 Habsburgowie 179, 180, 182
 Haller Franciszek 26, 27
 Haller Jan (Hanusz) 22, 26, 27
 Hallerowa Barbara (z Kunoschów) 26
 Handelmanówna Helena 76
 Harbacka Anna 111
 Hasler, feldfebel 45
 Hazi Jenö 185
 Hedek Johann 89
 Hegel Georg Frederic Wilhelm 97
 Helcel Antoni Zygmunt 143
 Hendl Zygmunt 61
 Herbaczewski J. A. 125
 Heydecke Jan 88
 Hicks John 161, 187
 Hilarowicz 134
 Hiscowa Ł. Z. 176
 Hochfeder Kasper 26
 Hoffman Tomasz 188
 Holmes Blair 176
 Homer 52, 54
 Hopwood James 53, 56
 Horbacka Anna 111
 Hornostajowie 176
 Hubert Stanisław 131
 Hübner Piotr 74, 75
 Hudzickowa Anna zob. Chudzicka Anna

- Hudzik Paweł 5, 6, 31
 Hulewicz Jan 112
 Iłkiewiczówna Kazimiera 113, 127
 Iłowiecki Maciej 84
 J. L. 15
 Jabłońska-Deptuła E. 94
 Jabłoński Henryk 76
 Jabłoński Z. 71, 75
 Jagiellonowie, dynastia 11, 30
 Jagiełło Maria 114
 Jagiełło Władysław 177
 Jahoda Robert 170
 Jan III Sobieski 170
 Jan Olbracht 31
 Janik Michał 102
 Janinka, wychowanka siostr szarytek 121
 Jankowiak Krzysztof 176
 Jankowski Szczepan 109
 Janoszanka Michalina 58, 61, 63
 Janusz, wydawca 96
 Japoł Asanka Michał 126
 Jasicki Jan 111
 Jasicka Janina (ps. „Sława”, z Piątków) 5, 7, 107, 108, 109, 110, 111, 112, 113, 127
 Jasicki Jerzy 107
 Jasicki Józef 107, 108, 111
 Jasiński Henryk 17
 Jedynak Maria 176
 Jelonek-Litewka Krystyna 7, 23, 160, 161, 162, 168, 171
 Jędrkiewicz 101
 Jodko Witold 140
 Józef II, cesarz 180
 Józef, kupiec (ojciec Józefa Wawel-Louisa) 14
 Józefa, siostra zakonna (szarytka) 117
 Józefina, wychowanka siostr szarytek 121
 Judzkiewicz 98
 Julia 96
 Kaczmarczyk Kazimierz 15, 26, 58, 62, 89
 Kałmar Annamaria 113, 127
 Kamiński Adam 145, 146, 148
 Karol IV 59
 Kasprzycki 104
 Katarzyna, św. 180, 181
 Kazimierski Józef 186
 Kazimierz Wielki 59, 180
 Kątski Marcin 177
 Kępiński Felicjan 133
 Kęsek Janina 172
 Kętrzyński Stanisław 134
 Kielbicka Aniela 5, 7 15, 17, 23, 27, 59, 60, 147, 148, 149
 Kieniewicz Stefan 92
 Kiryk Feliks 179
 Klein Franciszek 12, 154
 Klimcia, wychowanka siostr szarytek 121
 Klimczyk S., nadporucznik 44
 Kłak-Ambrożkiewicz Marta 53
 Kłodziński Abdon (Adam) 146, 147
 Kniaziewicz Karol 53
 Kniaziołucka-Grodecka Stefania 126
 Kobylański Jan Kanty 95
 Kobylńska Anna 25
 Kobylński Wojciech 25
 Kochanowski Jan 55
 Kocia, siostra braci Polkowskich 99, 100, 101, 102, 104, 106
 Kocójowa Maria 161
 Kojsiewicz Ferdynand 71
 Kolak Wacław 5, 7, 62, 91, 153, 161
 Kolankowski Zygmunt 76
 Komorowski Waldemar 5, 6, 11
 Koneczny Feliks 72
 Konopczyński Władysław 148
 Konopnicka Maria 120
 Kopernik Mikołaj 54, 59
 Koral Adam 96
 Kosek, furman dworski 120
 Kosma I 154
 Kosma II 154
 Kosma III 155
 Kossak Juliusz 53, 171
 Kostanecki Kazimierz 79
 Kostusia 102
 Kościuszko Tadeusz 51, 53, 56
 Kościński Stanisław 16
 Kotwicz Maria 174
 Kotwicz Władysław 6, 7, 172, 173, 174, 175
 Kovács J. 78
 Kowalczyk August 113
 Kowalewski Józef 175
 Kowen, pigułka 96
 Kozłowski Roman 133
 Kozłowski Stanisław 126
 Krajewska Hanna 7, 141, 183
 Krasieńscy 96, 98, 99, 106
 Krasieński Zygmunt 55, 108

- Kratochvíl Miloš 188
 Kremer Józef 71, 97
 Kręcina Jan 115
 Kręcina, żona Jana 115
 Kriegerowa Amalia 64
 Kroll B. 129, 130
 Królikowski Ludwik 49
 Krypuszowicz Wojciech 29
 Krzyżanowski Stanisław 15, 28, 59, 60, 68,
 144, 146, 148, 167, 168, 170
 Ksawery 102
 Kubicka Helena 116
 Kubicki Paweł 92, 94, 96, 97, 100, 101
 Kuchowicz Z. 28
 Kuczyński Stefan 71
 Kulecki Michał 176
 Kundzia, służąca 117
 Kuś Jan 12
 Kutrzeba Stanisław 5, 16, 24, 27, 28, 29, 77,
 79, 82, 128, 130, 131, 132, 135, 144, 146,
 147, 148
 Kutrzebianka Helena 131
 Kuznowicz Mieczysław 68
 Kwaśniewicz Teresa 112

 Lachs Jan 16, 23, 26
 Lambach (Lamboth, Lembach, Lemboch,
 Lembock, Lembogh, Lemborh, Lem-
 bork, Leonbog, Leonbogk, Leonbork,
 Loymbach) Jan (Joannes, Hanusz) 22,
 23, 25, 26, 27
 Lambach Jan (Joannis Szpigler alias Lam-
 beck) 27
 Lambach Jerzy (Georgius) 27
 Lambachow Sinkow 27
 Lambachowa Katarzyna (z Hallerów) 27
 Lamioni Claudio 153
 Lanckorońska Katarzyna 162
 Langiewicz Marian, generał 100
 Lasocki W. 100, 102
 Lelewel Joachim 54
 Lendenmann Frederic 183
 Leo Juliusz 64, 169
 Leopold Piotr 155
 Lepszy Kazimierz 131
 Leszczyński Hubert 94
 Lewandowski Jerzy 38
 Lewicki Anatol 59
 Lewicki M. 173
 Lewis Jonatan Rhys 187

 Leymiterowa Zofia 88
 Litewka Aleksander 5, 7, 59, 142, 147, 149,
 160, 162, 163, 164
 Lombardi D., historyk 156
 Lorentz Stanisław 134
 Louisowie 14
 Louis-Wawel zob. Wawel-Louis Józef
 Lubomirscy 175, 176
 Ludwika, siostra zakonna (szarytka) 117,
 121, 122, 123, 124
 Lukan Walter 5, 7, 139
 Lupi (Luppi) Franciszek 25, 26, 29

 Łagodziński Józefat 91, 92, 106
 Łaski Jan 26
 Łempicka Jadwiga 72
 Łętowski Ludwik 16, 23
 Łuczak Stanisław 130
 Łysiak Ludwik 61, 161

 Machcińska Wanda 58
 Mackiewicz Helena 111, 112
 Mackiewiczze 111
 Madajczyk Czesław 130
 Magalotti Cesare 154
 Majkowska Rita 5, 6, 7, 70, 72, 163, 164,
 175
 Malczewski Jacek 52, 55
 Malikiewicz, kapitan 44
 Małecki Jan M. 16, 22, 25, 27, 28, 29
 Mańkowska Anna 26
 Marceli 96, 101
 Marcelowa 97, 99
 Marchi P., historyk 156
 Marcin, piekarz 88, 89
 Marconi Bogdan 134
 Maria Nowa, św. 155
 Maria Teresa, cesarzowa 182
 Marosz Magdalena 5, 6, 48, 53, 161, 162
 Marychna S. 125
 Marynia, siostra Polkowskich 95, 96, 102
 Mastkowa, właścicielka sklepiku 115
 Maszkowska Bożena 176
 Matejko Jan 52, 53, 55, 56
 Maupert Helena 176
 Mazurek M. 96
 Mehofer Józef 52, 55
 Medyceusze 154
 Méstánkova V. 189
 Michał 102
 Michałowicz Edward 134

- Michałowicz Mieczysław 134
Michałowicz Zofia 134
Michasia, wychowanka siostr szarytek 121, 122, 123
Michaś Anna 8, 187
Mickiewicz Adam 50, 54, 55
Mien Juliusz 55
Mieszko Stary 144, 145
Mikucki Sylwiusz 72
Mikulski, znajomy rodziny Polkowskich 98
Mikulski Waldemar 176
Milczanowski Piotr 5, 7, 128, 163, 175
Mildner Tadeusz 115
Mildnerowie, właściciele kamienicy 115
Miller J. 161
Milotova J. 189
Mittelsztadtowie 97, 98, 99
Moniuszko Stanisław 56
Morison, pigułka 96
Mościcki Henryk 134
Mościcki, profesor UJ 148
Mrożek R. 162
Muczkowski Józef 168
Muchliński Antoni 175
Münch Henryk 62, 170
Murray Emanuel 19
Muszyński Jan 134

Nagielski Mirosław 176
Namiotkiewicz Jan 134
Nemetzowa Felicja 77
Ninci Renzo 154
Niemiryce 178
Niesiecki Kasper 16, 18, 23, 27
Niewodniczański Tomasz 175, 176
Niwiński Mieczysław 16, 17, 22, 58, 62, 65, 170
Niziołek Marian 163
Nodzyńska Maria 48
Nowakowski Ludwik 111
Nowogrodzki Stanisław 79
Nowolecki Aleksander 13, 14, 19, 30
Nykiel B. 160, 161, 162

Ochab Edward 74
Oldenbourg R. 139
Oleńnicki Zbigniew 108
Orgelbrand Samuel 18, 123
Ostrogscy 178
Ostrogski, książę 20
Ostrowska Aniela 122, 123, 125

Ott, nadporucznik 41
Owsiany Ewa 113, 127

Paderewski Ignacy Jan 51
Palarczykowa Anna 176
Panciatichi 154
Pansini Giuseppe 5, 153, 154
Pańków Stanisława 15, 17, 26
Paoli Pia M., historyk 156
Papczyński Jan 98
Pasteur Ludwik 111
Paszenda Jerzy 23, 26, 27
Pauli Zegota (Ignacy) 13, 14, 17, 20, 24, 25, 30, 33
Paulussen R. 56
Pawelski Jan 64
Paweł 96
Pawlicki Stefan 168
Pawłowski, doktor 105
Pelinazzi A., historyk 155
Perzanowski Zbigniew 23
Petruzewicz Kazimierz 74
Peyfuss Max Demeter 5, 7, 139
Piekosiński Franciszek 15, 146, 147, 148
Pieńkowski Leon 131
Pietraszkiewicz Onufry 126
Pietraszkiewicz, przełożona żeńskiego seminarium im. św. Rodziny 126
Pietrzak Józef Stanisław 93, 100, 102
Piłsudski Józef 50, 51, 54, 64
Piński Ignacy 96, 98
Piński Marian 96
Piotrowicz Ludwik 130, 131, 132, 133, 134
Piwarski Konstanty 100, 104
Piwocki Jerzy 34
Płaskowie z Mszczonowa 97
Płatek Marta 175
Pobudkiewicz, znajomy rodziny Polkowskich 99
Podworscy 178
Polak Maria 116
Polkowski Jan 93, 94
Polkowski Marcin 91, 92, 93, 96, 97, 98, 99, 101, 102, 103, 104, 105, 106
Polkowski Stefan 93, 94, 95, 96, 97, 98, 99, 101
Polkowski Władysław 5, 7, 91, 92, 93, 95, 96, 97, 98, 99, 101, 102, 104, 105, 106
Poniatowski Józef 51, 54
Poniatowski Stanisław 134

- Poniatowski Stanisław August 51
Popielówna Maria 107
Poppi 155
Poradowska 104
Poradzisz Jan 82
Potasz Joanna 7, 156, 161, 172
Potasznik, urzędnik 45
Potoccy 6, 7, 175, 176, 178, 179
Potocka Anna 176
Potocka Elżbieta 176
Potocka Izabella 175
Potocki Alfred 175
Potocki Andrzej 176
Potocki Antoni 176
Potocki Jakub 176
Potocki Jan 175, 176
Pożarski Edward 111
Pruffer Ludwik 172
Pruska, matka Henryka 102
Pruski Henryk 100, 104, 105
Przyboś Kazimierz 23
Przybyszewski Bolesław 16, 87
Ptaśniakowa A. 61, 67
Ptaśnik Jan 15, 16, 21, 22, 24, 26, 27, 28, 29, 87
Puciatyccy 111
Pułaski Kazimierz 53
Puzyna Jan 168
Pytlik-Bałukowa Janina 113
- Quaglia Anna Maria Pult 154
Quirini-Popławska Danuta 153
- Radoń Sławomir 7, 8, 161, 163, 167, 168, 178, 186
Radziwiłłowie 178
Raspel, pisarz 96
Rava D., historyk 156
Rederowa Danuta 70, 71, 73, 75, 76, 79, 80, 81, 82
Rej Mikołaj 140
Reyowa Maria 176
Reytan Tadeusz 54
Richter Karol 13, 14, 17, 20, 25, 29
Ridel, znajomy ks. W. Polkowskiego 99
Roman, ks. 99
Rosa Daniela de 154
Rożek Michał 15, 16, 24, 88
Rusięccy 177, 178, 179
Ruspoli-Marescotti 154
Rybicki Stanisław Józef 133
- Rydel Józef 72
Rymar Jan 29
Rytwińska Paulina 118
Rzewuscy 178
Rzewuski Walery 55
- Salomon Jan 22
Salomon Mikołaj 22
Salomon Piotr 21, 22, 26
Salomonowie 16, 21, 22
Samek Andrzej 168
Sanguszko Eustachy 54
Sanguszkowie 48, 159, 160, 177, 178, 179
Sapieha Adam Stefan 130
Sapieha Leon 54
Satalecki B. 160
Schaffgotsche 181
Schneider Antoni 179, 180
Sebald Józef 55
Semkowicz Władysław 72, 79
Seredyński Władysław 72
Seruga J. 26
Sewell James R. 183
Sieklucki August 96, 101
Siemianow-Godziszewska Maria 122, 125
Siemianow-Godziszewski Włodzimierz 125
Sieniawscy 175
Sienkiewicz Henryk 120
Sinka Tadeusz 67, 170
Sitko Halina 169
Skarga Piotr 54
Skąpski Józef 78, 170
Skowronek Jerzy 175, 181
Ślądék Oldfich 189
Słonimski Kasper 124
Słowacki Juliusz 55
Słuszkiewicz Barbara 7, 179, 189
Smolka Stanisław 59, 81, 143, 144, 148, 168
Sobieski Wacław 148
Sochaniewicz Stanisław 142
Sojka Józef 110
Sokołowska A. 160
Sokołowski August 126
Sokołowski Marian 77
Solak Zbigniew 125
Sordi B., historyk 155
Soszyński, znajomy ks. W. Polkowskiego 97, 98, 99, 101, 105
Spytek z Melsztyna 177
Spytkowska Stefania 126

- Stabrawa Anna 87, 88
Stachoń Anetta 172
Stachowicz Michał 53, 54
Stachowska K. 71
Stadniccy 175
Stadnicka 102
Stanislaus, mieszczanin kazimierski 89
Stanisław, stryj ks. W. Polkowskiego 96
Stecki Józef 97
Stefan Batory 64
Stępiak Władysław 175
Stoksik Janina 7, 161, 162, 176
Strojek Ludwik 62, 170
Stwosz Wit 5, 7, 52, 56, 87, 88, 90
Stwoszowie 87
Svatosova Hanna 188
Šuchma Franticek 189
Suchodolska A. 160
Sydermann Andrzej 89
Syrova Eva 189
Syrwid Onufry 102, 104
Szablowski Jerzy 119
Szafer Władysław 128, 129, 130, 132
Szczawiński, właściciel ciastkarni 118
Szczygieł Andrzej 168
Szembek Aleksander 28
Szembek (Schenbeck, Schombek) Bartłomiej 25, 26, 27, 28
Szembek Bartłomiej, syn 27
Szembek Elżbieta 28
Szembek Hieronim 25, 28
Szembek Jan 27
Szembek Katarzyna 28
Szembek Krzysztof 28
Szembek Michał 27
Szembek (Schenbeck) Mikołaj 28
Szembek Paweł 28
Szembek (Schömbek) Stanisław 25, 26, 27, 28
Szembek Stanisław, syn Bartłomieja 27
Szembek Stanisław, syn Stanisława 28
Szembekowie 27, 28
Szeptycki Andrzej 176
Szeptycki Stanisław Maria 40
Szolko, mieszkaniec Kazimierza 89
Szowkowi D. P. 176
Szpilka A. 162
Szpunar Feliks 73
Szubert Awit 56
Szujski Józef 142
Szwarc Andrzej 114
Szyller L. 123
Szymbor Wilhelm 127
Świątek Szymon 159, 160, 164
Świątkowski, sierżant 110
Talko-Hryncewicz J. 173
Taranowscy 22, 24
Taranowski Andrzej 23, 24
Taranowski Mikołaj 21, 22, 23, 24
Tarlicki, ks. 63, 64
Tarnowski Stanisław 81, 168
Thorvaldsen, rzeźbiarz 161
Tkaczyk Bolesław 44
Toccafondi D., historyk 156
Tolu Manno Rosali 153
Tomczak Andrzej 59
Tomkowicz Stanisław 16, 24, 28, 29, 168
Tondos Stanisław 171
Tori F., historyk 156
Trepka Walerian Nekanda 16, 28
Tuch Antoni 170
Tulisow Jerzy 175
Turcza Witold 168
Turek Franciszek 171
Turowski, znajomy ks. W. Polkowskiego 97, 98, 99, 101, 105
Ulanowski Bolesław 59, 168
Ulewicz Tadeusz 16, 26
Uruski Seweryn 18
Uth Grzegorz 91
Varga M., historyk 155
Venturi, pisarz 97
Vespe Giuseppe 155
Vetulani A. 130, 131
Vitali S., historyk 156
Vitelli 154
Vivoli C., historyk 155
Vogl Josef 5, 139
W., wychowanka sióstr szarytek 118
Walawski Julian 133
Waliczek Kazimierz 167
Waligórska Krystyna 62
Waltherm, kapitan 41
Waniczkówna Helena 131
Warchałowski Edward 133
Waszkiewicz Jerzy 169
Wawel-Louis Józef 14, 15, 17, 19, 20, 26, 30, 168

- Wejnert Aleksander 18, 19
Welthern, kapitan 41
Wenzel-Homecka Zofia 62
Wernerowie 97, 98, 99
Wierciak Zygmunt 168
Wierzynek Andrzej 89
Wierzyrkowa Katarzyna 89
Wietecha Michał 126
Wiłski, dziedzic 95
Wincenta, siostra zakonna (szarytka) 117
Wińczewska R. 160
Wiśniewska 96
Wiśniewski 105
Wiśniowieccy 178
Witaczek 132
Witman, znajomy rodziny Polkowskich 96
Wittyg, twórca kolekcji 180
Władysław IV 18
Wojas Zbigniew 15, 17, 23, 27, 62, 161, 172
Wojtowicz K. Wit 175
Wolański z Rudki 179
Wolski Marian 176
Wójcicki Kazimierz Władysław 18
Wójcik M. 94
Wroński Tomasz 5, 6, 58, 161, 168
Wróblewska Konstancja Wanda 168
Wróblewski Stanisław 79
Wybicki Józef 53
Wyczawski Hieronim E. 119
Wyrobek Emil 126
Wyrozumska Bożena 5, 7, 87
Wyrozumski Jerzy 16, 21, 78, 168
Wyspiański Stanisław 52, 55, 63, 64, 67, 68, 168, 170, 171, 172
- Zaboklicki Antoni 104
Zabokrzeccy 97, 98
Zabolinecki, znajomy ks. W. Polkowskiego 99
Zacny F. 159
Zaitz Marta 164
Zajęcowa H. 61
Zakrzewski Stanisław 145
Zakrzewski Wincenty 22, 59, 168
Zamoyska Zofia 54
Zapałowicz Antonina 119, 120
Zapoth Artur 116
Zaremska Hanna 88
Zasławscy 178
Zathey Jerzy 14
Zawadzki Jarosław 176
Zawiejski Jan 61
Zbarscy 178
Zbyszewski Leon 108, 125
Zelt Salomon 44
Zeman, mjr 41
Zielińscy 98, 106
Zielińska Teresa 161
Zieliński, znajomy rodziny Polkowskich 104
Zosia, służąca 117
Zuchowscy 106
Zygmunt August 171
- Żarnowska Anna 114
Żegota Pauli zob. Pauli Żegota
Żukowski Antoni 98, 104, 105
Żurkowa Renata 16, 25, 29
Żyskar J. (Ahasfer), ks. 92, 93, 97, 99, 100, 102

INDEKS NAZW GEOGRAFICZNYCH

- Akatuja 94, 96, 97, 98, 104
Albania 140
Alexandrowsk 98
Ameryka 124
Anglia 186, 187
Austria 5, 7 31, 36, 47, 139, 140, 153, 181, 182, 183
austriacki zabór 31, 33, 114
austrio-węgierska monarchia 188
Azja 173
— Środkowa 173
— Wschodnia 173
- Bajkał 94, 100
Bańska 180
Baranów 56
Beresteczko 177
Berkshire hrabstwo 161, 186, 187
Berkshire-Shirehall 186, 187
Berlin 134
Bielsko-Biała 162, 182
Bittburg 175, 176
Błonsko 106
— dekanat 92
Bochnia 6, 7, 161, 163, 171, 172, 182
Bodzentyn 100
Boliwia 133
Bolonia 153
Bonn 161
braclawskie województwo 177
Bratysława 188
Breslau zob. Wrocław
Brno 188
Brody 176, 177
Brugia 185
Brzeg 182
- Brzeszcze 112
Budapeszt 6, 8, 113, 127, 162, 183
Budziejowice 188
Bukowina 141
Bukowina, wieś 180
Bułgaria 140
Bydgoszcz 108, 109, 127
- Chiavena 29
Chiny 102, 174
— Północno-Zachodnie 174
Chiński Turkiestan 175
Chochołów 180
Chrzanów 182
Cieplice 181, 188
Cieszyn 126, 182
— księstwo 31
Czarnobyl 177
Czarny Bór 173
Czarny Dunajec 113, 127
Czechosłowacja 153, 188, 189
Czechy 31, 134, 140
Czerkasy 177
Czernichów 126
Czerwonogród 177
Częstochowa 133
Czyta (Czita), miasto 94, 96
— obwód 94
— rzeka 94
- Dachau 134
Deutschland zob. Niemcy
Dębno 180
Długopole 108, 113, 127
Dołholiska 53
Dubienka 53
Duszynki-Zdrój 172

- Elba 153
 Empoli 154
 Erdeni-Dzu 174
 Esztergom 186
 Europa 88, 155
 — Południowo-Wschodnia 5, 7, 139, 140, 141
 — Środkowo-Wschodnia 183, 185
 — Wschodnia 5, 7, 139, 140, 141
 — Zachodnia 184, 185, 186
 Feldkirch 141
 Ferrara 154
 Finlandia 184
 Florencja 24, 153, 154, 155, 156
 Francja 64, 108, 126, 176, 184
 Frankfurt 161
 Gaj 104
 Galicja 36, 37, 61, 114, 116, 141, 145, 148, 149, 187
 — Zachodnia 65, 146, 169, 182
 Galicja i Lodomeria 142, 143, 182
 Gdańsk 162, 164
 Generalna Gubernia 133
 Generalne Gubernatorstwo 38, 39, 40, 41, 42, 43, 44, 45, 46, 47
 Gieczno 92
 Góra Św. Małgorzaty 92, 97, 104, 106
 Górny Śląsk 126
 Graboszyce 119
 Graz 140, 141
 Grecja 140
 grodziski powiat 92, 106
 Gross-Rosen 134
 Haifa 185
 Helenów 176
 Holandia 185
 Horodyszcze 177
 Iche-Chuszotu 174
 Ilny 109
 Ingoda, rzeka 94
 Innsbruck 141
 Inowrocław 117
 Irkuck 93, 96, 100, 102, 104, 105, 106
 — gubernia 94, 100, 101
 Irkut, rzeka 100
 Izrael 123
 Jabłonka 180
 Jasło 126
 Jaworzno 178
 Jelenia Góra 182
 Jędrzejów 23
 Jugosławia 140, 184
 Kaliska Kapituła 92
 Kalwaria-Brody 119
 Kalwaria Zebrzydowska 119
 Kałmuckie Stepy 174
 Kałusz 126
 Kamieniec Podolski 177, 178
 Kamieniec Ząbkowicki 182
 Kara-Korum 174, 175
 Karlove Vary 188
 Katowice 108
 Kazimierz Dolny 6, 7, 177
 Kielce 182
 Kijów 176
 — województwo 177
 Klikuszowa 180
 Konstantynopol 54
 Kopenhaga 185
 Kostrom 97
 Koszyce 89
 Kórnik 76
 Kraków 5, 6, 7, 13, 14, 15, 16, 17, 18, 19, 20, 21, 22, 23, 24, 25, 26, 27, 28, 29, 30, 32, 33, 38, 48, 49, 50, 51, 52, 53, 54, 55, 56, 57, 58, 59, 60, 61, 62, 63, 64, 65, 66, 67, 68, 69, 70, 71, 72, 73, 74, 75, 76, 77, 78, 79, 80, 84, 87, 88, 89, 90, 91, 94, 97, 106, 107, 108, 110, 111, 112, 113, 114, 116, 120, 123, 125, 126, 127, 128, 129, 130, 131, 132, 133, 134, 135, 142, 143, 144, 145, 146, 147, 148, 153, 159, 160, 161, 162, 163, 164, 165, 166, 167, 168, 169, 170, 171, 172, 174, 175, 176, 177, 178, 179, 180, 181, 182, 185, 186, 188, 189
 — Dąbie 160
 — Kazimierz 62, 66, 88, 89, 90, 169
 — Kleparz 62, 66, 169
 — Krowodrza 169
 — Olsza 176
 — Podgórze 13, 29, 60, 126, 169
 — województwo 31, 100, 119, 143
 — ziemia krakowska 143
 Kresy Wschodnie 131
 Krzeszowice 176
 Królestwo Polskie 38, 40, 47, 92, 94
 Księstwo Warszawskie 51, 54, 182

- kujawsko-kaliska diecezja 94
Kujawy 117
- Lasek, wieś 180
Legnica 182
Leningrad 174
Lewocza 6, 7, 179
Liberć 188
lidzki powiat 102
Liechtenstein 141, 175
Lille 108, 126
Linz 141
Lipowiec 56
Lipsk 51
Litomierzycę 134
Litwa (Lithuania) 55, 109
Londyn 187
Lubań Śląski 182
Lublin 5, 6, 38, 39, 47, 182
Lubowla 56
Lucca, diecezja 156
Luksemburg 141
Lwów 26, 55, 62, 65, 129, 142, 143, 173,
176, 178, 189
Ludwinów 169
Lyon 126
- Łańcut 6, 7, 175, 176
łęczycki powiat 92, 104, 106
Łódź 107, 109, 110, 113, 134
- Małopolska 153, 161
Maribor 184
Marsylia 185
Melsztyn 177
miechowski powiat 59
Milanówek 128, 132, 133
Młynów 143
Monachium (München) 139
Monasterzyska 176
Mongolia 174, 175
— Zewnętrzna 173
Montluçon 126
MontMorency 54, 55
Montresor 176
Morawczyna 180
Moskwa 174
Moszczenica 108
Mszczonów 91, 92, 93, 94, 95, 96, 97, 98,
99, 106
myślenicki cyrkuł 32
- Neapol 153
— królestwo 155
Nerczyński Zawod 94, 96
Niedzica 56
Niemcy (Deutschland) 134, 161, 175, 184,
185
— Niemiecka Republika Federalna 139
Niepołomice 56
Norymberga 88
Nowe Miasto nad Pilicą 100
Nowogródek 54
Nowy Dwór Mazowiecki 96
Nowy Jork 78, 162, 175
Nowy Sącz 159, 182
Nowy Targ 6, 7, 108, 159, 179, 180, 182
— starostwo 180
Nysa 182
- Odrzykoń 56
Ogrodzieniec 56
Ojców 64
Okopy św. Trójcy 177, 178
Olesko 177
Olkusz 29
Ołomuniec 188
Opawa 188
Opole 182
Oranienburg 134
Orchon, rzeka 174
Oruro 133
Ossowo 173
Österreich zob. Austria
Ostrawa 188
Ostróg 177
Oświęcim 32, 33, 34, 35, 36, 37, 112, 113
— księstwo 31
- Paryż 55, 81, 92, 111, 127
Pieniny 52, 53, 56
Pilica 100, 182
Pilzno 188
Piotrków 133, 135, 182
Pistoja 155
Piza 153
Płock 76
Podesta 155
Podhale 52, 56, 180
Podhorce 177
podolskie województwo 177
podolska ziemia 177

- Polska 26, 31, 38, 41, 47, 53, 55, 61, 64,
 65, 67, 84, 89, 91, 98, 100, 109, 110, 119,
 127, 130, 140, 141, 143, 144, 145, 146,
 148, 153, 159, 160, 171, 173, 181, 182,
 183, 185, 186, 187, 188, 189
 — południowa 164, 181, 182
 — Rzeczpospolita 131, 178, 179, 182
 Pomorzany 177, 179
 Pomorze 109
 Poznań 55, 77, 130, 162
 Praga 6, 8, 162, 163, 164, 187, 188, 189
 — Hradčany 188
 — Nové Mesto 188
 — Staré Město 188
 Provo 175
 Prusy 182
 Pruszków 129
 Przemyśl 182
 Puławy 54
 Puszcza Korabiowska 98
 Puszcza Mariańska 92, 98, 106

 Rabka 180
 Radom 182
 Radzyń 176
 Raperwill 53
 Rawa, powiat 92
 Rawicz 134
 Reading 186, 187
 Rosja 51, 94, 106, 140, 172, 173, 185
 Rothenburg nad rzeką Tauber 26
 Równie 177
 Rumunia 140
 ruskie województwo 23, 143, 177
 Rybnik 108
 Rymanów 176
 Rudka 179
 Rzeczpospolita zob. Polska
 Rzesza III 130
 Rzeszów 48, 176
 Rzym 5, 7, 54, 81, 153, 154, 162

 Sachsenhausen 130, 134
 Salzburg 141
 San, rzeka 143
 Sandomierz 182
 — województwo 100, 143
 Siena 153, 155
 Skierniewice 98
 Słomniczki 59
 Słomniki 168

 Słowacja 6, 7, 89, 140
 Smotrycz 177
 Sopron 185
 Spask na Syberii 100
 Spychowice 159, 162
 Striegom O/D 134
 Stockholm 52
 Studzianna 100
 Styria 140
 Syberia 5, 7, 91, 92, 93, 94, 98, 100, 102,
 106
 Szafłary 180
 Szentendre 186
 Szwajcaria 185

 Śląsk 108, 112, 131, 182
 — powiat 31
 Śląsk Cieszyński 112
 Śląsk Opolski 112

 Targowica 177
 Tarnów 163, 182
 Tatry 52, 53, 56
 Tauber, rzeka 26
 Tenczynek 56
 Tojkury 56
 Toruń 54, 162
 Toskania (Toscania) 5, 7, 153, 154, 155, 156
 Trutnow 188
 Tunka 92, 93, 97, 99, 100, 101, 102, 105,
 106
 Turcja 140
 Tylża 125
 Tyniec 56, 72
 Tyrol 141

 Ukraina 6, 7, 176, 177, 178, 179
 USA 175
 Utah 175

 wadowicki cyrkuł 32
 wadowicki obwód 32
 Wałbrzych 182
 Warka 96
 Warszawa 7, 38, 47, 50, 53, 54, 55, 63, 65,
 74, 76, 91, 92, 94, 95, 96, 97, 103, 106,
 118, 128, 129, 130, 132, 133, 134, 135,
 140, 159, 161, 163, 164, 169, 170, 175,
 176, 181, 182, 185
 — diecezja 92
 Wasiliszki 102
 Wąchock 171

- Węgry 89, 140, 171, 185
Węgrzce 170
Wiedeń 5, 7, 65, 119, 139, 140, 141, 169,
181
Wieliczka 47, 126
Wielka Brytania 6, 8, 184, 186
Wielkie Księstwo Toskani 155
Wielkopolska 124, 131
Wieluń 91
Wilno 54, 64, 126, 173, 174
Wileńszczyzna 109, 173
Wisła, rzeka 182
Wissemburg 27
Witów 180
Włochy 51, 53, 154, 155
Wołgodzka gubernia 106
wołyńskie województwo 177
Wrocław 76, 134, 181, 182
Wyszegrad 186
Zabajkalski Obwód 94
Zakroczym 96
Zamość 182
Zaosie 54
Zaśław 177
Zator 5, 6, 31, 32, 33, 34, 35, 36, 37
— księstwo 31
Zawody Nerczyńskie zob. Nerczyński Za-
wod
Zebrzydowice 119, 120
Zgierz, dekanat 92, 104
Złoczów 177
Związek Radziecki (ZSRR) 160, 178

ZASADY PUBLIKOWANIA W „KRAKOWSKIM ROCZNIKU ARCHIWALNYM”

I. „Krakowski Rocznik Archiwalny” zamieszcza artykuły o objętości do 20 stron maszynopisu. Do tekstu prosimy dołączyć krótką informację o autorze, zawierającą następujące dane: imię i nazwisko, tytuł i stopień naukowy, miejsce pracy, tytuły największych publikacji (do 5 tytułów).

II. Oprócz artykułów Redakcja zamieszcza:

- a) teksty źródłowe o objętości do 20 stron maszynopisu;
- b) recenzje merytoryczne, oceniające i polemiczne, o objętości do 5 stron maszynopisu;
- c) informacje o książkach o objętości do 2 stron maszynopisu;
- d) sprawozdania z sesji, konferencji i wycieczek naukowych o objętości do 5 stron maszynopisu;
- e) sprawozdania roczne Dyrektora Archiwum Państwowego w Krakowie i Krakowskiego Oddziału SAP.

III. Wymogi techniczne:

- a) teksty prosimy przysyłać w dwóch egzemplarzach;
- b) teksty artykułów winny zawierać streszczenie (ok. 0,5 strony);
- c) maszynopis winien być przygotowany z zachowaniem interlinii i marginesu po lewej stronie;
- d) strona znormalizowanego maszynopisu zawiera 30 wersów tekstu z ok. 60 znakami w wersie (1800 znaków na stronie);
- e) przypisy prosimy umieszczać na oddzielnej kartce;
- f) opis źródeł w przypisie prosimy dostosować do przedstawionego poniżej wzoru:

Książka:

S. Kieniewicz, *Spółczesność polskie w Księstwie Poznańskim 1848 roku*, Warszawa 1935, s. 50.

Ibidem, s. 51.

S. Kieniewicz, *Spółczesność...*, s. 55.

Fragment książki:

J. Tazbir, *Nietolerancja wyznaniowa i wygnanie arian*, [w:] *Polska w okresie drugiej wojny północnej 1655-1660*, t. 1, Warszawa 1957, s. 277.

Ibidem, s. 275.

J. Tazbir, *Nietolerancja...*, s. 278.

Artykuł w czasopiśmie:

K. Chłapowski, *Alienacje dóbr królewskich w latach 1578-1668*, „Przegląd Historyczny” 1978, t. 69, z. 4, s. 649.

Ibidem, s. 650.

K. Chłapowski, *Alienacje...*, s. 655.

Rękopis biblioteczny:

BJ, rkps 2274, k. 59-60.

Rękopis archiwalny:

APKr, UW II 800, s. 100.

IV. Wszelkie zmiany o charakterze merytorycznym wprowadzane przez Autora w korekcie, dokonywane będą na koszt Autora.

V. Redakcja zastrzega sobie możliwość wprowadzenia zmian bądź skrótów w tekstach artykułów, po uprzednim uzgodnieniu z autorami.

Materiałów nie zamówionych Redakcja nie zwraca.

Informujemy, że ze względów oszczędnościowych nie przewidujemy w tej publikacji ilustracji.

Na okładce rocznika zamieszczono wizerunki pieczęci znajdujących się w zbiorach Archiwum Państwowego w Krakowie (od góry):

1. *Pieczęć większa koronna króla Kazimierza Jagiellończyka z 1454 roku (Perg. 250). Używana za panowania króla w latach 1447-1492.*

2. *Pieczęć Zbigniewa Oleśnickiego biskupa krakowskiego w latach 1423-1449 (ze zbioru luźnych pieczęci). Zbigniew Oleśnicki w latach 1449-1455 jako kardynał używał innej pieczęci.*

3. *Pieczęć mniejsza miasta Krakowa (mniejsza radziecka) z 1465 roku (Perg. 288). Pieczęć używana od XIV do XVII wieku.*

Opracowanie tekstu i korekty:

Zofia Wyzlińska

Projekt graficzny i redakcja:

Łukasz Kocój

Druk:

„Drukrol” s.c., al. 29 Listopada 46, Kraków